

HISTORJA POLSKI

Julja Kisielewska

(J. Oksza)

I-kurs. Sem. Imer.

Historja Polski

PODRECZNIK SZKOLNY

Kurs średni

Wydanie drugie przejrane i poprawione

Warszawa

Nakładem Jana Fiszera

Jasna 30

31861

Geprüft und freigegeben Presseverwaltung Warschau
— den 6 ten XI 1917. T. № 7957. Dr. № 63. —



BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA
im. Jerzego Giedroycia w Białymstoku



FUW0213197

DRUK. KLAMKOWSKI i RAJSKI
WARSZAWA, NOWOGRODZKA 21

X-51/80/113560

Przedmowa do drugiego wydania.

Od czasów pierwszego wydania tej książki zmieniło się tak zasadniczo położenie Polski, tak niesłychanie rozwinęły się nasze pojęcia o nauczaniu dziejów ojczystych, tak inne stawia się wymagania książce dla młodzieży, która powinna być ilustrowana i opatrzona wypisami, że zrazu wahałam się, czy drugie wydanie robić w czasie wojny, w warunkach, które uniemożliwiają gruntowne przerobienie podręcznika i danie mu ilustracji. Ponieważ jednak potrzeba uczenia się dziejów Polski wzrasta w coraz to szerszych warstwach, książek przystępnych jest mało, a nauczyciele domagają się, aby im dostarczyć jaknajprędzej podręcznik, który w ostatnim roku zaczął się szeroko rozchodzić, przeto wysłałam w świat drugie wydanie, ze zmianami, podyktowanymi przez względy praktyczne. Ponieważ geografia ziem polskich stanowi obecnie osobny przedmiot nauczania, usuwam ją zupełnie; pobieżny przegląd dziejów państw europejskich zostawiam dla dogodności nauczyciela i samouków, jednakże ostrzegam przed wyuczaniem się takich skrótów i dlatego zaznaczam je drukiem odmiennym. Pozatym starałam się wyrzucić nieco materiału, obciążającego pamięć i skrócić całą książkę dla nadania jej większej jędrności. Mam nadzieję, że w wydaniu następnym

będę mogła przeprowadzić gruntowniejszą reformę samego sposobu nauczania, oraz nadać książce pod względem wydawniczym taką postać, jaka odpowiada naszym żądaniom pedagogicznym.

Wtedy też będzie się mogła ukazać książki tej część druga, dzieje porozbiorowe, której wydanie w swoim czasie udaremniło nagłe pogorszenie się stosunków cenzuralnych.

Jeżeli przed laty dziesięciu, w warunkach zaledwie na chwilę rozluźniającego się ucisku, bez nadziei rychłego wyzwolenia przyjąłm za ton zasadniczy podręcznika służbę idei państwowości polskiej, jeżeli w ocenie wypadków miałam przedewszystkiem na względzie to, co ideję tę wspierało, lub ją niweczyło w przeszłości, to z uczuciem pewności i silnego przekonania mogę w drugim wydaniu tendencję książki podkreślić. Te same zasady i czyny, co niegdyś budowały naszą ojczyznę — budują ją i dzisiaj, te same co gubiły niegdyś jej siłę, powagę, wreszcie niezależność — gubią sprawę i dzisiaj.

Daj Boże, aby twórcy Unji litewsko-polskiej, Konstytucji 3 Maja, Powstania Kościuszkowskiego, Legjonów i Konstytucji Królestwa Polskiego, — godnych znaleźli spadkobierców przy odbudowie państwa polskiego.

Julja Kisielewska.

Płock 1 października 1917 r.

W dniu objęcia szkolnictwa przez
władze państwowe polskie.

ROZDZIAŁ I.

Wiomości wstępne. — Era chrześcijańska. — Potęga i upadek Rzymu. — Wędrowka narodów. — Słowianie. — Religja, obyczaje. — Rody. — Rozsiedlenie słowian. — Sąsiedzi.

Państwo i naród. Polska od stu lat przeszło straciła niepodległość; państwo polskie zostało rozebrane przez Rosję, Prusy i Austrię, a naród polski, żyjąc pod panowaniem państw obcych dążył stale do odzyskania własnej państwowości i niepodległości.

Jak państwo polskie powstało, jak doszło do potęgi i chwały, jak w państwie tym w ciągu wieków wytworzył się i rozwinął naród, jakie były jego czyny i losy, aż do rozbiorów i po nich — o tym opowiadają nam dzieje ojczyści.

Historja Polski daje nam obraz przeszłości, którą swymi trudami, krwią i potem tworzyli nasi praojcowie. Poznanie dziejów własnego narodu jest za tym niesłychanie ważne dla każdego, kto kraj swój miłuje i pragnie mu służyć pracą całego życia. Przez poznanie przeszłości łączymy się z pokoleniami, które żyły przed nami, staramy się przeniknąć co w przeszłości tej było dobrego i pomyślnego dla rozwoju narodu i państwa, co zaś szkodliwego i poniżającego. A służy nam to do wyrobienia sobie jasnego sądu o wypadkach dawniejszych, a zarazem jako wskazów-

ka i przestroga w postępowaniu obecnym, aby unikać błędów, a naśladować czyny rozumne i cnoty naszych przodków.

Ucząc się historii musimy koniecznie wiedzieć, **gdzie** zdarzyły się wypadki dziejowe, a tego uczy nas **geografia**, z którą musimy zaznajomić się dokładnie, bo to pierwszy warunek miłości kraju rodzinnego: poznanie go, jakim jest obecnie i jakim był w przeszłości.

Do nauki historii konieczny jest atlas historyczny, którym się stale, na każdej lekcji należy posługiwać.

Kiedy rozgrywały się zdarzenia historyczne oznacza **chronologia**. Nasz sposób liczenia czasu nazywa się **erą chrześcijańską**, a polega na tym, że czas liczymy od Narodzenia Chrystusa, oznaczając na ile lat **przed** lub **po** Narodzeniu Chrystusa coś się działo.

Upadek Rzymu i wędrówka narodów.

W tym momencie, kiedy w Judei przyszedł na świat Chrystus, potężne państwo Rzymskie zagarnęło pod swoje panowanie wszystkie państwa i ludy naokoło morza śródziemnego w trzech częściach świata.

Pod panowaniem Rzymu był wtedy Egipt, siedzisko najstarszej kultury, pielęgnowanej przez stan kapłański, była Grecja, zamieszкана przez naród najzdolniejszy w świecie, któremu zawdzięczamy początki wszystkich niemal nauk, wspaniałą sztukę i świetną kulturę umysłową. Rzym podbił także małą Judeję, w której wykołysały się pojęcia religijne, i z której wyszedł Zbawiciel.

Potęga Rzymu, rządzonego przez Cezarów utrzymała się przez parę wieków po Nar. Chr. Wreszcie poczęła słabnąć. Cesarstwo podzieliło się na dwie połowy: Zachodnie — z Rzymem i Wschodnie z Kon-

stantynopolem. Niebawem od północy i wschodu, na granice państwa rzymskiego, poczęły napierać bitne, przenoszące się z miejsca na miejsce, żywiołowo dążące na południo-zachód ludy germańskie.

W IV wieku po Chrystusie **Hunnowie**, lud azjatycki, pod wodzą Attylli, wybrali się na podbój świata, a wypierając z dawnych siedzib ludy germańskie, osiedlili się w środku Europy w Panonii (dzisiejsze Węgry). Państwo Attylli trwało krótko, rozpadło się po jego śmierci, ale **wędrówka narodów**, zaczęta napadaniem Hunnów, nie ustała.

Ciągnęły od północy wojownicze ludy skandynawskie, od wschodu hordy azjatyckie i parły ku południowi. Napotykanie po drodze ludy germańskie łączyły się z tymi hordami lub uciekały przed nimi, niosąc także zniszczenie. **Cesarstwo Rzymskie zachodnie**, nie mogąc powstrzymać tych najazdów, **upadło w r. 476 po Nar. Chr.**

Na gruzach cesarstwa, w dawnych prowincjach rzymskich, powstawały państwa nowe, założone przez germańskich najezdników. Ludy te, przyjmując jedno po drugim chrześcijaństwo, a z nim łaciński język, zaczęły się powoli łączyć z podbitymi szczepami, z tego połączenia powstały z czasem narody: **hiszpański, włoski i francuski**. Germanie zajęli cały środek Europy od Renu do Elby i utworzyli naród **niemiecki**.

Słowianie. Pomiędzy ludami, które się wyzwoiliły z pod jarzma Hunnów po śmierci Attylli, ukazują się poraz pierwszy w historii **Słowianie**, zwani przez pisarzy rzymskich **Winidami**.

Słowianie na kilka wieków przed Nar. Chr. zajmowali już wschód i północ Europy, ale podzieleni na drobne ludy, wiodąc życie spokojne, bywali pod-

bijani przez wojownicze szczepy germańskie i uralskie jak Gotowie, Scytowie i Sarmaci. O tych ludach wojowniczych wspominają historycy rzymscy, nie wiedząc nic o Słowianach.

Pierwotne osady Słowian zajmowały przestrzeń między **Bałtykiem a Karpatami, Odrą a Dnieprem.**

Stamtąd podczas wędrówki narodów rozeszli się Słowianie w VII w. po Chr. daleko na zachód i na południe: zajęli **Czechy i Morawę, Panonję (Węgry), Karyntję, Dalmację, wybrzeże Adrjatyku**, zawędrowali na półwysep **Bałkański**, gdzie istniało jeszcze **wschodnie Cesarstwo Rzymskie**, ze stolicą Konstantynopolem.

Na zachodzie posunęli się Słowianie aż po rzekę **Elbę i Sałę.**

Szczepy słowiańskie bardzo liczne, rozproszone na tak wielkim obszarze, nie były ze sobą ściśle związane; łączyła je tylko wspólność religii i podobieństwo języka, którym pomimo pewnych różnic mogli się jednak wszyscy rozmówić. To też **Słowianami** nazywali tych, z którymi zapomocą „słowa“ porozumieć się umieli, a tych sąsiadów, którzy mówili obcym językiem, nazywali „**niemymi**“ czyli „**Niemcami**“.

Religja, obyczaje i urządzenia Słowian.

Słowianie wyznawali boga dobrego, stwórcę świata i boga złego, niszczyciela. Najwyższy bóg, wielki władca świata, u różnych szczepów, różną nosił nazwę: najpowszechniej czczono go jako **Światowida**. Wyobrażano go z czterema głowami, z mieczem w jednej, a z rogiem w drugiej ręce. (Posąg taki odnaleziono w rzece Zbruczu; znajduje się w zbiorach Akademii Umiejętności w Krakowie). Światowid miał świątynię na wyspie Rugji, do której z dalekich stron odbywały

się pielgrzymki — w świątyni tej stał biały koń, na którym w nocy miał bóg objeżdżać cały świat.

U Słowian wschodnich najwyższe bóstwo nosiło nazwę **Prowe**, u Polan: **Jesse**.

Prócz tego czcili Słowianie mnóstwo bóstw pomniejszych, wyobrażających siły natury i tak: **Marzanna** oznaczała śmierć i zimę, **Dziewanna** wiosnę, **Łada** piękność i t. d. **Dusze przodków** uważane były za bóstwa opiekujące się domem, a po lasach i bagnach gnieździć się miały złe duchy: **Jędze**, **Rusałki**, **Topielce**, **Wilkołaki**.

Świątynie drewniane zdobiono posagami, rzezbionymi w drzewie i pokostami różnobarwnymi, niektórym bóstwom zamiast świątyń, poświęcano góry i gaje święte.

Kapłani mieli u ludu wielkie znaczenie i poważanie, oni składali bogom ofiary, „objaty“, oni byli zarazem wieszczbierzami i stróżami praw i obyczaju. Przy niektórych świątyniach były też kapłanki, wróżki.

Na cześć bogów odprawiano uroczyste święta ze śpiewami i tańcami: do dziś dnia przechowały się u ludu niektóre obrzędy i zwyczaje z tych pogańskich czasów. Tak na przykład śmigus, albo dyngus, kolen-da, dożynki, wianki, są to zabytki po uroczystościach słowiańskich. Na cześć Światowida odbywało się w środku lata święto zwane „**Kupały**“. Na wzgórzu rozpalono ognie, a młodzież tańczyła wokoło, skacząc przez płomień. Zwyczaj ten pod nazwą „**Sobótki**“, obchodzą dotychczas w niektórych okolicach w wilię św. Jana.

Ciała umarłych palili Słowianie na stosach, a razem z nimi pokarmy, zbroje, zwierzęta domowe; był zwyczaj, że żona rzucała się na stos po śmierci męża. Wyobrażali sobie, że dusza na tamtym świecie żyje

tak samo, jak na tym. Urny z popiołami ciał chowali w grobowcach w ziemi; bardzo wiele takich cmentarzysk odkopano za naszych czasów.

Charakter Słowian odznaczał się łagodnością i szczerością. Weseli, pogodni i gościnni, lubili Słowianie namiętnie muzykę, śpiew i taniec. Wielkiego szacunku doznawali wśród nich starcy, gęślarze, którzy chodząc od jednej osady do drugiej, śpiewali pieśni, przygrywając na gęśli.

Ziemia, na której mieszkały ludy słowiańskie w tych dawnych czasach, pokryta była nieprzebytymi lasami, pełnymi jezior i bagien; wśród lasów tych, na wykarczowanych miejscach, rozrzucone były zrzadka osady, zamieszkiwane przez jeden **ród**. Rolnictwo nie bardzo jeszcze stało wysoko: zasiewano trochę jęczmienia i prosa na placki, przeważnie jednak pożywienia dostarczał las, gdzie była obfitość zwierzyny; na polanach leśnych hodowano trzody bydła i owce na wełnę; pszczoły leśne, gnieźdzące się w pniach drzewnych, dostarczały miodu i wosku, w jeziorach było rybołówstwo. Wszystkie te zajęcia gospodarskie trzymały Słowianina w domu, nie miał pociągu do wojennych wypraw i rozbojów. Ziemia wykarczowana była wspólną własnością całego **rodu**, którego naczelnik, zwany **starostą**, wyznaczał każdemu członkowi dział do uprawy i zarządzał zbiorami. W razie nagłej potrzeby zwoływano naradę wszystkich członków, czyli **wlec rodu**. Na wiecach odbywały się sądy. Jeżeli krzywda dotknęła jednego z członków rodu od obcego, to cały ród występował w jego obronie, żądał odszkodowania, lub mścił się wspólnie; bywały z tego powodu między rodami zacięte nienawiści i walki.

Ziemia, należąca do rodu, nazywała się **żupą**, albo

opolem; siedziba starosty, a później księcia, służyła za punkt ochronny w czasie niebezpieczeństwa, zwano ją **stanem**; z czasem powstawać zaczęły obronne **grody**.

Pewna liczba rodów, mieszkających blisko siebie, składała **plemię**, czyli **lud**. Ale między rodami tego samego plemienia łączność była bardzo mała, tylko w czasie napadów wroga **rody** obierały wspólnego **wodza** na czas krótki jednej wyprawy, nieraz jednak taki wódz jeśli szczęśliwie wrogów pokonał, zatrzymywał władzę na dłużej i zostawał **księciem**, założycielem państwa. Dawne rody niechętnie poddawały się pod władzę księcia, który musiał skłaniać je do posłuszeństwa siłą, zapomocą oddanej sobie drużyny wojowników.

Przy takim urządzeniu rodowym i zamiętowaniu swobody, wobec ciągłej niezgody rodów i całych plemion ze sobą, narażeni byli Słowianie na zupełną zagładę od wojowniczych państw sąsiednich.

Ludy słowiańskie. Najdalej na zachód wysunięte plemiona stykały się z Niemcami: były to **ludy połabskie**, między Łabą (Elbą) a Odrą: **Rujanie**, **Wilcy** czyli **Lutycy**, **Obotryci** i kilka innych plemion.

Między Odrą a Wisłą mieszkały ludy, z których się utworzył naród polski: nad Wartą **Polanie**, koło Gopła **Kujawianie**, na południe od nich **Łęczycanie** i **Sieradzanie**, nad górną Wisłą **Wiślanie**, po obu brzegach Wisły, w środkowym jej biegu, **Mazowszanie**, czyli **Mazury**, nad Bałtykiem, między Odrą a Wisłą, **Pomorzanie**, po obu stronach Odry, **Ślężanie**, między Bugiem a Dniestrem **Lachowie**.

Słowianie wschodni zajmowali przestrzeń od Bugu do Dniepru, najznacniejsze plemiona były: **Drewnianie**, **Tywercy** i **Ulicze**, **Krywiczanie**, **Dregowiczanie**, nad Dnieprem **Polanie**, dalej na wschód **Rady-**

micze i Wietycze, najdalej na północ Słoweni nowogrodzcy.

W dzisiejszych Czechach mieszkali Czesi, nad Morawą Morawianie, pod Karpatami na zachodzie Słowacy; dzisiejszą Austrię i Węgry po morze Adriatyckie, zamieszkiwali Słoweńcy, Chorwaciowie i Serbowie, którzy zawędrowali aż na półwysep Bałkański.

Graniczyli Słowianie na zachodzie z Niemcami; na północo-wschód mieli plemiona Prusaków, Żmudzinów i Litwinów. Za Litwinami nad Dźwiną zachodnią mieszkali ludy pochodzenia fińskiego. Między Dnieprem a Wołgą koczowały ludy czudzkie: Chazarzy, Pieczyngowie i Połowcy. Między Słowian południowych nad Dunajem wcisnęli się mongolscy Awarowie, na półwyspie bałkańskim zagrażało cesarstwo Wschodnie i uralski szczep Bułgarów.

Otoczeni potężnymi wrogami musieli wreszcie Słowianie łączyć się w ściślejsze związki, czyli państwa, w przeciwnym razie popadali w niewolę zaborczych sąsiadów.

STRESZCZENIE.

I) Na początku ery chrześcijańskiej, którą liczymy od Nar. Chrystusa, Rzym zwojował cały niemal świat znany ówczesnie. Upadł jednak w V-tym wieku po Chr. wskutek naporu Germanów podczas ruchu, nazwanego Wędrówką Narodów.

II) Słowianie wtedy dopiero ukazują się w historii; rozchodzą się z pierwotnych siedzib szeroko i sięgają od Bałtyku aż po Adriatyk, od Elby (Łaby) do Dniepru.

III) Religia Słowian wyznaje najwyższe bóstwo (Perun, Światowid), rozróżnia bogi złe i dobre, ubóstwa siły natury. Ka-

plani i kapłanki, otoczeni wielką czcią, sprawiają nabożeństwa po świątyniach i gajach świętych.

IV) Słowianie, rozdzieleni na drobne ludy, nie tworzą państw, ale mają urządzenie rodowe. Ziemia jest wspólną własnością całego rodu, zawiaduje nią najstarszy z rodu, zwany starostą. Sądy odbywają się na zebraniu członków rodu, t. zw. wiecu.

V) Powoli, dla obrony od wroga, łączą się rody sąsiednie, budują gród, obierają wodza, który staje się księciem — i tak powstają wśród Słowian państwa.

ROZDZIAŁ II.

Cesarstwo rzymskie Karola Wielkiego — Nawracanie pogan przemocą — Chrześcijaństwo przychodzi do Słowian z Rzymu i Carogrodu.

Po upadku państwa rzymskiego zachodniego, przez kilka wieków panuje w Europie czas barbarzyństwa, ciemnoty, upadku cywilizacji. Powoli jednakże pod wpływem wiary chrześcijańskiej zaczynają się nowe państwa urządzać i oświecać. Największą zasługę w tej pracy miał Kościół. Karol Wielki, znakomity monarcha Franków, połączył pod swoim berłem dzisiejszą Francję, Włochy i Niemcy, zaprowadził prawa i urządził państwo.

Karol Wielki postanowił zwojować całą Europę, nawrócić wszystkie ludy na wiarę chrześcijańską i odnowić cesarstwo rzymskie. Cesarz rzymski i Papież mieli podług tego planu rządzić całym światem chrześcijańskim. W tym celu koronował się Karol Wielki w Rzymie na cesarza w 800 roku po Chr. i wszystkie siły zwrócił do nawracania pogan. Po długiej walce podbił i ochrzcił germański lud Saksonów i wtedy gra-

nice jego państwa zetknęły się z siedzibami Słowian. Słowianie gorąco do swych bogów przywiązani, a rozproszeni na drobne plemiona, łatwo ulegali podbojowi, ale wiary chrześcijańskiej przyjąć nie chcieli. Urzędnicy Karola Wielkiego, margrabiowie, osadzeni w grodach graniczących z ziemiami słowiańskimi, mieli rozkaz corocznie wyprawiać się na pogan, zmuszać ich do przyjęcia chrztu, a w razie oporu tępić, mordować, lub zabierać w niewolę wraz z ziemią. W ten sposób Słowianie połabscy, Czesi, Słoweńcy, Chorwaci zostali podbici.

Po śmierci Karola Wielkiego rozpadło się jego cesarstwo na państwa: francuskie, włoskie i niemieckie. Wtedy Słowianie zaczęli wybijać się z niewoli i tworzyć państwa dla obrony od Niemców.

Państwo Wielkomorawskie. Na ziemiach oswobodzonych z pod zaboru Karola Wielkiego powstaje w IX wieku państwo **Wielkomorawskie**.

Żołęźyiel jego, książe Moimir I, przyjmuje chrześcijaństwo od Niemców. Następca jego, Rastyc, walczy z Niemcami, a synowiec Rastycy **Świętopełk**, dochodzi do stworzenia wielkiej monarchji, której podlegają mniejsze państwa słowiańskie.

Św. Cyryl i Metody. Obrządek słowiański. Chrześcijaństwo przychodziło do Słowian z dwóch stron i dwiema drogami: od zachodu z **Rzymu** i od wschodu z **Konstantynopola**, po słowiańsku zwanego **Carogrodem**.

Łatwo zrozumieć, dlaczego Słowianie zachodni nie chcieli przyjmować wiary chrześcijańskiej. Przychodziła ona z krwawymi napadami, wtłaczana przymusem; nie przynosili ewangelji apostołowie mądrzy, dobrzy, święci, ale okrutni rycerze, którzy opornych nakłaniali do

chrztu mękami i strachem, śmiercią karząc nieposłuszeństwo. Lud nie rozumiał wcale nabożeństwa, które się odprawiało po łacinie, księża niemieccy nie umieli nawet objaśnić po słowiańsku znaczenia nauki Chrystusowej.

Książe Rastyc sprowadził z **Carogrodu** dwóch świętych braci: **Konstantyna i Metodego**, którzy poświęcili życie nawracaniu Słowian południowych w ich własnym języku. Konstantyn przełożył na język słowiański ewangelje i spisał je pismem przez siebie wynalezionym, a zwanym „**glagolicą**“. Tak na dworze księcia, jak i wśród ludu, kazania słowiańskich apostołów podobały się ogromnie i nawracały serca pogan; ale księża niemieccy, którzy byli w kraju od czasów Moimira I, zanieśli skargę do papieża, że apostołowie uczą fałszywej wiary i odprawiają nabożeństwo po słowiańsku.

Ponieważ od dawnego czasu trwały różne spory między **papieżem a metropolitą carogrodzkim**, oskarżenie takie mogło zaszkodzić księżom greckim, którzy przybyli z Carogrodu. To też, aby wyjaśnić prawdę i dostać władzę do szerzenia chwały Bożej, udali się apostołowie do Rzymu i wytłumaczyli potrzeby tych krajów, tak że papież pozwolił na odprawianie nabożeństwa w języku słowiańskim, a Metodego zamianował **biskupem**.

Tym sposobem powstał tak zwany **obrzędek słowiański**. Konstantyn został w Rzymie, wstąpił do klasztoru i przyjął imię **Cyryla**. Metody powrócił do Morawy i niezmordowany w pracy prowadził dalej dzieło nawracania, sprowadzając z Grecji księży słowiańskich, wychowując sobie duchowieństwo krajowe



i usuwając księży niemieckich, którzy przeszkadzali mu i walczyli z obrządkiem słowiańskim.

Jako arcybiskup morawski miał Metody władzę nad kościołem w całym państwie, a nadto w sąsiednich krajach słowiańskich, które także począł nawracać. I tak z rąk jego przyjął chrzest książę czeski **Borzywoj**, książę nitrzański (**Nitra w Karpatach**) **Kociej** i jakiś niewiomego imienia, książę **Wiślan**, panujący prawdopodobnie w Krakowie. Stamtąd szli apostołowie, wysłani przez Metodego, dalej ku północy, bywali i u Polan nad Gopłem, czego ślady znajdujemy w podaniu o aniołach, wypędzonych przez Popiela — a gościnnie przyjętych przez Piasta.

Niestety jednak to piękne apostołstwo obrządku słowiańskiego nie trwało długo. Cesarz niemiecki nie mogąc pokonać Świętopełka, wezwał na pomoc przeciw niemu **Madziarów**, dziki lud azjatycki, koczujący nad dolnym Dunajem. Dzielny książę długo odpierał najazdy wrogów, ale po jego śmierci wśród wojen domowych między synami Świętopełka, Niemcy zniszczyli obrządek słowiański, a Panonję podbili pogańscy **Madziarowie** (Węgrzy).

Uciekając z Moraw schronił się następca Metodego, arcybiskup **Gorazd do Bułgarów i nawrócił ich na obrządek słowiański**, a późniejszy biskup bułgarski **Klemens**, kończąc pracę św. Cyryla, spisał księgi Biblii nowym pismem na cześć św. Cyryla zwanym „Carylicą“. Pierwsi apostołowie Słowian św. Cyryl i Metody zostali przez papieża kanonizowani, czyli uznani za świętych. Na wschodzie rozwijał się obrządek pomyślnie, ale zostając pod władzą patryjarchów greckich, odłączył się wraz z nimi od Rzymu w XI w.

po Chr. i odtąd należy do Kościoła greckiego, wschodniego.

STRESZCZENIE.

I. Karol Wielki, król Franków, zakłada chrześcijańskie Cesarstwo Rzymskie, podbija i nawraca Saksonów, a następnie Słowian zachodnich.

II. Państwo Karola Wielkiego rozpada się na francuskie, włoskie i niemieckie, które walczy ze Słowianami, ciemięży ich i nawraca przymusem.

III. Wśród słowian tworzą się państwa.

W Czechach państwo Samona w VII wieku;

Państwo Wielkomorawskie nad Dunajem od Karpat do Adrjatyku, założone przez księcia Moimira I-go w IX wieku.

IV. Potężne za książąt Rastycy i Świętopełka upada państwo Wielkomorawskie za jego synów, zawojowane przez Niemców i Madziarów (Węgrów).

V. Apostołowie Słowian św. Cyryl i Metody, nawracają Morawian, Czechów, Słoweńców, Wiślan. Papież ustanawia obrządek słowiański i arcybiskupstwo dla Metodego, z którym walczą księża niemieccy.

IV. Niemcy zwyciężają. Prześladowany obrządek słowiański chroni się do Bułgarji. Pismo święte, tłumaczone przez św. Cyryla i spisane głągolicą, kończy przekładać biskup Klemens bułgarski i tworzy nowe pismo „carylicę“.

VII. Obrządek słowiański rozwija się na Wschodzie, ale wraz z Kościołem greckim odłącza się od Rzymu w XI wieku.

EPOKA PIASTÓW.

OKRES I.

ROZDZIAŁ III.

Powstanie Polski i Rusi. — Mieszko I. — Zaprowadzenie chrześcijaństwa.

Polska. W czasie gdy państwo Wielkomorawskie upada, powstają nowe państwa słowiańskie: **Polska** i **Ruś**. O początku Polski nie mamy pewnych wiadomości. Ludy nad Wisłą i Wartą, sąsiadując z Połabianami, zasłonięte były długo od niemieckich najazdów. Dopiero w połowie X wieku zawojowali Niemcy Słowian aż po Odrę, a przeszedłszy tę rzekę, znaleźli państwo polskie, w którym panował książę **Mieszko**, z rodu **Piastów**.

O dawniejszych dziejach tego państwa później dopiero spisano różne podania, z których jedno odnosi się do założenia Gniezna, Poznania i Kruszwicy w Wielkopolsce, inne do założenia Krakowa i te zbliżone są bardzo do podań czeskich. Takie jest podanie o założycielu Krakowa, księciu **Krakusie**, który zabił smoka wawelskiego i o córce jego **Wandzie**, „co nie chciała Niemca“.

Podania wielkopolskie opowiadają o **Lechu**, co pierwszy przybył w te strony, założył **Gniezno** i **Poznań**, o braciach jego **Czechu** i **Rusie**, o dwunastu wojewodach, o podstępny **Leszku**, co na wyścigach zdobył godność książęcą, o złym księciu **Popiele**, który swych stryjów potruł i sam zjedzony został przez myszy na wieży kruszwickiej i o cnotliwym **Piaście**, goszczącym aniołów na postrzyżynach syna.

Podania te wskazują, że dawno już przed panowaniem **Mieszka** istniało państwo polskie, że odbywały się w nim zacięte walki między książętami, a dawniejszymi urządzeniami **rodowymi**, że po dynastji **Popielów** nastąpiła nowa dynastja, wywodząca się od kmiecia **Piasta** i syna jego **Ziemowita**.

Z tych podań jednakże nie możemy dowiedzieć się napewno, jak powstało państwo polskie: prawdopodobnie jedno z plemion, silniejsze od innych, plemię **Polan** do walki z innymi obrało sobie księcia, który podbił ludy **Mazurów**, **Kujawian**, **Ślęzan** i t. d., ale zarazem zagarnął w swe ręce panowanie i zmusił wszystkich do posłuszeństwa.

Ruś. W Skandynawji (dzisiejszej Szwecji i Norwegji) żyły w tym czasie dzielne, rozbójnicze ludy **Normanów**, których jedynym zatrudnieniem było napadanie od strony morza na pobraża państw europejskich, w celu rabunku i wymuszania daniny. Drużyny **Normanów** składały się z młodych wojowników, związanych przysięgą braterstwa, gotowych na każdy rozkaz wodza.

Taką drużynę skandynawskich wojowników **Warego-Rusów** sprowadzili niezgodni Słowianie nowogrodzcy, przeciw swym współplemioncom.

Według podania **Warego-Rusowie** przybyli pod

dowództwem trzech braci **Ruryka, Sineusa i Truwora**, zajęli Nowogród, a stamtąd posunęli się na południe aż do Kijowa nad Dnieprem. Pokonawszy Słowian, podbili także sąsiadujące z nimi ludy uralско-чуждкие. Wszystkie te ziemie podbite nazwali **Rusią**. Ponieważ jednak Warego-Rusów było mniej, niż Słowian, wsiąkli powoli w ludność miejscową, **zesłowiańszczyli się** i utworzyli **słowiańskie państwo Ruś** ze stolicą w **Kijowie**.

Równocześnie prawie oba te państwa słowiańskie **Ruś i Polska** występują na widownię dziejów przy końcu X-go wieku, z przyjęciem wiary chrześcijańskiej.

Mieszko I od 963 do 992 r. Mieszko I, książę Polan, w chwili, gdy Niemcy wkroczyli do jego kraju, był już panem rozległych ziem: państwo jego obejmowało ludy nad Wartą, nad środkową i górną Wisłą, oraz ziemie między Bugiem a Dniestrem, zwane Czerwonymi grodami. Jednakże Niemcom nie mógł podołać: gdy wysłany przez cesarza Ottona I-go, margrabia Gero najechał Polskę **w 963 roku**, Mieszko pokonany w walce, musiał się przed cesarzem upokorzyć i złożyć daninę z części kraju, po rzekę Wartę. Ale to pierwsze zetknięcie z Niemcami, choć nieszcześliwe, było dla bystrego księcia nauką: zrozumiał, że w tej walce z rycerstwem zakutym w pancerze, dobrze uzbrojonym, wyginać muszą powoli wszyscy Słowianie, uparci, niezgodni, podzieleni na drobne ludy; umyślił więc odebrać Niemcom pozór do napadów i uległością wobec cesarza, ratować kraj od zagłady.

Można to było zrobić jedynie przez **przyjęcie wiary chrześcijańskiej**, która znana już była wśród ludu, zwłaszcza koło Wiślicy i Krakowa. Chrześcijańskie też od dawna było sąsiednie państwo słowiań-

skie **Czechy**, gdzie panowali książęta z rodu **Przemyslidów**. Postanowił tedy Mieszko przyjąć chrzest i w tym celu udał się do księcia czeskiego Bolesława I-go z prośbą o rękę córki jego Dąbrówki.

Dąbrówka przybyła do Polski z bogatym dworem, otoczona czeskimi książętami, którzy wprowadzili odprawiali nabożeństwo w obrządku łacińskim, ale ewangelje umieli ludowi w zrozumiałym języku tłumaczyć.

W roku 966 przyjął chrzest Mieszko I wraz ze swym dworem i wojenną drużyną, a potem zaczęła się w Polsce praca apostolska, ciągnąca się długie lata, zanim naród cały przez przykład, kazania, namowy, nawrócił się do nowej wiary.

Z chrześcijaństwem przyszła do Polski **łacina**, księgi pisane łacińskimi literami. Z jednej strony było to dobre dla oświaty, gdyż przez łacinę można się było porozumieć z całym uczonym światem chrześcijańskim, z drugiej jednak strony, łacina powstrzymywała rozwój języka rodzimego, który w Polsce bardzo późno dopiero stał się językiem piśmiennym.

Nad całym chrześcijaństwem rozciągać miał opiekę **cesarz rzymski**; w tym właśnie czasie godność tę uzyskał król niemiecki Otton I, a jego następcy zawsze się o nią starali.

Na zachodzie było wtedy **urządzenie feudalne**: cesarz, czy król nie rządził sam całym krajem, ale każdą część oddawał mniejszemu księciu, swemu wasalowi, który składał mu przysięgę na wierność. Taki książę miał znów swoich podwładnych wasalów. Gdy Mieszko I, jako chrześcijański książę złożył hołd cesarzowi, to stawał się wasalem cesarza, czyli lennikiem takim samym, jak byli inni książęta niemieccy, oraz książę czeski.

Nie przeszkadzało to wcale Mieszkowi walczyć na pograniczu z margrabiami, którzy go zdradziecko zaczepiali: w jednej z takich walk zginął zacięty wróg Mieszka, Wichman, a w parę lat później poniósł ciężką klęskę **pod Cydynem**, dumny margrabia Hodo.

Mądrego postępowania księcia polskiego nie mogli zrozumieć połabscy Słowianie: Lutycy i Obotryci; uważali oni Mieszka za niemieckiego sługę, który zdradził bogów i ojczyznę. To też nie było łączności między nimi a Mieszkim, gdy pod wodzą Mestwina wybuchło wielkie powstanie Obotrytów przeciw Niemcom. Mieszko, który poprzednio korzystał z każdej sposobności, aby cichaczem wspomagać rokoszan niemieckich i cesarstwo osłabiać, z Obotrytami się nie połączył, a nawet jako lennik walczył po stronie cesarskiej. W ten sposób unikając wojny, wzmacniał państwo dla swego następcy.

Od wschodu i południa poniósł jednakże Mieszko dwie ważne straty: ksiązę ruski, **Włodzimierz Wielki**, zagarnął Przemyśl, Czerwień t. zw. **Grody Czerwieńskie**, (Ruś Czerwona, dziś Galicja wschodnia), a Czesi zajęli **ziemię krakowską**.

Po śmierci Dąbrówki, ożenił się Mieszko z Niemką Odą i miał kilku synów, którym przeznaczył dzielnice, lecz panowanie nad całym krajem miał mieć Bolesław, syn Dąbrówki. Przez małżeństwa spokrewnił się ród Piastów z królewskimi domami na północy i południu, niosąc w te kraje wiarę chrześcijańską. Siostra Mieszka **Belaknegini**, wyszła za króla węgierskiego i była matką św. **Szczepana**. Córka Mieszka, **Sygryda**, żona znakomitego Swena, króla duńskiego i angielskiego, prowadziła apostołską pracę na półno-

cy; syn jej, **Kanut Wielki**, był jednym z najpotężniejszych monarchów ówczesnych.

Umarł Mieszko w 992 r., pochowany w Poznaniu.

Włodzimierz Wielki. W tym samym czasie na wschodzie umacniało się państwo ruskie. Następcy Ruryka zajęli **Kijów**, stłumili kilkakrotne powstania ludów słowiańskich i poczęli wojować z **Połowcami**. Olga, żona Igora, trzeciego z kolei księcia Rusi, po mądrych rządach, w czasie małoletniości syna, udała się do Carogrodu i tam przyjęła wiarę chrześcijańską.

Wnukiem tej księżny był **Włodzimierz Wielki**. Połączywszy całe państwo po zamordowaniu brata, napadł na Polskę, oderwał od niej **Grody Czerwieńskie**, następnie zaczął wojnę z cesarzem wschodnim. Cesarstwo bizantyjskie, zwane także greckim lub wschodnim, chciało panować nad całym wschodem, ale było słabe, Bułgarzy i Rusini mogli z nim walczyć z powodzeniem. To też, gdy Włodzimierz zaczął zwyciężać wojska greckie, cesarz sam ofiarował mu pokój i rękę siostry swej Anny. Ksiązę ruski postanowił wtedy z całym ludem swym przyjąć chrzest w obrządku grecko-słowiańskim, sprowadził księży, a dwór swój w Kijowie urządził na wzór dworu cesarskiego w Carogrodzie. Było to w 988 roku.

Od przyjęcia chrztu, Polska zależna od Rzymu, mająca obrządek łaciński, naśladuje zachód — a Ruś, ochrzczona w obrządku słowiańskim, ulega wpływom wschodu, uznaje władzę patriarchy carogrodzkiego i wraz z nim odłącza się od Kościoła rzymsko-katolickiego.

STRESZCZENIE.

I. W połowie X wieku ukazują się dwa państwa słowiańskie: Polska i Ruś. Polska powstaje przez połączenie ludów słowiańskich pod dynastją Piastów, Ruś przez najazd skandynawskich Warego-Rusów na ziemię słowiańskie.

II. Mieszko I, pokonany w walce z Niemcami, przyjmuje wraz z całym ludem chrzest w 966 r. w obrządku łacińskim, za pośrednictwem czeskiej księżniczki Dąbrówki.

III. Cesarzowi rzymskiemu składa Mieszko hołd, ale z sąsiednimi margrabiami wojuje szczęśliwie. Mądrymi rządami umacnia państwo. Pod koniec panowania Czesi zabierają mu Kraków, a Rusini Grody Czerwieńskie.

IV. Państwo ruskie zakłada Ruryk, wódz Waregów, wtargnąwszy z Skandynawji do Nowogrodu. Jeden z jego następców, Włodzimierz Wielki, wojuje z cesarstwem wschodnim, żeni się z siostrą cesarza Anną i przyjmuje chrześcijaństwo w obrządku grecko-słowiańskim w 988 r.

ROZDZIAŁ IV.

Bolesław Chrobry. — Wzrost państwa polskiego.

Bolesław Chrobry od 992 do 1025 r.

Bolesław, syn Mieszka I-go, był to mąż znakomity rozumem i zdolnościami, śmiały wojownik, potężny władca, gorliwy krzewiciel oświaty, państwo odziedziczone po ojcu rozszerzył, urządził i postawił na szczycie potęgi wobec sąsiadów, to też w historii otrzymał słusznie przydomek **Wielkiego i Chrobrego**, t. z. **Walecznego**.

Pojmował on, że Polska powinna stać się państwem silnym i niezależnym, przez połączenie pokrewnych ludów słowiańskich. Z początku postępował wobec Niemców tak samo, jak jego ojciec: wojował wspólnie z nimi Połabian i był lennikiem cesarskim,

a korzystając z tej przyjaźni, tym śmielej występował w innych stronach. Braci swych z macochą Odą wypędził, aby się z nikim nie dzielić panowaniem; **Czechom** odebrał **Kraków** i zdobył na nich **Morawę**; za Karpatami zajął kraj, zwany **Ruzją** lub **Słowacczyną**, zależny od Węgier. Tak więc posunął granicę swego państwa do **Dunaju**.

Nawracanie Pomorzan i Prusaków. Największym pragnieniem Bolesława było przyłączenie do Polski pokrewnego ludu **Pomorzan**, którego ziemię sięgały morza Bałtyckiego; posiadanie brzegów morza, do którego uchodziły wielkie rzeki polskie Odra i Wisła, wielkie mogło mieć dla państwa znaczenie. Pomorzanie trwali jeszcze w pogaństwie, i ich świątynie dawniej czczone i u Polan, dotąd podtrzymywały tajemnie pogaństwo wśród ludu polskiego.

Przyłączenie i nawrócenie Pomorza miało więc podwójną wagę dla Bolesława. Wyprawa na Pomorze udała się o tyle, że Bolesław pobił drobnych książąt, jednego z nich jako lennika na Pomorzu osadził, kazał mu przyjąć chrzest i ożenił go z swoją córką. Dla Pomorza ustanowione zostało osobne biskupstwo w Kołobrzegu, ale lud wiary chrześcijańskiej nienawidził, nie znał ewangelji, trzeba go było powoli nawracać.

Następnie wrócił się Bolesław na wschód, aby podbić także **Prusaków**, lud dziki, żyjący z łupiestwa. Zamierzał Bolesław szerzyć chrześcijaństwo wśród Pomorzan i Prusaków, przez apostołskie wyprawy świętobliwych zakonników.

Św. Wojciech. W tym celu zaprosił Bolesław do Polski jednego z najznakomitszych mężów owego czasu, Wojciecha, czeskiego biskupa z Pragi,

który wśród zamieszek domowych między rodami Sławników a Werszowców opuścił swą djeceję i przebywał właśnie w Rzymie.

Był to mąż wielkiej nauki, gdyż nietylko kształcił się w szkole arcybiskupiej w Magdeburgu, sławnej na całe Niemcy, ale jeszcze przebywał u **Benedyktynów** we Włoszech i sam wstąpił do ich zakonu. W Rzymie miał biskup praski wielkie уваżanie u papieża; poznał tam najznakomitszych wówczas kierowników chrześcijaństwa: Francuza **Gerberta**, późniejszego papieża i wielu innych; poznał też cesarza Ottona III-go, był jego przyjacielem i spowiednikiem.

Sprawa prawdziwego ugruntowania Wiary św. wśród Słowian zajmowała gorąco tych mężów, zwłaszcza, że cesarz Otton III, człowiek rozumny i szlachetny, pojmował jak ciężką krzywdę wyrządza chrześcijaństwu nawracanie mieczem. To też oczy wszystkich zwrócone były na Polskę i jej chrześcijańskiego władcę Bolesława, który tak gorliwie zajmował się tym dziełem.

Św. Wojciech przybył do Polski, przyjęty radośnie przez lud, zbierający się tłumnie na jego kazania w Krakowie, Kaliszu, Poznaniu i innych grodach, które dy apostoł dążył ku północy. Z większym jeszcze upragnieniem witał świętego męża Bolesław, który potrzebował jego pomocy do przeprowadzenia dwóch zadań ogromnej wagi.

Pierwszym było nawrócenie pogańskich Prusaków i pozornie ochrzczonych **Pomorzan**; drugim zaś utworzenie w Polsce **odrębnego zarządu kościelnego**, któryby zależał wprost od papieża, a nie od niemieckich arcybiskupów.

Na stolicę dla polskiego arcybiskupa przeznaczył

Bolesław **Gniezno** i zaczął tam budować katedrę pod wezwaniem Boga Rodzicy; św. Wojciech miał zostać arcybiskupem, wprzód jednak udał się do **Prusaków**, aby ich nawracać na wiarę świętą. Na tej wyprawie apostolskiej znalazł znakomity mąż śmierć męczeńską, tylko ciało jego, wykupione przez Bolesława, wróciło do katedry gnieźnieńskiej. Cesarz Otton bawił właśnie w Rzymie na koronacji, gdy zaczęła rozchodzić się sława męczeńskiej śmierci św. Wojciecha i cudów dziejących się przy jego grobie. Zbliżał się rok tysięczny od Narodzenia Chrystusa, a przepowiednie głosiły, że to będzie koniec świata. Pobożność wzrosła wśród rycerzy chrześcijańskich, zaczęły się coraz częstsze pielgrzymki do miejsc świętych. Taką pielgrzymkę postanowił zrobić cesarz do grobu swego przyjaciela św. Wojciecha, a zarazem pragnął zwiedzić kraje polskie i z Bolesławem pomówić o sprawach krzewienia Wiary świętej.

Odwiedziny cesarza w Gnieźnie 1000 r. miały dla Polski duże znaczenie wobec całego świata chrześcijańskiego, który wtedy dopiero poznał, że na wschodzie jest bogate, piękne państwo. Bolesław wystąpił wspaniale: droga z Poznania do Gniezna, którą monarchowie odbyli pieszo, wysłana była czerwonym sukniem, stoły do uczyty zastawione srebrem, drużyna wojenna była w zbroje stalowe przybrana. Cesarz okazywał Bolesławowi jaknajwiększą przyjaźń, ofiarował mu cenną relikwię: włócznię św. Maurycego i gwóźdź z krzyża Chrystusowego, a w czasie uczyty zdjął z głowy swej koronę i włożył ją Bolesławowi na znak, że go mianuje przyjacielem państwa rzymskiego. Nie była to koronacja na króla, gdyż prawo koronowania królów miał tylko papież. Bolesław skorzystał z tak

dobrej sposobności, aby uzyskać **niezależność** dla **kościoła polskiego**. W Gnieźnie utworzono osobne dla Polski **arcybiskupstwo**, na które Bolesław powołał brata św. Wojciecha, **Radzima**, a temu poddane miały być **biskupstwa: poznańskie, krakowskie, wrocławskie i kołobrzskie**. Było to już zupełne wyzwolenie kościoła polskiego od niemieckiej zwierzchności.

Wojny z cesarstwem. Niedługo wszakże trwała przyjaźń Bolesława z Niemcami. We dwa lata po odwiedzinach gnieźnieńskich umarł Otton III. Podczas bezkrólewia wtargnął Bolesław z wojskiem i zabrał: Łużyce, Miłsko i Miśnię; wprawdzie potem pojechał na koronację Henryka II-go i Miśnię zwrócił, a resztę zatrzymał jako lenno, ale od tej pory wszystkie usiłowania skierował do wyzwolenia się z pod zwierzchnictwa cesarza.

Zdawało się, że zamiar połączenia wszystkich Słowian zachodnich: Czechów, Połabian, Polaków, Pomorzan pod zwierzchnictwem króla polskiego dojdzie do skutku i stworzy groźną dla cesarstwa potęgę. Ułatwiły Chrobremu rozpoczęcie tego dzieła same okoliczności: Czesi wypędzili w tym czasie okrutnego księcia Bolesława Rudego, a ten uciekł na dwór polski, prosząc Chrobrego o pomoc. Książęta czescy z rodu Przemyślidów byli lennikami cesarza, Bolesław Chrobry umyślił osadzić na tronie Rudego, jako swojego hołdownika, ale gdy Czesi nie chcieli przyjąć znienawidzonego z powodu złych rządów księcia, Bolesław Chrobry sam objął panowanie i wprowadził do Pragi wojsko polskie. Teraz już śmiało wystąpił przeciwko Henrykowi II, który właśnie prowadził wojnę we Włoszech. Nietylko odmówił cesarzowi pomocy na wojnę, ale zaczął wspie-

rać nieposłusznych książąt w Niemczech. Cesarz ukończył prędko wojnę włoską, buntowników niemieckich zwyciężył i niespodziewanie wkroczył do Czech, prowadząc z sobą Przemyślidów, braci Rudego. Zaskoczony Bolesław Chrobry musiał z Pragi uchodzić, bo Czesi woleli mieć własnego księcia Jaromira, choćby pod niemieckim zwierzchnictwem; nie zrozumieli korzyści połączenia się z Polską przeciw cesarzowi.

W następnym zaraz roku z wielkim wojskiem wkroczył Henryk II do Polski, aby Bolesława zupełnie pobić i upokorzyć. Zaczęła się wojna, która z przerwami trwała lat czternaście, a zakończyła się zupełnym tryumfem Bolesława. W pierwszej wyprawie dotarł cesarz aż do Poznania, lecz tu zawarł pokój w 1005 r. Bolesław zwrócił cesarzowi ziemię Miłżan i Łużyce, ale hołdu nie złożył.

Wkrótce jednak zaczęła się **druga wojna** od roku 1007—1013. Gdy tylko cesarz ziemię polskie opuścił, zaczął Bolesław przemyśliwać, jakby wspólnie z Czechami i Lutykami wielką na Niemców urządzić wyprawę. Ale ani Lutyzy, ani Czesi nie chcieli mu dopomóc, przeciwnie zdradzili cesarzowi jego zamiary. Dowiedziawszy się o tym Bolesław, napadł pierwszy na Niemcy, zajął Łużyce i Miłżan. Dopiero w parę lat potem wyprawił się cesarz na Polskę, znowu bezskutecznie i zawarł pokój w Merseburgu, spiesząc się do Włoch na koronację. Bolesław chętnie przyjął pokój, gdyż ważne sprawy miał do załatwienia na Rusi.

Trzecia wojna od 1015—1018 r. była również dla Niemców niepomysłna. Dwie wielkie wyprawy niemieckie dotarły tylko na Śląsk; Bolesław ciągle walczył sposobem podjazdowym, naprowadzając Niem-

ców w bagna, w zasieki z drzew, napadając z ukrycia dniami i nocą, tak że cesarz wrócił z drogi. Raz jeszcze gotował się Bolesław do napadu na cesarstwo, ale nowe zamieszki na Rusi powoływały go w tamtą stronę — więc przyjął ofiarowany sobie pokój bardzo korzystny. **Pokojem budziszyńskim w 1018 roku** wszystkie zdobycze Chrobrego na Niemcach i Czechach: Łużyce, Lubusz, Miłsko, Śląsk i Morawa zostały przy Polsce. W tych wojnach okazał Bolesław ogromne zdolności jako wódz i polityk; wiedział wszystko, co się dzieje na dworze cesarskim, miał w Niemczech licznych przyjaciół, jeszcze z czasów Ottona III i budził wśród rycerstwa powszechny podziw.

Bolesław wydał swą córkę za Świętopełka, syna Włodzimierza Wielkiego. W r. 1015 umarł Włodzimierz podzieliwszy państwo między 12 synów, z których najstarszy, Świętopełk, miał panować nad wszystkimi, jako Wielki książę kijowski. Wkrótce zaczęły się między braćmi walki, wśród których Świętopełk wygnany z Kijowa, musiał uciekać do teścia swego Bolesława, z prośbą o ratunek, a tronem wielkoksiążęcym zawładnął Jarosław. Bolesław rad był z tej sposobności, aby zwierzchnictwo swoje rozciągnąć nad Rusią i odebrać stracone za Mieszka I-go **Grody Czerwieńskie**.

Nad Bugiem przyszło do krwawej bitwy, a wojśka polskie odniosły świetne zwycięstwo: Jarosław zbiegł do Nowogrodu, Kijów poddał się Bolesławowi. Wjeżdżając do stolicy Rusi, uderzył Chrobry mieczem w Złotą Bramę na znak, że bierze miasto w posiadanie; miecz się wyszczerbił, odtąd używany

był pod nazwą **Szczerbca** przy koronacji królów polskich.

Z Kijowa wysłał zwycięzki Bolesław posłów do cesarza wschodniego i do cesarza rzymskiego w Niemczech z ofiarowaniem swej przyjaźni, aby okazać jak potężnym stał się władcą. Osadziwszy Świętopełka na tronie kijowskim, raz jeszcze pokonał Jarosława i wracając **zajął dla Polski Grody Czerwieńskie 1018 r.**

Jednakże niedługo potem Świętopełk stracił Wielkie Księstwo Kijowskie, które znowu opanował Jarosław.

Koronacja Bolesława Wielkiego. Świetne panowanie swoje zakończył Bolesław Chrobry czynem wielkiej mądrości: **koronacją na króla polskiego**. Od lat kilku starał się o koronę królewską w Rzymie, ale gdy Niemcy nie dopuszczali posłów jego do papieża, zwołał wszystkich biskupów swego państwa do Gniezna, gdzie go arcybiskup gnieźnieński z wielką uroczystością ukoronował **w 1024 roku**.

W kilka miesięcy potem umarł wielki król, kochany przez naród, szanowany przez obcych, znakomity wojownik i gorliwy krzewiciel oświaty chrześcijańskiej, twórca państwa. Naród cały nosił po nim żałobę.

STRESZCZENIE.

I. Bolesław Chrobry wypędza z dzielnic młodszych braci, łączy państwo, odbiera Czechom Kraków, zdobywa Morawę i Słowacczynę zakarpacką, podbija Pomorze i Prusaków.

II. Dla nawrócenia północy sprowadza biskupa praskiego św. Wojciecha, którego Prusacy zabijają na apostolskiej wyprawie. Do grobu św. Wojciecha odbywa pielgrzymkę cesarz Otton III w 1000 r. Bolesław Chrobry uwalnia kościół polski od

zwierzchnictwa niemieckiego przez założenie arcybiskupstwa gnieźnieńskiego.

III. Trzy wojny z cesarstwem niemieckim prowadzi Chrobry szczęśliwie, uwalnia Polskę od hołdu cesarzowi, zdobywa Łużyce i Miłsko. Nie udaje mu się jednak połączyć wszystkich Słowian zachodnich przeciw Niemcom. Czechy przez krótki czas zostają pod jego panowaniem, Połabianie go zdradzają.

IV. W dwukrotnych wyprawach rozciąga Bolesław Chrobry swój wpływ nad Rusią, w Kijowie osadza swego zięcia Świętopełka i odzyskuje zabrane Polsce Grody Czerwieńskie 1018 r.

V. Na zakończenie świetnego panowania koronuje się Chrobry na króla w Gnieźnie 1024 r. Urządza państwo, opiekuje się kościołem, sprowadza zakonników, rządzi surowo, lecz sprawiedliwie. Umiera 1025 r.

ROZDZIAŁ V.

Upadek państwa za Mieszka II. — Pogańskie powstanie. — Powrót Kazimierza Odnowiciela. — Wznowienie niezależnej Polski przez Bolesława Śmiałego.

Mieszko II od 1025 do 1034 r. Mieszko II, ulubiony syn Chrobrego i powiernik jego zamiarów, panowanie zaczął od koronacji na króla, aby okazać Niemcom, że od cesarstwa nie zależy.

Dostał on po ojcu państwo silne, obejmujące rozległe zdobycze od Sali do Dniestru, od Bałtyku po Dunaj, ale do tych zdobytych krajów rościli sobie pretensje możni sąsiedzi, czekając tylko sposobności rzucenia się na Polskę. Miał tedy syn Chrobrego bardzo trudne zadanie do spełnienia. Cesarz Konrad II, żądał hołdu, oraz zwrotu Miłska i Łużyc, Jarosław ruski Grodów Czerwieńskich, Czesi Morawy, Stefan, król węgierski, chciał zagarnąć Słowaczną, a Kanut duński pragnął zdobyć zwierzchnictwo nad

Pomorzem, nadto bracia królewscy Bezprym i Otton dopominali się o wyznaczenie dzielnic, na co Mieszko, idąc śladami Chrobrego, nie chciał zezwolić.

Pierwsze wojny z cesarstwem wypadły szczęśliwie dla Mieszka, który odniósł w kilku bitwach świetne zwycięstwa nad Niemcami i kraje ich spustoszył, ale równocześnie wpadł do Polski książę czeski i zagarnął Morawę, a król węgierski za cenę przymierza dostał kraj Słowaków.

W roku 1031 wszyscy wrogowie razem uderzyli na Polskę z trzech stron: cesarz zajął Miłsko i Łużyce, Jarosław Grody Czerwieńskie, a Kanut Pomorze. Mieszko bronił się dzielnie, ale pokonany, musiał złożyć hołd cesarzowi, który dla osłabienia Polski podzielił ją na części i osadził Mieszkowych braci. Raz jeszcze udało się Mieszkowi II całe państwo zjednoczyć, na krótko przed śmiercią, która przerwała nagle nieszczęśliwe życie tego króla, najniesłuszniej przez kronikarzy nazwanego Gnuśnym.

Ożeniony był Mieszko z księżniczką niemiecką Ryksą, siostrzenicą Ottona III-go i zostawił dwóch synów, z których starszy Bolesław miał panować, a młodszy Kazimierz, przeznaczony był do zakonu.

Bezkrólewie i zamieszki. Niepowodzenia wojenne osłabiły władzę książęcą, która jedynie trzymała państwo w całości, zaraz też po śmierci Mieszka wybuchły w kraju straszne zamieszki, wśród których Bolesław został zamordowany, a Kazimierz mnich, wraz z matką Ryksą schronił się do Niemiec.

Ludność składała się wtedy z ludzi wolnych, należących do rodów i z niewolników, którymi byli jeńcy wojenni i ich potomstwo. Niewolnicy stanowili prze-

ważnie własność księcia, a osadzeni na roli, pracowali dla swego pana.

Wolni byli rolnikami na wspólnym rodowym majątku, lub też odłączali się od gniazda i dostawali ziemię od księcia, jako wynagrodzenie za **służbę wojenną**, z tych wytworzył się **stan rycerski**. Po grodach warownych utrzymywał książę **drużynę wojskową** własnym kosztem. Książę sam odbywał sądy i wykonywał wszelką władzę. Dopóki Chrobry trzymał wszystko silną dłoń, póki rycerstwo odnosiło świetne zwycięstwa, w kraju był spokój, bo nikt nie śmiał woli księcia się sprzeciwić. Ale po śmierci Mieszka i jego syna, rozprzęgło się całe państwo: wybuchł bunt **niewolnych**, wśród których było wielu pogan, zabranych z Pomorza i Połabia; ci rzucili się na księży, palili kościoły, mordowali resztę książęcych drużyn. Różne szczepy, podbite przez Piastów, teraz zaczęły się oddzielać, a wielka, potężna monarchja Chrobrego rozpadła się wkrótce na drobne plemiona, jak dawniej luźno spojone, oparte tylko na **urządzeniu rodowym**.

Tylko na Mazowszu **Masław**, dawniejszy podcaży króla Mieszka II, ogłosił się księciem i próbował założyć nowe państwo, ale tylko część rycerstwa zdołał koło siebie zgromadzić.

Wśród tych rozruchów ogólnych, wpadł do Polski książę czeski, zrabował i spalił wiele grodów: Kraków, Gniezno i inne, zabrał w niewolę wielką ilość jeńców i uniósł bogate łupy. I tak Polska niedawno potężna, kwitnąca, bogata, teraz przedstawiała smutny obraz pogorzeliśka, zniszczona, rozbita, wydana na pastwę chciwych sąsiadów, bez rządu i prawa.

Poczuł jednak lud wkrótce, że lepiej było za czasów książęcych, bo chociaż dla księcia trzeba było

pracować — ale **zato** miało się obronę od wrogów i opiekę od rozbojów.

Kazimierz Odnowiciel od 1040—1058 r.

Gdy się to działo w kraju, młodszy syn Mieszka **Kazimierz**, od dziecka przeznaczony do klasztoru Benedyktynów, starał się u papieża o uwolnienie od ślubów zakonnych, a u cesarza niemieckiego o pomoc, aby wrócić na tron Piastów i uratować Polskę od zagłady. Rzeczywiście udało mu się uzyskać hufiec rycerstwa niemieckiego, z kraju zaś przybywali do niego wojownicy wierni Piastom, którzy pragnęli zaprowadzić dawny porządek.

W roku 1040 wjechał Kazimierz w granice Polski, przyjęty przez lud okrzykami radości: „A witajże nam, witaj, nasz miły gospodyniel“ Zająwszy jeden z pogranicznych grodów, zaczął prawowity książę jedną ziemię po drugiej przyłączać lub zdobywać i zaraz wprowadzał tam prawo książęce, a swoich urzędników i chrześcijańskich księży do odbudowanych na nowo grodów i kościołów.

W krótkim czasie zdołał Kazimierz połączyć wszystkie ziemie polskie, nawet Śląsk odzyskał od Czechów, za daninę pieniężną. Względem cesarza zachowywał się Kazimierz z największą uległością, wiedząc, że trzeba kraj wzmocnić i uporządkować, aby mógł dojść do dawnej potęgi. Przez całe życie pracował mądrze i wytrwale nad przywróceniem chrześcijaństwa, dawnych urzędów i władzy książęcej — to też historia dała mu przydomek **Odnowiciela**. Umierając w roku 1058, zostawił kraj zagospodarowany i dość silny, tak, że syn jego, waleczny Bolesław, mógł już śladem Chrobrego przedsięwziąć wyprawy wojenne.

Bolesław Szczodry, Śmiały. 1058-1080.

Obejmując tron po ojcu, miał Bolesław zaledwie lat 18; dzielny i nieustraszony, pragnął iść śladem wielkiego pradziada, ale nie dorównał mu rozumem w rządach i powagą, w trudniejszych zresztą żył czasach, gdyż lud pamiętał niedawne rozruchy i buntował się przeciw woli księcia.

Początek panowania Bolesława Śmiałego świetnymi zaznaczył się wyprawami na **Węgry, Czechy i Ruś**. Dla odnowionego państwa polskiego było to szczęśliwą okolicznością, że w Niemczech podczas małoletności Henryka IV, nastąpiły niezgodne rządy biskupie, więc cesarstwo nie mogło wojować z Polską i dopominać się o hołd. Korzystał z tego Bolesław, aby się wynieść ponad sąsiednie państwa, popierając w Węgrzech i w Czechach dzielnicowych książąt, młodszych braci panujących tam królów.

Najważniejszym czynem Bolesława była wielka wyprawa na Ruś. W Kijowie, za czasów Kazimierza Odnowiciela, panował **Jarosław**, tensam, którego pobił Chrobry, a który potem, odzyskawszy księstwo, zasłużył świetnymi rządami na przydomek **Mądrego**; on to zabrał Grody Czerwieńskie Mieszkowi II, a Kazimierzowi pomagał i wydał za niego swą siostrę. Jarosław pokonał Pieczyngów, dziki lud uralski, zagospodarował państwo ruskie, kazał zebrać i spisać wszystkie prawa w księgę, nazwaną: „**Prawdą ruską**“, a umiarając, ustanowił taki podział państwa, według którego najstarszy z rodu miał zawsze panować nad innymi, jako **Wielki Książę Kijowski**. To urządzenie, zwane **senioratem**, które miało Ruś zabezpieczyć od podziałów zupełnych, stało się wkrótce przyczyną srogich wojen między braćmi. Już następca Jarosława, **Iza-**

staw, wygnany z Kijowa, musiał błagać o pomoc króla polskiego. Z radością wybrał się na Ruś Bolesław Śmiały z licznym rycerstwem, które poprzedziła sława zwycięstw węgierskich: książę ruski Wsław umknął ze strachu, a Kijów poddał się Bolesławowi bez bitwy w **1069 r.**

W słynnej z bogactwa i przepychu stolicy Rusi, zabawił Bolesław z rycerstwem swoim przez kilka miesięcy, osadziwszy na tronie Izaśława, który jednakże bojąc się przewagi Polaków, kazał potajemnie załogi polskie po grodach mordować. To skłoniło Bolesława do powrotu: po drodze zdobył Przemyśl i inne **Grody Czerwieńskie**, aby te ziemie nanowo do Polski przyłączyć w **1070 r.**

Cesarstwo i Papieństwo. Koronacja Bolesława Śmiałego. W tym samym roku, gdy Bolesław zdobywał Grody Czerwieńskie, w Niemczech wybuchło przeciw cesarzowi Henrykowi IV powstanie Sasów.

Równocześnie zajmowała cesarza sprawa wielkiego znaczenia. Papieżem został właśnie Grzegorz VII, człowiek bardzo uczony i energiczny, który zaczął zaprowadzać ulepszenia w zarządzie Kościoła, a zarazem chciał wynieść władzę papieską ponad cesarską. Cesarz Henryk sprzeciwił się rozporządzeniom papieskim i zaczęła się walka między **papieństwem a cesarstwem**, która ciągnęła się z przerwami przez parę wieków i dzieliła cały świat chrześcijański na dwa obozy.

Bolesław Śmiały występował ostro przeciw cesarzowi, wspomagał zbuntowanych Sasów i walczył z przyjacielem cesarskim, królem czeskim.

Rozumiał dobrze Bolesław, że jego zadaniem

jest wyzwienie stanowcze Polski z pod zwierzchnictwa Niemiec, i w tym celu korzystał ze sposobności osłabienia cesarza.

W 1075 roku rzucił papież na Henryka IV wielką klątwę kościelną. Była to straszna kara. Kto był dotknięty klątwą, tego uważano za pozbawionego wszelkich praw: nie wolno mu było wchodzić do kościoła i przyjmować Sakramentów, [poddanych klątwą zwalniała od posłuszeństwa. Cesarza Henryka opuściło wojsko i cały naród. Z małą garstką wiernych sług, udał się w pokorze do Włoch, aby wyjednać u papieża zdjęcie klątwy. Trzy dni stać musiał bo-
so, we włosienicy, z mieczem zawieszonym na piersiach u bram zamku Konossy, gdzie przebywał Papież; wreszcie otrzymał przebaczenie.

W tym samym czasie Bolesław Śmiały przyjmował pierwszego w Polsce **posła** czyli **legata papieskiego**, urządzając na nowo arcybiskupstwo gnieźnieńskie i podległe mu biskupstwa, do których przybyło **Płockie i Kujawskie** na miejsce straconego Kołobrzesciego. W następnym roku odbyła się za pozwoleniem papieża uroczysta **koronacja królewska**, w 1076 r.

Walka króla o samowładztwo. — Zabójstwo św. Stanisława. Stanąwszy na szczycie potęgi, stawał się król Bolesław coraz sroższy w rozkazach, nie znosił najmniejszego oporu swej woli i z całą gwałtownością karał najłżejsze przewinienia, przeciw władzy książęcej. Takie postępowanie zraziło wiele możnych rodów, które potajemnie knuły spisek przeciw królowi, w porozumieniu z Czechami na rzecz młodszego brata królewskiego, Władysława Hermana.

Równocześnie zaczął Bolesław spór z biskupem

krakowskim Stanisławem Szczepanowskim. Biskup, wymawiając królowi jego srogość, niesprawiedliwość i złe życie rzucił na niego klątwę, z czego skorzystali stronnicy Władysława Hermana, aby jawnie wystąpić przeciw Bolesławowi.

Do wściekłości rozdrażniony król oskarżył biskupa o zdradę, o spisek z Czechami i kazał go za karę niezwłocznie zamordować. Ale słudzy odmówili wykonania wyroku; klątwą zaczęła działać: wtedy uniesiony gniewem, wpadł Bolesław z nagim mieczem do kościoła na Skałkę, gdzie biskup Stanisław odprawiał nabożeństwo i zabił go własną ręką przy ołtarzu. Zbrodnia była tym większa, że w owych czasach kościół był miejscem, w którym najgorszego nawet przestępcy nie wolno było ścigać, jeżeli się tam schronił.

Zabójstwo biskupa wywołało w całym kraju oburzenie i bunt przeciw królowi, który przez jakiś czas jeszcze trzymał się z pomocą wiernej drużyny, ale w końcu musiał uchodzić z kraju wraz z synem swoim **Mieszkiem**. Udał się na dwór Geizy węgierskiego, a potem zginął bez wieści. Istnieje podanie, że dokończył życia na pokucie jako braciszek klasztorny u Benedyktynów w Ossjaku, w Karyntji.

Św. Stanisław, kanonizowany z wielką uroczystością w dwieście lat po śmierci, został patronem Polski.

Z upadkiem Bolesława Śmiałego kończy się samowładztwo królów polskich; odtąd coraz większy wpływ na rządy wywierają możnowładcy wraz z duchowieństwem, otrzymując coraz ważniejsze przywileje.

STRESZCZENIE.

I. Za panowania **Mieszka II-go**, Polska traci wszystkie zdobycze Chrobrego, mimo dzielnej obrony przeciw potężde cesarza, Jarosława ruskiego, Kanuta duńskiego, Czechów i Węgrów.

II. Nieszczęśliwy **Mieszko** musi złożyć hołd cesarzowi i oddać dzielnice swym braciom. Przed śmiercią łączy całe państwo i zostawia je starszemu synowi **Bolesławowi**, który ginie po dwuletnich rządach zamordowany. Młodszy syn **Mieszka** **Kazimierz**, oddany do zakonu, uchodzi z matką swą **Ryxą** do Niemiec.

III. W kraju wybucha powstanie pogaństwa, bunt jeńców wojennych, osadzonych na roli, następuje rozbić państwa na plemiona i rody. **Brzetysław** czeski straszliwym napadem niszczy Wielkopolskę i zagarnia Śląsk. Tylko na Mazowszu **Masław** ogłasza się księciem i utrzymuje porządek.

IV. **Kazimierz Odnowiciel**, uwolniony od ślubów zakonnych, z pomocą cesarza niemieckiego wraca do Polski, aby objąć tron **Piastów**. Przyjęty radośnie przez naród łączy wszystkie ziemie, pokonywa **Masława** i przywraca chrześcijaństwo oraz dawny porządek.

V. Syn **Kazimierza**, **Bolesław Śmiały**, znakomity wojownik zdobywa przewagę nad sąsiadami na Węgrzech, w Czechach i na Rusi. W Kijowie osadza ks. **Izasaława** i odbiera grody Czerwieńskie 1070 r.

VI. Podczas walki cesarza **Henryka IV** z papieżem **Grzegorzem VII**, **Bolesław** walczy przeciw cesarzowi, pomaga zbuntowanym **Sasom**. Papież przysyła do Polski legata i pozwala na koronację króla polskiego 1076 r. w tym samym czasie, gdy cesarz **Henryk** u wrót **Konossy** błaga papieża o zdjęcie z niego kłątwy.

VII. Wkrótce potem wpada **Bolesław** w zatarg z biskupem krakowskim **Stanisławem Szczepanowskim**, i srogimi rządami drażni panów, którzy knują zdradę przeciw niemu na rzecz młodszego brata **Władysława Hermana**. Biskup rzuca klątwę na króla, a ten w gniewie zabija go własną ręką w kościele na **Skałce** 1079 r. To daje hasło do buntu; **Bolesław** z synem **Mieszkiem** uchodzi do Węgier i umiera na wygnaniu.

ROZDZIAŁ VI.

Władysław Herman i Sieciech. — Krucjaty. — Nawrócenie Pomorza. — Bolesław Krzywousty i Zbigniew. — Wojna z cesarstwem. — Testament Krzywoustego.

Władysław Herman od 1080 — 1202 roku. Niedołężny **Władysław Herman** osadzony na tronie przez przeciwników **Bolesława Śmiałego** nie koronował się już na króla, ulegał Czechom i cesarzowi, a rządy powierzył ulubieńcowi swemu wojewodzie **Sieciechowi** z dawnego rodu **Starżów**. **Sieciech** zgładził w tajemniczy sposób syna **Bolesława Śmiałego** **Mieszka**, który powrócił z Węgier, aby dostać od stryja dzielnicę, opanował całkowicie starego księcia, a innych wielmożów odsuwał i upokarzał. Oburzeni do żywego uciekali na dwór czeski.

Władysław Herman miał syna **Zbigniewa**, którego przeznaczył na księdza i wychowywał w Saksonii. Młodszy **Bolesław**, syn **Judyty** czeskiej miał być jedynym dziedzicem tronu. Zbuntowani panowie wydobyli **Zbigniewa** z klasztoru i z pomocą Czechów oblegli **Wrocław**. To zmusiło **Władysława Hermana** do wyznaczenia dla **Zbigniewa** dzielnicę śląską; nie skończyły się jednak na tym zamieszki domowe. Gdy podrośł **Bolesław** i wraz z **Zbigniewem** wyprawił się na **Pomorzan**, coraz wyraźniej występowało podejrzenie, że **Sieciech** dąży do zgładzenia ze świata obydwóch królewiczów. Połączyli się tedy, dotąd niezgodni bracia przeciw **Sieciechowi** i zażądali od ojca wygnania wojewody. Pod **Żarnowcem** stanęły naprzeciw siebie wojska **Władysława Hermana** i jego synów, ale do starcia nie przyszło: za namową arcybiskupa gnieźnieńskiego **Marcina**, pogodził się ojciec z synami

w Płocku, a Sieciecha skazał na wygnanie. Zbigniew dostał w podziale Wielkopolskę, a Bolesław Małopolskę ze Śląskiem, zaś po śmierci ojca zwierzchnicze panowanie.

I w stosunkach z sąsiadami rządy Sieciecha nie były szczęśliwe: w **1089 roku** odpadły od Polski Grody Czerwieńskie, które zdobyli dla siebie książęta **Rościszawice** i odtąd zamienili na udzielne księstwa zwane **Rusią Czerwoną**. Wyprawy na Pomorze, kilkakrotnie ponawiane nie udawały się wcale, a Czesi niszczyli Śląsk łupieskimi napadami.

Bolesław Krzywousty od 1102 — 1138 roku. Bolesław Krzywousty otrzymał państwo uszczuplone, osłabione podziałem, zależne od cesarstwa, ale w ciągu długiego panowania swego, idąc śladami Bolesławów Chrobrego i Śmiałego zdołał podnieść je do dawnej potęgi: podbicie i nawrócenie Pomorza, stawienie świetnego oporu Niemcom, podniesienie kultury chrześcijańskiej w kraju, były to dzieła godne dziedzica wielkiego imienia.

Wojny krzyżowe. Panowanie Bolesława Krzywoustego przypada w czasie, kiedy cały świat chrześcijański zajęty był sprawą uwolnienia Grobu Chrystusowego w Jeruzalem z pod panowania Turków. Już w VII w. po Chr. Palestyna zdobyta została przez Arabów, wyznawców proroka Mahometa, który był twórcą nowej religii. Od dawnych czasów tłumy pielgrzymów odwiedzały corocznie grób Chrystusa w Jeruzolimie, Arabowie zaś nie przeszkadzali temu, ciągnąc z przybyszów pewne zyski. Ale gdy do panowania nad Arabami doszli Turcy, poczęły się srogie prześladowania pielgrzymów i chrześcijan, mieszkających w Palestynie.

To rozbudziło ogromne oburzenie w całej Europie.

Papież Urban II ogłosił wyprawę do ziemi Świętej, którą nazwano krucjatą czyli **Wojną Krzyżową**. Zapal ogarnął wszystkich: szli książęta, rycerze, książęta, zakonnicy nawet kobiety. Pierwszą wyprawę złożoną z niesfornych tłumów, poprowadził żarliwy mnich Piotr z Amiens, ale większa część Krzyżowców wyginęła w drodze. Dopiero postępujące za tym tłumem rycerstwo pod wodzą Godfryda de Bouillon zdobyło **Jeruzolimę 1099 r.**; z Palestyny czyli Ziemi Świętej utworzono nowe królestwo chrześcijańskie, ale nie trwało ono długo. Ciągłe napady Mahometan, zmusiły Europę do nowych wypraw dla obrony Ziemi Świętej, ciągnęły się te wojny, których było ośm prawie przez 200 lat, i stanowiły dla rycerstwa cel życia.

Nawrócenie Pomorza. Bolesław Krzywousty nie brał udziału w wyprawie do Ziemi Świętej, ale był on równie, jak inni rycerze tego czasu przejęty duchem poświęcenia dla wiary. Nie potrzebował w Azji szukać niewiernych, miał bowiem w sąsiedztwie pogańskich Pomorzan, którzy mimo starań Chrobrego nie przyjęli chrześcijaństwa. Przez jakiś czas byli pod zwierzchnictwem Duńczyków, ale już Bolesław Śmiały, a potem Sieciech wyprowadzi ich z kraju nad królestwo polskie. Jednakże dopiero Bolesławowi Krzywoustemu udało się dzieła tego dokonać. Jako dziesięcioletni chłopiec brał już udział w Sieciechowych na Pomorze wyprawach, a gdy objął rządy, postawił sobie przyłączenie Pomorza za cel życia i z niezmierną wytrwałością sprawę tę prowadził, mimo że intrygi Zbigniewa powoływały go ciągle do obrony od Czech i Niemiec.

Pomorzanie mieli kilka zamków warownych, jako to: Czarnków, Kołobrzeg, Julin, Nakło, a w nich panowali oddzielni książęta. Każdego musiał Bolesław pokonywać z osobna i to po kilka razy, bo mimo przyrzeczenia hołdu i przyjęcia chrztu, książęta pomorscy ciągle robili powstania. Wreszcie w 1107 r. pokonał Bolesław najoporniejszych i w 1109 r. część Pomorza, zwaną **Pomorzem Kaszubskim, wcielił do Wielkopolski.**

Wyprawy na Pomorze, urządzone były na wzór krzyżowych i przejmowały rycerstwo wielkim zapałem, gdyż za czasów Krzywoustego chrześcijaństwo zaczęło kwitnąć w Polsce prawdziwe, wraz z duchem rycerskim. Prócz księstw pomorskich z tej strony Odry, było jeszcze w ziemi Lutyków księstwo szczecińskie. Do tego Pomorza zaodrzańskiego należała wyspa Rugia (Rujana) ze sławną świątynią Światowida w Ankonie; w Retrze, w Julinie (Wolin) były także odwieczne świątynie pogańskie, które przez kapłanów wywierały wielki wpływ na całe Pomorze. Chcąc Pomorzan prawdziwie nawrócić trzeba było zdobyć te ogniska pogaństwa. W tym celu wyprawił się Bolesław Krzywousty na Pomorze zaodrzańskie i zmusił księcia szczecińskiego do hołdu i do przyjęcia wiary chrześcijańskiej 1122 r.

Wiedział jednak król polski, że nawrócenie wymuszone orężem nie wiele znaczy, chciał on, aby istotnie wiara święta zakwitła w tym kraju. W tym szlachetnym dziele znalazł gorliwego pomocnika. Był nim świętobliwy **biskup bamberski Otton**, przyjaciel Krzywoustego, który długo przebywał w Polsce na dworze Władysława Hermana. W dwóch wyprawach apostolskich 1126 r. i 1128 r. udało się posłanniko-

wi Bolesława nawrócić Pomorzan w sposób łagodny: przychodził do nich jako łaskawy pośrednik między nimi, a zwycięskim królem, przynosił z sobą dary i dobrodziejstwa, toteż wkrótce ujął serca ludu, który za przykładem swych książąt przyjmował chrzest bez oporu.

Bolesław Krzywousty dokonał tedy wielkiego dzieła dla chrześcijaństwa i dla Polski; dzieła, które też Chrobry uważał za najpilniejsze zadanie, pragnąc granice Polski oprzeć o morze Bałtyckie.

Zdrada Zbigniewa. — Wojna z cesarstwem. Od samego początku, panowanie Krzywoustego niepokojone było zdradliwymi wichrzeniami Zbigniewa, który, nie chcąc uznać zwierzchnictwa brata, łączył się podstępnie na jego zgubę to z Czechami to z Pomorzanami. Liczne zdrady zmusiły Bolesława do wypędzenia Zbigniewa z jego dzielnicy w 1108 r.

Zbigniew udał się natychmiast na **dwór cesarski do Henryka V-go**, który go przyjął z radością, gdyż właśnie myślał o tym, jakby odzyskać wpływ na Węgry i Polskę. Gdy równocześnie Zbigniew i młodszy brat króla węgierskiego zbiegli na dwór cesarski, błagając o pomoc, wyprawił się cesarz wspólnie z królem czeskim na Węgry, ale Bolesław Krzywousty nagłym napadem na Czechy zmusił ich do szybkiego odwrotu. Chcąc się pomścić, wziął cesarz w opiekę wypędzonego Zbigniewa i zażądał od Bolesława dzielnicy dla brata a dla siebie hołdu i daniny z Polski. Bolesław, gotów do wojny, hardo odrzucił te wymagania, toteż natychmiast wojska niemieckie wkroczyły na Śląsk pod osobistym dowództwem cesarza w 1109 r.

Kronikarz Gallus, który opisuje tę wyprawę kre-

śli barwny obraz bohaterskiej obrony Głogowa w tych słowach: „Cesarz mniemając, że mieszczan miłością krewnych i przyjaciół zmiękczy, kazał przywiązać do machin znakomitych zakładników, lecz załoga miasta nie ochraniając więcej synów i krewnych, jak Czechów i Niemców, odrzucała ich od murów kamieniami i bronią. Widząc cesarz, że tym sposobem stałości mieszczan nie przełamie, uparł się siłą i orężem zdobyć, czego podstępem dostać nie mógł. Zewsząd więc do zamku szturm przypuszczają: niezmierny wrzask powstaje ze stron obu. Niemcy prą na zamek, Polacy go bronią. Z obydwu stron ogromne z machin rzucają pociski, skrzypią kusze, lecą w powietrzu strzały, przebijają tarcze, rozcinają pancerze, łupią przyłbice. Wywracają się zabici, ustępują ranni, których miejsce zajmują zdrowi. Niemcy naciągają kusze, Polacy maszyny i kusze; Niemcy rzucają strzały, Polacy pociski z strzałami; Niemcy kamienie z proc, Polacy kamienie młyńskie z ostrokołami; Niemcy usiłowali podkopywać mury, Polacy głównie ogniste i wodę wrzucą na nich nieustannie miotali; Niemcy tarany żelazne pod wieże podwłoczyli, Polacy zaś rzucałi kręgi stałą nabite; Niemcy leżeli po drabinach, Polacy chwytali ich na widły i na powietrzu zawieszonych trzymali“.

Postępując śladami Chrobrego, unikał Bolesław Krzywousty stanowczej bitwy, lecz bezustannie trapił wojsko niemieckie zasadzkami po lasach i bagnach, podjazdami i odcinaniem żywności tak, że doszedłszy do Wrocławia, wycieńczona chorobami i głodem armia cesarska rozłożyła się obozem, nie mogąc już iść dalej. Miejsce to nazwane zostało „**Psiem polem**“.

Gdy Świętopełk został skrycie zamordowany

w obozie, a Czesi powrócili do kraju, cesarz odstąpił sprawy Zbigniewa i ze zmarnowanym wojskiem cofnął się z haniebną wyprawą.

Bolesław Krzywousty wdał się teraz w zatargi czeskie między Przemyślidami, a opuszczony przez wszystkich Zbigniew musiał się zdać na łaskę brata, który mu raz jeszcze przebaczył. Gdy jednak wkrótce nowa odkryła się zdrada, rozkazał go uwięzić i stracić.

Po śmierci Zbigniewa, trapiiony wyrzutami sumienia odbywał Bolesław pielgrzymki pobożne do grobu św. Idziego we Francji, św. Stefana na Węgrzech, przez pewien czas opuściła go energia i duch wojowniczy. Tylko wyprawy w 1122 r. na zaodrzańskie Pomorze i apostolskie misje św. Ottona zdołały go wyrwać z przynębienia.

Za Władysława Hermana zdobyli **Grody Czerwieńskie** książęta ruscy Rościszawicze i założyli dość silne księstwa. Krzywousty zajęty nawracaniem Pomorza i walką z cesarstwem nie odzyskał tego kraju, zwanego później Rusią Czerwoną. Pod koniec życia wojował Bolesław niezbyt pomyślnie z Węgrami i musiał cesarzowi złożyć hołd za Rugję i Pomorze.

Testament Bolesława Krzywoustego.

Mając kilku synów: dorosłego Władysława z pierwszej żony i małoletnich z drugiego małżeństwa zrobił Bolesław **testament**, polecając możliwym panom duchownym i świeckim opiekę nad jego wykonaniem. Aby utrzymać jedność państwa mimo podziałów, przeznaczył Krzywousty dla najstarszego z rodu **Wielkie Ks. Krakowskie** wraz z zwierzchnictwem nad Pomorzem i nad wszystkimi dzielnicami. Wielkie Księstwo objąć miał Władysław II, a po nim najstarszy z pozostałych braci. Prócz tego na własność dla siebie i swych

synów dostał **Władysław** dzielnicę **Śląską**. Drugi z rzędu **Bolesław Kędzierzawy** otrzymał **Mazowsze i Kujawy**, trzeci **Mieszko** później **Starym** przewany — **Wielkopolskę**, czwarty **Henryk** — ziemię **Sandomierską**. Najmłodszy **Kazimierz**, będąc jeszcze niemowlęciem nie dostał żadnej dzielnicy, polecił go ojciec opiece braci.

Takie urządzenie, nazwane **senioratem** (senior — znaczy najstarszy) — tak na Rusi, gdzie je zaprowadził **Jarosław Mądry**, jak i w Polsce nie spełniło swego zadania, przeciwnie stało się przyczyną kłótni między braćmi i wojen domowych, które sprowadziły upadek państwa.

Bolesław Krzywousty mianował się królem, ale się nie koronował. Umarł w **1138 roku**, po 36-letnim panowaniu. Pochowany jest w **Płocku**.

STRESZCZENIE.

I. Niedołężny **Władysław Herman** ulega wpływom wojewody **Sieciecha**, przeciw któremu buntują się synowie królewscy: **Zbigniew** i **Bolesław Krzywousty**. **Sieciech** zostaje wygnany, bracia dzielą się państwem.

II. **Bolesław Krzywousty** dopełnia wielkiego dzieła podbicia i nawrócenia **Pomorza gdańskiego** (1109 r.) i **Zaodrzańskiego** (1122). Apostołem **Pomorza** jest św. **Oton** z **Bambergu**.

III. **Zbigniew** wygnany z dzielnicy za zdradzieckie zaszadki na brata — sprowadza na Polskę wojnę z cesarzem **Henrykiem V**. Wielka wyprawa niemiecka kończy się zwycięstwem **Bolesława Krzywoustego** 1109 r.

IV. Pod koniec panowania podejmuje **Krzywousty** trzy wyprawy na **Węgry**, które się kończą nieszczęśliwie. Umierając dzieli państwo między czterech synów, najstarszemu dając nad innymi zwierzchnictwo.

ROZDZIAŁ VII.

OKRES I.

Polska **Bolesławowska**.

Pogląd na okres I. Ze śmiercią **Bolesława Krzywoustego** kończy się I-szy okres dziejów Polski, w którym dokonało się utworzenie państwa polskiego przez dynastję **Piastów**, zespolenie drobnych ludów w jeden naród, przyjęcie przez naród polski wiary chrześcijańskiej, a z nią cywilizacji zachodniej.

Bolesław Chrobry określił państwu polskiemu wszystkie zadania, do których spełnienia dążyli jego następcy, a zwłaszcza dwóch **Bolesławów**: **Śmiały** i **Krzywousty**, ale żaden z nich nie był tak bliskim celu, jak wielki pradziad. Zyskanie niezależności od cesarstwa niemieckiego pod względem kościelnym i politycznym, podbicie i nawrócenie **Pomorzan** i **Prusaków**, shołdowanie **Kijowa** i zjednoczenie **Słowian zachodnich**, przeciw **Niemcom**, to były główne zadania wzrastającej Polski. Przy końcu tego okresu, **Pomorze** jest nawrócone, a pretensje cesarza do hołdu z Polski odparte, ale wpływ na **Ruś** stracony, a myśl połączenia **Słowian zachodnich** na zawsze pogrzebana.

Władza książęca. Państwo **Piastów** powstało przez podbój, toteż książę był panem życia i śmierci swych poddanych, właścicielem wszystkiej ziemi, najwyższym sędzią i wodzem. Zwoływał wprawdzie radę przyboczną i wiece sądowe, ale tylko jako pomoc w rządach, które całkowicie do niego należały.

Urzędy. Kraj podzielony był na powiaty, te zaś na opola. W środku powiatu wznosiły się grody, po łacinie zwane „castella“, w których mieszkali urzęd-

nicy królewscy „**panowie**“ zwani później „**kasztelanami**“. Oni byli wodzami załogi wojskowej, sędziami z ramienia księcia i odbiorcami licznych danin i powinności, które ludność składała księciu w naturze, jako właścicielowi ziemi. Dostarczanie do grodów zboża, bydła, wyrobów w oznaczonej ilości, robocizny i koni do przewozu, były to **ciężary prawa książęcego**, do których wszyscy byli obowiązani. Natomiast książę utrzymywał sam wojsko i urzędników; jeżdżąc z dworem swoim od grodu do grodu osobiście doglądał spraw państwa, co także miało tę dogodność że na miejscu spożywano zapasy, których niepodobna było dostarczać do stolicy. Dwór książęcy składali urzędnicy dworscy jak: podczaszy, skarbnik, koniuszy, stolnik i t. p., drużyna wojenna, oraz liczna czeladź. Najwyższym urzędnikiem państwowym, zastępcą księcia był **palatyn**, który najczęściej miał też w swym ręku najwyższą władzę wojskową, jako **wojewoda**.

Wojsko. Za pierwszych Piastów książę utrzymywał przy swym boku **drużynę wojenną**, którą żywił na dworze swym, dostarczał koni, odzieży i uzbrojenia. Miał za to rycerzy gotowych do boju na każde zawołanie, po kasztelanjach trzymał tak samo załogi. Z czasem drużyna znika, a rycerstwo otrzymuje od księcia po kawałku ziemi na własność dziedziczną, z obowiązkiem służby w szeregach na wezwanie księcia. Wytwarza się stan **rycerzy szeregowych**, inaczej zwanych **włodykami**.

Szlachita. Jeszcze w czasach przedchrześcijańskich drobne ludy słowiańskie miały rody książęce, które przez Piastów pokonane straciły władzę, ale posiadały znaczne majątki i powagę ludu. Rody te dały początek nielicznej **szlachcie**, wśród której Pia-

stowie wybierali urzędników, starając się przywiązać te możne rodziny do dworu. Masław podczaszy Mieszka II, wojewoda Sieciech, wojewoda Wszebór, to przedstawiciele tych rodów szlacheckich, które coraz większy wpływ zyskiwały na rządy.

Kmiecie stanowili najliczniejszą warstwę ludności, mieli oni rolę w posiadaniu dziedzicznym, ale jako czynszownicy księcia. Byli to potomkowie dawnych rodów słowiańskich.

Niewolni z jeńców wojennych, lub nabyci drogą kupna, byli własnością pana, dla którego uprawiali rolę, nie mieli osobistej wolności, przywiązani do ziemi, w razie ucieczki mogli być ścigani i zmuszeni do powrotu. Aby zaludnić pustki książę i panowie mogli osadzać niewolników na roli; osady takie zwano służebnymi czyli **narokowymi**, a ludzi tych **narocznikami**.

Żydzi przybyli do Polski za Władysława Hermana. Byli oni uważani za niewolników księcia, któremu opłacali podatek, trudnili się przeważnie pożyczaniem pieniędzy na procent i handlem niewolników.

Kościół. Zaraz po przyjęciu chrztu założył Mieszko I biskupstwo w Poznaniu; roku 1000 powstało arcybiskupstwo Gnieźnieńskie nad 4 biskupstwami, ale dopiero za Krzywoustego legaci papiescy urządzili ściślej djecezje, których było 6: poznańska, krakowska, wrocławska, kujawska, płocka i wolińska (dla Pomorza) pod władzą arcybiskupa Gnieźnieńskiego. Początkowo duchowni byli obcego pochodzenia: Niemcy (jak Jordan i Unger biskupi poznańscy) Czesi, (św. Wojciech Radzym) Francuzi i Włosi. Od Kazimierza Odnowiciela już zaczynają Polacy, wykształceni w kraju i zagranicą, obejmować biskupstwa

(pierwszy biskup krak. Suła, drugi św. Stanisław Szczepanowski). Duchowieństwo nie miało żadnych praw wyłącznych i zależało od władzy i łaski księcia, który mianował biskupów, uposażał parafje, nadawał duchowieństwu dobra, ale po śmierci księży dziedziczył ich majątek. Już od czasu starcia między św. Stanisławem biskupem krakowskim a Bolesławem Śmiałym, dąży Kościół polski do wydobycia się z pod prawa książęcego i zapewnienia sobie stałego majątku kościelnego.

Oświata. Wiek X w którym Polska przyjęła chrzest, nie odznaczał się wielką oświatą: rzadko który książę lub rycerz umiał się podpisać i czytać psalterz po łacinie; nauka była wyłącznym zatrudnieniem duchownych, to też ogniskami ówczesnej wiedzy były klasztory, szczególnie **Benedyktynów** i **Cystersów**. Szkoły klasztorne kształciły przyszłych mnichów, misjonarzy i dostojników kościoła, prócz tego przy katedrach biskupich w tym samym celu były **szkoły katedralne**.

Bolesław Chrobry założył klasztory Benedyktynów w Tyńcu, Międzyrzeczu, na Łysej Górze i w Trzemesznie, popierał prace misjonarzy: św. Wojciecha i innych, syna swego Mieszka II kształcił w naukach, które wielką czcią otaczał. Kazimierz Odnowiciel, wychowany w klasztorze na mnicha, z wielką gorliwością zabrał się do wznoszenia klasztorów i kształcenia duchownych Polaków. Za Władysława Hermana i Krzywoustego św. Otton z Bambergu, apostoł Pomorza wielce się zasłużył jako krzewiciel oświaty. — Z tego też czasu mamy **pierwszą kronikę**, której autor Gallus, prawdopodobnie rodem z Francji spisał po łacinie dzieje Polski do roku 1113-go.

Przy katedrach biskupich spisywano najważniejsze wypadki w rocznikach tak zwanych **annalach**.

Inne państwa Europejskie w X i XI wieku.

Największy wpływ na losy Polski w tym okresie wywierało państwo niemieckie, którego królowie koronowali się zwykle w Rzymie na **cesarzów rzymskich** i rościli sobie prawo do opieki nad całym chrześcijaństwem, szczególnie zaś nad Czechami, Polską i Węgrami. Państwo niemieckie składało się z licznych księstw feudalnych, podległych tylko zwierzchnictwu cesarza, stąd nieraz wybuchały bunt i wojny domowe osłabiające władzę cesarską. W drugiej połowie XI w. rozpoczął się **spór o władzę najwyższą** między **cesarstwem** a **papiestwem**, który z przerwami trwał do końca XIII wieku, a zakończył się przewagą papieństwa. **Francja**, była także królestwem feudalnym, w którym po wygaśnięciu rodu Karola Wielkiego, tron zajęła dynastia Kapeptyngów. **Włochy**, rozbite na wiele drobnych księstw, miały niby uznawać zwierzchnictwo cesarza rzymskiego, ale się z pod niego wyłamywały: Rzym z okolicą tworzył osobne **państwo kościelne**, należące do papieża. **Neapol** i **Sycylię** opanowali **Normanowie**, wojownicy skandynawscy, którzy zajęli poprzednio prowincję francuską **Normandję**, przyjęli chrzest i stali się rycerskim narodem. Oni też zdobyli **Wielką Brytanię**, zamieszkałą przez Brytów, Anglo-Sasów a w części podbitą przez Duńczyków — i założyli **państwo angielskie**. Na północy **Szwecja**, **Norwegia** i **Dania** zawdzięczają swój początek owym wojownikom skandynawskim, którzy się zwali też **Wikingami**, „królami morza”. Jedną z ich drużyn bojowych byli Warego-Rusowie, którzy podbili Słowian od Nowogrodu Wielkiego do Kijowa i założyli **Ruś**, a od cesarstwa wschodniego Bizantyjskiego przyjęli chrześcijaństwo i cywilizację. Na półwyspie Bałkańskim istniało jeszcze **Cesarstwo Wschodnie** bardzo słabe, zakłócone intrygami dworskimi i walką stronnictw, w XI-ym wieku oddzieliło się od Kościoła katolickiego, tworząc osobny **Kościół Wschodni**. W Azji Mniejszej **Arabowie**, a potem **Turcy** zagarnęli posiadłości cesarstwa Wschodniego, na północy koło Bałkanów rozrastały się państwa słowiańskie: **Serbja** i **Bułgarja**. Arabowie, wyznawcy proroka Mahometa posiadali wielką potęgę. **Azja Mniejsza** z **Palestyną** była w ich ręku — **Egipt** — północne brzegi Afryki i cała po-

ludniowa Hiszpanja którą w VIII-ym wieku podbili, zwali się tam **Maurami**. Na północy półwyspu Pirenejskiego utrzymywały się z trudem dawniejsze **królestwa hiszpańskie**, a nad Atlantyką **Królestwo portugalskie** i prowadziły nieustanne walki graniczne z Maurami. W ciągu XI wieku Arabowie wschodni opanowani zostali przez wojownicze plemię **Turków Seldżuków**, którzy w Palestynie poczęli uciskać i prześladować chrześcijan. Wtedy na wezwanie papieża Urbana II—cały świat chrześcijański powstał do walki z Mahometanami o grób Chrystusa w Jerozolimie, a wyprawy te pod nazwą **wojen Krzyżowych**, trwały do końca XIII-go wieku i stanowią najważniejszy wypadek dziejowy w czasach średniowiecznych.

ROZDZIAŁ VIII.

Synowie Krzywoustego. — Wzrost potęgi duchowieństwa i możnowładców.

Władysław II 1139 — 1146 r. Najstarszy syn Krzywoustego postanowił za przykładem Bolesława Chrobrego objąć całe państwo w posiadanie, a nieletnich swych braci pozbawić dzielnic, jakie im ojciec przeznaczył. Ale zaraz po śmierci Bolesława stanęli w obronie młodych książąt możni panowie, jako wykonawcy testamentu i opiekunowie dzieci królewskich. Możni panowie z podziału państwa byli zadowoleni, gdyż łatwiej im było mieć przewagę nad drobnymi książętami niż nad jednym królem potężnym i samowładnym; przez podział mnożyły się urzędy, gdyż każdy książę miał swych dostojników. Poza tym, uszanowanie dla woli umarłego i przywiązanie do jego dzieci skłoniło możnowładców do zbrojnego oporu Władysławowi, który z pomocą Rusinów usiłował braci powypędzać. W bitwie nad **Pilicą** poniósł Władysław klęskę i musiał się z braćmi pojednać. Wkrótce

jednak, za namową żony swej Agnieszki, przyrodniej siostry cesarza niemieckiego Konrada, zamierzał nawiązać do walkę rozpocząć, a jednego z najmłodszych panów Piotra Własta rozkazał podstępem uwięzić i oślepić. Toteż wybuchł jawny rokosz. Władysław przywołał przeciw braciom Rusinów, oraz pogańskich Prusaków i Jadźwingów i obległ ich w warowni w **Poznaniu**. Ale arcybiskup gnieźnieński rzucił na niego klątwę za sprowadzenie pogan przeciw braciom: pod grozą klątwy rycerstwo zaczęło opuszczać Władysława, a tłum rokoszan coraz wzrastał i przybył z odsieczą obleżonym. Władysław pobity na głowę, wraz z żoną i dziećmi musiał uciekać z kraju, schronił się na dwór swego szwagra Konrada III, a tron krakowski przyznany został najstarszemu z pomiędzy braci Bolesławowi Kędzierzawemu. I Śląsk także odebrano Władysławowi, który pozostał u cesarza niemieckiego szukając pomocy.

Bolesław Kędzierzawy 1146 — 1173. Cesarz Konrad III ujął się za wygnanym Władysławem, ale wyprawa zbrojna nie powiodła się; wkrótce potem nowa wyprawa krzyżowa powołała cesarza do Ziemi Świętej, gdzie wraz z nim podążył i Władysław dla oczyszczenia się z klątwy. Po powrocie wyjednał u papieża wyrok, zwracający mu wydarte kraje, a w razie nieposłuszeństwa klątwę na książąt i na całe państwo (interdyk). Mimo tego jednak nic nie uzyskał; duchowni, rozumując, że papież jest źle poinformowany, nie usłuchali wyroku i klątwy nie ogłosili wcale. Dopiero następny cesarz, wielki wojownik **Fryderyk Rudobrody**, wyprawivszy się z wielkim wojskiem na Polskę dotarł aż do Poznania i zmusił Bolesława Kędzierzawego do upokorzenia się w obozie pod Krzy-

szkowem. Jednakże, gdy cesarz wojska wycofał, nie dopełnili książęta warunków pokoju i dopiero w kilka lat później, po śmierci Władysława II, oddano Śląsk jego synom: **Bolesławowi Wysokiemu** i **Mieszkowi**. Książęta ci, wychowani na dworze niemieckim, skrzywdzeni przez stryjów, przywiązani byli do Niemców i oni to zaczęli stopniowo niemczyć śląską dzielnicę. Równocześnie wpływ niemiecki wzrastał na północy.

Utrata zachodniego Pomorza. Marchja Brandenburska. Po śmierci Krzywoustego wśród walk bratobójczych nie troszczyli się książęta o lenne księstwa pomorskie, to też Pomorze Zaodrzańskie najpierw odpadło od Polski. Tymczasem margrabiowie niemieccy podjęli nanowo walkę dla zawojowania ostatnich już krajów słowiańskich na zachodzie. **Albrecht Niedźwiedź**, margrabia północny i **Henryk Lew** książę saski, połączwszy się przymierzem z królem duńskim, podbili wszystkie ziemie słowiańskie między Elbą a Odrą. Na miejscu słowiańskiego **Braniboru** powstała **Marchja brandenburska**, a wyspa Rugja i księstwo szczecińskie, które z takim trudem zhołdował i nawrócił Bolesław Krzywousty, stały się lennem cesarstwa niemieckiego. Bolesław Kędzierzawy nie stawiał Niemcom najmniejszego oporu. Po stracie Pomorza zwrócili się książęta polscy ku Prusom, aby je podbić i nawrócić. Nie udała się jednakże krucjata polska na Prusy, szlachetny książę **Henryk sandomierski**, który przedtem odbył wyprawę do ziemi świętej, poległ w bitwie z Prusakami. Dzielnicę sandomierską odziedziczył po nim najmłodszy z braci, **Kazimierz**. Bolesław Kędzierzawy nieudolnie sprawował rządy, gdyż tak na zachodzie, jak i na wschodzie utracił

wpływ, jaki miała Polska za czasów Krzywoustego na sąsiadów.

Księstwo halickie. Ruś Czerwona oderwana od Polski w czasie rządów Władysława Hermana podzielona była na kilka księstw, w których panowali książęta z rodu Rościśławiczów. Wielkie księstwo kijowskie podupadło zupełnie, a Ruś cała rozbiła się na maleńkie księstwa, których pod koniec XII wieku liczono aż 72. Wtedy to niektórzy książęta wyprawiali się daleko na wschód, aż za Dniepr i nad Wołgę i tam zakładali nowe księstwa, sprowadzając do nich bojarów i ludność roboczą. Tak powstało **księstwo Suzdalskie** ze stolicą Włodzimierzem nad Kłazmą, założone przez Jerzego Długorękiego, którego syn Andrzej Bogolubski przyjął tytuł Wielkiego księcia i straszliwym napadem na Kijów zniszczył starożytną stolicę Rusi. Odtąd cały wschód Rusi ulegał silnemu księstwu suzdalskiemu, z którego później wyrosło **państwo moskiewskie**, a Ruś zachodnia, obejmująca Wołyń, Podole, Ruś Czerwoną pod przewodnictwem **Księstwa halickiego**, skłaniać się zaczęła ku zachodowi, stanowiąc przedmiot niezgody między Polską, Węgrami i Litwą. Najznakomitszym z książąt halicko-włodzimierskich był Jarosław Ośmiomysł, który i Wołyń pod swój wpływ zagarnął.

Mieszko III Stary r. 1173—1177. Po śmierci Bolesława Kędzierzawego Mazowsze i Kujawy odziedziczył małoletni jego syn, który wkrótce umarł, a dzielnicę tę otrzymał najmłodszy z synów Krzywoustego, **Kazimierz**. Wielkie księstwo Krakowskie, na zasadzie prawa starszeństwa objął Mieszko, książę wielkopolski. Postanowił on wznowić czasy silnej władzy książęcej. Nie zważając na to, że zmieniały się warunki

i potrzeby kraju, sądził, iż za pomocą oddanych sobie urzędników, zdoła podkopać wpływ magnatów, zubożyć ich przez kary i podatki i tym przymusić do dawnego posłuszeństwa.

Obdarzony żelazną wolą, mimo ciągłych niepowodzeń walczył uparcie z książętami dzielnicowymi, z duchowieństwem i świeckimi magnatami o władzę wielkoksiążęcą silną i absolutną, ale w tej walce został pokonany. Zbuntowani możnowładcy małopolscy pod wodzą Gedeona (Getki), biskupa krakowskiego, wypędzili Mieszka Starego po paru latach surowych rządów z Krakowa, w Wielkopolsce zaś własny syn jego Odon stanął na czele buntu, tak, że najstarszy z Piastów pozbawiony tronu tułać się musiał na Śląsku i Pomorzu. Najmłodszy z synów Krzywoustego, Kazimierz książę sandomierski powołany przez panów krakowskich na tron wielkoksiążęcy zrozumiał, że chcąc umocnić swe panowanie i zostawić synowi następstwo, musi postępować inną drogą niż starsi bracia: Władysław II i Mieszko Stary.

Kazimierz Sprawiedliwy od 1177—1194 roku. Wyniesiony na tron krakowski przez rokosz miał trudne zadanie uspokojenia kraju, a zarazem uzyskania hołdu od książąt dzielnicowych. Na Śląsku panowało wtedy 4-ech książąt z linii Władysława II, Wielkopolskę dzierżył Odon, syn Mieszka Starego, na Mazowszu i Kujawach siedział Leszek, syn Bolesława Kędzierzawego: wszystkich tych książąt ujął sobie Kazimierz, a nadto nie zapomniał o **Pomorzu gdańskim** i odebrał hołd od tamtejszego księcia **Sambora**. Wielką potęgę stanowiło wtedy w podzielonej Polsce duchowieństwo, które coraz bardziej dążyło do uwolnienia się z pod ciężarów prawa książęcego. Jedną

z najważniejszych była sprawa dziedziczenia majątków; dotąd bowiem książę zabierał cały spadek po zmarłych biskupach i opatach, a Kościół nie mając zapisów i własnego stałego majątku, zależał od woli i łaski panującego. Kazimierz Sprawiedliwy pragnąc znaleźć oparcie dla swego tronu w duchowieństwie zwołał wielki zjazd **do Łęczycy 1180 roku**, aby z biskupami, opatami i posłami od niższego duchowieństwa naradzić się nad zmianą prawa, korzystną dla rozwoju Kościoła. Na zjeździe tym zrzekł się książę prawa do dziedziczenia majątku po duchownych i nadał duchowieństwu przywilej, mocą którego włościanie z dóbr duchownych uwolnieni zostali od podatków i powinności (czyli służby) wobec grodów książęcych. Uchwała zjazdu łęczyckiego miała dla Kościoła doniosłe znaczenie: opactwa, kanonje, klasztory zagospodarowały się odtąd skrzętniej, rosnąć w bogactwa, ale zarazem rozwijając w kraju pracę rolną i rzemiosła. Duchowieństwo zyskało niezależność pieniężną od księcia. Nie wszyscy jednak książęta zgodzili się na te zmiany i długo jeszcze w różnych dzielnicach trwała walka o zdobycie tych przywilejów.

Kazimierz na Rusi. Kazimierz Sprawiedliwy zwrócił się ku granicy wschodniej i rozciągnął zwierzchnictwo polskie nad księstwami: brzeskim, drohiczyńskim, i włodzimierskim (**Podlasie i Wołyń**) osadziwszy tam siostrzeńca swego **Romana**, którego następnie osadził także na Haliczu i Włodzimierzu. Jednakże stamtąd wypędzili Romana Węgrzy i starali się opanować te księstwa. Ale Kazimierz nie opuścił sprawy ruskiej, dopomógł Rusinom do wypędzenia znienawidzonych Węgrów i osadził na tronie halickim ruskiego księcia, jako swego lennika.

Gdy Kazimierz bawił na Rusi, podstąpił Mieszko Stary pod Kraków i zdobył go nawet, ale wkrótce pokonany musiał stamtąd uciekać. Nagła śmierć Kazimierza przerwała jego rozumne i czynne rządy w 1194 r. Zostawił dwóch małoletnich synków: Leszka i Konrada pod opieką żony swej Heleny, przyjaciela i doradcy wojewody Mikołaja i biskupa Pełki.

STRESZCZENIE.

I. **Władysław II** chcąc połączyć państwo przez odebranie braciom dzielnic, spotkał się z oporem duchowieństwa i możnowładztwa. Zwyciężony, musiał schronić się do Niemiec — dzielnicę śląską dopiero po jego śmierci wróciła do jego synów — tron krakowski objął **Bolesław Kędzierzawy**.

II. Polska podzielona na księstwa straciła moc i przewagę: cesarzowi Fryderykowi Rudobrodemu złożyli książęta hołd; **Pomorze zaodrzańskie** zawojowali **Niemcy**, na Rusi wpływ polski osłabł. **Bolesław Kędzierzawy** ulegał możnowładcom.

III. **Mieszko Stary** książę Wielkopolski, objąwszy tron krakowski po śmierci brata, dążył do wznowienia silnej władzy książęcej, ale został wypędzony przez możnowładców.

IV. **Kazimierz Sprawiedliwy** najmłodszy z synów Krzywoustego odziedziczył Sandomierz po bracie swym Henryku, zabitym przez Prusaków, dostał tron krakowski z ręki panów małopolskich, a Mazowsze z Kujawami objął po śmierci syna Bolesława Kędzierzawego.

V. Złączywszy kilka dzielnic, starał się ugruntować swe panowanie, zyskał poparcie duchowieństwa, któremu nadał duże przywileje na **zjeździe łeczyckim 1080 r.**

VI. Na Rusi zdobył wielki wpływ osadziwszy na Wołyniu, Włodzimierzu i Haliczu hołdowniczych książąt. Z Mieszkim Starym walczyć musiał o Kraków. Umarł nagle, zostawiając dwóch małoletnich synów i rządy w ręku możnych panów krakowskich, wojewody Mikołaja i biskupa Pełki.

ROZDZIAŁ IX.

Walki o tron krakowski. — Reforma Kościoła. — Ruś Czerwona. — Sprowadzenie Krzyżaków. — Piastowie śląscy. — Napad Mongołów. — Kolonizacja niemiecka.

Leszek Biały i Mieszko Stary. Tronem krakowskim roporządzali właściwie możnowładcy małopolscy, którzy po śmierci Kazimierza uradzili na **zjeździe w Krakowie** utrzymać na tronie syna jego Leszka. Mieszko Stary postanowił jednak zbrojnie swych praw dochodzić: przyszło do morderczej bitwy **nad Mozgawą**, w której stronnikom Leszka pomagał książę ruski Roman. Mieszko stary musiał ustąpić, ale wkrótce opanował Kraków na mocy układu z Heleną, matką Leszka, której obiecał, że syna jej zrobi swoim następcą. Raz jeszcze wypędzony przez zbuntowanych wielmożów zdołał poraz czwarty tron odzyskać, ale wkrótce potym umarł, nie umocniwszy władzy książęcej.

Panem Krakowa stał się znów wojewoda Mikołaj i ofiarował tron Leszkowi Białemu, ale pod warunkiem, że tenże oddali od siebie zaufanego wojewodę sandomierskiego Goworka. Leszek warunki odrzucił i tronu nie przyjął. Wtedy możny wojewoda powołał Władysława Laskonogiego, syna Mieszka Starego, ale po kilkumiesięcznym zaledwie panowaniu Laskonogi ustąpić musiał do Wielkopolski, gdyż panowie krakowscy po śmierci Mikołaja zawezwali napowrót Leszka Białego.

Zmiana prawa następstwa. Oddawszy Polskę pod opiekę stolicy św. Piotra, wyjednał Leszek u papieża zatwierdzenie zmiany w prawie następstwa: testament Krzywoustego został unieważniony, Wielkie

Księstwo Krakowskie miał odtąd dziedziczyć najstarszy syn z linii Kazimierza Sprawiedliwego. Tym sposobem jednak osłabiały się węzły między dzielnicami, wśród rozdrobnienia coraz większego jedyną spójnię między częściami stanowiła władza kościelna, gdyż **wszystkie księstwa podlegały arcybiskupstwu gnieźnieńskiemu.**

Reforma Kościoła. Widzieliśmy, że w okresie Bolesławowskim kościół podległy był zupełnie władzy książęcej: w miarę jednak jak rosła przewaga możnych, duchowieństwo starało się otrzymać dla siebie wyjątkowe prawa t. zw. **przywileje**, a zarazem wprowadzić te reformy, które na Zachodzie już się przyjęły od czasów Grzegorza VII-go, a w Polsce dotąd nie były znane. Najważniejsze z tych reform były: uwolnienie duchowieństwa od sądów świeckich wraz z całym ludem pracującym w dobrach duchownych, otrzymywanie godności duchownych nie z rąk księcia, ale przez wybór kapituły i bezżeństwo księży.

Arcybiskup gnieźnieński Henryk Kietlicz na wezwanie papieża Inocentego III zajął się gorliwie reformą Kościoła polskiego, którą uznała większość książąt z Leszkiem Białym na czele. Tylko Władysław Laskonogi w Wielkopolsce oparł się żądaniom arcybiskupa stanowczo i wypędził go z Gniezna. Henryk Kietlicz udał się do Rzymu i powrócił stamtąd jako legat papieski a uzyskawszy zbrojną pomoc Odonicza, drugiego z książąt wielkopolskich — zwyciężył opór Laskonogiego.

Wszyscy książęta dzielnicowi zgodzili się na uwolnienie duchowieństwa z pod sądów książęcych na synodzie w 1215 roku a księża przysięgli bezżeństwo. Odtąd potęga Kościoła wzrastała coraz bardziej.

Leszek Biały w Haliczu. Cioteczny brat Leszka, książę włodzimirski **Roman**, zdolny wojownik, zagarnął po śmierci ostatniego z Rościsławiczów także i **Halicz**, stamtąd wyprawiał się na Kijów, na Zadnieprze, i posiłkował cesarza greckiego przeciw Wołochom. Ufny swej potędze nie chciał składać hołdu księciu krakowskiemu Leszkowi, a nawet w nagrodę za udzieloną mu pomoc, domagał się od niego Lublina.

Leszek Biały pobił Rusinów **pod Zawichostem**, a książę Roman poległ w bitwie 1205 r.

Małoletni synowie Romana dostali księstwa wołyńskie, a w Haliczu zaczęły ze sobą walczyć wpływy polskie i węgierskie. Leszek Biały wspólnie z królem węgierskim osadzili młodocianą parę książęcą, 5-letniego Kolomana i 3-letnią Salomeę, córkę Leszka. Ale książę nowogrodzki uprowadził do niewoli nieszczęśliwe dzieci, które dopiero po kilku latach do Węgier wróciły. Salomea zaślubiła świętobliwość i stała się jedną z świętych patronek Polski.

Konrad Mazowiecki sprowadza Krzyżaków. Mazowsze rozłożone nad środkową Wisłą od północy graniczyło z pogańskimi Prusakami, którzy często trapił je rozbójniczymi napadami. Książęta polscy od Chrobrego i Krzywoustego marzyli o zdobyciu i shodowaniu Prus; na wyprawie przeciw Prusakom zginął książę Henryk Sandomierski, a Konrad Mazowiecki, młodszy brat Leszka pragnął rozszerzyć na północ swoje dzierżawy i raz poraz urządzał razem z książętami śląskimi wyprawy krzyżowe na Prusaków, jako na pogan. Nie powodziło mu się jednak, zwłaszcza od czasu, gdy powodowany zawiścią kazał zamordować dzielnego wojewodę swego, Krystyna.

Wtedy to powziął Konrad nieszczęśliwą myśl

sprowadzenia do Polski Zakonu niemieckiego, zwanego u nas **Krzyżackim**. Zakony rycerskie powstały w Ziemi Świętej podczas wypraw Krzyżowych, dla walki z Turkami.

Bracia zakonni dzielili się na kapłanów i rycerzy, wszyscy byli bezżenni i przysięgali ślepe posłuszeństwo zwierzchności. Prócz tego posiadał zakon liczną czeladź, złożoną z rzemieślników, służby i pachołków. Na czele Zakonu niemieckiego stał Wielki Mistrz, obierany z pośród rycerzy dożywotnio, obok niego Wielki Komtur i Marszałek Zakonu, stanowili zarząd główny — na prowincjach byli Mistrze i Komturowie prowincjonalni. Ogromne dobra i skarby zapisywane Krzyżakom przez książąt i panów wzmagaly potęgę i bogactwo Zakonu, który wróciwszy z Jerozolimy pragnął osiedlić się na stałe w Europie.

Wielki Mistrz Zakonu, Herman Salza, przebywał właśnie w Wenecji, gdy posłowie Konrada przybyli doń z prośbą o obronę Mazowsza przed Prusakami. Niedawno król węgierski chciał użyć zakonników do wytępienia Połowców, ale spostrzegłszy ich chciwość i potęgę, pozbył się prędko groźnych obrońców. Przykład ten nie odstraszył księcia mazowieckiego. Ofiarował Konrad Krzyżakom jako uposażenie ziemię **Chełmińską** i **Nieszawską**, a oni przyrzekli podjąć się walki z Prusakami. Uposażenie zakonów całymi ziemiami było wtedy w zwyczaju, nie znaczyło to jednak, aby darowana ziemia tworzyła oddzielne księstwo. Krzyżacy jednak umyślili założyć nad brzegami Wisły swoje państwo — i w tajemnicy przed Konradem ziemię darowane przez niego oraz wszystkie, jakie mieli w przyszłości zdobyć na Prusach — oddali pod opiekę cesarza Fryderyka II, przyjmując je jako lenno cesarskie.

Nie dość na tym, sfałszowali dokument donacyjny i dali do zatwierdzenia papieżowi. Tak się zabezpieczwszy zdradą i podstępem, **przybyli Krzyżacy do Polski w 1228 roku** pod wodzą mistrza prowincjała Hermana Balka i zaczęli odrazu zdobywać jedną osadę pruską po drugiej, stawiając zaraz warownie na pograniczu. Apostolstwo prowadzili ogniem i mieczem, wycinając ludność pogańską, aby na jej miejsce sprowadzać z Niemiec osadników. Mieli Krzyżacy znakomity sposób prowadzenia wojen cudzym kosztem: z całego świata chrześcijańskiego zwoływali rycerstwo na wyprawy krzyżowe przeciw poganom. Książęta śląscy i wielkopolscy wraz z Konradem, brali udział w pierwszych wyprawach na Prusaków, które się skończyły zwycięstwem Zakonu i ugruntowaniem jego potęgi. Konrad Mazowiecki spostrzegł jak niebezpiecznego wpuścił do kraju sąsiada, ale było już zapóźno — Krzyżacy zagarnęli ziemię Dobrzyńską i coraz bardziej postępowali wobec słabego Mazowsza.

Śmierć Leszka Białego. W Wielkopolsce wrzała zacięta walka między Władysławem Laskonogim, księciem poznańskim, a jego synowcem Władysławem Odoniczem, księciem kaliskim. Po stronie Laskonogiego byli Henryk Brodaty, książę wrocławski i Leszek Biały. Odonicz znalazł sprzymierzeńca w teściu swoim Świętopełku, moźnym księciu pomorskim. Dla zakończenia bratobójczej wojny domowej, mieli się wszyscy książęta zjechać na sąd polubowny do **Gąsawy** niedaleko Gniezna. Ale Odonicz uknuł zdradę, na bezbronnych książąt napadł niespodzianie Świętopełk pomorski: Leszek w ucieczce został zabity 1227 r., a Henryka Brodatego ocaliło tylko poświęcenie wiernego sługi. Wznowiła się zażarta walka w Wielkopolsce,

dopiero gdy Laskonogi umarł bezpotomnie, Odonicz zagarnął całą dzielnicę.

Nad małoletnim synem Leszka, Bolesławem Wstydliwym, objął opiekę stryj jego, Konrad mazowiecki, ale zarówno okrutny, jak chciwy zamyślał skrzywdzić synowca. W obronie małoletniego stanął Henryk Brodaty i przez lat kilka trwały zacięte walki o tron krakowski. Konrad uwięził Bolesława z matką w Sieciechowie, skąd powiodło im się ujść tajemnie pod opiekę Brodatego, który wreszcie pokonał Konrada, ale Bolesławowi oddał tylko Sandomierz, a sam zapanaował w Krakowie.

Piastowie śląscy: Henryk Brodaty i Henryk Pobożny. Wnuk Władysława II, rozumny i dzielny książę wrocławski był najstarszym i najpotężniejszym z ówczesnych Piastów: posiadał dolny i średni Śląsk, część Wielkopolski, zdobył na Odoniczu i Wielkie Księstwo Krakowskie. Myślał też o zjednoczeniu Polski pod swym zwierzchnictwem. Wychowany wśród Niemców, był przyjacielem Krzyżaków i na wzór niemiecki zagospodarowywał kraj, zakładając liczne osady kolonistów niemieckich. Żona jego św. Jadwiga, księżniczka niemiecka, zajmowała się gorliwie ubogimi. Henryk Brodaty, mimo swej pobożności — opierał się stanowczo dążeniu Kościoła do zupełnej niezawisłości od księcia; wśród walki z biskupami, umarł zostawiając bogate dziedzictwo synowi swemu Henrykowi Pobożnemu.

Wielkopolską po śmierci Odonicza podzielili się synowie jego: Przemysław I-szy i Bolesław Pobożny.

Najazd Mongołów. W chwili gdy Polska była na dobrej drodze do powstania z zamętu wojen domowych i rozbicia, spadł na nią cios okropny, któ-

ry na długie lata kraj wyniszczył i zahamował rozwój. Tą straszną klęską był pierwszy najazd na Europę **Mongołów**, czyli **Tatarów**, dzikiego, wojowniczego ludu, który dotąd koczował w Azji środkowej. Na początku XIII-go wieku zjawił się wśród Tatarów wielki wódz Dżingischan Temudszyn, który postanowił cały świat zawojować. Podbiwszy Chiny i całą Azję Środkową, Tatarzy stanęli u granic Europy. Jako wojownicy nie mieli sobie równych; wychowani w stepach na koniu, żywili się końskim mięsem i mlekiem, odziewali baranim kozuchem, spali na siodle lub na gołej ziemi. Ślepo posłuszni wodzowi byli w jego ręku strasznym narzędziem zniszczenia: „Którędy Tatar przeszedł, trawa nie porośnie“. Sztukę wojenną wydoskonaliли wysoko, znali nawet materiały wybuchowe podobne do prochu. Krzywa szabla i zatruta strzała były ich zwykłą bronią.

Książęta ruscy, zagrożeni tym okropnym napadem, złączyli się dla wspólnej obrony, ale ponieśli straszną klęskę nad rzeką Kaiką 1224 r. Po bitwie tej Tatarzy unosząc bogate łupy i tysiące ludu w niewolę zwaną jasyrem — cofnęli się do Azji. Dopiero 14 lat później, już po śmierci Dżingischana wnuk jego Batu-chan na czele „Złotej Hordy“ wybrał się na podbój Europy,

Najpierw padły ofiarą księstwa ruskie: Suzdał, Moskwa, Czernichów i inne — starożytny Kijów spłonął do szczętu, na jego ruinach zwycięski Batu rozdzielił swoje hordy: czterema zagonami udać się miały przez Halicz i Polskę na Węgry. Strach śmiertelny padł na cały świat chrześcijański: okrucieństwo Tatarów wprawiało ludność w rozpaczne osłupienie. Książę halicki Daniel uciekł na Mazowsze, Tatarzy zburzyli grody jego Włodzimierz, Halicz i wkroczyli do

Polski, paląc i rabując po drodze Lublin, Zawichost, Sandomierz. Rycerstwo małopolskie broniło się bohatersko: pod **Turkiem** i **Chmielnikiem** większa część wojska poległa w obronie ojczyzny. Bolesław Wstydlivy uszedł w Karpaty — Henryk Pobożny gotował się do walki na Śląsku. Kraków zmieniony został w perzynę — ocalała tylko nieliczna załoga w kościele św. Andrzeja.

Pod **Lignicą** oczekiwał Tatarów **Henryk Pobożny** z rycerstwem polskim i morawskim. Tu przyszło w r. 1240 do **pamiętnej bitwy**, w której Henryk po bohaterskim oporze poległ wraz z 10 tysiącami rycerstwa. Tatarzy przeważną liczbą, użyciem machin wybuchowych i sprawnością w boju przemogli ciężko zbrojnych rycerzy, ale sami ponieśli duże straty, tak, że spustoszywszy Morawę cofnęli się na Węgry — nie próbując już dalszego pochodu. Po roku straszliwej gościny w Węgrzech, wróciły hordy tatarskie nad Wołgę, ale książąt ruskich trzymali odtąd chanowie „Złotej Hordy“ w zależności; tak Zadnieprze, jak i Ruś halicka musiały składać hołd i daninę następcom Batu-chana.

Kolonizacja niemiecka. Pięknie zagospodarowane dziedziny Piastów były teraz jedną perzyną, kupą gruzów i popiołu. Trzeba było olbrzymiej pracy, wielkiej energii, aby nowe pobudować miasta i pozakładać osady — przedewszystkim brakowało ludzi. Zaczęli tedy książęta sprowadzać osadników niemieckich, rzemieślników, wyrobników a dla zachęcenia ich do osiedlania się na pustkowiach nadali im bardzo dogodne warunki; osadnicy zwolnieni byli od służby wojennej po za granicą swej osady — i płacili bardzo małe podatki. Nowo zakładane miasta i wsie osa-

dzane były na „**prawie niemieckim**“. Prawa te sprzyjały rozwojowi miast, toteż starożytne grody polskie: Kraków, Wrocław, Poznań, Sandomierz, Kalisz i inne, przeniesione „na prawo niemieckie“ przyciągały przybyszów; niebawem we wszystkich miastach polskich przeważała ludność niemiecka. W ten sposób kraj uratowany został od ruiny i zagospodarował się szybko, ale zarazem popadł w groźne niebezpieczeństwo zniemczenia.

STRESZCZENIE.

I. **Mieszko III Stary** zawładnął Krakowem, w czasie małoletności Leszka Białego, który się wychowywał w Sandomierzu. Po śmierci Mieszka III panował krótko syn jego Władysław Laskonogi, poczym panowie krakowscy wypędzili go i wezwali na tron Leszka Białego.

II. **Leszek Biały** pokonał w bitwie pod **Zawichostem** księcia halickiego Romana, w Haliczu osadził swą córkę zaślubioną z królewiczem węgierskim, ale w końcu panowania utracił wpływ na Rusi.

III. Arcybiskup gnieźnieński, Henryk Kietlicz, przeprowadził **reformę kościoła** o którą musiał walczyć z księciem poznańskim, Władysławem Laskonogim. Leszek Biały popierał duchowieństwo, za co wyjednał u papieża zatwierdzenie praw swoich i swej linii do tronu krakowskiego.

IV. Brat Leszka, **Konrad Mazowiecki**, sprowadził do walki z Prusakami niemiecki **Zakon Krzyżaków** i obdarował go ziemią Chełmińską i Nieszawską. Krzyżacy złożyli hołd cesarzowi niemieckiemu, sprowadzili się do Polski 1226 r. i zaczęli ogniem i mieczem tępić Prusaków. Wkrótce stali się dla Polski groźnym wrogiem.

V. Na zjeździe książąt w **Gąsawie** Leszek Biały został zdradą **zamordowany** przez Pomorzan. Zawrzała walka między Henrykiem Brodatym śląskim, a Konradem Mazowieckim o tron krakowski w czasie małoletności Bolesława Wstydliwego syna Leszka.

VI. **Henryk Brodaty** połączył w swych rękach Śląsk, Małopolskę i część Wielkopolski. Następca jego **Henryk Pobożny** był księciem potężnym, ale na podnoszącą się Polskę spadała za jego panowania straszna klęska: najazd Tatarów.

VII. **Tatarzy**, wojowniczy lud azjatycki wtargnęli do Europy pod wodzą **Batu-chana**, podbili i zniszczyli wszystkie księstwa ruskie; pobili wojska polskie pod **Turkiem i Chmielnikiem**, spalili miasta, stratowali Małopolskę i zadali Henrykowi Pobożnemu klęskę pod **Lignicą 1240 r.** Książę poległ z 10 tysiącami rycerstwa. Tatarzy zwrócili się na Węgry i stamtąd cofnęli się do Azji.

ROZDZIAŁ X.

Rozdrobienie i rozbięcie Polski. — Litwa i Ruś. — Postępy Krzyżaków. — Idea zjednoczenia państwa. — Leszek Czarny. — Koronacja Przemysława II wielkopolskiego. — Przyłączenie Pomorza.

Bolesław Wstydlivy. Po bitwie lignickiej i cofnięciu się hordy tatarskiej, do tronu krakowskiego rościło sobie prawa 3 książąt: Bolesław Łysy zwany Rogatką, syn Henryka Pobożnego, Konrad Mazowiecki i Bolesław Wstydlivy. Utrzymał się wreszcie ten ostatni z pomocą króla węgierskiego, którego córkę Kingę pojął za żonę. Wielki książę krakowski stracił już zupełnie wpływ na inne dzielnice. Śląsk podzielony został na 5 części, w Wielkopolsce panowało dwóch książąt (Przemysław w Poznaniu, a Bolesław Pobożny w Kaliszu), Mazowsze przeszło w ręce dwóch synów Konrada, a niebawem rozdrobiło się między wnuków. Książęta walczyli ze sobą o grody graniczne, tymczasem napady Prusaków, Litwy i Jadźwingów pustoszyły zniszczone już przez Tatarów ziemie. Jedynym wypadkiem pomyślnym za czasów Bolesława Wstydliviego było odkrycie kopalń so-

li w Bochni i Wieliczce, które opieką otoczyła królowa św. Kinga, sprowadziwszy z Węgier górników.

Początki Litwy za Mendoga. Wspierani przez książąt polskich i rycerstwo niemieckie Krzyżacy zdołali już zgnębić Prusaków, a ziemie zdobyte zaczęli zaludniać kolonistami z Polski i Niemiec. Z Krzyżakami połączyli się Kawalerowie Mieczowi, osiedleni w Inflantach, tak, że oba zakony otoczyły pierścieniem od północy Litwę.

Litwini rozbici na małe księstwa, żyli w nieprzebytych puszczach, trudniąc się polowaniem na grubego zwierza, bartnictwem i łupieskimi napadami na Ruś i Polskę. Religja ich podobna była do słowiańskiej; Bóg najwyższy zwał się Perkunas, inne bóstwa: Poklus, Letwa, Milda, Wirszajtōs i t. p.; prócz tego czcili węże święte jako bóstwa domowe. Na cześć Boga palił się wieczny ogień, **Znicz**, którego pilnowali kapłani i kapłanki. Najwyższy kapłan Krewe-Krewejtō miał władzę nad całym ludem, wajdeloci byli wróżami i pieśniarzami.

Na początku XIII wieku zjawił się wśród Litwinów znakomity książę, który pokonawszy innych, stał się twórcą państwa litewskiego. Tym wielkim mężem był **Mendog** (Mindowe). Zrozumiał on jak wielkie niebezpieczeństwo grozi Litwie od Krzyżaków i postanowił zabezpieczyć się od losu, jaki spotkał Prusaków, dobrowolnym przyjęciem chrześcijaństwa. Państwo Mendoga było już dość potężne: miał on zwierzchnictwo nad książętami całej Litwy, nad Jadźwingami na Podlasiu i zdobył kilka księstw ruskich dla swych synowców. Ale Zakon był jeszcze potężniejszy.

Papieżem wówczas był Inocenty IV-ty, który na

wschód i północ chrześcijaństwa baczną zwracał uwagę. Mendog zawiązał stosunki ze stolicą apostolską, został **ochrzczony** i obdarowany **koroną królewską 1253 r.** Ale Krzyżacy, patrząc niechętnym okiem na chrzest Litwy zdołali dzieło Mendoga zniweczyć: podburzali lud przeciw niemu, napadali na pogranicze Litwy, namówili synowców Mendoga do zamordowania stryja. Wybuchło wtedy ostatnie rozpaczliwe powstanie Prusaków przeciw zakonowi i zostało siłą stłumione. Ostatni z wodzów pruskich opuścił ojczyznę i schronił się z niedobitkami na Litwę, a Krzyżacy pobudowali warowne grody, z tych najsilniejszy Malborg (Marienburg) z myślą podbicia także i Litwinów.

Unja Daniela halickiego z Rzymem.

Zniszczoną przez Tatarów Ruś zachodnią: Wołyń, Halicz, Włodzimierz, Kijów zdołał połączyć w swym ręku rozumny i dzielny syn Romana, **Daniel**. Tak jak inni książęta ruscy, musiał jednak z tych księstw składać hołd chanowi tatarskiemu, więc począł pracować, aby to haniebne zwierzchnictwo zrzucić. Za przykładem książąt polskich ściągał do Rusi osadników polskich i niemieckich, budował miasta jak Chełm i **Lwów** (dla syna swego Lwa), wzmacniał kraj i podnosił. Żyjąc w przyjaźni z dworem węgierskim i krakowskim dążył Daniel do Zachodu, więc umyślił Ruś wyzwoić z pod jarzma tatarskiego za pomocą papieża. Papież Inocenty IV przyrzekł ogłosić wielką krucjatę na Tatarów, a Daniel wraz z biskupem ruskim uznał władzę papieża przy zachowaniu obrządku słowiańskiego, czyli połączył się z Kościołem katolickim przez **unję**. Poczym w Drohiczynie koronował go legat na **króla Rusi** w 1254 r. Było to w rok po koronacji Mendoga. Dwuch tych znakomitych monarchów zwią-

zało się ścisłym przymierzem. Wspólnie z Litwą poczęli Rusini wyrzucać Tatarów z kraju. Lecz stała się rzecz straszna: **W 1259 r.** nadciągnął wódz tatarski Burondaj z tak olbrzymią siłą, że książęta ruscy oprzeć się jej nie mogli. Daniel uszedł z kraju, a synowie jego, jako lennicy tatarscy musieli zburzyć własne miasta, między innymi świeżo założony Lwów i pójść z Tatarami na Polskę.

Drugi napad tatarski był powtórzeniem pierwszej klęski: Sandomierz zburzono, ludność wycięto w pień, Kraków powtórnie został spalony: tysiące jeńców wprowadzili Tatarzy w jasyr. Na długie lata znowu cofnęła się praca i oświata. W kilka lat potem umarł król Rusi Daniel, a z nim pogrzebana została unja kościelna: Ruś jęczała pod jarzmem tatarskim.

W parę lat po burzy [tatarskiej] Jadźwingowie wpadli do Polski, ale ich Bolesław Wstydlivy rozgromił pod Zawichostem.

Umierając bezpotomnie przeznaczył Bolesław Wstydlivy Małopolskę Leszkowi Czarnemu, wnukowi Konrada Mazowieckiego, z linji kujawskiej, Wielkopolskę całą objął po śmierci Bolesława Pobożnego, troskliwie wychowany przez niego synowiec, Przemysław II.

Leszek Czarny, książę sieradzki dzielny w boju, ale namiętny i mściwy, całe panowanie stracił na zaciętej walce z Konradem, księciem czerskim, którego szlachta małopolska chciała wynieść na tron krakowski.

Panowanie Leszka pamiętne jest zwycięstwem nad Lwem halickim, synem Daniela, który razem z Tatarami napadł na Polskę i ciężką poniósł klęskę, oraz podbiciem **Podlasia**. Jadźwingowie zamieszkujący tę

ziemię, często napadali na Mazowsze, ale rozbici przez Leszka Czarnego, będąc pokoleniem nielicznym i słabym wkrótce wyginęli.

Leszek Czarny uwielbiany był przez mieszczaństwo niemieckie, a znienawidzony przez możnowładców, którzy pod wodzą biskupa krakowskiego Pawła z Przemankowa otwartą bunt przeciw księciu podnieśli.

Umarł Leszek wśród walk domowych z księciem czerskim, ale zatargi o tron krakowski ciągnęły się i po jego zgonie.

Walka o tron krakowski między Władysławem Łokietkiem, bratem Leszka Czarnego, a księciem wrocławskim Henrykiem Probussem, była walką dwóch żywiołów, które się w kraju ze sobą zmagać poczęły: polskości szlacheckiej i niemczyzny mieszczańskiej. Władysław zwany „Łokietkiem“ dla małego wzrostu, był księciem rdzennie polskim, narodowym, dzielnym rycerzem i wytrwałym politykiem. Henryk Probus zniemczony zupełnie Piast śląski, zasłynął jako poeta niemiecki „Minnesänger“ — i należał do książąt Rzeszy niemieckiej, jako lennik cesarza.

Łokietek zdobył Kraków, ale mieszczenie wpuszcili nocą załogę śląską, a książę polski musiał uciekać w habicie mniszym z kościoła Franciszkanów. W rok potem umarł Probus, przekazując Małopolskę najpotężniejszemu z ówczesnych Piastów, Przemysławowi wielkopolskiemu. Zbliżała się więc chwila zjednoczenia głównych dzielnic Polski w ręku zdolnego i rozumnego księcia, gdy wtym z pretensją do Krakowa wystąpił król czeski Wacław II jako siostrzeniec Gryfina, wdowy po Leszku Czarnym. Pretensje te były urojone, ale poparł je Wacław siłą zbrojną i zajął woj-

skiem Małopolskę, mimo rozpaczliwej obrony Władysława Łokietka.

Pokonany Łokietek musiał złożyć hołd królowi czeskiemu, którego lennikami byli już Piastowie górnośląscy.

Przyłączenie Pomorza gdańskiego. Od czasów Bolesława Krzywoustego, chrześcijańscy książęta pomorscy byli lennikami Wielkiego księstwa krakowskiego, ale urósłszy w potęgę nie chcieli hołdu składać. Jednym z najdzielniejszych książąt pomorskich był Świętopełk, ten sam, który zabił Leszka Białego, a później przeniknąwszy chytrą Krzyżaków walczył z nimi szczęśliwie. Syn Świętopełka Mszczuj II zwany też Mestwinem, zaprzyjaźniony był z książętami Wielkopolskimi, a nie mając dzieci postanowił Pomorze zapisać Przemysławowi. Jeszcze za życia swego oddał Mszczuj pograniczne grody załogom polskim i kazał się Przemysławowi mianować „dziedzicem Pomorza“, toteż zaraz po śmierci ostatniego księcia pomorskiego, piękna ta ziemia została połączona z Wielkopolską w 1295 r. Będąc panem tak obszernych dzielnic, postanowił Przemysław dokonać wielkiego dzieła: ukoronować się na króla Polski, a następnie odebrać Czechom Kraków.

Koronacja Przemysława w Gnieźnie r. 1295. Duchowieństwo polskie, na którego czele stał arcybiskup gnieźnieński, Jakób Świnka, przejęte duchem narodowym wystarało się u papieża o pozwolenie na koronację Przemysława na króla Polski. Dnia 26 czerwca 1295 roku odbył się ten pamiętny akt w Gnieźnie, w obecności wszystkich biskupów polskich. Idea odrodzenia narodu i wskrzeszenia państwa polskiego bliska była urzeczywistnienia.

Zabójstwo Przemysława w Rogoźnie.

Po objęciu i urzędzeniu Pomorza, gotował się właśnie Przemysław przeciwko Brandenburczykom, aby granice pomorskie od nich zabezpieczyć i z drużyną rycerską przebywał w miasteczku Rogoźnie. Margrabiowie brandenburscy zmówiwszy się z dwoma rodami wielkopolskimi Zarębów i Nałęczów, które nienawidziły króla, nasłali na Rogoźno oddział zbrojnych zbójców w upatrzonej chwili, kiedy Przemysław z rycerstwem spoczywał we śnie. Zbójcy wpadli do komnaty królewskiej i zadawszy wiele ran broniącemu się królowi, broczącego krwią uwieźli ku granicy brandenburskiej, w drodze jednak dobili go i porzucili trupa. W Wielkopolsce zapanowała żałoba, zwłoki Przemysława pochowano w Poznaniu, oplakując nie tylko znakomitego księcia, ale i ciężki los nieszczęśliwej ojczyzny.

Wacław II czeski, królem Polski. Po śmierci swego króla, patriotyczna szlachta wielkopolska wezwała na tron Władysława Łokietka, ale książę kujawski za słabą rozporządzał siłą, aby się oprzeć Brandenburczykom i księciu głogowskiemu Henrykowi; Wielkopolska stała się łupem wojujących stron, które dopuszczały się gwałtów i rozbojów. Gdy więc Wacław czeski, a zarazem książę krakowski, Wielkopolskę zając orężem zamierzał, oddali mu się sami Wielkopolanie, pod warunkiem, że się ukoronuje na króla Polski. Wacław przybył na to wezwanie, wojskiem swym poskromił grasujące bandy żołnierskie i koronował się uroczystie w Gnieźnie 1300 r. Władysław Łokietek bronił się jeszcze czas jakiś z garstką rycerstwa, ale wreszcie musiał z kraju uchodzić.

Wacław II był synem znakomitego króla czeskie-

go Ottokara II, który walczył z cesarzem Rudolfem Habsburgiem o niepodległość Czech, ale został pokonany i zginął w bitwie na polach Morawskich. Wacław wychowany po niemiecku, nie wznowił śmiałych zamiarów ojca, ale złożył hołd cesarzowi niemieckiemu tak z Czech, jak i z Polski. Zaraz po koronacji gnieźnieńskiej, wrócił do Pragi, uwożąc z sobą koronę Bolesława Śmiałego, która służyła i przy koronacji Przemysława. Rządy w Polsce powierzył czeskim starostom, urzędnikom królewskim, którzy się odznacжали chciwością i zdzierstwem.

STRESZCZENIE.

I. Po klęsce lignickiej, Polska rozbita na małe księstwa podupada coraz bardziej. Księstwo krakowskie pod panowaniem **Bolesława Wstydliwego**, najeżdżają Tatarzy, Litwini i Jadzwingowie.

II. Krzyżacy, zgnębiwszy Prusaków, łączą się z Kawalerami Mieczowymi w Inflantach, aby zdobyć Żmudź i Litwę.

III. Wielki książę **Mendog**, założyciel państwa litewskiego, przyjmuje chrzest i dostaje od papieża koronę królewską w r. 1253. Nie może jednak narodu swego nawrócić, wskutek intryg krzyżackich, wraca do pogaństwa i wśród walki z Zakonem ginie, zamordowany przez synowców.

IV. Daniel halicki dla zrzucenia jarzma Tatarów, łączy się unją kościelną z Rzymem, za co papież daje mu koronę Rusi i obiecuje zwołać krucjatę na Tatarów. Straszny napad Tatarów 1259 r. niszczy te plany i pogrąża Ruś w niewolę.

V. Po Bolesławie Wstydliwym, obejmuje Kraków książę sieradzki, **Leszek Czarny**. Popiera mieszczaństwo niemieckie i musi walczyć z rokoszem możnowładców. Zwycięża Rusinów, Tatarów i Jadzwingów.

VI. Po śmierci Leszka, brat jego, Władysław Łokietek — walczy o Kraków z Henrykiem Probusiem, zniemczonym Piastem

śląskim. Z pretensją do Krakowa występuje też król czeski Wacław II i zagarnia ziemię krakowską.

VII. W Wielkopolsce książę **Przemysław II-gi** dziedziczy Pomorze po ostatnim księciu pomorskim Mszczuju i **koronuje się w Gnieźnie na króla Polski w 1295 r.** Gotując się do zjednoczenia dzielnic, ginie zdradziecko zamordowany przez Brandemburczyków.

VIII. **Wacław Czeski**, książę krakowski wypędza z Wielkopolski Władysława Łokietka i **koronuje się na króla polskiego w Gnieźnie 1300 r.**, ale zarazem składa hołd cesarzowi niemieckiemu.

ROZDZIAŁ XI.

OKRES II.

Polska w podziałach.

Pogląd na okres II. Testament Bolesława Krzywoustego nadający Wielkiemu księciu krakowskiemu zwierzchnictwo nad wszystkimi dzielnicami, nie zdołał ocalić jedności państwa polskiego; wypędzenie Władysława II poraz pierwszy, a wyniesienie Kazimierza Sprawiedliwego na miejsce Mieszka Starego — poraz drugi pogwałciło prawa starszeństwa. Od Leszka Białego już zupełnie zniesiono zasadę senioratu, jednakże Wielkie księstwo krakowskie choć pod panowaniem najmłodszej linii, uważało się zawsze za zwierzchnicze. Leszek Biały rozsądzał innych książąt i wymagał hołdu od Pomorza. Była chwila, że Piastowie śląscy Henryk Brodaty i Pobożny ujęli w ręce władzę zwierzchniczą, ale klęska Lignicka położyła koniec ich panowaniu. Walki o tron krakowski, straszliwe wyniszczenie kraju w czasie słabych rządów Bolesława Wstydlwego, dokonały zupełnego

zupełnego rozbicia Polski na małe księstwka, wojujące ze sobą, pozbawione wszelkiej powagi i znaczenia. Kilkadziesiąt lat takiego poniżenia i upadku budzić zaczęło poważne obawy; wśród książąt, wśród duchowieństwa i całego narodu coraz wyraźniej powstawało pragnienie wskrzeszenia zjednoczonej Polski. Ku końcowi tego okresu dążenia te szybko się rozwijają i z wielką siłą zwalczają wszelkie trudności. **Przemysław przez swą koronację w 1295 r. kładzie kamień węgielny pod budowę królestwa polskiego.** Ale skutkiem nieszczęśliwych okoliczności spełnienie dzieła odwleka się jeszcze; połowę odradzającej się Polski opanowuje Wacław, król czeski. I wtedy jednak przebija się rozumne dążenie narodu do zjednoczenia, w fakcie koronacji Wacława w Gnieźnie na króla polskiego 1300 r. Jednakże, nie obcemu królowi, ale narodowemu księciu o niezłomnym charakterze i żelaznej wytrwałości **Władysławowi Łokietkowi** przypada zasługa złączenia państwa polskiego i wskrzeszenia narodu do nowego życia.

Władza książęca a możnowładztwo. Od połowy XII wieku władza książęca, choć żadnymi prawami nie ograniczona, poczyną się uszczuplać coraz bardziej, przez przywileje, nadawane bądźto klasztorom i duchownym, bądź świeckim rycerzom. Przywileje takie uwalniały tego, który je otrzymywał od różnych ciężarów „prawa książęcego“ i dawały mu zupełne posiadanie ziemi, którą dotychczas miał od księcia pod pewnymi warunkami. Przez nadawanie przywilejów, czyli praw wyjątkowych dla różnych osób w drodze łaski książęcej, zmieniał się ustrój społeczny; kraj cały przedstawiał jakby szachownicę różnych obszarów, z których każdy miał wobec księcia inne obo-

wiązki, stosownie do tego, czy posiadał jaki przywilej.

W tym czasie jednakże niema jeszcze przywilejów wydawanych dla jakiejś warstwy ludności, niema stanów uprzywilejowanych, każdy wyjątek od prawa książęcego jest raczej darem księcia dla pewnej osoby i jej potomków, czy też dla pewnego kościoła lub klasztoru; jednaze ponieważ ci, co byli księcia najbliżej, wysocy urzędnicy i rycerze, oraz duchowni, najłatwiej mogli sobie przywileje wyjednać — przeto coraz bardziej wyzwalali się od ciężarów, a rośli we władzę i znaczenie. Rozdrobnienie państwa na dzielnice przyczyniło się też ogromnie do zwiększenia wpływu możnych panów na rządy; wojewodowie, kasztelanowie i inni dostojnicy (których liczba wzrosła, gdyż każdy książę dzielnicowy miał swoich urzędników) pochodzili przeważnie z tych samych rodów, a wzrastając w fortunę i znaczenie wytworzyli klasę **magnatów** czyli **baronów**. W ich ręku było **sądownictwo**, a sądy najwyższe odbywał sam książę na wiecach, czyli zjazdach sądowych wraz z tymi dostojnikami i zaraz z nimi załatwiał ważne sprawy państwowe. Okazało się, że wbrew woli najwyższych urzędników, książę postępować nie może: oni stanęli przeciw Władysławowi II w obronie młodszych braci i zwyciężyli; oni wypędzili Mieszka Starego, gdy ich chciał nagiąć do posłuszeństwa, oni dali Kazimierzowi Sprawiedliwemu skuteczne oparcie do ustalenia tronu, a później wśród walk o tron krakowski najczęściej sami nim rozporządzali. Ta władza faktyczna, choć żadną ustawą nie objęta, ograniczyła samowładztwo księcia, stała się ważnym czynnikiem w rządach.

Kościół zyskuje w ciągu XIII wieku bardzo wa-

żne przywileje na zjeździe w Łęczycy 1180 roku i na synodzie w 1215: wyzwala się całkowicie z zależności od władzy książęcej, otrzymując zwolnienie od ciężarów państwowych, własne sądownictwo i wybór biskupów.

Szlachta. Od XII-go wieku zaczynają się pojawiać w Polsce **herby**, czyli godła, zrazu obierane dowolnie na wzór herbów zagranicznych, z czasem dziedziczone jako oznaki rodowe. Przyjęcie herbów przyczyniło się bardzo do odgraniczenia rycerstwa herbowego od innych stanów. Oprócz znaku na tarczy i pieczęci, rody herbowe miały wspólne „zawołanie“ wojenne jak: Pomian, Śreniawa, Starykoń, Leliwa, Starża; wszyscy należący do tego samego zawołania i herbu uważali się za krewniaków, stryjców herbowych.

Kmiecie. Ludność wolna, obciążona podatkami książęcymi zlewa się w ciągu tego okresu z ludnością nie wolną i tworzą razem stan rolników, pracujących na gruncie dziedzicznie otrzymywanym, ale należącym do księcia, biskupa, klasztoru lub rycerza. Ciężki los kmiecia łagodziła ta okoliczność, że ziemi pod uprawę było wiele, a ludności mało, stąd ceniono każdą parę rąk do obrabiania pola.

Kolonizacja niemiecka. W końcu XII wieku poczęły zakony na Śląsku i w Małopolsce sprowadzać ludność rolniczą z Flandrii i zakładać wzorowe gospodarstwa klasztorne. Za tym przykładem poszli książęta, zwłaszcza Piastowie śląscy i w krótkim czasie rozpoczęło się na wielką skalę sprowadzanie kolonistów, przeważnie z Niemiec. Po wyludnieniu kraju przez najazd tatarski wzmożła się jeszcze kolonizacja. Osadnicy otrzymywali zwolnienie od ciężarów prawa książęcego i zupełny **samorząd gminny**, podług prawa zwanego **magdeburskim** (ponieważ wzór do niego

dało miasto Magdeburg). Przedsiębiorca zakładający nową osadę otrzymywał od księcia, biskupa czy magnata **przywilej** zwany **lokacyjnym**, zostawał **sołtysiem** **dziedzicznym** tej osady, która płaciła panu pewien czynsz, oraz niektóre daniny w naturze, a poza tym była wolna i miała własny sąd złożony z **sołtysa** i **siedmiu ławników**. Taki samorząd przyczynia się bardzo do podniesienia pracowitości i energii ludności, a tym samym do wzrostu dobrobytu w kraju. Sołtysi obowiązani byli do pełnienia służby wojennej co ich równało z rycerzami szeregowymi.

Kolonizacja zrazu sprowadzała obcych osadników, ale z biegiem czasu zaczęto wsię polskie przenosić na „prawo magdeburskie“ i nowe osady polską ludnością zasiedlać, co wielką korzyść przyniosło chłopom, uwalniając ich od wielu ciężarów, dając swobodę i łatwość dorabiania się.

Miasta. W podobny sposób powstały nowe miasta, obdarzane przez księcia przywilejem samorządu. Na czele miasta stał **wójt z ławnikami**, którzy odprawiali sądy, i **rada miejska** wybierana z pośród najznacniejszych rodów mieszczańskich.

Rzemiosła, podług wzorów niemieckich, poczęły się łączyć w **cechy**, czyli przymusowe związki wszystkich zajmujących się tym samym rzemiosłem, posiadające własne ustawy i zarząd. Ogromny napływ kupców i rzemieślników niemieckich zamieniał niebawem dawne grody polskie, które otrzymywały „prawo magdeburskie“ — w kwitnące, bogate miasta handlowe zaludnione przeważnie Niemcami. Mieszczaństwo niemieckie stało się w Polsce groźną potęgą, brało zawsze udział w zatargach o tron krakowski po stronie książąt ziemczonych i występowało wrogo prze-

ciw polskiemu ziemianstwu. Kolonizacja zatem, choć kraj bardzo podniosła materialnie, miała tę złą stronę, że wprowadzała żywioł obcy do rozbitego na części państwa.

Wpływ duchowieństwa i klasztorów.

Duchowieństwo zyskiwało coraz większe znaczenie, a że było najoświecieńsze, zrozumiało, jak szkodliwy może być żywioł niemiecki w kraju. Toteż arcybiskup gnieźnieński, Jakób Świnka, wydał rozporządzenie, aby do obowiązków kapłańskich dopuszczani byli tylko ci, co mówią po polsku, a na synodzie biskupów w roku 1285 postanowiono, aby po miastach kazania i nauka szkolna odbywały się w polskim języku. Dotknięty straszliwymi plagami naród, za przykładem świętobliwych książąt zwrócił się ku żarliwemu nabożeństwu: powstawało w Polsce wiele nowych klasztorów. Oprócz Benedyktynów i Cystersów, którzy oddawali się nauce i pracy gospodarczej, przybyły zakony Dominikanów i Franciszkanów, założone w celu rozbudzania pobożności wśród ludu. — Z rodu Piastów mamy w tych czasach cały szereg świętobliwych niewiast i pobożnych książąt. Żona Henryka Brodatego, św. Jadwiga, stała się patronką Śląska, córka Leszka Białego, św. Salomea, zakończyła życie w klasztorze, św. Kinga po śmierci męża wraz z błog. Jolantą wdową po zacnym księciu Bolesławie Pobożnym założyła klasztor Klarysek w Sączu. Świętością zasłynął też ród Odrowążów: Św. Jacek i Czesław wprowadzają do Polski zakon Dominikanów, ich stryj błog. Iwo Odrowąż biskup krakowski funduje w Krakowie kościół Dominikanów i **kościół Panny Marji w Krakowie**, ś. Bronisława zakłada Norbertanki na Zwierzyńcu. W tym czasie za staraniem duchowień-

stwa i Bolesława Wstydlwego papież uznaje za świętego, czyli **kanonizuje św. Stanisława**, biskupa krakowskiego, zabitego przez Bolesława Śmiałego i daje go Polsce za patrona. Wtedy to, z podania o zrośnięciu poćwiartowanych członków świętego, wysnuwają ludzie wróżbę blizkiego zjednoczenia rozszarpanych dzielnic dawnej, potężnej Polski.

Oświata. Z rozwojem gospodarstwa, rzemiosł i handlu podnosi się i oświata w kraju, jednakże nauka jest jeszcze tylko udziałem duchownych: szkoły są **klasztorne** dla zakonników, **parafjalne** (niższe) i **katedralne** (wyższe) dla duchowieństwa świeckiego. Za Kazimierza Sprawiedliwego Mistrz **Wincenty Kadłubek**, biskup krakowski spisuje **kronikę**, której później używają w szkołach do nauki dziejów ojczystych. Prócz tego jest jeszcze z tych czasów **kronika wielkopolska**.

Budownictwo wielkich, murowanych kościołów w **stylu romańskim**, rozpowszechnia się w XII wieku, w końcu XIII-go wieku przychodzi z Niemiec **styl gotycki**, **ostrołukowy**, w którym wznoszą się wspinałe świątynie do dziś dnia istniejące, jak kościół Panny Marji w Krakowie, kościoły Dominikanów i Franciszkanów i wiele innych.

Dzieje państw europejskich od połowy XII do XIV wieku.

Jeżeli Polska rozbita na części i osłabiona zdołała mimo wypraw Fryderyka Rudobrodego i złożonego mu hołdu zachować później niezależność od cesarstwa, to stało się jedynie dlatego, że cesarze z rodu **Hohenstaufów**, pochłonięci walką we Włoszech z papieżem i miastami nie zwracali uwagi na kraje wschodnie. **Wyprawy krzyżowe** zajmują jeszcze cały wiek XIII, ale już nie budzą tak powszechnego zapалу, jak pierwsze; daremnie papież

nawołuje do krucjaty na Tatarów. Tylko do Hiszpanji, gdzie cztery królestwa chrześcijańskie walczą z Maurami i do Krzyżaków wojujących z Prusakami i Litwą zjeżdża rycerstwo z całego świata na walkę z pogaństwem. **We Włoszech** miasta, walczące z cesarzami dochodzą do wielkiego znaczenia i przetwarzają się w niezależne rzeczpospolite. **Królestwo Obojga Sycylii** przechodzi pod panowanie francuskiej rodziny **Andegaweskiej**. **We Francji** królowie wzmacniają swą władzę nad wasalami; **w Anglii** zaś przeciwnie, pod naciskiem duchowieństwa i baronów muszą nadawać przywileje, z których najważniejszy pod nazwą „**magna charta**“ staje się podstawą praw angielskich.

Ruś kijowska upada zupełnie, na miejsce jej powstają za Dnieprem księstwa: **suzdańskie** i **moskiewskie**, na zachodzie **Ruś halicka**; wszystkie te księstwa dostają się wszakże w połowie XIII wieku pod jarzmo **chanów tatarskich**.

Największą potęgą handlową stają się w tym czasie miasta położone nad morzem Północnym i Bałtyckim, które dla obrony swych interesów łączą się w związek polityczny, zwany „**Hanza**“. Na północy do Hanzy należą miasta **Psków** i **Nowogród Wielki**. — Brzegi morza Bałtyckiego zamieszkiwane przez Łotyszów na wschód od Prusaków, skolonizowali osadnicy niemieccy — w Rydze powstaje dla nich biskupstwo, a w początku XIII wieku biskup rygiński zakłada zakon rycerski **Kawalerów Mieczowych** dla szerzenia chrześcijaństwa w Inflantach. Poraz pierwszy za Mendoga ukazuje się w dziejach **Litwa**, złożona z księstw, hołdujących Wielkiemu księciu.

Na półwyspie bałkańskim, Krzyżowcy zdobywszy cesarstwo wschodnie tworzą **królestwo łacińskie**, które jednakże wkrótce upada, a cesarstwo bizantyjskie napowrót zostaje wskrzeszone. Obok niego rozwijają się carstwa słowiańskie: **Serbja** i **Bułgarja**. **Węgry** pod dynastją Arpadów współzawodniczą z Polską o wpływ na Rusi. **Czechy** należą do związku „Rzeszy niemieckiej“, ale coraz wybitniejsze zyskują w niej stanowisko. **Cesarze** przestają koronować się w Rzymie i tracą znaczenie **zwierzchników chrześcijaństwa**.

ROZDZIAŁ XII.

Zjednoczenie Polski przez Władysława Łokietka. — Bunt wójta Alberta. — Sprawa o Pomorze z Krzyżakami. — Przymierze z Litwą. — Wojna z Zakonem.

Władysław Łokietek 1306 do 1333 r.

Rok 1300-tny, w którym Wacław czeski przywdział polską koronę, był sławnym w dziejach rokiem jubileuszowym, kiedy papież Bonifacy VIII u szczytu potęgi ogłosił odpust powszechny z pielgrzymką do Rzymu, a tysiące wiernych z całego chrześcijaństwa dążyło do stolicy świata po błogosławieństwo Ojca świętego. Na ten jubileuszowy odpust udał się przez Węgry, wygnany z ziemi swej Piast, narodowy książę polski, Władysław Łokietek, jedyny po Przemysławie spadkobierca wielkiej myśli zjednoczenia Polski. Poszedł jako pokutnik, ale zarazem jako skrzywdzony przez Czechów książę, lennik stolicy Apostolskiej.

Na dobrą chwilę trafił do Rzymu, gdyż właśnie rozgrywały się tam losy państw wschodnich. Na Węgrzech wymarła dynastia Arpadów, a o koronę węgierską ubiegali się równocześnie: król Neapolu, Karol Robert, z rodziny francuskiej Andegawenów, lennik papieski — i Wacław II król czeski i polski, hołdownik cesarza. Papież popierając gorąco Karola Roberta na tron węgierski, zajął się tym samym gorliwie losem wypędzonego Władysława Łokietka i zażądał od króla czeskiego zrzeczenia się tak Polski, jak Węgier. Łokietek tymczasem przekradł się do kraju, a kryjąc się w grotach Ojcowa, z pomocą kmieci i rycerstwa wzniecił powstanie przeciw Czechom, zdobył zameczek Pełczyska, potem Wiślicę i przystępował do walki otwartej z cudzoziemskimi załogami gro-

dów. Karol Robert wyparł z Węgier królewicza czeskiego, a nawet cesarz niemiecki Albrecht I wystąpił przeciwko swemu lennikowi i napadł Czechów w ich własnym kraju. Powstanie polskie rosło z dniem każdym, w tym nagła wieść o śmierci Wacława II, ułatwiła walkę dzielnemu Łokietkowi: **zajął Kraków i całą Małopolskę**, mimo niechęci niemieckiego mieszczaństwa.

Nowy król czeski, **Wacław III** ugiął się przed cesarzem, odstąpił od korony węgierskiej, a margrabiom brandenburskim darował polskie Pomorze; tak zabezpieczywszy się od nieprzyjaciół gotował się na wielką wyprawę, aby Łokietkowi Polskę odebrać. Ale śmierć przecięła te zamiary: Wacław III, ostatni z Przemysłidów zginął z ręki mordercy, jakiegoś rycerza niemieckiego. Tak los uwolnił Łokietka od najgroźniejszego z wrogów; ale na drodze do wielkiego dzieła wiele było jeszcze trudności do zwalczenia: Wielkopolskę zajął Henryk, książę głogowski, mieszczenie niemieccy gotowali się do buntu, a na Pomorzu Piotr Święc, możnowładca, wyniesiony przez Czechów, wydał Gdańsk i inne grody w ręce margrabiów brandenburskich.

Utrata Pomorza. Załogi polskie na Pomorzu były za słabe, aby się oprzeć skutecznie Brandenburczykom. Łokietek wojując o Wielkopolskę z Henrykiem głogowskim, nie mógł podążyć z posiłkami, pozwolił więc zawezwać na pomoc przeciw margrabiom, Krzyżaków, którzy sami tę myśl Pomorzanom nasunęli. Był to jednak krok zgubny, który sprowadził na kraj straszne następstwa: chytry Zakon po wypędzeniu Brandenburczyków, wymordował zaraz polskie załogi w Gdańsku i Tczewie, zagarnął dla siebie Po-

morze, i nie myślał go wcale zwrócić Polsce. Łokietek upominał się nadaremno, nie miał dość sił, aby orężem wydrzeć Zakonowi zrabowane ziemie. Odtąd, odzyskanie Pomorza stało się celem jego życia, a na długie lata wszystkie usiłowania Polski wyteżyły się w tym kierunku.

Bunty mieszczan. Po śmierci Henryka głogowskiego, Wielkopolska wreszcie dostała się Łokietkowi, który dopiął tym najważniejszego zadania, lecz nie mógł jeszcze przystąpić do koronacji. Żywił niemiecki zerwał się do walki ze zwycięskim księciem. W Poznaniu i w Krakowie wybuchły groźne bunty pod wodzą **biskupa Muskaty i wójta Alberta**. Ale rycerstwo stłumiło te rokosze, Kraków zaś za karę, postradał prawo wyboru swych rajców, których odtąd król mianował.

Koronacja Łokietka w Krakowie 20-go stycznia 1320 roku. Po tylu ciężkich przeciwnościach osiągnął Władysław Łokietek cel swoich marzeń: złączenie państwa polskiego przez koronację na króla. Wprawdzie książęta śląscy i mazowieccy nie uznali zwierzchnictwa Łokietka, a Pomorze zagarnęli Krzyżacy, ale większa część kraju złączona w rękach królewskich stanowiła już **niepodległe państwo**, które mogło się dalej rozwijać.

Uzyskawszy pozwolenie papieskie, zwołał Łokietek wszystkich biskupów do Krakowa i tam arcybiskup gnieźnieński Janisław włożył koronę na głowę nieugiętego księcia. Odtąd Kraków stał się stolicą królów polskich.

Wkrótce po tym akcie, zawarł król Władysław I przymierze z Karolem Robertem, królem węgierskim i wydał za niego córkę swą Elżbietę.

Proces z Krzyżakami o Pomorze. W Europie zmieniło się wiele od roku 1300. Potęga papieska została podkopana, ale nie przez cesarza, tylko przez wzrastającą władzę absolutną króla francuskiego, który uwięził Bonifacego VIII, a po jego śmierci przeniósł stolicę Kościoła z Rzymu do Awinjonu, w południowej Francji. Papież Jan XXII mieszkając w Awinjonie walczył z cesarzem niemieckim, a ulegał Francji. — Czechy przeszły w posiadanie niemieckiego rodu Luksemburczyków; ówczesny król Jan, był gorącym przyjacielem Krzyżaków, a zarazem rościł sobie pretensje do tronu polskiego.

Do papieża, jako do władzy duchownej nad Zakonem Krzyżackim, udał się Łokietek ze skargą na Krzyżaków o zagrabienie Pomorza. Komisja wyznaczona przez papieża skazała Zakon na oddanie Pomorza, ale Krzyżacy nie ulękli się nawet klątwy papieskiej i wyroku nie wykonali.

Litwa i Ruś. Po śmierci Mendoga przeszła Litwa pod panowanie nowej dynastji i rozszerzała się ku wschodowi, podbijając słabe księstwa ruskie. Znany wojownik **Gedymin**, założyciel Wilna, zdobył Polesie, Podlasie i ziemię witebską, a tytułował się królem Litwy i Rusi. Od strony Krzyżaków cierpiała Litwa, a zwłaszcza Żmudź coroczne napady, lud trwał gorliwie przy pogaństwie, nienawiścią do Zakonu umacniając się w wierze przodków. Szukając przymierza przeciw wspólnemu wrogowi zbliżyli się do siebie Gedymin z Władysławem Łokietkiem i syn Łokietka Kazimierz pojął za żonę córkę Wielkiego księcia Aldone, która przyjęła chrzest, a w posagu przywiodła do Polski 24 tysiące jeńców z niewoli litewskiej.

Pierwsza wojna z Zakonem 1326-1333

roku. Krzyżacy zagospodarowali się na dobre w zdobytych Pomorzu, wzniesli wspaniałą twierdzę **Malborg**, gdzie przeniósł się Wielki Mistrz Zakonu, dotąd mieszkający w Wenecji. Bogactwa ich ciągle wzrastały, umieli bowiem zyskiwać zapisy i dary od książąt i rycerzy, a w całym świecie cieszyli się wielkim szacunkiem, jako obrońcy wiary i apostołowie wśród pogan. Ogromne skarby zakonne, czyniły walkę z Krzyżakami bardzo trudną, zwłaszcza dla Polski, zrujnowanej napadami Mongołów i wojnami domowymi. A jednak sędziwy Władysław Łokietek w przymierzu z Litwą i Węgry zerwał się do tej nierównej walki.

Krzyżacy mieli po swej stronie margrabiów brandenburskich i króla czeskiego, który nie przestał się tytułować królem polskim i zamyślał Łokietka z Polski wypędzić. Mazowsze zostało strasznie spustoszone, ziemia dobrzyńska zajęta przez krzyżaków, a książę płocki zmuszony do złożenia hołdu królowi czeskiemu. W następnym roku napadli Krzyżacy Kujawy i Wielkopolskę, aż po Kalisz i zrabowali te piękne ziemie bez miłosierdzia. Gdy wracali z wyprawy obarczeni drogocennym łupem dopadł ich sędziwy Łokietek **pod Płowcami** na Kujawach i odniósł świetne zwycięstwo. Było to w 1331 roku.

Tymczasem jednak król czeski obległ Poznań, a Krzyżacy zwołali nowe wojsko i zdobyli piękną ziemię kujawską. Mimo więc klęski, jaką ponieśli pod Płowcami byli dość bogaci i silni, aby długo jeszcze prowadzić wojnę. Łokietek zbierał też wojsko, aby ich odeprzeć, ale gdy nuncjusz papieski zaproponował rozejm i oddanie sprawy o Pomorze sądowi polubownemu królów: czeskiego i węgierskiego, przyjął chętnie to pośrednictwo.

Wkrótce potem w 1333 r. zakończył życie pełne trudów dla ojczyzny, zostawiając zjednoczoną Polskę synowi. Wielki duchem, nieugiętej woli, bohaterski w boju, zasłużył Łokietek na wdzięczną pamięć narodu. Pochowany jest na Wawelu.

STRESZCZENIE.

I. **Władysław Łokietek** zyskuje w Rzymie opiekę papieża i pomoc przeciw Czechom; wznika w kraju powstanie, opanowuje Małopolskę; równocześnie lennik papieski Karol Robert wypiera królewicza czeskiego z Węgier, a Wacław II umiera.

II. **Wacław III** gotując się na Polskę ginie z ręki mordercy, ale tymczasem Pomorze polskie zagarniają Brandenburczycy, a Wielkopolskę zajmuje Henryk głogowski. Nie mogąc podolać podwójnej walce Łokietek pozwala **na Pomorze** wezwać **Krzyżaków**, którzy zdradliwie opanowują cały kraj dla siebie.

III. Połączwszy w swym ręku Wielko- i Małopolskę, poskramia Łokietek bunt niemieckich mieszczan i przystępuje do **koronacji w Krakowie** dnia 20 stycznia 1320 roku.

IV. Gdy Krzyżacy mimo wyroku papieskiego zwrócić nie chcą Pomorza, zawiera Łokietek dwa przymierza: z królem węgierskim Karolem Robertem i z Gedyminem litewskim, przeciw Zakonowi. Wybucho mordercza wojna, w której Krzyżakom pomaga król czeski Jan. Łokietek odnosi świetne zwycięstwo **pod Płowcami w 1331 r.**, ale Zakon zdobywa i zatrzymuje Kujawy. Wojnę kończy rozejm i sąd polubowny. — Władysław Łokietek umiera 1333 r.

ROZDZIAŁ XIII.

Kazimierz Wielki. — Traktaty z sąsiadami. — Przyłączenie Rusi Czerwonej. — Urządzenie państwa.

Kazimierz Wielki od 1333 do 1370 r.
Syn Władysława Łokietka Kazimierz miał lat 23, gdy

odziedziczył po ojcu w 1333 r. Polskę złączoną, ale wyniszczoną i wyczerpaną wojnami, zagrożoną z jednej strony od Krzyżaków, którzy oprócz Pomorza zagarnęli Kujawy, z drugiej zaś od króla czeskiego, mianującego się dotąd królem Polski. Kazimierz trudne miał zadanie, ale też był do niego przygotowany lepiej, niż którykolwiek z poprzednich książąt. Na dworze węgierskim, u swego szwagra Karola Roberta nabrał znajomości spraw politycznych i umiejętności kierowania państwem, w zetknięciu z oświatą europejską wykształcił swe niepospolite zdolności tak, że stał się niebawem w rządzie najznakomitszych monarchów współczesnych, a Polskę wyniósł do stanowiska pierwszorzędnego państwa. Pierwszym aktem jego panowania była **koronacja królewska**.

Następnie wysilił wszystkie starania, aby rozbić niebezpieczną przyjaźń króla czeskiego z Krzyżakami. Właśnie królowie węgierski i czeski mieli polubownie rozstrząsać sprawę o Pomorze, a król czeski, pierwszy zaczął się starać o zawarcie trwałego pokoju z Polską. Pośrednictwa podjął się Karol Robert i zaprosił obydwóch monarchów na świetny **zjazd do Wyszehradu**. Tu zawarto układ, na mocy którego król czeski odprzedał Kazimierzowi swe prawa do tronu polskiego za 20 tysięcy kóp groszy praskich, zostawiając sobie jednakże zwierzchnictwo nad księstwami śląskimi i księstwem płockim. Była to ciężka strata dla Kazimierza, ale zyskiwał za to pokój od strony Czechów. Miał Kazimierz nadzieję, że Śląsk powróci kiedyś do łączności z Polską, dlatego nie chciał za żadną cenę przyzwolić na oddzielenie djecezji wrocławskiej od arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. Na zjeździe wyszehradzkim 1335 r. wydali królowie czeski i wę-

gierski wyrok w sprawie Polski z Krzyżakami. Pomorze miało zostać przy zakonie jako „jałmużna“ nadana Krzyżakom, którzy winni byli zwrócić Kujawy i ziemię Dobrzyńską.

Wyrok był dla Polski niekorzystny, ale gdyby wypadł inaczej, Krzyżacy i tak nie byłiby go wykonali. Kazimierz przystał na ten wyrok, ale pod warunkiem, że potwierdzi go papież i jeżeli przyjmą go w Polsce magnaci, oraz przedstawiciele miast. Kazimierz pragnął tym sposobem odwlec wykonanie wyroku, zjazd możnowładców polskich traktatu nie przyjął, a papież wyznaczył nową komisję śledczą. Po raz pierwszy znajdujemy wtedy historyczną wzmiankę o Warszawie, gdyż w tej miejscowości, która z wiośki rybackiej wyrastała na gród nad Wisłą — odbywały się posiedzenia papieskiej komisji. Sprawa przeciągała się w nieskończoność, gdyż Krzyżacy skazani na oddanie Pomorza znowu odnieśli się do papieża. Tymczasem Kazimierz przekonał się, że na pomoc Czechów w walce z Zakonem liczyć nie może, z drugiej strony musiał narazie odwrócić się od Pomorza, gdyż na wschodzie otwierała mu się droga na Ruś Czerwoną. Dla zabezpieczenia granic od Krzyżaków musiał z nimi zawrzeć **pokój w Kaliszu 1343 r.**; oddawał im Pomorze z ziemią chełmińską, za zwrot Kujaw i Dobrzyń; nie przestał jednak tytułować się „dziedzicem Pomorza“.

Sprawa następstwa. Z Karolem Robertem łączył się Kazimierz Wielki coraz ściślej, sądząc, że od wspólnego działania korony węgierskiej z polską, zależy znaczenie obu monarchów wobec sąsiadów. Ponieważ Kazimierz nie miał synów, król węgierski zaczął się starać o zapewnienie w Polsce następstwa

synowi swemu, Ludwikowi, z pominięciem Piastów śląskich i mazowieckich. Kazimierz, przywiązany gorąco do siostry swej Elżbiety i jej syna, ufając, że Ludwik, jako potężny pan dwóch państw zdoła pokonać Krzyżaków, przychylił się chętnie do tych projektów, ale znowu odwołał się do narodu. Już w ciągu XIII w. niejednokrotnie możnowładcy rozrządzali Księstwem krakowskim, ale poraz pierwszy zapytywano się ich ze strony władcy o zgodę i podpisanie umowy. Dla panów małopolskich taki układ przedstawiał duże korzyści. Wielkopolska, zamieszkała przeważnie przez drobniejszą szlachtę, chyliła się bardziej ku Piastom mazowieckim. Przyszło jednak do ułożenia i podpisania traktatu, mocą którego **Ludwik uznany został przez naród za następcę Kazimierza**, o ileby ten nie zostawił synów. Musiał wszakże Ludwik przyjąć pewne warunki, które miały kraj zabezpieczyć od takich rządów, jak były czeskie, a mianowicie zobowiązał się, że 1) utracone kraje, zwłaszcza Pomorze odzyska, 2) urzędy i dostojenstwa tylko Polakom rozdawać będzie, 3) nowych podatków nie nałoży i przywileje zatwierdzi. Prócz tego zawarowali panowie polscy, że tron po Ludwiku mogą dziedziczyć tylko synowie. Ta ugoda między panami polskimi a Ludwikiem węgierskim, **była pierwszym aktem**, zapewniającym narodowi **wybór króla** i ograniczającym przyszłe rządy, przez pewne warunki; zmienił się przez to zupełnie stosunek panującego do narodu.

Połączenie Rusi Czerwonej z Polską r. 1340. Potomkowie Daniela, króla Rusi otrzymywali księstwo halickie i włodzimierskie z rąk chana tatarskiego, jako lenno. Ostatni książęta z rodu Romanowiczów, Andrzej i Lew dążąc do zrzucenia jarz-

ma tatarskiego, zbliżyli się z książętami mazowieckimi i litewskim Gedyminem, ale w bitwie przeciw Tatarom obydwaj poległi. Wtedy chan tatarski przysłał do Halicza swoich namiestników, ale bojarzy ruscy pozbyli się ich za pomocą trucizny i tron halicki ofiarowali jednemu z książąt mazowieckich Bolesławowi Trojdenowiczowi. Wkrótce jednak zbuntowali się przeciw niemu i otruli księcia. Wtedy Kazimierz Wielki bacznym okiem śledząc sprawy ruskie, natychmiast ruszył z wojskiem na Ruś jako krewny Trojdenowicza, aby ją wziąć w posiadanie, zanim go inni ubiegną. Zajął też bez oporu ziemię lwowsko-halicką, ale równocześnie wystąpił z dawnymi pretensjami Karol Robert, gdyż królowie węgierscy nosili tytuł króla „Galicji i Lodomerji;“ wystąpił też Lubart, jeden z synów Gedymina, ożeniony z ostatnią księżniczką z rodu Romanowiczów, wystąpili wreszcie Tatarzy, jako zwierzchnicy Rusi.

Z Węgrami porozumiał się Kazimierz układem, mocą którego Węgrzy, mogliby Ruś odkupić od Polski w razie, gdyby Ludwik nie odziedziczył tronu polskiego. Wojska polskie i węgierskie zwróciły się wspólnie przeciw Litwinom, którzy już zajęli cały Wołyń. Wojna o Ruś z Litwinami była długa i uparta, kosztowała Kazimierza wiele trudów i pieniędzy, ale też nie szczędził mądry król niczego, aby utrwalić panowanie polskie nad Haliczem i Włodzimierzem i tym sposobem otworzyć Polsce drogę do rozszerzania się na wschód. Dla Rusinów panowanie Kazimierza było wiele korzystniejsze, niż rządy litewskich książąt, a nawet własnych, pod jarzmem tatarskim.

Wojny z Litwą o Ruś. Na Litwie panowali po śmierci Gedymina, który zginął w walce z Krzy-

zakami dwaj jego synowie **Olgierd i Klejstut**. W przykładnej z sobą zgodzie podzielili się rządami w ten sposób, że Kiejstut zajął się obroną granic od Krzyżaków, a Olgierd postanowił zawojować całą Ruś, wyzwolić ją od Tatarów i nadać księstwa swoim krewnym, jako lenno litewskie. Zamiar ten powiódł mu się znakomicie. Wspomagany przez Rusinów witających go jako zbawcę, pobił Tatarów nad Sinymi Wodami, zajął dawne księstwo kijowskie, czyli Podole i Ukrainę i stworzył wielkie państwo litewskie. Kazimierz Wielki niechętnym okiem spoglądał na podboje Gedymina; o Ruś halicką, a szczególnie o Wołyń walczył z Litwą wytrwale przez lat dwadzieścia kilka, aż wreszcie zabezpieczył Polsce posiadanie Rusi Czerwonej i zachodniego Wołynia z miastem Włodzimierzem.

Krzyżacy w tym czasie dzielnie odpierani przez Kiejstuta, odnieśli przecież ważne zwycięstwo nad ręką **Strawą** i corocznie nowe na pograniczu wszczynali walki.

Przyłączenie Rusi Czerwonej było jednym z najważniejszych dzieł Kazimierza Wielkiego, który mądrością swych rządów umiał zapewnić pomyślność pozyskanej ziemi. Przedewszystkiem począł wyniszczony kraj zaludniać osadami, wielu miastom nadał „prawo magdeburskie“, bojarów ruskich obdarzał porówno z panami polskimi rozległymi dobrami, do których sprowadzali kolonistów polskich i niemieckich. Rusini należeli do Kościoła wschodniego, nowi przybysze byli katolikami, prócz tego w miastach ruskich przebywali Ormianie, trudniący się handlem ze Wschodem, oraz Żydzi. Kazimierz Wielki nad wszystkimi wyznaczeniami rozłożył opiekę, żadnego nie krzywdząc; a dla

Kościoła grecko-ruskiego wystarał się o utworzenie osobnej **metropolji w Haliczu**, uwalniając tym sposobem Ruś halicką od zwierzchnictwa metropolity moskiewskiego.

Mądre rządy Kazimierza Wielkiego. Głównym staraniem Kazimierza było zjednoczenie wszystkich dzielnic polskich tak, aby był „jeden król, jedno prawo, jedna moneta“. Każda ziemia miała swoje urzędnika i zwyczaje. Kazimierz Wielki zostawił dawne urzędy, odtąd nazwane ziemskimi: wojewodowie dzielnicowi stali się teraz pierwszymi urzędnikami ziem, które otrzymały nazwę **województw**; kasztelanowie, sędziowie ziemscy i t. p. załatwiali sprawy samorządu. Jako urzędników państwowych, zależnych tylko od króla, mianował Kazimierz **starostów**, który to urząd wprowadzili do Polski Czesi. Prócz tego utworzył trzy ważne urzędy nadworne: **kancлера**, załatwiającego sprawy kancelarii królewskiej: korespondencję, wydawanie dokumentów i t. p., **podskarbiego** zawiadującego skarbem i dobrami królewskimi, oraz **marszałka**, utrzymującego porządek i karność na dworze. Służbę wojskową uczynił obowiązującą dla wszystkich posiadających ziemię na własność, duchowni musieli dawać zastępców. We wszystkich kierunkach popierał niestrudzony król pracę narodu: szczególniejszą opieką otaczał rolnictwo: osuszał bagna, karczował lasy, zakładał liczne osady, wolne od ciężarów, aby stan kmieciów podnieść w dobrobycie; to też zasłużył na zaszczytny przydomek „króla chłopków“. Równocześnie dbał Kazimierz o rozwój handlu, dla którego nastały złote czasy przez nabycie Rusi. Dla rękodzieł otworzyło się pole zbytu, a dla handlu droga na Wschód: miasta polskie dzięki przywilejom jak np. „prawo

składu", dzięki dbałości króla o dobre drogi i bezpieczeństwo od zbójców, objęły pośrednictwo w handlu między Niemcami, a Konstantynopolem; na miejsce drogi wodnej przez Morze Śródziemne, zagrożonej od Turków, głównym traktem handlu wchodniego stała się Ruś, Polska i Śląsk, stąd miasta wzbogacały się szybko.

Sprawiedliwy dla wszystkich, hojny był także Kazimierz dla magnatów, którym nadawał duże obszary do kolonizacji, obdarzał również klasztory i nowe robił fundacje. Nie znosił jednak oporu i nieposłuszeństwa, zbuntowanego wojewodę poznańskiego, Maćka Borkowicza, skazał na śmierć głodową, z duchowieństwem miał ostre zatargi, a miasto Kraków trzymał w karchach, żeby się nie wynosiło nad inne.

Rozległe dobra królewskie, wzorowo zagospodarowane dawały duże dochody: używał ich król na wznoszenie zamków obronnych, murów, spichlerzy i kościołów. Za przykładem króla budowali się magnaci i mieszczenie: mówiono o Kazimierzu że „zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną”. Sam Kraków zawdzięcza mu: **Zamek na Wawelu** (później przebudowany) **Sukiennice**, **kościół Bożego Ciała** w nowo założonym mieście Kazimierzu, które się później ze stolicą złączyło. Założył król kilkadziesiąt nowych miast, a mnóstwo dawnych przebudował. Kopalnie soli w Bochni i w Wieliczce osobną ustawą urządził i skarb wzbogacił stałym dochodem.

Statut wiślicki 1347. Uwieńczeniem pracy nad wewnętrznym urządzeniem państwa, było ułożenie i opracowanie **kodeksu praw**, czyli **statutu** dla zjednoczonej Polski. Dotąd bowiem nie było praw pisanych, w każdej z dzielnic rządzono się prawem

zwyczajowym i poszczególnymi rozporządzeniami książąt. Należało spisać prawa obowiązujące, zebrać dokumenty i ułożyć z nich jednolity, jasny, dokładny zbiór praw dla całego państwa. Była to praca olbrzymia, wymagająca niepospolitych zdolności i wykształcenia; powołał do niej Kazimierz najuczeńszych mężów tego czasu, którzy kształcili się w zagranicznych akademjach. **Jarosław Bogorja Skotnicki**, arcybiskup gnieźnieński, siostrzeniec jego **Jan Strzelecki**, z przydomkiem **Suchywilk**, **Jan Grot**, biskup krakowski i **Spytek z Melsztyna**, kasztelan krakowski, opracowali w języku łacińskim to wiekopomne dzieło, które na **wieczu w Wiślicy 1347 r.** ogłosił król jako statut obowiązujący. Wielkopolanie, przywiązani do niektórych odrębności w swych prawach, otrzymali na wiecu w Piotrkowie, pewne wyłączenia od statutu wiślickiego.

Ponieważ mieszczenie i osadnicy wielu wsi mieli samorząd podług „prawa magdeburskiego”, założył dla nich król Kazimierz **najwyższy trybunał prawa miejskiego w Krakowie**, aby odtąd nie potrzebowali w ważniejszych wypadkach udawać się po wyroki, czyli t. z. ortyle do Magdeburga. Tym sposobem chciał przerwać łączność mieszczaństwa niemieckiego z dawną ojczyzną; minęło jednak jeszcze przeszło sto lat zanim się ludność miejska spolszczyła. Żydom potwierdził Kazimierz przywilej księcia kaliskiego Bolesława Pobożnego, rozciągając go na całe państwo: gminy żydowskie rządziły się same, a do sądzenia spraw pieniężnych między żydami i chrześcijanami wyznaczył król osobnych sędziów przy starostwach.

Założenie akademji krakowskiej 1364 r.
Za Kazimierza wielkiego wzbogacony naród zaczął

się chciwie garnąć do nauki. W szkołach parafjalnych oprócz łaciny uczono języka polskiego, szkoły katedralne i kolegiackie przygotowywały do wyższych nauk za granicą i kształciły duchownych. Na wyższe studia musieli Polacy wyjeżdżać do Włoch lub do Paryża, w całej Europie środkowej nie było akademii, pierwszą dopiero założył w Pradze król czeski Karol IV. Za jego przykładem wystarał się Kazimierz o zezwolenie papieża i na wzór Bolońskiej ufundował w 1364 r. **akademię w Krakowie**, dając jej uposażenie z żup wielickich i zupełny samorząd. Akademia krakowska miała trzy wydziały: filozofji, prawa i medycyny, nie zdołały jednak wszystkie się rozwinać, gdyż po śmierci Kazimierza akademja podupadła i dopiero za Jagiełły na nowo została powołana do życia.

Za czasów Kazimierza żył kronikarz **Janko z Czarnkowa**, który spisał współczesne sobie dzieje od r. 1333 do 1384.

Polityka Kazimierza Wielkiego. Zjazd monarchów w Krakowie. Wszystkie czyny Kazimierza miały na celu wzmocnienie Polski do przyszłej rozprawy z Krzyżakami o Pomorze. Przez przyłączenie Rusi i urządzenie państwa znacznie się wzmogły siły narodu, a sojusz z dynastją węgierską zapewnił Polsce powagę na zewnątrz. Aby rozbić przyjaźń Zakonu z Czechami musiał Kazimierz rzec się Śląska, prócz dwóch okręgów Wschowy i Cieniawy, które wcielił do Wielkopolski. Brandenburczykom zdołał odebrać część kraju nad Notecią i pograniczne zamki Santok i Drezdenko. Księstwo mazowieckie uwolnił przez układy od hołdownictwa czeskiego. Ziemowit III, książę całego Mazowsza, stał się len-

nikiem Polski, a ostatni z Piastów Kujawskich, Władysław Biały, odprzedał swe księstwo królowi Kazimierzowi. Tak starając się o połączenie w jedno wszystkich ziem polskich, ani na chwilę nie przestał myśleć o Pomorzu, ale Zakon znakomitymi rozporządzając twierdzami i olbrzymim skarbem, wydał się Kazimierzowi zbyt groźnym wrogiem.

Polityczne zdolności Kazimierza Wielkiego ceniłi wysoko jego sąsiedzi. Właśnie groziła wielka wojna między królem czeskim a węgierskim, bardzo dla Polski niedogodna, mądrym pośrednictwem zdołał ją Kazimierz zażegnać i pogodzić zwaśnione dwory. Wnuczkę swą, księżniczkę pomorską, wydał wtedy Kazimierz za króla czeskiego Karola IV, który zarazem był cesarzem niemieckim. Odbyły się w Krakowie słynne gody weselne, połączone ze zjazdem monarchów, na który oprócz cesarza Karola IV i Ludwika węgierskiego przybyli: król duński Waldemar, król Cypru Piotr, nawołujący dwory europejskie do nowej krucjaty, książę bawarski, Piastowie śląscy i mazowiecki, książę pomorski Bogusław. Zajaśniała wtedy w całej pełni zamożność Polski tak znakomicie zagospodarowanej; średniowiecznym zwyczajem przez dni kilkanaście trwały uczty, turnieje, zabawy ludowe, z największym urządzone przepychem. Mieszczanin krakowski, Mikołaj Wierzynek, zaufany sługa królewski wydał w domu swoim ucztę dla królewskich gości, obsypując wszystkich uczestników bogatymi upominkami. Nietylko dwór królewski, jak za Bolesława Chrobrego wystąpił bogato i wspaniale, wszystkie stany zadziwiałły zagranicznych gości dobrobytem i ogłędą. Społeczeństwo polskie szybkim krokiem podążało za cywilizacją zachodniej Europy.

Śmierć Kazimierza Wielkiego. Wskutek niebezpiecznego upadku z konia na łowach, w pełni sił zmarł nagle w 60 roku życia 1370 r. znakomity władca, któremu historia nadała miano **Wielkiego**. Był on nie tylko biegłym politykiem i świetnym gospodarzem, ale także prawdziwym ojcem narodu: młodych uczył rządzić i dbać o dobro kraju, prostaków chronił od ucisku, wszystkim kazał szanować władzę królewską i prawo. Jego zasługą było wychowanie pokolenia znakomych mężów, które przeprowadziło unję Polski z Litwą.

STRESZCZENIE.

I. **Kazimierz Wielki** panuje od 1333 do 1370 r. mądrze i gospodarnie. Przez układy uwalnia się od pretensji króla czeskiego do Polski, ale traci zwierzchnictwo nad Śląskiem. Z Krzyżakami po długich procesach przed sądem papieskim, zawiera traktat w Kaliszu zostawiający im Pomorze, do którego jednakże Polska nie zrzeka się swych praw.

II. Połączywszy się przyjaźnią z szwagrem swym Karolem Robertem, zapewnia **Kazimierz** jego synowi **Ludwikowi węgierskiemu** następstwo w Polsce za zgodą narodu, pod warunkiem, że **Ludwik** ziemie polskie odzyska i urzędy obsadzać będzie wyłącznie Polakami, przywileje potwierdzi i podatków nowych nie nałoży.

III. W 1340 roku obejmuje **Kazimierz Wielki** w posiadanie Ruś Czerwoną po wygaśnięciu **Romanowiczów** i po śmierci **Bolesława Trojdenowicza** z **Piastów mazowieckich**. O Ruś prowadzić musi długie i ciężkie wojny z **Lubartem wołyńskim** synem **Gedymina W.** księcia litewskiego wspólnie z **Węgrami**, którzy pretensje do **Halicza** okupuje układem. Na Rusi zaprowadza król **Kazimierz** — samorząd, prowadzi rozległą kolonizację i popiera wzrost miast, opiekując się wszystkimi wyznaniem.

IV. Główną zasługą **Kazimierza Wielkiego** jest spojenie dzielnic i urządzenie nowego państwa, podniesienie dobrobytu

i oświaty, zapewnienie Polsce porządku wewnątrz, a poważnego stanowiska wobec świata. Uporządkowanie praw ogłoszonych w 1347 r. pod nazwą **Statutu Wiślickiego**, założenie **Akademii Krakowskiej** w 1364 r. przygotowanie siły wojennej na przyszłość — oto wielkie dzieła ostatniego z **Piastów**.

ROZDZIAŁ XIV.

Ludwik węgierski. — **Pakt Koszycki.** — **Bezkrólewie.** — **Jadwiga.** — **Unja z Litwą.**

Ludwik Węgierski od 1370 do 1382 r. przybył do **Krakowa** natychmiast po śmierci **Kazimierza**, sprawił zmarłemu królowi wspaniały pogrzeb i koronował się na króla polskiego. Nie spełnił jednak nadziei swego wielkiego wuja, o odzyskaniu **Pomorza** nie myślał wcale, owszem z **Krzyżakami** żył w przyjaźni; natomiast dążył tylko do tego, aby **Ruś Czerwoną** odebrać Polsce, a przyłączyć do **Węgier**; powtóre, aby jednej z córek swych zapewnić polską koronę. W układzie z narodem miał warunek, że jedynie synowie mogą po nim tron polski dziedziczyć, a **Ludwik** nie miał syna, tylko trzy córki.

Po koronacji wyjechał z Polski, zostawiając rządy w rękach matki swej **Elżbiety**, siostry **Kazimierza Wielkiego**, która jako kobieta bystra i z polityką obznajmiona, miała **Ludwikowi** pomagać w jego zamiarach, przez jednanie mu zwolenników wśród panów małopolskich.

Znakomitego doradcę i pomocnika znalazł też **Ludwik** we **Władysławie Opolczyku**, ziemczonym **Piaście śląskim**, któremu oddał **Ruś Czerwoną** jako lenno, aby ułatwić sobie w przyszłości przyłączenie jej do **Węgier**.

Pakt Koszycki 1374. Połączonymi staraniami

mi Ludwika, Elżbiety i Władysława Opolczyka, przeprowadzony został z ręcznie obmyślany plan zmuszenia szlachty do układów z królem. Od dłuższego czasu, mając skarb pełny, a nie chcąc obciążać rolników, nie ścigał król Kazimierz podatku zwanego **poradnym** (od radła). Podatek ten postanowił Ludwik wybrać, oznaczając go w wysokiej na owe czasy sumie 12 groszy z łanu, ale zarazem przez swych stronników rozpuścił wiadomość, że podatek znacznie zostanie zmniejszony, jeżeli szlachta zgodzi się na zapewnienie polskiego tronu jednej z córek królewskich. Dla układów o podatek zaprosił przedstawicieli szlachty na zjazd do Koszyc na Węgrzech i tam przedstawił im swoje żądanie, obiecując nawzajem znaczne przywileje i zmniejszenie ciężarów. Panowie małopolscy od dawna już wtajemniczeni w plany królewskie, przychylnie przyjęli tę propozycję, ale szlachta wielkopolska nie chciała nawet słuchać o dziedziczeniu przez kobiety. Opierającą się szlachtę zamknął Ludwik w warownych murach koszyckich i tym podstępem dopiero zniewolił ją do podpisania układu, który jest w dziejach Polski **pierwszym paktem króla z narodem**. Za uznanie następstwa swej córki król zobowiązywał się, że 1) Korony Polskiej nie uszczupli, ale odzyska dla niej utracone kraje, 2) uwolni szlachtę od wszystkich danin i ciężarów, z wyjątkiem stałego podatku 2 groszy z łanu, 3) dostojęstwa i urzędy będzie dawał jedynie ziemianom tej ziemi, w której godność się opróżni. Pierwszy warunek odnosił się jako **przypomnienie do Rusi i do Pomorza**, ale go Ludwik nie myślał wcale wykonać.

Koronę polską miała otrzymać najstarsza z córek królewskich Katarzyna, ale gdy ta wkrótce umarła,

musiał się Ludwik postarać na drugim zjeździe w Koszycach o postanowienie, że **tron Polski odziedziczy jedna z córek, którą on, lub jej matka przeznaczy**.

W myśli, przeznaczał Ludwik tron polski starszej córce Marji, zaręczonej z Zygmuntem Luksemburczykiem, margrabią brandenburskim, synem cesarza Karola IV.

Węgry z Rusią Czerwoną miała dostać Jadwiga i połączyć te kraje z Austrią (ks. rakusim) przez małżeństwo z księciem Wilhelmem z rodu Habsburgów.

Rządy Elżbiety w Polsce, a Opolczyka na Rusi. Sprawiedliwe rządy Kazimierza zastąpiło schlebienie przez dwór możnowładcom: stąd rozpręgał się wszelki porządek wewnętrzny. Litwini w dwóch napadach zajęli Wołyń z Włodzimierzem, który zatrzymali, mimo wyprawy Ludwika, tylko Bełz i Chełm odzyskał król węgierski — dla Węgier. Władysław Opolski dobrze gospodarował na Rusi, zaludniał kraj i podnosił jego dobrobyt, ale jako gorliwy katolik szerzył na Rusi katolicyzm, upośledzając wyznanie greckie. Wbrew przyrzeczeniu paktu koszyckiego, w roku 1379 odebrał król Ludwik Ruś Czerwoną z rąk Opolczyka, wcielił ją do Węgier, a księcia Opolskiego wynagrodził inną częścią polskiej ziemi: Dobrzyńem i posiadłością na Kujawach.

W Krakowie wybuchł zatarg z Węgrami, którzy bawiąc przy dworze starej królowej dopuszczali się nadużyć, przyszło do krwawej bójki, a królowa opuściła Kraków. Zamianowani po jej śmierci 3 namiestnicy z różnych rodów małopolskich, nie cieszyli się szacunkiem narodu, na czele ich był **Zawisza z Kurozwęk**, biskup krakowski, znany z intryg na rzecz Lu-

dwika. Oburzenie wśród szlachty rosło ciągle: w Wielkopolsce, pod wodzą **Bartosza z Odolanowa**, możnego pana z rodu Nałęczów wybuchł otwarty bunt przeciw rządowi węgierskiemu, na rzecz młodego księcia mazowieckiego **Semka**, czyli **Ziemowita IV**.

Ludwik gotował się do zbrojnej wyprawy na ruskoszan, a naprzód wysłał zięcia swego, przyszłego pana Polski, Zygmunta, aby go na tronie osadzić; wtym nagła śmierć króla przerwała te zamiary i pograżała tak Węgry, jak Polskę w nieopisany zamęt.

Bezkrólewie. Zygmunt Luksemburczyk obecny w Polsce, chciał zaraz objąć rządy; miał nawet silne stronnictwo, które cieszyło się z połączenia Polski z Brandenburgją, w celu łatwiejszego opanowania Pomorza.

Powstały w czasie bezkrólewia trzy stronnictwa: jedno, na którego czele stał ród Grzymalitów, popierało Zygmunta Luksemburczyka, drugie, stronnictwo Nałęczów dążyło do wyniesienia na tron polski księcia mazowieckiego, Ziemowita, trzecie wreszcie, którego przywódcą był arcybiskup Gnieźnieński starało się przedewszystkiem o utrzymanie w kraju porządku i postanowiło na zjeździe w Radomsku oddać tron tej z córek Ludwika, która wraz z mężem w Polsce zamieszka. Ponieważ Węgrzy powołali na tron Marję i Zygmunta, przeto stronnictwo to, najmądrzejsze i najpotężniejsze w Polsce, zwróciło się ku młodszej z córek Ludwika, Jadwidze. Zygmunt Luksemburczyk spieszenie z Polski wyjechał, a jego partja upadła, mimo tego, nienawidzące się rody **Grzymałów** i **Nałęczów** prowadziły bratobójczą walkę, niszcząc sobie wzajemnie majątki i pustosząc kraj niemiłosiernie.

Trzynastoletnia Jadwiga zaręczona była z księ-

ciem ruskim Wilhelmem, co miało znaczenie dla Węgier, ale dla Polski nie przedstawiało małżeństwo takie żadnego interesu, toteż powstała zaraz myśl zerwania tych ślubów i wydania Jadwigi za Ziemowita mazowieckiego, aby w ten sposób połączyć Piastów z linją andagawęńską. Stronnictwo mazowieckie ułożyło sobie nawet śmiały plan porwania Jadwigi w drodze z Węgier do Krakowa, ale się ten zamiar nie udał, gdyż młoda królowa nie przyjechała w oznaczonym czasie.

Przedłużały się przez to wojny domowe, a Zygmunt Luksemburczyk wpadł z Węgrami na Mazowsze, udaremniając Ziemowitowi zdobycie korony.

Tymczasem panowie małopolscy: Spytek z Melsztyna, Jaśko z Tenczyna i Jaśko z Tarnowa w tajemnicy przygotowywali projekt innego małżeństwa dla córki Ludwika: oto zdarzała się sposobność nawrócenia Litwy i połączenia jej z Polską.

Królowa Elżbieta zwlekała z przystaniem młodziutkiej Jadwigi do kraju, objętego pożogą wojen domowych, aż wreszcie Polacy na nowym zjeździe w **Sieradzu** zagrozili, że sobie innego króla obiorą. Groźba poskutkowała: w październiku 1384 roku przybyła Jadwiga do Krakowa i została uroczystie ukończona na „**króla**“.

W trzy miesiące później stanęło na Wawelu **poselstwo W. księcia litewskiego Jagiełły** z prośbą o rękę Jadwigi.

Panowie polscy poczęli z nieugiętą wytrwałością zwalczać wszelkie przeszkody, aby to dzieło doprowadzić do skutku: miało ono bowiem olbrzymie znaczenie dla przyszłego rozwoju Polski, Litwy i Rusi.

Litwa za Jagiełły. W. książę Olgierd prócz

Wołynia, Podola i Ukrainy, zdobył jeszcze Smoleńsk, Brańsk i Twer, samej Moskwie zagrażał, a tak był najpotężniejszym władcą na Rusi. Tymczasem Litwa właściwa, choć dzielnie broniona przez rycerskiego Kiejstuta, doznała ciężkich ciosów od Zakonu. Obaj bracia Olgierd i Kiejstut trzymali się pogaństwa, choć Olgierd ożeniony był z chrześcijanką, księżniczką twerską, Juljaną, a wielu książąt Gedyminowiczów przyjęło już chrzest w obrządku greckim.

Umierając w r. 1377, zostawił Olgierd tron wielkoksiążęcy jednemu ze swych synów **Jagielle**, zalecając mu jedność i zgodę ze stryjem Kiejstutem. Ale odwieczni wrogowie Litwy, Krzyżacy, umieli posiać nieufność między sędziwym Kiejstutem obrońcą dawnej wiary i obyczaju, a Jagiełłą, chylącym się ku chrześcijaństwu i przetworzeniu państwa. Kiejstut pozbawił synowca wielkiego księstwa, ale ten z pomocą Krzyżaków pokonał stryja w bitwie **pod Trokami**, pojmał go i uwięził, wraz z synem jego Witoldem. W więzieniu Kiejstut został zamordowany, a Witold zdołał uciec, przebrany za kobietę i schronił się do Krzyżaków. Zaraz też, niby w jego obronie, wystąpił Zakon z nowymi najazdami na Litwę.

Było to właśnie wtedy, gdy Polacy koronowali Jadwigę. Jagiełło o przyjęciu chrztu myślał oddawna. Wychowany na władcę wielkiego państwa miał dokładne pojęcie o sprawach politycznych, a utrzymywał stosunki z książętami mazowieckimi i z Polską. W Wilnie istniał już kościół katolicki misjonarzy franciszkańskich, a wielu jeńców polskich było na Litwie od ostatnich najazdów za Ludwika węgierskiego.

Z radością przyjął Wielki książę myśl podsunętą przez panów polskich: postanowił przyjąć chrzest

w obrządku łacińskim, uzyskać rękę Jadwigi, a z nią tron Polski. Do stryjecznego brata swego Witolda, siedzącego u Krzyżaków wysłał tajemnie z ofiarowaniem zgody, obiecując mu W. księstwo litewskie, w razie udania się tych wielkich planów.

Jadwiga. Najważniejszym zadaniem było teraz pozyskanie przyzwolenia Jadwigi. Młodociana królowa polska miała lat piętnaście i słynęła niepospolitą urodą: wychowana na świetnym dworze węgierskim, wysoko wykształcona, ujmowała wszystkich rozumem i wdziękiem, ale też miała swoją wolę i stanowczy charakter, z którym musiano się liczyć. Od lat dziecięcych związana była z Wilhelmem, księciem rakuskim „ślubem na przyszłość“, którym według ówczesnego zwyczaju łączono dzieci książęce. Taki ślub można było zerwać, to też panowie polscy pracowali nad tym usilnie i pozyskali pomoc biskupa ostrzychomskiego który jako legat papieski przybył do Polski z Jadwigą. Matka Jadwigi przyzwoliła na układy z Jagiełłą, ale równocześnie ponowiła obietnice księciu rakuskiemu, a młody Wilhelm przybył do Krakowa upomnieć się o swoje prawa. Jadwiga kochała Wilhelma całym sercem, oświadczyła więc śmiało, że zostanie jego żoną i kazała wszystko sposobić do godów weselnych. Mimo tego, panowie polscy podpisali w **Krewie** na **Litwie** umowę z Jagiełłą, który przyrzekał przyjąć chrzest z całym narodem, złączyć Litwę z Polską i odzyskać Polsce utracone kraje, a wzamian zato obrany został królem Polski i otrzymać miał rękę Jadwigi.

Wilhelm, za wolą królowej miał już odbyć wjazd uroczysty na zamek krakowski, gdy możni panowie,

stojący na czele rządu, oparli się temu siłą, tak, że książę rakuski musiał ze stolicy uchodzić.

Jadwiga przeboleła ciężko ten zawód, ale ujęta prośbami i przedstawieniami mądrych ludzi, zrobiła dobrowolną ofiarę ze swego szczęścia i zgodziła się zostać żoną Jagiełły dla dobra narodu, chrześcijaństwa i cywilizacji. Odtąd, oddając się gorliwie nabożeństwu, stała się poważną, pełną majestatu królową. Otoczona wdzięcznością narodu i czcią najwyższą, miała wielki wpływ na sprawy państwa; miłosierna dla uboższego ludu, gorliwa w krzewieniu wiary i oświaty, stała się wzorem cnót chrześcijańskich i powszechnie uważana była za świętą.

W lutym 1386 roku odbył Jagiełło uroczysty wjazd do Krakowa, i przyjął chrzest pod imieniem Władysława, wraz z kilku braćmi rodzonymi i stryjecznym Witoldem. Na ojców chrzestnych zaprosił Wielkiego Mistrza krzyżackiego i landmistrza Inflanckiego, ale ci nie przybyli do Krakowa, tylko pod nieobecność książąt, spustoszyli nanowo Litwę.

W parę dni potem, w obecności legata papieskiego i wszystkich biskupów polskich z arcybiskupem gnieźnieńskim na czele, **zaślubił Władysław Jagiełło Jadwigę** i został koronowany na króla 17-go lutego 1386 roku.

Polska zyskiwała olbrzymią zasługę wobec chrześcijaństwa, a zarazem w połączeniu z Litwą stanąć mogła do walki z Zakonem, dla którego chrzest Litwy był strasliwym ciosem, podkopującym całe jego znaczenie wobec świata.

Dla Polski otwierała się droga do wielkości i potęgi, podług myśli Kazimierza Wielkiego: Ruś podbi-

ta przez Litwinów aż do Dniepru, przedstawiała ogromne pole do gospodarstwa i handlu.

Niemniej korzystne było to połączenie dla Litwy, której książę stawał się jednym z najpotężniejszych monarchów chrześcijańskiego świata i mógł kraj swój obronić od zagłady krzyżackiej.

STRESZCZENIE.

I. Ludwik węgierski, starając się uzyskać następstwo dla jednej z córek nadaje **przywilej koszycki 1374 r.** ograniczający podatki i zapewniający urzędy możnym panom.

II. Oderwanie Rusi Czerwonej od Polski do Węgier i nie-dbałe rządy Ludwika wywołują rokosz w Wielkopolsce, w chwili gdy król umiera.

III. W czasie bezkrólewia wybucha wojna domowa między rodami Grzymałów i Nałęczów. Szlachta zawiązuje **konfederację kapturową**, przeciwną połączeniu z Węgrami i powołuje na tron Jadwigę, młodszą córkę Ludwika. Stronnictwo mazowieckie chce osadzić Piastą, Ziemowitą IV.

IV. **Jadwiga** przybywa do Polski **w 1384 roku** i otrzymuje koronę. Panowie polscy zrywają śluby z Wilhelmem rakuskim, a prowadzą układy z Wielkim księciem litewskim Jagiełłą.

V. Przez małżeństwo królowej Jadwigi z Wielkim księciem litewskim, Jagiełłą, przychodzi do skutku **unja Polski z Litwą w 1386 r.** Litwa przyjmuje chrzest i wraz z Rusią, wyznającą obrządek wschodni, tworzy Wielkie Księstwo Litewskie, złączone z Koroną Polską przez osobę panującego. Potężne państwo litewsko-polskie staje się groźne dla Krzyżaków.

ROZDZIAŁ XV.

OKRES III.

Polska Zjednoczona, Kazimierzowska.

Pogląd na okres III. W trzecim okresie dokonał naród polski dwóch dzieł najwyższej doniosłości: **zjednoczenia Polski** z luźnych części w całość silną i dobrze zorganizowaną, oraz **Unji z Litwą**. Pierwsze dzieło było zasługą znakomitych królów: Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego, ale przy współudziale duchowieństwa, możnych i całego stanu szlacheckiego, wbrew oporowi niemieckiego mieszczaństwa, drugie — przeprowadzili przeważnie możnowładcy małopolscy, którzy też na rzędy zyskali przez to wpływ niemały.

Nie wszystkie dzielnice Bolesława Krzywoustego zostały napowrót połączone: **Mazowsze** długo jeszcze miało osobnych książąt, pod zwierzchnictwem króla polskiego; **Śląsk** odpadł do Czech, a **Pomorze** zagarnęli **Krzyżacy**. Natomiast Kazimierz Wielki przyłączył **Ruś Czerwoną** i otworzył Polsce drogę na Wschód dla kolonizacji i handlu.

Za Kazimierza poraz pierwszy naród dopuszczony zostaje do stanowienia o sprawach państwa.

Paktem koszyckim 1374 r. ustala się prawo narodu do wyboru króla, co jeszcze silniej występuje przy oddaniu tronu i ręki Jadwigi Jagielle, mimo dawniejszych zaręczyn królowej. Odtąd **Królowie w Polsce są wybieralni**. Nadzieje Kazimierza Wielkiego co do Ludwika zawodzą: nie dotrzymuje on warunku odzyskania Pomorza, a Ruś Czerwoną podstępem przyłącza do Węgier. Ale córka Ludwika, Jadwiga

dopełnia największego w dziejach Polski czynu; przez chrzest Litwy i unję zdobywa rozległe kraje wschodnie dla cywilizacji.

Urządzenia wewnętrzne Kazimierza Wielkiego. Dzielnice, połączone przez Łokietka, związane były tylko osobą panującego, zresztą zachowały dawny swój samorząd, który Kazimierz Wielki pozostawił w ręku urzędników ziemskich.

Z ramienia króla urzędnikami państwowymi stali się **starostowie**, a w **Małopolsce**, gdzie starostów nie było, **burgrabiowie królewscy** po grodach i **wielko-rządca** nad majątkami królewskimi. Miasta rządziły się także same, również osady wiejskie, na „prawie niemieckim” osadzone, które miały swoje sądy ławnicze; osady kmiecie na prawie polskim podlegały sądownictwu swego pana. Żydzi mieszkali w osobnych dzielnicach i mieli także własne gminy.

Rola panującego wobec takiego urządzenia, polegała na kierowaniu zawewnątrznych spraw państwa, oraz na opiekowaniu się wszystkimi stanami w ten sposób, aby jedne drugich nie mogły uciemniać, ani też, aby się wynosiły zbyt znacznie, wobec władzy królewskiej. Kazimierz Wielki umiał swą powagę utrzymać, tak wobec duchowieństwa i magnatów, jak wobec miast, a gdy było potrzeba występował bardzo surowo, ale jednocześnie dbał o rozwój wszystkich stanów, dopuszczał je do udziału w ważnych sprawach państwowych.

Wojsko. Do służby wojennej obowiązani byli **wszyscy posiadający ziemię na własność** a więc: magnaci, rycerstwo szeregowie, a nawet duchowni, o ile mieli własne dziedziczne dobra, dawali zastępców. Stosownie do wielkości posiadanej ziemi rycerz musiał

na wojnę wystawić hufiec odpowiedni, a co najmniej uzbroić się i kupić konia. Od czasów kolonizacji przybyli rycerze z sołtysów, którzy przez zasługę na wojnie często dosługiwali się szlachectwa.

Skarb. Z rozwojem dobrobytu i cywilizacji zmienił się sposób gospodarowania w państwie: za pierwszych Piastów ludność dawała daniny w naturze i powinności, a król utrzymywał wojsko, dwór i urzędników. Teraz skutek licznych przywilejów — objętych przywilejem koszyckim dla całego stanu szlacheckiego — uszczupliły się niezmiernie podatki ludności, ale natomiast dobra królewskie dobrze zagospodarowane, cła i myta od przewozu towarów, oraz żupy wielkie dawały duże dochody, a służbę wojenną pełnił stan rycerski darmo, tylko poza granicami kraju dostawała szlachta niewielkie odszkodowanie ze skarbu. Wydatki na dwór królewski nie były jeszcze odgraniczone od wydatków na potrzeby kraju.

Sądownictwo. W średnich wiekach, wobec różnicy między stanami, nie było jednego prawa dla wszystkich: inaczej karano szlachcica, inaczej chłopa, inną cenę płacono się krewnym za zabicie możnego pana, inną za zabicie mieszczanina, lub kmiecia. Równość wszystkich ludzi wobec prawa, dopiero w końcu XVIII w. ogłoszona została przez rewolucję francuską — przedtem panowały pod tym względem zupełnie inne wyobrażenia i rozmaite miary sprawiedliwości. Każdy prawie stan miał też osobne dla siebie sądy. Duchowieństwo uzyskało własne **sądownictwo duchowne**, któremu podlegali księża, oraz poddani z majątków kościelnych; do tych sądów należały także wszelkie sprawy religijne np. o herezję albo o czary. (W tych czasach podejrzewano niektórych ludzi

o zмовę z djabłem dla szkodenia innym i ścigano ich sądownie). Sądy **nad szlachtą** odbywał sam **król**, a w jego zastępstwie **starosta**. Ważniejsze sprawy rozstrzygały się na zjazdach, czyli **wieczach sądowych**; mniej ważne załatwiał **sędzia i podsędek** na sądach zwykłych t. z. **roczkach**; sprawy graniczne rozsądzał w każdej ziemi osobny **podkomorzy**. **Nad ludnością służebną** w dobrach królewskich władzę sądową wykonywał **kasztelan**, do którego również należały sądy nad **kmieciami czynszowymi**. Ludność służebna w dobrach szlacheckich podlegała wyłącznie **sądom swego pana**. **Osady wiejskie** oraz **miasta** na prawie niemieckim, posiadały własne **sądy ławnicze**. Żydzi między sobą sądzili się sami; dla spraw pieniężnych między żydami, a chrześcijanami był osobny **sędzia przy starostwie**.

Oświata. Za Kazimierza Wielkiego podnosi się bardzo poziom oświaty w kraju, mimo, że nauka książkowa wśród świeckich nie jest jeszcze bardzo rozpowszechniona, zdarzają się jednak coraz częściej urzędnicy świeccy, umiejący po łacinie, a wśród nich ludzie szerokiego umysłu i dużych zdolności. Szkoły parafjalne, dające wykształcenie początkowe, mnożą się szybko po miastach i osadach. Szkoły **katedralne** i **kolegjackie** mają za zadanie przygotowywać wyższe duchowieństwo, nauka w nich udzielana obejmuje siedem nauk wyzwolonych: gramatykę, dialektykę, arytmetykę, geometrię, muzykę i astronomję, oraz wykład teologii i prawa kościelnego. **Założenie akademji krakowskiej** przez Kazimierza Wielkiego w r. 1364 dowodzi, że potrzeba nauki wyższej dawała się uczuć znakomitym mężom, otaczającym króla.

Z czasów Kazimierza Wielkiego mamy znakomitą

kronikę **Jana z Czarnekowa**, arcydjakona krakowskiego i podkanclerzego; drugim dziełem tych czasów jest **Statut wiślicki**.

Do podniesienia oświaty i poloru na dworze królewskim przyczyniły się stosunki z dworem węgierskim; tak królowa Elżbieta, matka Ludwika, jak młodziutka Jadwiga miały duże na owe czasy wykształcenie i czytywały z zamiłowaniem łacińskie księgi pobożne.

Dzieje państw europejskich w XIV wieku.

Cesarstwo niemieckie rozprzęga się wewnątrz i traci zwierzchnictwo nad **Włochami**, gdzie powstają **rzeczpospolite**. Do wielkiej potęgi dochodzą **Wenecja** i **Genua**. W Niemczech **książęta elektorowie** zdobywają znaczenie; cesarz Karol IV z rodu luksemburskiego, a zarazem król czeski wydaje „**Złotą Bullę**“, zbiór praw dla Rzeszy Niemieckiej, a **Królestwo czeskie** podnosi pod względem dobrobytu i oświaty. **Węgry** przechodzą pod panowanie **Karola Roberta** z domu andagawieńskiego; syn jego, **Ludwik** łączy korony polską i węgierską, a po jego śmierci, koronę węgierską otrzymuje **Zygmunt Luksemburczyk**, mąż Marii andagawieńskiej.

W kościele tworzy się rozłam: przy końcu XIV wieku jest dwóch papieży — jeden w Rzymie, drugi w Awinionie.

Po wygaśnięciu Kapetyngów, tron francuski przechodzi na boczną linię **Walezjuszów**, ale **królowie angielscy**, jako bliżsi krewni, choć z linii żeńskiej domagają się korony francuskiej. Z tego powodu wybucha stuletnia wojna między Francją a Anglią, w której Anglicy odnoszą świetne zwycięstwa i podbijają całą niemal Francję, rozdartą nadto na wrogie strońnictwa.

Hiszpanie i **Portugalczyki** wojują z Maurami coraz śmielej i odzyskują po kawałku stracone kraje. Na półwyspie bałkańskim, w połowie XIV wieku, całe cesarstwo wschodnie, oprócz Konstantynopola z okolicą, podbijają Turcy, a w bitwie na **Kosowym Polu** zadają wielką klęskę **Serbom** i narzucają panowanie południowej Słowiańszczyźnie. — **Ruś południowa** i zachodnia, zawojowana przez **Litwę**, wchodzi wraz z nią do unji

z Polską — **Ruś wschodnia** zostaje pod zwierzchnictwem chanów tatarskich, od których godność wielkksiążęcą otrzymują **książęta moskiewscy**.

Wiek XIV-ty odznacza się upadkiem rycerstwa, a wzajemnym rozwojem coraz szybszym bogactwa i znaczenia miast.

Obie potęgi, dotąd panujące nad światem: papieństwo i cesarstwo tracą przewagę, a występować zaczynają nowe siły, które w ciągu XV stulecia zmieniają cały porządek średniowieczny.

EPOKA JAGIELLONÓW.

OKRES IV.

ROZDZIAŁ XVI.

Jadwiga i Jagiełło. — Witold na Wschodzie. — Testament Jadwigi. — Wielka wojna z Krzyżakami. — Unja horodelska. Sobór powszechny w Konstancji.

Jadwiga od 1384 — 1399 r. Jagiełło od 1386 — 1433 r. Między Wielką a Małopolską występowało coraz wyraźniej wrogie współzawodnictwo; przez pakt koszycki i unję litewską Małopolska zyskała stanowczo przewagę: toteż Wielkopolanie nie chcieli zrazu znać Jagiełły za króla, tak, że po koronacji oboje królestwo wyprawić się musieli z wojskiem do Wielkopolski, aby odebrać hołd i kraj uspokoić.

Chrzest Litwy w 1386 r. Tego samego roku, na jesieni, rozpoczęło dzieło nawracania Litwy. Wszyscy Litwini, tak rycerze, jak prosty lud byli niewolnikami księcia, który mógł rozporządzać życiem, mieniem i rodziną każdego ze swych poddanych. Gdy książę sam przyjął chrzest, gdy na czele świętego orszaku dostojników duchownych i świeckich zjechał na Litwę, naród bez oporu posłuchał książę-

cego rozkazu, a duchowni przybyli z Polski, chrzcili zebrane tłumy. Wielką pomocą w tej pracy byli wileńscy Franciszkanie, którzy znali język litewski. Zaraz też przystąpiono do urządzenia kościoła katolickiego na Litwie, a pierwszym **biskupem wileńskim** został **Franciszkanin, Andrzej Wasilo**. Bojarom litewskim nadał książę przy akcie chrztu wolność osobistą, czyli możność rozporządzania majątkiem i rodziną oraz i zwolnienie od robocizny dla księcia. Zarząd Litwy oddał Jagiełło bratu swemu, Skirgielle, pamijając Witolda, który się tej godności spodziewał.

Odzyskanie Rusi Czerwonej przez Jadwigę 1387 roku. Gdy Jagiełło bawił jeszcze na Litwie, królowa Jadwiga w otoczeniu panów polskich udała się na Ruś Czerwoną, aby ją odzyskać od Węgier, które w tym czasie rozerwane wojną domową, nie mogły stawiać silnego oporu. Jako dziedziczka Rusi po ojcu swym Ludwiku, odebrała Jadwiga hołd miast ruskich, powitana radośnie przez ludność, dla której rządy węgierskie były uciążliwe. Niektóre załogi węgierskie pokonał orężem Jagiełło, przybywszy później z Litwy.

Rządy polskie zaczęły się od potwierdzenia gminom przywilejów Kazimierza Wielkiego i od gorliwego kolonizowania Rusi. Jagiełło hojnie wynagrodził panów polskich, nadając im rozległe obszary na Rusi: Ziemowit mazowiecki, złożywszy hołd, otrzymał ziemię bełską, Spytek z Melsztyna ziemię samborską, a generalnym starostą Rusi został wojewoda sandomierski, Jaśko z Tarnowa.

Sprawiedliwe rządy Polski pociągały coraz bardziej sąsiednie ludy: oto kraje naddunajskie, o które już Kazimierz Wielki się starał: **Mołdawja, Wołoszczy-**

zna i Besarabja dobrowolnie wyzwoliły się z pod zwierzchnictwa Węgier i złożyły hołd Jagielle. Miało to wielkie znaczenie handlowe dla miast ruskich, tak, że Lwów stał się niebawem stolicą handlu wschodniego.

Witold wielkim księciem Litwy od 1392 do 1430 roku. Witold obrażony, że nie dostał wielkorządztwa Litwy, tylko małoznaczne księstwo wołyńskie, zbiegł ponownie do Krzyżaków, którzy ze swej strony wszystkich używali środków, aby chrzest Litwy przed światem ogłosić jako fałszywy i nową zwołać krucjatę. Znaleźli też żarliwego sprzymierzeńca w Zygmuncie Luksemburczyku, który miał do Polski świeże pretensje, jako król węgierski o Ruś Czerwoną i Wołoszczyznę.

Wspólnie z Witoldem podjęli Krzyżacy dwukrotne wyprawy na Litwę, pod dowództwem Wielkiego mistrza, Konrada Wallenroda, oblegli nawet Wilno, ale Polacy wspomagali dzielnie Litwinów, a Jagiełło za namową Jadwigi przeciągnął na swoją stronę Witolda, oddając mu w zarząd Wielkie księstwo litewskie. Wtedy Krzyżacy ze stratą musieli się cofnąć, poraż pierwszy skutecznie odparci.

Witold, syn Kiejstuta, odziedziczył rycerskie usposobienie ojca, a zarazem śmiały umysł stryja Olgierda, którego śladem idąc, postanowił Litwę uczynić silnym państwem na Wschodzie. Toteż przede wszystkim zwrócił się ku Rusi i odzyskał od księstwa moskiewskiego Smoleńsk. Na północy do ogromnych bogactw i niemałej potęgi doszły dwa miasta ruskie: Psków i Nowogród, które rządziły się same jako republiki, a należały do związku miast bałtyckich zwanego „Hanza“. Krzyżacy połączeni z Zakonem

inflanckim, mieli wielką ochotę miasta te ujarzmić i ciągnąć z nich korzyści, ale ubiegł ich Witold i rozszerzył na północy wpływ Litwy, osadzając w Nowogrodzie i Pskowie namiestników czyli „posadników“ przez siebie wybranych. Te powodzenia na wschodzie wzbudziły w dumę Witolda, tak, że wyraźnie wystąpił przeciw unji z Polską, i ogłosił się bez pozwolenia Jagiełły „Wielkim księciem Litwy“, a zarazem zawarł przymierze z Krzyżakami, odstępując im Żmudź, która jeszcze trwała w pogaństwie. Pokój z Krzyżakami, choć tak uciążliwy, miał zapewnić Witoldowi powodzenie bardzo śmiałych planów: podbicia Moskwy i wypędzenia z Europy Tatarów. Było to właśnie w czasie, gdy Tamerlan, wielki wódz tatarski, pobił Turków i całą Azję środkową napełnił grozą swoich zwycięstw. Jeden z podwładnych mu chanów, Tochtamysz, podniósł bunt i zbiegł na Litwę. Wtedy Witold podjął myśl wielkiej krucjaty na Tatarów: pospieszyło rycerstwo z Polski pod wodzą Spytka z Melsztyna, wszyscy książęta litewscy i ruscy, Krzyżacy przywiedli rycerzy z krajów zachodnich. Pierwsza wyprawa udała się szczęśliwie; część Tatarów wspomagała zwycięskiego Witolda. Ale Złota Orda wybrała nowego chana, a Tamerlan przysłał swe świetne wojsko: **nad rzeką Worskłą w 1399 roku** przyszło do stanowczej bitwy, która się skończyła okropną klęską chrześcijan. Kwiat rycerstwa leżał w boju, Witold ledwie z życiem uszedł, a Tatarzy zapuścili niszczące zagony po Kijów i Łuck na Wołyniu.

Tak przepadły wielkie zamiary Witolda, ale równocześnie Litwa poczuła, że bez Polski nie zdoła osiągnąć powodzenia, Witold zbliżył się do Jagiełły, dostał Wielkie księstwo litewskie w lenno z warunkiem,

że po jego śmierci Litwa wróci do Korony. Bojarowie litewscy zatwierdzili tę ugodę, poraz pierwszy przez władcę swego wezwani do udziału w sprawach państwa, a panowie polscy obowiązali się po śmierci Jagiełły, bez porozumienia z Litwą, króla nie obierać. Była to pierwsza umowa między narodami, dotąd bowiem unja Polski z Litwą polegała jedynie na małżeństwie Jagiełły.

Śmierć Jadwigi. Wznowienie Akademji krakowskiej 1400 r. W tym samym czasie, gdy rycerstwo polskie i litewskie doznało klęski od Tatarów nad Worskłą, w Krakowie umierała ukochana przez naród, królowa Jadwiga. Wielkim pragnieniem królowej było zostawienie dla zjednoczonych państw następcy; długo jednak nie miała wcale dzieci, wreszcie urodziła się córeczka, ale dziecina zmarła wkrótce po urodzeniu, a za nią poszła i matka. W całym kraju zapanowała ciężka żałoba. Królowa Jadwiga była nie tylko opiekunką ubogiego ludu, nie tylko, tak jak inne królowe ówczesne obdarzała kościoły kosztownymi ornatami, własnoręcznie haftowanymi, ale w najważniejszych sprawach państwa miała znaczny udział, a występowała zawsze jako chrześcijanka i kobieta o wielkim sercu, łagodząc spory między Jagiełłą a Witoldem, oddalając wojnę z Zakonem dla uniknięcia rozlewu krwi, otaczając gorliwym staraniem krzewienie chrześcijaństwa i oświaty. Przy akademji w Pradze czeskiej ufundowała królowa seminarjum, dla kształcenia Litwinów na księży. Doradcą i spowiednikiem Jadwigi był Piotr Wysz, biskup krakowski, a zarazem kanclerz państwa, jeden z najznakomitszych mężów ówczesnych. Ponieważ Akademja krakowska, dla braku opieki i funduszków zupełnie upadła, postano-

wiała Jadwiga postarać się o jej wznowienie i przekształcenie, ale śmierć przerwała to dzieło. Umierając, testamentem zapisała wszystkie swoje kosztowności na ten cel, przekazując Jagielle jaknajprędsze spełnienie swej ostatniej woli. Jagiełło, wraz z kanclerzem zajęli się gorliwie tą sprawą i już w rok po śmierci Jadwigi w 1400 roku Akademja, zwana od-tąd Jagiellońską, została na nowo urządzona. Zakupiono przy ulicy św. Anny gmach, w którym obecnie mieści się biblioteka Jagiellońska, tam były mieszkania dla profesorów i sale wykładowe. Profesorowie z rektorem na czele, przeważnie duchowni, prowadzili życie podobne do klasztorne, uczniowie także mieszkali razem, w zakładach wychowawczych zwanych „bursami“ pod okiem prywatnych „preceptorów“ którzy im pomagali w nauce. Po większych miastach w całym kraju powstały szkoły, nazwane kolonjami akademickimi. Uniwersytet zostawał pod opieką biskupa krakowskiego; dzielił się na cztery wydziały, gdyż do dawniejszych trzech: filozofji, medycyny (zwanej wówczas fizyką) i prawa, przybył wydział teologiczny, tak potrzebny wobec świeżego nawrócenia Litwy i wobec wielkiego wpływu duchowieństwa na rządy. Przez cały wiek XV rozwijała się Akademja Jagiellońska znakomicie, była ogniskiem nauki, do którego nie tylko z Polski całej, ale i z Węgier, Czech i Niemiec ścigała młodzież żądna wiedzy.

Wielka wojna z Krzyżakami od 1409 do 1411 roku. Zbliżała się chwila stanowczej rozprawy z Krzyżakami, do której przygotowywała się Polska od czasów Kazimierza Wielkiego; niemniej pragnęła wojny Litwa, aby pomścić dawne krzywdy i wyzwolić z rąk Zakonu Żmudź, odstąpioną przez

Witolda, którą Krzyżacy poczęli krwawo nawracać. Jednakże, choć łatwo było znaleźć powód do wojny, zwlekano tak z jednej, jak z drugiej strony, wiedząc, że będzie to walka straszna i stanowcza.

Krzyżacy, połączwszy się z inflanckimi rycerzami, zapragnęli rozciągnąć swe panowanie dalej na północ nad brzegami Bałtyku. Właśnie Witold walczył z Moskwą o zwierzchnictwo nad Pskowem, a widząc, że i Zakon do tego samego zmierza, zawarł pokój z wielkim księciem moskiewskim, aby razem z Polską wystąpić przeciw Krzyżakom. Na Żmudzi wybuchło powstanie gnębnego ludu, a na granicy Wielkopolski przyszło do zatargu o Santok i Drezdenko. Wtedy w Polsce zdecydowano się wypowiedzieć wojnę; pokojowo usposobiony kanclerz, Piotr Wysz, ustąpił, a na jego miejsce dostał się stronnik Witolda, biskup poznański, Jastrzębiec. W Zakonie także duch wojowniczy wziętą górę z nowym mistrzem, Ulrykiem von Jungingen. Na jesieni 1409 r. zaczęła się wojna, którą przerwano rozejmem dla lepszego przygotowania się w obydwu stronach do rozprawy. Raz jeszcze król czeski, Wacław, miał pokojowo rzecz rozstrząsać, ale wyrok jego, przychylny dla Krzyżaków, nie miał żadnego znaczenia. Natomiast naród czeski sprzyjał Polsce: znaczny zastęp zaciężnych żołnierzy, pod wodzą słynnego później Jana Žižki, zwerbowała Polska przeciw Krzyżakom; Witold przywiódł Litwę, Rusinów, a nawet hufiec Tatarów, Ziemowit posiłki z Mazowsza; stanęło pospolite ruszenie z całej Polski — i te złączone wojska pod wodzą samego króla wkroczyły do Prus, aby poszukać krzyżaków w ich własnym gnieździe. Z Zakonem zawarł przymierze Zygmunt Luksemburczyk, a najprzedniejsze rycerstwo z całych Nie-

mieć, znakomicie uzbrojone, oświecone, karne, ciągnęło pod sztandary Zakonu, przeciw słowiańskiej „dziczy“. Poraz pierwszy wyprowadzili Krzyżacy do boju nieznane dotąd maszyny: były to armaty, wyrzucające pociski zapomocą prochu, odkrytego niedawno przez pewnego mnicha niemieckiego.

Bitwa pod Grunwaldem. Dnia 15 lipca 1410 roku przyszło na pruskiej ziemi do wielkiej bitwy.

Jagiello służył w obozie nabożeństwa, gdy od W. Mistrza przybyli posłowie, przywożąc dwa miecze — jeden dla króla, drugi — dla Witolda. Przyjął miecze Jagiello i odrzekł, że się przydadzą na krzyżackie karki — a przyszłość Bóg rozsądzi.

Zaczęła się pamiętna bitwa. Wojskiem polskim, które zajmowało środek i lewe skrzydło, dowodził Zyndram z Maszkowic, Litwini z Rusinami pod wodzą Witolda stali na prawem. Walczono wtedy z bliska, piersią o pierś, wiele znaczyła odwaga, zręczność, umiejętność rycerskiego rzemiosła i doskonałość uzbrojenia. Toteż, mniej wyćwiczone i gorzej zbrojne chorągwie litewskie nie wytrzymały natarcia rycerzy zakonnych i poszły w rozsypkę. Tylko Witold, na czele ruskich chorągwi ze Smoleńska, dokazując cudów waleczności, przedarł się na lewe skrzydło, do Polaków. Czesi także ustąpili w boju Krzyżakom, którzy już pewni zwycięstwa chcieli obóz polski otoczyć, aby go wziąć we dwa ognie. Sam król Jagiello, stojąc na wzgórzu, aby śledzić przebieg bitwy, znalazł się w groźnym niebezpieczeństwie: pewien rycerz niemiecki, Dypold von Kokeritz przypadł do króla i mierzyl w niego dzidą, gdy wtym, młody Zbigniew Oleśnicki

zwaliał Krzyżaka z konia złamanym drzewcem od poroka i tym sposobem uratował życie królowi.

W stanowczej chwili, sam Wielki Mistrz powiódł wyborowe siły Zakonu ufając, że zgniecie Polaków, ale rycerstwo polskie z wściekłością rzuciło się szalonym pędem w sam środek nieprzyjaciół i tak niespodziewanym napadem przechyliło zwycięstwo na swoją stronę. Czesi, ochłonawszy z przerażenia, wrócili do bitwy, Krzyżacy zostali zgnieci: poległ Wielki Mistrz, a z nim wszyscy niemal komturowie. Wszystkie chorągwie krzyżackie, a było ich 51 — dostały się w ręce zwycięsców; złożono je następnie na Wawelu u trumny św. Stanisława. Było to największe zwycięstwo, jakie dotąd odniósł oręż polski: olbrzymia przewaga Zakonu została podkopana, zniszczony urok krzyżackiej potęgi, która w tak straszny sposób ciążyła nie tylko sąsiadom, ale ich własnym poddanym. Zaraz po bitwie Grunwaldzkiej, stany pruskie złożyły hołd królowi polskiemu, a na Pomorzu wybuchło powstanie przeciw Krzyżakom. Ale Zakon, mimo że utracił najlepsze swe siły na polu bitwy, zbyt dobrze był urządzony, aby upaść od jednego ciosu. Silne twierdze krzyżackie miały dobre załogi, a bogactwa nagromadzone w skarbie pozwalały na szybkie postawienie nowych zastępów zaciężnego wojska. Chcąc Zakon pokonać zupełnie, trzeba było zdobyć Malborg, niezwyciężoną na owe czasy fortecę, zabezpieczoną na długie miesiące oblężenia. Gdy wojska polskie dotarły do stolicy Zakonu, Henryk Plauen, jeden z komturów objął dowództwo i wkrótce został obrany Wielkim Mistrzem, a z Inflant i z Niemiec nadchodziły Krzyżakom posiłki. Oblężenie mogło się długo przeciągnąć, a rycerstwo polskie, złożone ze szlachty,

oderwanej od pługów, spieszyło się do domu. Wreszcie, Witold i Ziemowit mazowiecki cofnęli swe hufce z powrotem, a Polacy musieli odstąpić od oblegania Malborka, ale raz jeszcze stoczyli bitwę w otwartym polu, pod **Koronowem** i znowu odnieśli zwycięstwo. — Tymczasem przyjaciel Zakonu, Zygmunt Luksemburczyk, który świeżo został cesarzem niemieckim, wysłał wojska węgierskie do Małopolski. Taki obrót rzeczy zmusił Jagiełłę do zawarcia **pokoju w Toruniu**, który nie odpowiadał wcale wielkości grunwaldzkiego zwycięstwa. Prusy i Pomorze zostawały w ręku Krzyżaków; tylko Żmudź zwrócili Litwie i to z warunkiem, że po śmierci Jagiełły i Witolda będą mogli ją odebrać, prócz tego musieli zapłacić 100 tys. kóp groszy praskich, za kosztą wojenne.

Z cesarzem Zygmuntem zjechał się Jagiełło w Lubowli i w Budzie, gdzie stanął pokój, przyznający Jagielle i Witoldowi Ruś Czerwoną i Mołdawję. Cesarz zaciągnął wtedy od Polski 40 tys. kóp groszy praskich — i zwyczajem ówczesnym, dał w zastaw 13 miast na Spīzu, które aż do XVIII w. nie zostały wykupione.

Unja horodelska 1413 r. Pokoju toruńskiego nie uważała, ani Polska, ani Litwa za ostateczne załatwienie sprawy krzyżackiej, ale oba narody rozumiały, że dalsze prowadzenie wojny i możliwość zupełnego zwycięstwa, zależeć będzie od ścisłego związku Litwy z Koroną i zgodnego ich postępowania. Dla dokonania takiego połączenia, zjechał się Jagiełło z Witoldem w **Horodle**, zawezwawszy na ten zjazd panów polskich i litewskich. Zaprzysiężona została **unja**, nazwana **horodelską**, którą: 1) ponowiono dawniejsze zobowiązania ścisłego związku i wzajemnego

porozumienia się wraz z śmiercią Jagiełły, lub Witolda, 2) ustanowiono na Litwie taki sam podział na województwa i kasztelanje, jaki był w Koronie, 3) dla narad wspólnych postanowiono odbywać zjazdy w Lublinie lub Parczowie, 4) szlachta polska przyjęła bojarów litewskich wyznania katolickiego do swoich herbów, przez co otrzymali wszystkie te same prawa i przywileje.

Bojarowie, należący do kościoła wschodniego nie zostali dopuszczeni do równouprawnienia i to wywołało wśród nich rozgoryczenie. **Unja horodelska** była aktem wielkiego znaczenia, na którym odąd opierał się stosunek Polski do Litwy.

Sobór w Konstancji i druga wojna z Zakonem. Krzyżacy, nie mogąc przeboleć utraty Żmudzi, którą Witold do chrztu nakłonił, rozpoczęli już w 1414 roku nową wojnę, tak zwaną „głodową“, gdyż Zakon bronił się w twierdzach, a kraj umyślnie spustoszył, aby wojsko polskie nie miało żywności. Wkrótce nastąpił rozejm, a spór o Pomorze miał być rozstrzygnięty na **soborze powszechnym**, który zbierał się w 1414 roku w mieście Konstancji, dla załatwienia spraw obchodzących cały świat chrześcijański.

Wskutek przeniesienia się papieża do Awinjonu, powstało z końcem XIV wieku w Kościele katolickim rozdwojenie, zwane „wielką schyzmą“; naraz było dwóch papieży: jeden w Rzymie, a drugi w Awinjonie. Dla usunięcia tego rozdwojenia zebrał się sobór powszechny, czyli zjazd kardynałów i biskupów z całego chrześcijaństwa, zwołany przez cesarza Zygmunta. Dokonawszy wyboru nowego papieża, Marcina V, miał sobór załatwić jeszcze inne sprawy. W Czechach pojawił się w tym czasie profesor uniwersytetu w Pra-

dze, Jan Hus, który pragnąc Kościół zreformować, wystąpił przeciw bogactwu i władzy duchowieństwa, a zarazem głosił naukę o sakramentach, niezgodną z wykładem katolickim. Zasady Husa rozpowszechniły się w Czechach bardzo szeroko i połączyły z ruchem narodowym Czechów przeciwko Niemcom.

Sobór powszechny potępił naukę Husa, jako herezję, a jego samego skazał na śmierć przez spalenie. Cesarz Zygmunt polecił wyrok spełnić natychmiast, choć przedtem zwał Husa do Konstancji, listem cesarskim zapewniając mu bezpieczeństwo. Wywołało to w Czechach ogromne wzburzenie, zwłaszcza, gdy w parę lat potem, po śmierci brata swego, Wacława, cesarz Zygmunt odziedziczył koronę czeską.

Poselstwo polskie, złożone z biskupów i prałatów, z arcybiskupem gnieźnieńskim, Mikołajem Trąbą na czele, oraz z magnatów świeckich, zaniósł przed sobór skargę na postępowanie Zakonu Krzyżackiego. Rektor akademii krakowskiej, **Paweł z Brudzewa**, wystąpił ze znakomitym traktatem, potępiającym zasadę nawracania pogan ogniem i mieczem. Krzyżacy rzucili w odpowiedzi kłamliwe oszczerstwa na Jagiełłę i Witolda, ale wobec świadectwa o Polsce znakomitych i uczonych mężów, wykryły się fałszywe Zakonu. Jednakże sprawa o Pomorze nie została rozstrzygnięta i wojna rozpoczęła się na nowo, trwając z przerwami do roku 1422.

Ważniejszą jeszcze sprawę przedłożyła Polska soborowi: była nią myśl połączenia **kościół ruskich z katolickim przez unję**, co już niegdyś Daniel haliński przyrzekał. Witold wysłał na sobór biskupów ruskich z uczonym metropolitą Grzegorzem Camblakiem; niestety jednak, sobór rozszedł się, nie załatwi-

wszy tej ważnej sprawy, która dopiero w 20 lat później nanowo została podjęta, na soborze florenckim.

W wystąpieniach swych odznaczyło się duchowieństwo polskie powagą zdania i głęboką nauką: arcybiskup gnieźnieński, Mikołaj Trąba, był jednym z kandydatów na papieża i otrzymał godność prymasa, a biskup poznański Andrzej Laskarys wypowiedział powszechnie podziwiany traktat o znaczeniu i władzy soboru.

Tak potęgą państwową, jak cywilizacją dorównała Polska ówczesna Zachodowi.

STRESZCZENIE.

I. Chrzest Litwy w 1386 roku jest pierwszym dziełem unji. Biskupstwo wileńskie obejmuje Franciszkanin Wasilo. Bojarzy litewscy otrzymują od księcia wolność osobistą, Żmudź zostaje przy pogaństwie.

II. **Jadwiga odbiera Węgrom Ruś Czerwoną** i przyłącza do Polski 1387 r. Gospodarowie moldawski, wołoski i besarabski składają hołd Jadwidze.

III. **Witold**, syn Kiejstuta łączy się z Krzyżakami przeciw Jagielle, ale pogodziwszy się z nim dostaje w zarząd Wielkie Księstwo litewskie, które rozszerza podbojami na Rusi i zamierza wypędzić Tatarów. W 1399 roku, odstąpiwszy Żmudź Krzyżakom za pomoc na wojnę z Tatarami, urządza Witold wielką wyprawę na Wschód, ale pokonany przez hordę w **bitwie nad Worskłą**, musi się wyrzec swych planów i łączy się ściślej z Polską.

IV. Królowa Jadwiga umiera w 1399 r. kończąc piękny żywot wielkim dziełem **wznowienia Akademii krakowskiej**, która według jej testamentu zostaje otwarta 1400 r.

V. W 1409 r. wybucha **wielka wojna z Zakonem**. Świątne zwycięstwo oręża polskiego pod **Grunwaldem 15-go lipca 1410 roku** łamie przewagę Krzyżacką. Jednakże oblężenie Malborka nie udaje się; pokojem toruńskim w 1411 roku tylko

Żmudź zostaje odzyskana. W trzy lata później wznawia się wojna i trwa z przerwami do roku 1422; Pomorze zatrzymują nadal Krzyżacy.

VI. **Unja horodelska w 1413 roku** łączy ściślej Polskę z Litwą. Szlachta polska przyjmuje do herbów bojarów litewskich, którzy otrzymują te same co ona prawa i przywileje.

VII. **Sobór powszechny w Konstancji** usuwa rozdzielenie Kościoła przez wybór papieża Marcina V i potępia naukę Husa, który zostaje spalony. Poselstwo polskie znosi skargę na Krzyżaków i występuje z projektem unji Kościoła ruskiego z Rzymem.

ROZDZIAŁ XVII.

Husyci. — Sprawa Korony czeskiej. — Witold a Zbigniew Oleśnicki. — Bunt Świdrygiełły. — Zrównanie praw Rusinów. — Wojna z Krzyżakami. — Rządy Zbigniewa Oleśnickiego. — Władysław Warneńczyk. Klęska pod Warną.

Husyci ofiarowują Jagielle koronę czeską. W Czechach obudził się w XIV wieku bardzo silny ruch religijny i narodowy, dążący do reformy Kościoła i wyzwolenia królestwa czeskiego z pod przewagi Niemców. Główny przywódca tego ruchu, profesor uniwersytetu praskiego, Jan Hus, zginął na stosie w Konstancji, ale zwolennicy jego nauki utworzyli silne stronnictwo i postanowili nie dopuścić do tronu znienawidzonego Zygmunta Luksemburczyka. Czechy rozpadły się na trzy stronnictwa: **katolickie**, przeważnie z niemieckiego żywiołu, **husyckie umiarkowane**, skłonne do pojednania się z Kościołem, oraz **husyckie nieprzejednane**, które przyjąwszy nazwę **Taborytów**, odrzucało wszelką władzę, tak kościelną, jak królewską. Husyci umiarkowani, wysłali w roku 1420-ym poselstwo do Krakowa z ofiarowaniem korony Jagielle. Już i w Polsce husytyzm liczył wielu zwolenników wśród szlachty i panów, niechętnych duchowieństwu,

a Witold popierał usilnie myśl przyłączenia Czech przez nową unję. W Polsce jednak, duchowieństwo miało na rządy wpływ ogromny i nie chciało dopuścić do popierania heretyków.

Przeciw planom Witolda wystąpił **Zbigniew Oleśnicki**, sekretarz królewski, niebawem biskup krakowski, ten sam, który w młodzieńczym wieku uratował życie Jagielle, a później przez swe wielkie zdolności i nieugięty charakter zdobył wysokie stanowisko i zawładnął umysłem króla. Oleśnicki uważał, że przyjęcie Korony czeskiej od husytów osłabi znaczenie Polski w świecie chrześcijańskim i wyjdzie na korzyść Krzyżakom, oskarżającym wciąż Jagiełłę, o „fałszywą wiarę”. Zamiast tego, radził pogodzić się z cesarzem Zygmuntem i otrzymać od niego odstąpienie Śląska, co właśnie sam Luksemburczyk proponował, swatając Jagiełłę ze swą bratową Ołką, wdową po Wacławie. Przez lat kilka wahały się te dwa wpływy: Witolda i Oleśnickiego, wskutek czego Polska, ani Śląska nie odzyskała, ani w Czechach nie zdobyła stanowczej przewagi. Witold przyjął Koronę czeską dla siebie i wysłał do Czech wyprawę, pod dowództwem Jagiełłowego bratanka, Korybuta, ale gdy spostrzegł, że wojny religijne srożą się coraz bardziej tak, że o pojednaniu husytów z Kościołem nie można myśleć, odstąpił sam od sprawy czeskiej i wraz z Jagiełłą zbliżył się do cesarza Zygmunta. Duchowieństwo polskie wydało ostre przeciwko husytom **Statuty Mikołaja Trąby** i uzyskało od króla **edykt wieluniński**, zapewniający sądom duchownym wykonanie wyroków.

Starania Witolda o koronę litewską.

Witold, choć zachowywał ścisłą łączność z Polską i popierał na Litwie polską cywilizację, rządził prze-

cież Wielkim księstwem niezależnie, wywierając znaczny wpływ na Psków, Nowogród i W. księstwo moskiewskie, którego ksiązę był jego zięciem. Ufny w swe siły, pragnął niezależność Litwy zapewnić na przyszłość przez koronację swoją na króla, do czego podmawiał go cesarz Zygmunt, wiedząc, że to unji z Polską zaszkodzi. Na zjeździe monarchów w Łucku w 1429 r. Jagiełło przychylił się do życzeń Witolda, ale możnowładcy polscy, ze Zbigniewem Oleśnickim na czele, oparli się temu stanowczo i nie przepuścili na Litwę poselstwa, wiozącego koronę dla Witolda od cesarza Zygmunta. Wkrótce potem zmarł Witold, mając lat 80, nie dopełniwszy zamiaru, ale po jego śmierci ogarnęło Litwę wrzenie, które wybuchło otwartym buntem.

Jako znakomity wojownik, rozumny zarządca, śmiały polityk i gorliwy krzewiciel oświaty, zajmuje Witold w historii wybitne miejsce; jest on właściwie twórcą chrześcijańskiego państwa litewskiego, któremu umiał zapewnić potęgę i szybki rozwój: dla Polski jednak działalność jego była nieraz niebezpieczna, gdyż groziła zerwaniem unji.

Bunt Świdrygiełły. Po śmierci Witolda, podług unji horodelskiej, Litwa wrócić miała do Jagiełły, ale Litwini wynieśli zaraz samowolnie na tron wielkoksiążęcy, **Świdrygiełłę**, najmłodszego z braci królewskich, gdyż ten obiecał Rusinom, że poprze wyznanie greckie, a Litwinom, że, śladem Witolda, utrzyma samodzielność Litwy. Jagiełło zgodził się na ten wybór, nie chcąc wywoływać oporu, niebawem jednak przyszło do wybuchu wojny domowej z powodu Podola. Podole, przez Olgerda wydarte Tatarom i oddane przez niego w lenno książętom Korja-

towiczom, za Witolda wróciło do Litwy, ale skolonizowane było przeważnie przez drobną szlachtę polską, na obszarach polskich magnatów. Toteż, po śmierci Witolda, panowie polscy ubiegli grody podolskie i osadzili je swymi załogami. To było bezpośrednim powodem buntu Świdrygiełły, który nawet króla bawiącego w Wilnie chwilowo uwięził; Świdrygiełłę poparli zdradziecki Luksemburczyk, wojewoda mołdawski oraz Zakon krzyżacki, który zrywając pokój melneński spustoszył straszliwie Kujawy i pewny był powetowania klęsk dawnych. Unja Polski z Litwą była zerwana: wrogowie od północy, wschodu i południa, a wewnątrz wojna domowa!

Jednakże Świdrygiełło, pokonany pod Łuckiem, został niebawem strącony z W. księstwa przez samych Litwinów, niechętnych żywiołowi ruskiemu; na jego miejsce powołano Witoldowego brata, **Zygmunta**, który unję z Polską ponowił w Grodnie; Świdrygiełło utrzymał się jeszcze na Rusi. Ażeby tam niezadowolenie uśmierzyć i bunt zagasić, nadał Jagiełło w 1432 roku bojarom ruskim te same przywileje, jakie Litwini otrzymali w Horodle, zaś szlachta polska przyjęła do herbów także i Rusinów. W ten sposób zdołano wytrącić broń z ręki zbuntowanemu Świdrygielle, który pobity pod Oszmianą, opuszczony kolejno przez swych wodzów i stronników, tylko na Krzyżakach oparł swoje nadzieje.

Przeciw Zakonowi krzyżackiemu, zawezwali Polacy pomocy Husytów, a ci, straszliwym napadem na Pomorze pomścili niedawne spustoszenie Kujaw. Ludność pruska, oddawna niechętna gnębiącemu ją Zakonowi gotowała się do buntu, nie mogli zatym Krzyżacy rzucić wszystkich sił na Polskę i tylko mistrza

inflanckiego wysłali na pomoc Świdrygielle. Pod **Wilkomierzem nad Świętą**, ponieśli Krzyżacy ciężką klęskę, a Świdrygiełło musiał się upokorzyć. **Pokój z Zakonem** zawarty w **Brześciu Kujawskim w 1435 roku** był stanowczym tryumfem Polski; Zakon obowiązał się w stosunku do Polski nie uznawać rozkazów cesarskich, a poddani Zakonu, szlachta i miasta pruskie, w razie zerwania pokoju z Polską, mogli wypowiedzieć posłuszeństwo.

Następstwo tronu po Jagielle. Jagiełło ożenił się po śmierci Jadwigi z Anną Cylejską wnuczką Kazimierza Wielkiego, która także w kilka lat umarła, zostawiając córkę, królową Jadwigę. Królowna uważana była za dziedziczkę korony, a na męża jej przeznaczono syna margrabi brandenburskiego Fryderyka, który wychowywał się, jak to było wówczas we zwyczaju, na dworze narzeczonej w Krakowie. Jednakże te plany, które miały na celu utorowanie Polsce dostępu do morza i skuteczną walkę z Zakonem o Pomorze rozchwiały się zrządzeniem losu. Jagiełło ożenił się w późnym wieku z Zofią Holszańską, księżniczką ruską i doczekał się dwóch synów. Królowna Jadwiga umarła, a narzeczoną jej wrócił do Brandenburgji.

Król Jagiełło rozpoczął tymczasem układy z panami o zabezpieczenie synom następstwa. Na Litwie tron był dziedziczny, w Polsce otrzymał Jagiełło tron przez wybór. Oczywiście dla utrzymania unji z Litwą jedynie wybór najstarszego z synów Jagiełły był wskazany; ale panowie przy tej sposobności zdołali na królu zdobyć przywileje, z których najważniejszy przywilej krakowski z 1433 r. zawierał prawo, że bez

wyroku sądowego żaden szlachcic nie może być uwięziony.

W drodze na Ruś, gdzie miał odebrać hołd od gospodarów mołdawskiego i wołoskiego, zmarł Jagiełło 1434 r. w Gródku pod Lwowem, przeziębivszy się, słuchając śpiewu słowika w lasach medycznych. Umierając, opiekę nad synami przekazał Oleśnickiemu i przesłał mu cenną pamiątkę, pierścień ślubny Jadwigi.

Oleśnicki cofnął się z drogi do Bazylei, dokąd podążał na sobór powszechny i zajął się gorliwie elekcją, oraz koronacją 10-letniego Władysława III, przeciw któremu, mimo obietnicy danej Jagielle, występowali niektórzy panowie, niechętni rządowi Oleśnickiego.

Władysław III Warneńczyk od 1434 do 1444 r. Zwycięstwo pod Włkomierzem i pokój brzeski z Krzyżakami w 1435 r. wzmocnił rządy wszechwładnego biskupa krakowskiego, który miał możnych nieprzyjaciół w partii husyckiej. Mimo prześladowań, husytyzm rozwijał się w Polsce na dworach kilku możnowładców. Panowie ci pragnęli gorąco połączenia z Czechami, co nie przedstawiało już trudności, gdyż sobór bazylejski przyjął umiarkowanych husytów na łono Kościoła.

W roku 1438 zmarł cesarz Zygmunt, a następca w Czechach i Węgrzech został zięć jego, Albrecht II, z rodu Habsburgów. Gdy Czesi ponownie zwrócili się do Polski z ofiarowaniem korony, a Oleśnicki oparł się przyjęciu jej przez króla, husyci polscy podnieśli rokosz.

Zawiązała się zbrojna konfederacja, pod wodzą Spytka z Melsztyna; zawrzała wojna domowa, w której zwyciężyło wojsko królewskie, zadając husytom

ciężką klęskę pod **Grotnikami**, gdzie poległ przywódca ruchu, Spyttek z Melsztyna. Oleśnicki, pokonawszy swych przeciwników, przystąpił do wykonania wielkiego planu politycznego: obrony chrześcijaństwa od Turków.

Władysław Warneńczyk królem Węgier.

Od połowy XIV wieku Turcy, zdobywszy większą część półwyspu Bałkańskiego, rozgromiwszy Słowian w bitwie na **Kossowym polu**, w której poległ car serbski Lazar, zagrażali królestwu węgierskiemu. Cesarz Zygmunt doznał od nich dotkliwej klęski pod Nikopolis i pod Gołubcem, gdzie zginął sławny rycerz polski, Zawisza Czarny. Na granicy nie ustawała walka mahometan z rycerstwem chrześcijańskim, na którego czele stał wielki wódz węgierski, Jan Hunjady, książę Siedmiogrodu.

Zapał do wojen krzyżowych przeminał w zachodniej Europie, napróżno papież głosił kurację, napróżno cesarz grecki błagał o pomoc i przyrzekał zaprowadzić unję **Kościola wschodniego z zachodnim**, ułożoną na soborze florenckim 1439 roku. Ani Francja wycieńczona wojną stuletnią, ani Anglja, ani Niemcy nie poruszyły się tym wezwaniem. Ale w Polsce, dumnej z nawrócenia Litwy i silnej przez unję, gdzie rządził biskup o dobro Kościoła dbały, w Polsce która dotąd nie brała żadnego udziału w krucjatach do Ziemi Świętej, musiało się obudzić pragnienie walki z Turkami. Gdy w r. 1439 zmarł cesarz Albert II, zarazem król węgierski, Oleśnicki powziął zamiar połączenia Korony węgierskiej z polską i utworzenia na Wschodzie wielkiej potęgi chrześcijańskiej pod przewodnictwem Polski.

Magnaci węgierscy uchwałą sejmową powołali

Władysława na tron węgierski, pomimo pretensji wdowy po Albrechcie, która dążyła do zdobycia korony dla małoletniego syna. Legat papieski, Juljan Cezarini, pragnąc gorąco wojny z Turkami, postarał się o rozejm między Elżbietą a Władysławem. Młody dwudziestoletni król rwał się do walki za sprawę chrześcijaństwa, papież obiecywał pomoc, miasta włoskie z Wenecją na czele gotowały flotę, tak, że wyprawa zapowiadała się jaknajpomyślniej.

Rządy w Polsce pod nieobecność króla, przebywającego na Węgrzech, sprawował nadal Oleśnicki, przygotowując sprężystość wyprawę turecką. Na koszt wojenne poza granicami kraju potrzebne były znaczne sumy — pozastawiano dobra królewskie, cały kwiat rycerstwa polskiego dążył do króla na Węgry. Tymczasem rozluźnił się znowu związek z Litwą: Litwini ogłosili Wielkim księciem **królewicza Kazimierza**, który przywiązał się do Litwy i rządził w niej samodzielnie, z pomocą **Jana Gasztołda**.

Unja florencka. Gdy sobór powszechny, zwołany do Bazylei wszedł w zatarg z papieżem i znowu nastąpiło rozdwojenie w kościele, papież Eugeniusz IV przeniósł sobór do Florencji i tam przystąpił do wielkiego dzieła przeprowadzenia unji pomiędzy Kościołem Wschodnim, a Zachodnim. Przybyli do Florencji cesarz bizantyjski i patriarcha z Konstantynopola, błagając o pomoc państw chrześcijańskich przeciw Turkom i obiecując połączenie Kościołów. Papież wezwał do powszechnej krucjaty i popierał najgoręcej zamiary króla Władysława. Niestety w Grecji ciemny motłoch, podburzony przez mnichów źle przyjął projekt unji, a oprócz Polski i Węgier żadne państwo nie usłuchało wezwania papieża do wojny

przeciw Turkom. Toteż dzieło unji nie doszło do skutku. W Polsce dzięki poparciu Oleśnickiego stworzono **biskupstwa unickie**, które przywilejem z 1443 r. dostały te same prawa, co kościół katolicki, ale później zaniedbano tę ważną sprawę, tak, że w połowie XVI wieku nie było już unickiej hierarchji na Litwie i Rusi.

Wyprawa na Turków. Klęska warneńska 1444 r. W 1443 wojsko polskie i węgierskie pod wodzą dwudziestoletniego króla Władysława i Hunjadego ruszyło na półwysep bałkański i świetnymi zwycięstwami znaczyło swój pochód. Sułtan przerażony ofiarował korzystne warunki rozejmu na lat 10, który też sejm węgierski przyjął. Jednakże zapal do wojny był ogromny, a legat papieski, Juljan Cezarini, zachęcał do dalszego boju, mimo zawartych układów. Jak niegdyś Piotr z Amiens przed pierwszą krucjatą, tak teraz św. Jan Kapistran, założyciel Bernardynów, zagrzewał do walki ognistymi kazaniami. Wreszcie wiadomość o przybyciu floty weneckiej i genueńskiej na wody Czarnego Morza, skłoniła króla do wyruszenia w tym kierunku. **Pod Warną**, przeciął królowi drogę sułtan Murad z 40-stotysięcznym wojskiem; siły polskie i węgierskie były o połowę mniejsze. Pomimo tego, król postanowił przyjąć bitwę, a rycerstwo chrześcijańskie dokazywało cudów męstwa, tak, że zwycięstwo było już prawie pewne. Niestety jednak oddział, w którym się sam król znajdował, w zapale walki oddalił się zbyt od innych i został otoczony ze wszech stron przez pohanów. Król zniknął w zamęcie i nikt nie umiał powiedzieć czy zginął, czy też się dostał do niewoli, a z hufca, który go otaczał nikt nie pozostał przy życiu. Zginął

też nuncjusz papieski, Cezarini. Hunjady ciągle czekały przybycia oddziału królewskiego, ale napróżno. Śmierć króla, który tak wielkie rokował nadzieje i sam jeden mógł świetnych swych zamiarów dokonać, była klęską strasliwą dla narodu polskiego, dla Węgrów, dla całego chrześcijaństwa. Klęska warneńska ma w dziejach olbrzymie znaczenie: ona otworzyła właściwie Turkom dostęp do Konstantynopola i na długie czasy powstrzymała narody od wystąpienia wspólnego w świętej sprawie, ona odwróciła Polskę od tego zadania, które mogło być ją wynieść do najwyższego znaczenia na Wschodzie, ona wreszcie zniweczyła dzieło połączenia Kościołów rzymsko i grecko-katolickiego, które zależało od powodzenia krucjaty przeciw Turkom.

W Polsce ten grom uderzył przedewszystkiem w Oleśnickiego. Warna była ruiną jego śmiałych pragnień, była grobem ukochanego króla wychowanka, z którym razem zginęły wszelkie nadzieje biskupa, a władza jego, podkopana klęską, szybko chyliła się ku upadkowi.

W kraju, dość długo w śmierć króla Władysława wierzyć nie chciano: utrzymywała się pogłoska, że w niewoli tureckiej żyje i powróci. Gdy się jednak ten stan przedłużał z roku na rok, zwrócono się do Kazimierza, powołując go na tron, aby tym samym połączyć znowu Polskę z Litwą. Ale Kazimierz, z przyjęciem tronu ociągał się w interesie Litwinów, którzy pragnęli uzyskać od Polski zwrot spornych krajów: **Wołynia i Podola**. Przez trzy lata trwało bezkrólewie, dopiero, gdy Polacy zagrozili, że wyniosą na tron Bolesława, ks. mazowieckiego, przyjął Kazimierz wezwanie i zjechał na koronację w 1447 roku.

STRESZCZENIE.

I. **Husyci** ofiarowują **tron czeski Jagielle**, ale ten go nie przyjmuje za wpływem biskupa krakowskiego, Oleśnickiego, pozwala jednak Witoldowi przyjąć koronę; jednakże wyprawa do Czech nie udaje się, a Jagiełło i Witold zawierają zgodę z cesarzem Zygmuntem.

II. **Witold**, zachęcony przez cesarza dąży do koronacji na **króla Litwy**, ale panowie polscy opierają się stanowczo, a śmierć Witolda przerywa te zamysły. Na Litwie wybucha **bunt** pod wodzą **Świdrygiełły**, wspomagany przez Krzyżaków. Jagiełło umiera w 1434 roku, zostawiając tron małoletniemu synowi **Władysławowi III**, obranemu przez panów za życia ojca.

III. Zwycięstwo nad Świdrygiełłą i Zakonem pod **Wilko-mierzem** uspokaja Litwę i upokarza Krzyżaków w pokoju brzesko kujawskim. **Rusini litewscy** otrzymują **zrównanie praw** z katolikami, a wielkim księciem zostaje **Zygmunt**, brat Witolda.

IV. Podczas małoletności króla, **rządzi Oleśnicki**, przeciwnik husytów, który ponownie nie dopuszcza do przyjęcia korony czeskiej, a **husycką konfederację** w Polsce, pod wodzą **Spytka z Melsztyna**, gromi w krwawej bitwie pod **Grotnikami**.

V. **Sobór bazylejski** wybiera nowego papieża na miejsce Eugenjusza IV., który przenosi część soboru do **Florencji** i przeprowadza **unję z Kościołem Wschodnim**, obiecując cesarzowi greckiemu **krucjatę na Turków**.

VI. **Władysław Warneńczyk** powołany na tron węgierski staje na czele krucjaty, w pierwszym spotkaniu odnosi zwycięstwo, ale zostawiony własnym siłom, w bitwie pod **Warną 1444 r.** ginie bohaterską śmiercią.

ROZDZIAŁ XVIII.

Kazimierz Jagiellończyk. — Walka z możnowładztwem. — Odzyskanie Prus i Pomorza. — Jagiellonowie w Czechach i Węgrzech. — Wzrost Moskwy.

Kazimierz Jagiellończyk od r. 1447 do 1492. Objąwszy tron, odrazu postanowił Kazimierz

wzmocnić władzę królewską, wydobyć się z pod opieki Oleśnickiego i przełamać potęgę możnowładców. W tym celu przede wszystkim skorzystał z ówczesnego położenia Kościoła i poddał się papieżowi Mikołajowi V, następcy Eugenjusza, a wzamian za to uzyskał od papieża wpływ na obsadzanie katedr biskupich; od XIII wieku biskupi wybierani byli przez kapituły. Był to cios ogromny dla duchowieństwa, które stawiało silny opór; król Kazimierz nie wahał się przemocą osadzać swoich kandydatów, a nawet w końcu wejść w zatarg z papieżem; ale przeprowadził swą wolę. Zbigniew Oleśnicki, rozgorzcony, stanął na czele opozycji przeciw królowi, ale Kazimierz się nie uląkł walki, owszem przeszkadzał Oleśnickiemu w Rzymie do otrzymania godności kardynalskiej.

Z tą samą stanowczością działał Kazimierz Jagiellończyk wobec panów świeckich; przez 6 lat nie chciał potwierdzić im przywilejów, aby czuli się od króla zależni, wreszcie na zjeździe w Piotrkowie 1453 r. zaprzysiągł przywileje, ale co do Wołynia i Podola o które zarówno Polacy, jak Litwini upominali się gwałtownie, nie przechylił się na żadną stronę: zostało więc po dawnemu: Litwini zatrzymali Wołyń, a Polacy Podole.

Statuty Nieszawskie. Wśród ogółu ziemianstwa wzbudzały rządy możnowładców silne niezadowolenie; skorzystał z tego Kazimierz Jagiellończyk, aby się oprzeć na licznej a ubogiej szlachcie, w walce swej z możnowładztwem. Gdy rycerstwo, zgromadzone na pospolite ruszenie w Cerekwicy, poczęło się burzyć i przedstawiło królowi szereg żądań, Kazimierz przyjął je i wydał ważne przywileje dla każdej ziemi z osobna, które następnie złączone w **Statuty Nieszaw-**

skie. Statut zawierał postanowienie, że król **nowych praw nie wyda, ani pospolitego ruszenia nie zwoła, bez powszechnych zjazdów ziemskich, czyli sejmików.**

Tym sposobem, do udziału w rządach przypuszczona została cała szlachta, co osłabiło wyjątkowe dotąd stanowisko duchowieństwa i magnatów, a na sejmikach król Kazimierz przeprowadzał zwykle swoje projekty, uchylając się z pod wpływu Rady Koronnej, czyli Senatu.

Oleśnicki ciągle zwracał się ku Wschodowi, gdzie Turcy coraz groźniejsze czynili postępy, **aż wreszcie w 1453 roku zdobyli Konstantynopol.** Ale król Kazimierz nie podzielał zapału do wojny z pohanami po świeżej klęsce warneńskiej i wołał się zająć bliższymi interesami Polski: otworzyć jej dostęp do Bałtyku.

Mazowsze, podzielone na księstwa między Piastów było lennem Korony, jednakże w miarę jak książęta wymierali, ziemie ich przyłączano do Polski i tak za Kazimierza Jagiellończyka wróciły ziemie: gostyńska, sohaczewska, rawska i bełska nadana przez Jagiełłę — Ziemowitowi. Także okrawki Śląska zdołano pozyskać, Oleśnicki kupił dla biskupstwa krakowskiego Księstwo Siewierskie, a król Kazimierz nabył Oświęcim. Nadewszystko jednak spoglądano z upragnieniem na Pomorze, które już tyle krwi i trudu kosztowało.

Odzyskanie Prus i Pomorza. Ludność szlachecka i miejska, poddana Zakonowi składała się częścią z kolonistów Niemców, częścią z rdzennej szlachty polskiej, jak w ziemi chełmińskiej, a częścią z potomków dawnych Prusaków. Rządy Zakonu uciążli-

we, oparte na wyzysku, niecierpliwiły poddanych, którzy niejednokrotnie już odmawiali Krzyżakom posłuszeństwa i pragnęli jaknajprędzszego przyłączenia do Korony polskiej, gdzie był obszerny samorząd dla wszystkich ziem i wolność dla narodowości. Także i pod względem materialnym połączenie z Polską wielkie mogło przynieść korzyści wzajemne, tak dla krajów pomorskich, jak i dla wewnętrznych ziem polskich i litewskich, wzdłuż Wisły i Niemna. Gdy wojny z Krzyżakami nie odniosły pożądanego skutku, ludność pruska, pod przywództwem polskiej szlachty chełmińskiej, łączyć się poczęła w tajne związki przeciw Zakonowi. W roku 1397 powstał **Związek Jaszczurczy**, który w czasie Wielkiej Wojny i buntu Świdrygiełły działał na korzyść Polski. Wreszcie szlachta zawarła z miastami **Związek Pruski** i przygotowano się do otwarcia buntu, licząc na pomoc Polski. W 1454 r. wypowiedziały stany pruskie posłuszeństwo Zakonowi i wyprawiły do króla polskiego uroczyste poselstwo z prośbą o przyłączenie do Korony tych krajów niegdyś od Polski oderwanych. Polskę z tego powodu czekała uporczywa wojna z Krzyżakami, ale żadne trudy i ofiary nie były zawielkie, gdy chodziło o upragnione dawno odzyskanie Pomorza. Król Kazimierz przyjął **posła pruskiego Jana Bażyńskiego**, (von Baisen) z wielką radością i ogłosił akt wcielenia do Korony ziem pruskich, z nadaniem tym krajom rozległego samorządu i korzystnych przywilejów handlowych. Na radzie koronnej, większość senatorów popierała postanowienie króla, tylko Zbigniew Oleśnicki przeciwny był wojnie, co do reszty podkopało jego znaczenie. Wkrótce też potym umarł w 1456 roku, a z nim razem zszedł do grobu dawny porządek rzeczy, ustę-

pując miejsca nowej organizacji państwa i nowym ideom.

Trzynastoletnia wojna z Krzyżakami od 1454—1466 r. Związek Pruski, wzniecając powstanie, w krótkim czasie opanował wiele ważnych grodów Krzyżackich, zdawało się, że w tych warunkach pokonanie Zakonu będzie rzeczą łatwą, ale nie obliczono tego, że wojsko polskie składające się z pospolitego ruszenia dobre być może do wygrywania wielkich bitew, ale zamków zdobywać nie potrafi i długo na wojnie bawić nie może. Zakon posługiwał się przeważnie zaciężnymi hufcami, które walczyły za pieniądze i wynajmowały się każdemu, kto się o nie postarał. Ten sposób wojowania zapomocą najemnych żołnierzy, zaczął się w tym czasie upowszechniać w Europie zachodniej, zastępując pospolite ruszenie. Szlachta, zajęta przedewszystkiem poprawą swego losu i używaniem praw politycznych, sejmikowała w Cerekwicy, a w kilka dni później poniosła ciężką klęskę pod **Chojnicami**, z czego korzystając Krzyżacy zaraz podbierali wiele grodów, już dla Polski zdobytych. Kazimierz Jagiellończyk spostrzegł wtedy, co czynić należy i z niezwykłą energją przeprowadził wielkie podatki na wojnę, od szlachty i duchowieństwa, pozostawiał dobra królewskie, i umyślił za te pieniądze nająć wyćwiczone wojska zaciężne, na dalszą wojnę. Po stronie krzyżackiej walczył **Ulrych Czerwonka**, Czech rodem, sławny wódz najemnych zaciągów. Gdy mu Krzyżacy zalegali z wypłatą żołdu, przeszedł na stronę Polski, wydał Malborg w ręce polskie i zaciągnął się na służbę królewską, za ogromną naówczas sumę pół miliona złotych. Jednakże Krzyżacy bronili się zajądło, raz jeszcze odzyskali stolicę i przez 9 lat

zdołali tę męczącą walkę, o każdy zamek, o każdą pięćdziesiątą ziemi, przeciągnąć. Dopiero świetne zwycięstwa wojsk polskich pod **Puckiem** 1462 roku i pod **Skąpem** w 1463 roku, powtórne zajęcie **Malborka**, wreszcie zdobycie **Chojnic**, jednej z najsilniejszych twierdz krzyżackich, wyczerpały zasoby Zakonu. Ale i Polska była już tą wojną wycieńczona ogromnie, szczególnie pod względem pieniężnym, toteż zgodziła się na pośrednictwo legata papieskiego, pomimo, że jeszcze wschodnia część Prus z Królewcem została w ręku Krzyżaków. **Pokój toruński** zawarty w 1466 r. zakończył wojnę trzynastoletnią, a był uwięzieniem dzieła, rozpoczętego na polach Grunwaldu. Zakon upokorzony zatrzymał wprawdzie część Prus, ale jako lenno Korony polskiej, z obowiązkiem składania hołdu i dostarczania posiłków na wojnę. Wielki mistrz obiecywał nie uznawać żadnego zwierzchnictwa oprócz papieża i króla polskiego, bez którego zezwolenia nie wolno mu było prowadzić wojny i zawierać przymierza, natomiast otrzymywał miejsce honorowe, między dygnitarzami, w polskim Senacie.

Pomorze, ziemia chełmińska, michałowska, oraz Prusy zachodnie z Malborkiem i biskupstwem Warmińskim wcielono do Korony i podzielono na trzy województwa; jednakże stany pruskie, złożone z duchowieństwa, szlachty i miast otrzymały zupełny samorząd i miały swoje zjazdy prowincjonalne w Grudziądzu.

Wyłożone na wojnę pieniądze w krótkim czasie wróciły się sowicie, kraj bogacił się bardzo szybko: ziemia podrożała, podniosło się rolnictwo, ożywił handel, wywóz zboża i drzewa za granicę, Wisłą do Gdańska. Szlachta rzuciła się gwałtownie do gospodar-

stwa dotąd przeważnie zostawionego kmięciom czynszowym, a wzrastając w dostatek i znaczenie, coraz bardziej brała górę nad innymi stanami.

Pozyskanie korony czeskiej i węgierskiej przez Jagiellonów. Kazimierz Jagiellończyk, ożeniony z Elżbietą z domu Habsburgów, siostrą króla czeskiego i węgierskiego, wystąpił po bezpotomnej śmierci szwagra z pretensją do Czech i Węgier dla najstarszego swego syna Władysława, liczącego wówczas lat kilka.

Ale Węgrzy obrali sobie Macieja Korwiną, syna sławnego swego wodza Hunjadego, a Czesi umiarkowanego husytę, Jerzego z Podiebrada. W Czechach zawrzały na nowo wojny husyckie. Dopiero po śmierci Podiebrada w Czechach, a Macieja Korwiną w Węgrzech otrzymał obie korony Władysław Jagiellończyk, a dom Jagiellonów doszedł do największej potęgi w Europie środkowej.

Młodzi Jagiellonowie byli dobrze przygotowani do wielkiego stanowiska, jakie mieli zająć w świecie, odebrali bowiem wychowanie staranne i wysokie wykształcenie pod kierunkiem **Jana Długosza**, jednego z najuczeńszych mężów tego czasu, znakomitego historyka i znawcy spraw politycznych. Obok Długosza udzielali nauk królewiczom Filip Kalimach Buonacorsi, słynny z nauki Włoch, wielki matematyk, Wojciech z Brudzewa, profesor Akademii krakowskiej i św. Jan Kanty.

Kazimierz Jagiellończyk miał siedm córek i sześciu synów: najstarszy **Władysław** objął tron czeski i węgierski, drugi z rzędu **Kazimierz** umarł młodo i policzony został w poczet świętych, jako patron Litwy i opiekun młodzieży. Trzej następni: **Jan Olbracht**,

Aleksander i Zygmunt panowali kolejno w Polsce, a najmłodszy **Fryderyk** został arcybiskupem gnieźnieńskim i kardynałem.

Wzrost Moskwy. Od czasów Olgierda istniało współzawodnictwo między Litwą, która zdobywała coraz więcej ziem ruskich, a Wielkim księstwem moskiewskim, zbyt słabym jeszcze, aby tę samą rolę odegrać. Jednakże, już od połowy XIV wieku wielcy książęta moskiewscy, choć zależni od chana tatarskiego, dążą wytrwale do zwierzchnictwa nad wszystkimi księstwami ruskimi, oraz nad Nowogrodem i Pskowem, ale im Witold w tym przedsięwzięciu przeszkadza, wywierając silny wpływ nawet na samą Moskwę. Dopiero gdy w 1462 roku, tron moskiewski objął Wielki książę **Iwan Wasylewicz**, zwany **Srogim**, zmieniły się stosunki na Wschodzie.

Iwan Srogi, ożeniwszy się z **Zofją**, synowicą ostatniego z cesarzy wschodnich, przyjął herb cesarstwa wschodniego, **dwugłowego orła**, aby zaznaczyć swoje prawa do Konstantynopola, poczym napadł na rzeczpospolite północne: Psków i Nowogród zmuszając je do uległości. W Nowogrodzie wybuchło wkrótce powstanie, które nawet Kazimierz Jagiellończyk wspomagał, ale Iwan zgnębił powstańców, zniszczył rzeczpospolitą, a mieszkańców jej wywiózł do innych miast, zaludniając Nowogród kupcami moskiewskimi. Ze strony Polski było to ważnym błędem, że nie broniła energiczniej republiki nowogrodzkiej, aby przeszkodzić wzrastaniu potęgi W. księstwa moskiewskiego.

Na Krymie powstała w tym czasie osobna orda perekopska pod dynastją Girejów: jeden z chanów **Mendli Girej**, w przymierzu z Moskwą uderzył na Złotą Orde Kipczacką, zniósł ją i rozproszył. Tym

sposobem Moskwa uwolniła się w 1480 r. od dwóchsetletniej niewoli tatarskiej i odrazu wystąpiła nieprzyjaźnie przeciw Litwie.

Odtąd straszną plagą stały się dla południowych kresów Polski **napady Tatarów krymskich**, którzy niemal co roku z wiosną wpadali na Podole i Ukrainę, aż po Wołyń i Ruś Czerwoną, pustosząc te świeżo zagospodarowane kraje, tak, że szlachta utrzymywać tam musiała ciągle pogotowie wojenne.

Niebawem **Turcy** zawładnąwszy **Wschodem** stali się groźnym sąsiedztwem; hołdująca królom polskim Mołdawja, zaledwie zdołała się obronić, ale straciła **Kilję i Akerman**, dwie ważne twierdze koło ujścia Dniestru. Tym sposobem przerwana została **droga handlowa Rusi** ku Wschodowi i bezpośrednia łączność z morzem Czarnym.

Jednakże, mimo tego, unikał Kazimierz Jagiellończyk wojny z Turcją i nie dał się wciągnąć do krucjaty, daremnie głoszonej przez papieża. Żadne z państw europejskich nie chciało podjąć się tej walki, dopóki nie czuło blizkiego niebezpieczeństwa. Umierając w r. 1492 zostawił Kazimierz Jagiellończyk państwo rozszerzone i silne, a rodzinę Jagiellońską panującą w Polsce, na Litwie, w Czechach i na Węgrzech.

STRESZCZENIE.

I. **Kazimierz Jagiellończyk** silną dłońią ujmuje rządy, nie pozwala na wybuch między Litwą a Polską o Wołyń i Podole, łamie przewagę duchowieństwa i ściera się ostro z Oleśnickim.

II. W **Statutach Nieszawskich** zapewnia ogółowi szlachty udział w rządach i przewagę nad innymi stanami.

III. Ludność pruska wznieca powstanie przeciw Krzyżakom

w 1454 r. i poddaje się Polsce, która przez lat 13 toczy wojnę z Zakonem i **pokojem toruńskim 1466 r.**, odzyskuje Pomorze oraz Prusy Zachodnie. Prusy Wschodnie z Królewcem zostają przy Zakonie jako lenno Polski.

IV. Zręczną i rozumną polityką, zyskuje król Kazimierz dla najstarszego syna swego, Władysława, **koronę czeską** w 1471-r.; po śmierci Macieja Korwina także i **Węgrzy** oddają tron Jagiellonowi czeskiemu.

V. Na Wschodzie **Iwan Srogi** wyzwala **Moskwę** z pod niewoli tatarskiej i ogłasza się **carem Rusi**, niszcząc rzeczpospolite nowogrodzką i pskowską. **Turcy** zdobywają **Konstantynopol**, a **Tatarzy** osiedlają się w **Krymie**: odtąd kresy południowo-wschodnie państwa polskiego narażone są na ciągłe niebezpieczeństwo.

ROZDZIAŁ XIX.

OKRES IV.

Polska Jagiellońska.

Pogląd na okres IV. Unja Polski z Litwą, oparta na zasadzie wolności i równości narodowej, wydaje znakomite owoce. Zakon, rozgromiony pod Grunwaldem, w pół wieku później schodzi do rzędu drobnych księstw, hołdujących Koronie. Ruś Czerwona, odebrana Węgrom, Mołdawja i Wołoszczyzna, oddające się w lenno, wreszcie Pomorze i Prusy, odzyskane z udziałem ludności miejscowej, rozszerzają granice Polski „od morza do morza”. Kwitnąca dobrobytem, oświatą, a nawet głęboką nauką, zajmuje Polska pierwszorzędne stanowisko wśród państw europejskich. Toteż garną się do niej narody sąsiednie: Oleśnicki udaremnia wprawdzie związek z husyckimi Czechami, a natomiast popycha Polskę do wspólnej

z Węgry wyprawy na Turków, zakończonej klęską Warneńską, ale pod koniec tego okresu obie korony: czeska i węgierska łączą się na głowie Władysława Jagiellończyka. Nad zerwaniem Unji pracują gorliwie wrogowie Polski: Zakon Krzyżacki i cesarz Zygmunt; ambicja Witolda, dążenie Litwy do samodzielności, żale Rusinów, działają w tym samym kierunku. Ale panowie polscy, z Oleśnickim na czele, stoją wytrwale na straży unji, która, choć zrywa się chwilowo, zawsze z tych prób wychodzi zwycięsko, a ostatecznie utrzymuje się przez mądre postępowanie Kazimierza Jagiellończyka.

Okres ten jest okresem **rządów możnowładczych**: pod koniec życia Jagiełły i za małoletności Warneńczyka, ścierają się ze sobą dwie partje wielmożów, z których katolicka zwycięża husycką i w osobie **biskupa Oleśnickiego** prowadzi ster rządów. W tym samym czasie budzi się nowy żywioł, szlachecki, przeciwny wszechwładzy magnatów i duchowieństwa. Kazimierz Jagiellończyk, dążąc do wzmocnienia władzy królewskiej, jak wszyscy współcześni mu monarchowie, popiera ten ruch ziemiaństwa, przyznając zjazdom ziemskim, **sejmikom**, znaczny wpływ na sprawy państwa. Tym sposobem, potęga magnatów zostaje przełamana, ale nie na korzyść króla: podczas gdy na Zachodzie wytwarzają się monarchje despotyczne, w Polsce do władzy dochodzi **ogół szlachty**.

Przywileje. Od paktu koszyckiego, stan szlachecki wyjednywa sobie coraz nowe przywileje. Jagiełło, po wyniesieniu na tron, potwierdza i rozszerza pakt koszycki przywilejami **krakowskim, korczyńskim i piotrkowskim**, które, choć wydane dla całej szlachty, największe korzyści przynoszą duchowieństwu

i magnatom. Inny już charakter mają późniejsze przywileje: **czerwiński**, uzyskany przez rycerstwo w czasie wojny z Krzyżakami 1422 r., **jedliński** 1430 r. i drugi **krakowski** 1433 r., otrzymane wzamian za uznanie następstwa synów Jagiełły. Przywilej jedliński ważny jest dla Rusi Czerwonej, gdyż nadaje bojarom ruskim zrównanie praw ze szlachtą polską. Przedewszystkiem odnoszą się te przywileje do poprawy sądownictwa i zawierają artykuł wielkiej wagi, stanowiący, że **nie wolno bez sądu więzić żadnego szlachcica.**

Stan ziemiański, który powstał z szeregowego rycerstwa, zwany teraz **szlacheckim**, nie był w tych czasach w najlepszym położeniu, musiał bowiem ponosić duże ciężary na wojnę, odrywając się od uprawy roli i zbrojąc własnym kosztem. Magnaci wzrastali w fortuny, duchowieństwo, prócz własnych majątków pobierało dziesięciny (dziesiątą część zbiorów od szlachty i kmieci); kmiecie, uprawiając czynszowe grunta, bez przerwy wraz z wojną, mieli względny dostatek, a miasta dochodziły do wielkiego bogactwa.

W połowie XV-go wieku, liczna, a uboga szlachta poczęła również dążyć do poprawy bytu i dorabiania się chleba. Ponieważ w użycie weszły wojska zaciężne, ziemianie rzadziej powoływani pod broń, mogli się zwrócić pilniej do rolnictwa. Począyna się więc coraz większy ruch gospodarczy i rolniczy między szlachtą; jedni biorą w dzierżawę wioski od magnatów, drudzy odkupują od sołtysów ich dziedziczne sołectwa, na co uzyskują osobne prawo; inni rozszerzają własną wioskę ziemią, oddawaną przedtem kmieciom w dzierżawę. Zaczyna się ogromny ruch gospodarczy i rolniczy, który z powodu przyłączenia Pomorza i kwitnącej kolonizacji Rusi wzmaga się do wielkich rozmiarów.

Równocześnie stan szlachecki stara się wyrobić dla siebie korzystne prawa i zdobyć wpływ na sprawy państwa.

Największe znaczenie miały w tym względzie **Statuty nieszawskie**, przywileje, wydane dla szlachty w 1454 roku przez Kazimierza Jagiellończyka. Ustawy te zapewniały zjazdowi ziemskiemu, **sejmikom**, wpływ na zwoływanie pospolitego ruszenia i wydawanie nowych praw, a zarazem zwracały się przeciw nadużyciom możliwym, porządkując sądownictwo i ograniczając, na korzyść szlachty, mieszczan i kmieci. Miastom odebrano przywilej pobierania ceł, a kmieciom utrudniono opuszczanie roli i przenoszenie się z miejsca na miejsce.

Sejmiki były to zjazdy całej szlachty z każdej ziemi z osobną; wraz z potrzebą powoływał je król odtąd dla uchwalenia podatków i pospolitego ruszenia. Dla wspólnego porozumienia się całej prowincji: Wielkopolski, Małopolski, czy Rusi zbierały się **sejmi generalne**, na które każda ziemia wysyłała swych posłów. Z czasem wytworzyły się ogólne zjazdy **sejmy walne**, w których brał udział **król, senat**, oraz **posłowie** wybrani przez sejmiki, czyli tak zwana **izba poselska**.

Koniec Średnich Wieków. Humanizm. Wiek XV stanowi w dziejach okres przejściowy: świat średniowieczny dogorywa, a na jego ruinach, wznosi się świat nowożytny, zupełnie od tamtego odmienny. Średnie wieki utworzył Kościół: duchowieństwo posiadało jedynie naukę, ono rządziło, ono cywilizowało narody, wpływało na wszystkie pojęcia i ułożyło porządek świata, podług pewnych reguł. Ale porządek ten zaczął się psuć: papieństwo i cesarstwo straciły

dawne znaczenie, wojny krzyżowe zawiodły, rycerstwo się rozprzęgało, a wzrastały bogate miasta: zmienił się sposób wojowania i sposób życia. W XIV wieku zaczęto we Włoszech poznawać coraz dokładniej literaturę starożytną, najpierw łacińską, a później także i grecką, oraz państwowe prawo rzymskie. Nietylko duchowni, ale i świeccy ludzie garnęli się do nauki, a pod wpływem pisarzy starożytnych wyrabiały się nowe pojęcia. Monarchowie nowożytni zapragnęli silnej, absolutnej władzy, aby stworzyć państwo na wzór starożytnego Rzymu, a wyższe stany poczęły dążyć do obrócenia kmieci i roboczego ludu w niewolników.

Filozofowie średniowieczni rozmyślali przede wszystkim o Bogu, za najwyższą naukę uważając **teologję**; uczeni nowożytni zwrócili się do badania rzeczy ludzkich i od wyrazu **homo, człowiek**, nazywali się **humanistami**. Z największym zapałem studjowali zabytki starożytności, odkopywali posągi i budowle, wynajdywali rękopisy i coraz bardziej przejmowali się cywilizacją pogańską. We Włoszech zakwitły sztuki piękne, nauka i poezja tak wspaniale, że epokę tę nazwano epoką **Odrodzenia**. Z Włoch rozchodziły się promienie nauki do innych krajów, a między nimi i do Polski.

Za czasów Jagiełły, Polska, przejęta jeszcze całkowicie duchem średniowiecznym, otrzymała **Akademję krakowską**, w której zakwitła teologja i filozofja średniowieczną, zwana **scholastyczną** (od wyrazu schola, szkoła). Zasłynęli tacy uczeni teologowie jak Paweł z Brudzewa, Tomasz Strzępiński, św. Jan Kanty, Jan z Paradyża i inni, a na soborach w Konstancji i Bazylei traktaty profesorów krakowskich należały do najznakomitszych.

Do gwałtownego starcia między zasadami średniowiecznymi, a nowym światem przychodzi za panowania Kazimierza Jagiellończyka: Średnie Wieki uosabia **Zbigniew Oleśnicki**, potężny książę Kościoła, wróg heretyków i obrońca chrześcijaństwa. Jednakże, pod względem wykształcenia jest już Oleśnicki humanistą, rozmiłowanym w pięknej łacinie pisarzów starożytnych. To samo można powiedzieć o **Janie Długoszu**, najznakomitszym pisarzu ówczesnym, gorącym wielbicielu Oleśnickiego. **Historja Polski** Długosza, pisana wzorową łaciną jest najdoskonalszym dziełem historycznym, jakie wydały średnie wieki. Całą duszą przywiązany do przeszłości, boleje Długosz nad zmianą wyobrażeń, i nie może przekonać się do Kazimierza Jagiellończyka, który właśnie jest w całym postępowaniu swoim **monarchą nowożytnym**, dążącym do stworzenia silnego państwa i złamania średniowiecznej potęgi Kościoła. Sam król, wysoko wykształcony, otacza się ludźmi, hołdującymi nowym ideom: do takich należy arcybiskup lwowski, **Grzegorz z Sanoka**, filozof, wykładający przez pewien czas w akademji krakowskiej, takim jest słynny humanista **Filip Buonacorsi**, zwany **Kallimachem**, nauczyciel królewiczów, takim wojewoda poznański **Jan Ostroróg**, którego **Pamiętnik o naprawie Rzeczypospolitej** zawiera bardzo mądre rady, co do reformy państwa, opartej na wzmocnieniu władzy królewskiej.

W Akademji krakowskiej jednakże uprawiano przeważnie teologję i nauki matematyczne, w których zasłynął znakomity profesor **Wojciech Blar Brudzewski**. Chąc zreformować akademję w nowym kierunku, humanistycznym, sprowadza król Kazimierz uczzonego Niemca **Konrada Celtesa**, ale profesorowie opierają

się wszelkim zmianom, z wielką szkodą dla nauki, gdyż Akademia wkrótce przestaje się rozwijać, pielęgnując przestarzałe zasady.

W średnich wiekach używano wyłącznie do prac naukowych łaciny; teraz zaczynają się wyrabiać języki ojczyste: włoski, francuski i inne. W Polsce oprócz przekładów na język polski **biblii** czyli **psalterzów**, mamy przykład **statutu wiślickiego**. Słynny husyta **Andrzej Gałka z Dobczyna** komponuje pieśń, dla szerzenia zasad husytyzmu, a profesor Akademii **Jaśków Parkosz z Żorawicy** układa **zasady [pisowni polskiej]**.

Nauka przestaje być wyłącznym udziałem duchownych: **kolonie akademickie** po większych miastach i akademja przepełnione są uczniami. Do rozpowszechnienia nauki przyczynia się ogromnie **wynalazek druku**; dotąd księgi były przepisywane ręcznie, przez zakonników, stąd bardzo kosztowne i rzadkie. Za **Kazimierza Jagiellończyka** w 1474 r. pojawiają się w Polsce **pierwsze drukarnie**.

Kwitnie też **sztuka**, uprawiana w miastach przez cechowych mistrzów, niemieckiego pochodzenia: budowniczych, malarzy, rzeźbiarzy, z których najznakomitszym jest **Wit Stwosz**, twórca **Wielkiego Ołtarza** w kościele Panny Marji w Krakowie. Bardzo szybkie postępy w kraju szczęśliwym i zamożnym czyni oświata, przygotowuje się i w Polsce wiek rozkwitu, wiek Złoty.

Dzieje państw europejskich w XV w.

Cesarstwo Niemieckie od dynastji Luxemburskiej przechodzi do **Habsburgów**, którzy, przez korzystne związki małżeńskie, przygotowują świetność swego domu. — Maksymiljan,

syn cesarza Ferdynanda III-go, żeni się z księżniczką **Niderlandów**, słynących z bogactwa i przemysłu, o które to kraje ubiega się także król francuski, **Ludwik XI. Francja**, po bohaterskim wypędzeniu Anglików przez powstanie narodowe z **Joanną d' Arc** na czele, umacnia się pod mądrymi, ale despotycznymi rządami **Ludwika XI. Anglja** także dostaje się pod absolutne panowanie rodziny **Tudorów**, straciwszy najmożniejszych baronów w **morderczej wojnie domowej**.

Największej wagi wypadki rozgrywają się na półwyspie **pirenejskim i bałkańskim**. Królestwa **Kastylii i Aragonji**, połączone ze sobą, wypędzają **Maurów**, od lat kilkuset panujących w Hiszpanji. **Turcy** zdobywają w 1453 r. **Konstantynopol** i tworzą w Europie wielką potęgę, która zagarnia Słowian południowych, a grozi Węgrom, Polsce, Cesarstwu i miastom włoskim. Potężne rzeczpospolite: **wenecka i genueńska**, odczuwają szczególnie upadek handlu śródziemnomorskiego.

Pod koniec tego wieku, **Portugalczycy** odkrywają **drogę morską do Indji Wschodnich**, a **Krzysztof Kolumb**, nieznanym łądem — **Amerykę**. Wskutek tego wielki handel wszechświatowy przenosi się na **Atlantyk**.

Na Wschodzie wzrasta nowa potęga: **carstwo Moskiewskie**.

Wszystkie te wypadki polityczne, w połączeniu ze zmianą życia i pojęć, spowodowaną przez wynalazki i przez humanizm, stanowią w dziejach początek nowej epoki: **czasów nowożytnych**.

ROZDZIAŁ XX.

Ustalenie się rządów sejmowych za panowania Jana Olbrachta, Aleksandra i Zygmunta I. — Turcja i Moskwa. — Dom Habsburgów — Reformacja. — Sekularyzacja Zakonu. — Sprawy wewnętrzne za Zygmunta Starego.

Jan Olbracht w Polsce. Aleksander na Litwie od 1492 — 1501 r. Po śmierci Kazimierza Jagiellończyka przyszło do zerwania unji: Litwini powołali na tron Aleksandra, a Polacy wybrali na zjeździe elekcyjnym Jana Olbrachta, najzdolniejszego z królewiczów. Wykształcony w nowym duchu przez hu-

manistę Kallimacha, miał Olbracht wysokie wyobrażenie o władzy królewskiej, a zarazem pragnął śmiałym czynem wznowić plany Oleśnickiego: **odzyskać grody portowe nad Morzem Czarnym i pomścić klęskę warneńską**. Dla wykonania tych wielkich zamysłów, potrzebował pieniędzy i wojska, a tego mogły jedynie dostarczyć uchwały sejmików. Zwołuje tedy król pierwszy **sejm walny** do Piotrkowa w 1493 r. a w trzy lata później na drugim sejmie piotrkowskim zatwierdza szlachcie **statuty**, które zawierają ogromnej wagi postanowienia względem **miast i kmieci**.

Statuty piotrkowskie 1496 r. W ciągu XV wieku miasta, mając znaczne przywileje rozwijały się bardzo pomyślnie, ale w życiu narodowym nie brały żadnego udziału. Ludność ich, przeważnie niemiecka, oddawała się rzemiosłom, handlowi, sztuce, nauce, stanowi duchownemu, nabywała też chętnie dobra ziemskie, ale wojskowej służby z nich pełnić nie chciała, zasłaniając się prawem miejskim. Uboga, a dorabiająca się zwolna szlachta, z zazdrością spoglądała na dostatki mieszczan, a korzystając ze swej władzy, uchwalała prawo, ograniczające dostęp do najwyższych dostojęństw kościelnych dla nieszlachty, czyli tak zwanych „plebejów“, oraz prawo **zabraniające mieszcza-
nom nabywania dóbr ziemskich**, z powodu, iż ci służby wojennej pełnić nie chcą. Było to prawo niesprawiedliwe, gdyż należało je odwrócić i zmusić mieszczan, kupujących ziemię do służby wojennej, przez co i krajby zyskał nowe siły; ale szlachta nie chciała dopuścić innych stanów do rycerskiego zawodu i do korzyści, jakie zaczęło przynosić rolnictwo. Względem kmieci statut zaostriżył dawne przepisy, co do opuszczania roli pańskiej, i nadał szlachcie prawo za-

stępowania włościan w stawianiu przed sądem. Miasta, choć potężne, nie ujęły się odrazu za swoją sprawą, a król nie dbał o upośledzenie niższych stanów, byle mógł, z pomocą szlachty, przeprowadzić swe plany wojenne. Istotnie też, za te przywileje, uchwalił sejm ogromne podatki i zaraz w następnym roku wyruszył król z **dużym wojskiem** ku granicy tureckiej, na Mołdawę.

Klęska bukowinańska 1497 r. Zdrada wojewody mołdawskiego Stefana, który się połączył z Turkami zmieniła cały plan wyprawy. Liczył Jan Olbracht na pomoc przeciw Turkom ze strony braci swych: Władysława, króla Czech i Węgier i litewskiego księcia Aleksandra. Ale pomoc zawiodła. Co więcej Węgrzy zazdrosnym okiem patrzyli na zwierzchnictwo Polski nad Mołdawją i gdy Jan Olbracht zwrócił się na Bukowinę, aby odebrać gospodarstwo niewiernemu lennikowi, a oddać je bratu swemu, Zygmuntowi, panowie węgierscy zagrozili Polsce wojną.

Wojsko polskie odstąpić musiało od oblegania Suczawy i rozpoczęło odwrót przez olbrzymie lasy bukowinańskie, w których spotkała je zdradziecka zasadzka. Podcięte drzewa bukowe zwały się w szeregi rycerstwa, a wojewoda Stefan, na czele Turków i Wołochów otoczył znieścisk polskie zastępy i ciężką im zadał klęskę. W następnym roku, 40 tysięczna armja turecka wraz z Tatarami i Wołochami wtargnęła w granice Polski, roznosząc straszliwe spustoszenia, aż po Łańcut koło Krakowa. Był to pierwszy **najazd turecki** na ziemię polską.

Wobec niepowodzenia wyprawy, zaczęły się szermowania na króla, powstało nawet przysłowie: „Za króla Olbrachta, wyginęła szlachta“. Mimo tego, dzielny

król nie tracił ducha i ze wszystkich sił przygotowywał nową wyprawę, mając nadzieję wciągnąć do niej Węgry i miasta włoskie; papież przyrzekał znaczną pomoc pieniężną.

Tymczasem **Aleksander na Litwie** znalazł się w ciężkim położeniu wobec potęgi Iwana Srogiego, cara moskiewskiego, który umiał kniaziów ruskich w obrębie Litwy podburzać i wystąpił z pretensjami do Smoleńska i Kijowa.

Dla odwrócenia wojny ożenił się Aleksander z Heleną, córką Iwana, ale to dało tylko powód carowi do mieszanina się w sprawy litewskie.

Wtedy Litwini, czując, że bez Polski nie oprą się Moskwie skutecznie, ponowili przysięgę **unji horodelskiej w 1499 r.** Wkrótce potem, car Iwan z wojewodą mołdawskim Stefanem, i chanem tatarskim Mendli Girejem wtargnął na Litwę i zadał wojskom litewskim klęskę **nad Wiedroszą**; a Tatarzy rozpuścili po kraju niszczące zagony.

Wtedy przysłała na Litwę wieść o nagłym zgonie, w Toruniu, króla Jana Olbrachta, liczącego dopiero lat 40. Litwini zwrócili się teraz sami z prośbą do Polaków o wybór ich księcia, Aleksandra, czego też zjazd elekcyjny jednogłośnie dokonał. Ponowiono jeszcze akt unji; odtąd Litwa z Polską miały zawsze wspólnego mieć króla, wspólne przymierza, przywileje i monetę.

Aleksander od 1501 — 1506 r. Aleksander był słabego charakteru: ulegał możnowładcom i rozdawał im hojnie dobra królewskie. Na Litwie zyskał wielki wpływ książę **Michał Gliński**, człowiek zdolny, lecz awanturniczy, w Polsce brat królewski, **Fryderyk**, arcybiskup gnieźnieński, oraz kanclerz, **Jan Łaski**. Pod

ich wpływem wydał król **przywilej mielnicki**, podnoszący władzę senatorów, ukróconą za panowania poprzednich królów.

Wojna z Moskwą skończyła się nieszczęśliwie odstąpieniem carowi znacznego obszaru, nad rzeką Desną, w **1503 r.** Wojewoda mołdawski zajął część Rusi Czerwonej, zwaną **Pokuciem**, a straszne napady tatarskie kilkakrotnie spustoszyły **Ukrainę i Podole.**

Wśród szlachty wzmagало się niezadowolenie, wskutek czego musiał król zwołać sejm do Piotrkowa, na którym ograniczono **rozdawanie i zastaw dóbr koronnych**, określono obowiązki najwyższych urzędników i wydano ustawę przeciw łączeniu dygnitarstw w jednych rękach. Ważniejsze jeszcze znaczenie miała **ustawa**, uchwalona na następnym sejmie w **Radomiu 1505 r.** a zaczynająca się po łacinie od słów „**Nihil novi**“. Ustawa ta zmieniała **sejm**, zwoływany dotąd przez króla dowolnie, w **ciąło prawodawcze**, bez którego nie mogło być postanowione żadne nowe prawo. Ustawy te nie obowiązywały jednak Prus ani Litwy: Prusy miały samorząd z udziałem miast, a Litwa była księstwem dziedzicznym z rządami możnowładczymi. W obradach sejmu piotrkowskiego i radomskiego brali także udział posłowie od miast. W Radomiu ogłosił kanclerz **Jan Łaski** nowy **statut**, który prócz wiślickiego obejmował wszystkie późniejsze ustawy, ułożone w jedną księgę.

Obrady sejmowe toczyły się jeszcze, gdy na Litwę wpadli Tatarzy; natychmiast książę Gliński wyruszył przeciwko nim i odniósł świetne zwycięstwo **pod Kleckiem 1506 r.**, ale ośmielony powodzeniem zamierzał Litwę oderwać i ogłosić się wielkim księciem. Gdy przysłała wiadomość o zwycięstwie nad Tatarami,

król Aleksander już nie żył, tknięty paraliżem, a jak podejrzewano, otruty za namową kniazia Glińskiego. Wobec tego Litwini powołali niezwłocznie jako dziedzica Litwy, brata królewskiego, Zygmunta, który rządził na Śląsku w Głogowie, lennym księstwie króla czeskiego. Polacy także spieszenie obrali Zygmunta królem.

Zygmunt I Stary od 1506 do 1548. Bunt Glińskiego. Zaledwie król Zygmunt objął panowanie, gdy na Litwie wybuchł bunt kniazia Michała Glińskiego, który, zamordowawszy w Grodnie marszałka Zabrzezińskiego, swego osobistego wroga, zaważwał cara Wasyla Iwanowicza i na czele wojsk moskiewskich pociągają oblegać **Smoleńsk**. Wkrótce jednak bunt został energicznie zgnieciony: hetman litewski Konstantyn Ostrogski pobił Moskali **pod Orszą 1508 r.**, co skłoniło cara do zawarcia pokoju, a Gliński z rodziną uciekł do Moskwy.

Druga wojna z Moskwą. Utrata Smoleńska. Niebawem groźniejsze nad Polską zawiśło niebezpieczeństwo: cesarz Maksymiljan podburzył cara Wasyla do nowej wojny, zarazem i Zakon krzyżacki odmówił hołdu. Tym sposobem pragnął cesarz skłonić króla polskiego do zrzeczenia się dziedzictwa korony czeskiej i węgierskiej, w razie wymarcia starszej linii jagiellońskiej.

Ze stutysięczną przeszło armją wyprawiał się car Wasyl dwukrotnie na zdobycie Smoleńska, prowadząc oblężenie pod kierunkiem przysłanych z Niemiec puszkarzy, ale silna twierdza oparła się zwycięsko. Nareszcie Gliński uciekł się do podstępów i skłoniwszy część załogi do zdrady, opanował Smoleńsk 1514 r. Była to strata tak wielka, że jej nie powetowało nawet świetne zwycięstwo, jakie odniósł hetman Ostrog-

ski, poraż wtóry **pod Orszą 1514 r.** nad wodzem moskiewskim Czeladynem, który się dostał do niewoli, wraz z wielką liczbą jeńców; 30 tysięcy bojarów legło na placu boju. Ale mimo tego Smoleńsk nie wrócił do Polski i odtąd przez sto lat blisko zostawał przy Moskwie. Wojna po kilku latach skończyła się rozejmem, a w trakcie tego cesarz Maksymiljan dopiął swoich zamiarów.

Kongres wiedeński 1515 r. uwięczył zabiegi cesarskie. Obydwaj Jagiellonowie, Władysław czeski i Zygmunt Stary, zaproszeni na zjazd czyli kongres monarchów do Wiednia, zgodzili się na zawarcie związków małżeńskich, które miały Habsburgom po Jagiellonach zapewnić następstwo w Czechach i Węgrzech.

Na Węgrzech wielu zwolenników liczył **Jan Zapolja**, książę siedmiogrodzki, z którego siostrą **Barbarą**, ożeniony był król Zygmunt. Ale cesarz umiał rozerwać tę przyjaźń, a gdy królowa Barbara umarła, wyswatał Zygmuntowi księżniczkę włoską, **Bonę**, z domu **Sforzów**. Zjazd wiedeński nie przyniósł Zygmuntowi żadnej korzyści, nawet obietnica skłonienia Zakonu do hołdu, dana przez cesarza, spełzła na niczem.

Ostatnia wojna z Zakonem. Hołd pruski. Wobec oporu Krzyżaków, postanowił król orężem zmusić ich do posłuszeństwa. Wielkim mistrzem był wtedy książę brandenburski, **Albert**, syn Jagiellonki Zofii, rodzony siostrzeniec króla Zygmunta. Wojska polskie w krótkim czasie opanowały wszystkie posiadłości krzyżackie, aż po Królewiec: zdawało się, że wybiła dla Zakonu ostatnia godzina. Ale niespodziewanie król Zygmunt przystał na czteroletni rozejm, a Wielki mistrz skorzystał z tego czasu, aby uratować dla siebie dziedziczne księstwo.

W Niemczech, gdzie po Maksymiljanie I, cesarzem został wnuk jego **Karol V**, rozszerzała się gwałtownie **nauka Lutra**, występująca przeciw papieżowi i duchowieństwu. Wielu książąt popierało Lutra ze względu, że pozwalał im zabierać dobra duchowne i zamieniać na księstwa świeckie. Nauka Lutra przetrwała się do Prus.

Wielki mistrz krzyżacki postanowił Zakon rozwiązać, przejść na wiarę luterską, ożenić się i założyć **księstwo pruskie** hołdujące królowi polskiemu. Była to dla Polski najlepsza sposobność, aby odebrać kraje pruskie i wcielić je do Korony, ale król Zygmunt, czy to przez przywiązanie do siostrzeńca, czy dla uniknięcia dalszej wojny, zgodził się na projekt księcia Alberta. W 1525 roku odbyła się na rynku krakowskim wspaniała uroczystość: książę pruski, wraz z braćmi swymi składał hołd, zaprzysięgając wierność Polsce. Państwo polskie było tak potężne, że nikomu z obecnych nie przyszło na myśl, aby to drobne księstwo lenne miało kiedyś stać się groźne dla Rzeczypospolitej. A jednak był to krok również nieopatrzny, jak sprowadzenie Krzyżaków na Mazowsze, a tym mniej zrozumiały, iż czynili go ludzie biegli w polityce, oświeceni jak król Zygmunt, kanclerz Szydłowiecki i podkanclerzy Tomicki. Dawniejszy kanclerz, Jan Łaski przeniesiony na arcybiskupstwo gnieźnieńskie, nadaremnie odradzał popieranie Alberta; zwyciężyły głosy przeciwnie. Protestował też papież i cesarz przeciw rozwiązaniu Zakonu, którego część utrzymała się jeszcze w Inflantach i w Niemczech, gdzie pozostali rycerze obrali nowego Wielkiego mistrza. Jednakże Albert pod opieką Polski, bezpiecznie urządził swe księstwo.

Przyłączenie Mazowsza. Mazowsze wra-

cało częściowo do Korony: za Jana Olbrachta przybyło księstwo płockie, za Zygmunta Starego zesłali ze świata bezpotomnie ostatni książęta z mazowieckiej linii Piastów: **Stanisław** i **Janusz** w 1526 r. Król Zygmunt zapewnił siostronom zmarłych książąt pieniężne odszkodowanie i wcielił resztę Mazowsza do Korony, jako **województwo mazowieckie**. Zajął ono niebawem ważne miejsce, jako punkt środkowy między Wielkopolską a Litwą, Małopolską a Prusami; zjazdy sejmowe przeniosły się do stolicy książąt mazowieckich **Warszawy**, która wzrastała szybko i stała się wreszcie stolicą państwa.

Śmierć Ludwika Jagiellończyka pod Mohaczem w 1526 r. Najazdy tureckie stawały się coraz groźniejsze dla Węgier i dla całej Europy środkowej; mimo tego państwa europejskie nie chciały się połączyć ku wspólnej obronie. Cesarz niemiecki, Karol V, wiódł zacięte walki z królem francuskim, Franciszkiem I, który nawet z Turkami wchodził w przymerze; w Polsce, po klęsce warneńskiej i bukowińskiej lękano się wojny z Turcją, oddalając to ważne zadanie zabezpieczenia brzegów Morza Czarnego, aby nie przerywać szczęśliwego spokoju.

Gdy więc w 1526 roku, wielka armja turecka wkroczyła do Węgier, młodziutki Jagiellończyk, Ludwik, sam jeden musiał jej stawić opór. W bitwie pod Mohaczem 1526 r. zginął bohaterską śmiercią, za przykładem Warneńczyka, ostatni z Jagiellonów czeskich, a o dziedzictwo po nim zgłosił się zaraz jego szwagier, **Ferdynand Habsburg**, brat cesarza Karola V. W Czechach otrzymał koronę, ale w Węgrzech przeciw Habsburgowi wystąpił Jan Zapolja, mając za sobą silne stronnictwo narodowe. Sułtan turecki So-

liman popierając Zapolję obległ Wiedeń w 1529 r, wprawdzie stolicy nie zdobył, ale wyparł z Węgier Habsburgów, a osadził tam Zapolję, jako tureckiego lennika.

Tak utracili Jagiellonowie panowanie w Czechach i na Węgrzech.

Hetman Tarnowski. Bitwa pod Obertynem 1531 r. Za czasów Zygmunta Starego miała Polska dzielne wojsko i znakomitych wodzów: **Mikołaja Kamienieckiego, Mikołaja Firleja**, na Litwie **Konstantego Ostrogskiego**, którzy niejednokrotnie odnosili zwycięstwa nad liczniejszym nieprzyjacielem. Najznakomitszym był z wszystkich hetman, **Jan Tarnowski**, mąż prawego charakteru, nieugięty, poważny, szanowany głęboko, wielki znawca sztuki wojennej i wódz znamienity. On to udoskonalił sposób wojowania przez obwarowanie obozu taborzem z wozów, najeżonym armatami. Za takim taborzem, rycerstwo polskie wytrzymywało natarcie znacznie liczniejszego wroga, a w stanowczej chwili wypadała z taboru świetna jazda polska, szalonym pędem w środek obozu nieprzyjaciela i odnosiła zwycięstwa.

Potęgi oręża polskiego doznał wojewoda mołdawski, **Petryło**, podmówiony przez Moskwę do napadu na Pokucie. **Pod Obertynem** dopadł go hetman Tarnowski w 1531 r. i rozgromił trzykroć liczniejsze siły: przeszło 50 armat i wiele chorągwi w tryumfie zawiózł hetman do Krakowa, gdzie król zgottał mu świetne przyjęcie. Chorągwie zawieszono u trumny św. Stanisława, a z armat ulano wielki dzwon, nazwany „**Zygmunt**“, który dotąd odzywa się z katedry wawelskiej podczas wszystkich uroczystości narodowych.

W Moskwie, po śmierci cara Wasyla zapanowała w zastępstwie małoletniego Iwana jego matka, synowica kniazia Glinńskiego; ale kniaź Michał, posądzony o zdradę, został oślepiony i w więzieniu życia dokonał. Korzystając ze sposobnej chwili, wyrpawił się hetman Tarnowski pod Smoleńsk, ale go odzyskać nie zdołał, zdobył tylko Starodub nad Dnieprem.

Reforma wojska i skarbu. Ciągłe napady Tatarów na Ukrainę i Podole należało powstrzymać stałą, dobrze urządzoną obroną granic; dotąd bowiem odpierano je tylko dorywczo, z pomocą samej ludności kresowej, tak szlacheckiej, jak chłopskiej, która tutaj obznajmiła się z bojem. Zygmunt Stary postawił twierdzę **Bar**, na pograniczu, dla straży wojskowej; ale te środki nie wystarczały. W innych państwach europejskich zaprowadzono wszędzie wojska stałe, i w Polsce było to koniecznością. Już w czasie wojen pruskich, oraz na Bukowinie, przekonano się, że pospolite ruszenie stanowi zbyt ociężałą armję, niekarną, niezdolną do oblegania miast. Więc też, przez całe panowanie Zygmunta Starego, obradowały sejmy nad zaprowadzeniem innej organizacji wojskowej, niestety wszystkie projekty upadały.

Król Zygmunt uporządkował wprawdzie dobra koronne, z pomocą mieszczanina krakowskiego, Jana Bonara, wiele zastawów wykupił, urządził gospodarstwo, ale to było niedostateczne. Energiczniej przeprowadziła szlachta na sejmach w 1520 i 1521 r. ustawy, skierowane przeciw kmieciom, którzy dla poprawy bytu zbiegali w kraje ruskie, zostawiając odłogiem rolę pańską, co szlachtę narażało na straty. Przez coraz ostrzejsze ustawy, przemieniał się wolny kmieć czynszowy w „przypisanego do gleby“ poddanego.

Robociznę na gruntach folwarcznych, czyli pańszczyznę, istniejącą już w niektórych wsiach, oznaczono ustawą na jeden dzień w tygodniu. W krótkim czasie zginął ślad dawnego samorządu wiejskiego, gdyż panowie wykupowali od sołtysów ich prawa i stawiali się sami sołtysami, a zarazem sędziami włościan. Miasta, którym sprzyjał król Zygmunt, poczęły się upominać o swoje prawa i protestować przeciw zakazowi nabywania majątków ziemskich. Jednakże szlachta wkońcu zwyciężyła i nie tylko utrzymała ten zakaz, ale jeszcze oddała w ręce wojewodów nadzór nad handlem i przemysłem. Ustanowiono na towary ceny, których kupcy musieli przestrzegać. Wobec tego, że upadł handel wschodni, przez Polskę idący na Zachód, miasta straciły główne dochody, a te przepisy sejmu przyczyniły się znacznie do podkopania bytu mieszczan. Za staraniem króla Zygmunta ułożony został dla Litwy osobny zbiór praw t. zw. **statut litewski** w 1530 r.

Potęga Polski za Zygmunta Starego. Za panowania tego króla osiągnęła Polska najwyższy stopień pomyślności: była silna, kwitnąca dobrobytem, oświata, szczęściem obywateli różnych narodowości, z których żadna nie doznawała ucisku, oraz rozwojem wszystkich stanów, gdyż jeszcze stan szlachecki nie zdołał opanować innych. Ale w koło gromadziły się groźne chmury: to państwo świetne i potężne nie miało stałej obrony granic od wschodu, a tam wyrastała bardziej Moskwa, groziła wielką wojną Turcja, napadali nieustannie Tatarzy i Wołosi, łupiąc i niszcząc piękną Ukrainę, Podole i Pokucie. Na północy Zakon Krzyżacki przekształcił się w państewko, z którego wyrosła z czasem nowa potęga: Prusy. Zygmunt Stary, mo-

narcha rozumny, pracowity, szanowany powszechnie nie zdołał mimo usilnych starań przeprowadzić reformy wojska i skarbu, a w polityce zewnętrznej popełnił kilka błędów, które miały w przyszłości groźne dla Polski następstwa.

Dwór królowej Bony. Wojna kokosza.

Królowa Bona słynęła z piękności i wykształcenia, a przeniosła do Polski obyczaje dworów włoskich, które w epoce Odrodzenia były ogniskami nauki, sztuki, wykwinnych manier, ale zarazem słynęły z zepsucia obyczajów, przekupstwa, intryg dworskich, nierzadko posługujących się trucizną i sztyletem. Wśród zabaw, zbytków i rozkoszy upływało życie gwarnie i wesoło, kwitnęła poezja i muzyka, powstawały znakomite dzieła tak w nauce, jak malarstwie, rzeźbie i budownictwie, wznosiły się wspaniałe pałace i świątynie, ale równocześnie zapanowała gorsząca nieuczciwość: krwawe mordy, zdradzieckie zasadzki, nieczne frymarki najświętszymi rzeczami, grabieże i oszustwa występowały jawnie, bez najmniejszego wstydu.

Dla powiększenia dochodów wprowadziła chciwa królowa przekupstwo przy szafowaniu urzędami, stąd na wysokie stanowiska dostawali się za pieniądze ludzie małych zdolności i lichego charakteru. W szczególności cierpiał na tym Kościół: katedry biskupie poprowadzone niegodnymi pochlebcami Bony, jak biskup krakowski Gamrat, nie dawały dobrego przykładu, niższe duchowieństwo dbało tylko o dziesięcinę, a szlachta odpadała od wiary katolickiej, chwytając z zapalem przez reformatorów głoszone „nowinki”. Jedyny syn królewski, Zygmunt August, który mając lat dzieśnięć został wybrany i koronowany na króla, wychowywał się pod okiem matki, wśród kobiet, bez kie-

runku światłych mężów; król Zygmunt zwany odtąd „Starym“ dla odróżnienia od syna, istotnie starzał się, niedołężniał, ulegając wpływow przewrotnej królowej, która coraz gorszych dopuszczała się nadużyć dla zgromadzenia pieniędzy. Jednym z takich sposobów było straszenie szlachty wojną i zabieranie uchwalonych na wojnę podatków do prywatnej szkatuły. Bolał głęboko nad tym stanem rzeczy prawy hetman Tarnowski; szlachta burzyła się, tracąc wszelką ufność do dworu. To też, gdy król zwołał pospolite ruszenie przeciw wojewodzie mołdawskiemu zebrało się pod Lwowem 150 tysięcy rycerstwa, ale zamiast iść na wroga, którego zresztą w kraju nie było, wystąpiła szlachta z żalami do króla i groźną przybrała wobec dworu postawę. Do rokoszu jednak nie przyszło, gdyż hetman Tarnowski, z narażeniem życia, stanął w obronie majestatu królewskiego i zdołał uspokoić wzburzone tłumy przyjęciem niektórych żądań i odłożeniem sprawy do najbliższego sejmu. Niewiele jednak ten wybuch zmienił na dworze; tylko Zygmunt August dorastając, wydobył się z pod wpływu matki i coraz wyraźniejszą objawiał do niej niechęć. Ożeniony z Elżbietą austryjacką, wyjechał na Litwę, której zarząd powierzył mu ojciec; tam młoda królowa zmarła nagle, co Zygmunt August przypisał truciznie Bony i nigdy już odtąd nie dowiedział matce.

Zygmunt Stary, podeszły wiekiem, dogorywał wśród nikczemnego dworu Bony, któremu gorzką prawdę prawił jedynie błazen królewski, Stańczyk, słynny z dowcipu i głębokiego umysłu. Wreszcie w 1548 roku zakończył król życie, mając lat 82, a wszystkie nadzieje zwróciły się ku bawiącemu na Litwie, Zygmuntowi Augustowi.

STRESZCZENIE.

I. Jan Olbracht nadaje szlachcie **statuta piotrkowskie**, za pobory na wyprawę turecką. Na **Bukowinie** ponosi ciężką klęskę od **Wołochów**, a gotując nową wyprawę na Turcję, umiera 1506 r.

II. **Aleksander**, powołany na tron litewski po śmierci Kazimierza Jagiellończyka, wojuje nieszczęśliwie z Moskwą, ponawia unję horodelską, a obrany po śmierci Olbrachta królem polskim, nadaje szlachcie w r. 1505 **konstytucję**, utrwalającą **rządy sejmowe**. Książę Gliński zwycięża Tatarów pod Kleckiem w chwili zgonu króla.

III. **Zygmunt Stary** poskramia bunt kniazia Glińskiego; w wojnie z Moskwą **traci Smoleńsk** mimo dwukrotnych zwycięstw Konstantyna Ostrońskiego **pod Orszą w 1508 i 1514 r.**

IV. **Traktatem wiedeńskim 1515 r.** przygotowują **Habsburgowie** swoje panowanie w Czechach i Węgrzech przez małżeństwa i dochodzą do tych koron po bezpotomnej śmierci Ludwika Jagiellończyka, który ginie **1526 r. pod Mohaczem** w bitwie z Turkami.

V. Wielki mistrz Zakonu, **Albrecht Brandenburski** upokorzony przez wojska polskie, przechodzi na luteranizm, rozwiązuje zakon i jako dziedziczny książę Prus składa **hołd królowi polskiemu 1525 r.**

VI. **Reformy wojska i skarbu** na sejmach omawiane, nie dochodzą do skutku, natomiast szlachta nakłada **nowe ograniczenia miastom i kmieciom.**

VII. **Hetman Tarnowski** odnosi świetne zwycięstwo **pod Obertynem 1531 r.** nad wojewodą mołdawskim i zdobywa od Moskwy **Starodub.**

VIII. Nieuczciwe rządy królowej Bony wywołują **wzburzenie szlachty, zwane kokoszą wojną.** Zygmunt Stary umiera 1548 r. zostawiając rządy Zygmuntowi Augustowi, obranemu i koronowanemu za życia ojca.

ROZDZIAŁ XXI.

Panowanie Zygmunta Augusta. — Reformacja. — Program naprawy Rzeczypospolitej. — Przyłączenie Inflant. — Unja lubelska. — Wygaśnięcie rodu Jagiellonów.

Zygmunt August od 1548—1572 roku.

W chwili gdy umierał Zygmunt Stary, naród z upragnieniem oczekiwał zmiany rządów, aby się pozbyć Bony i jej dworaków. Spodziewano się, że młody król wystąpi energicznie i zajmie się gorliwie reformą państwa.

Nagle rozeszła się wieść, że Zygmunt August jeszcze za życia ojca ożenił się potajemnie z Barbarą Radziwiłłówną, wdową po wojewodzie Gasztołdzie, a siostrą magnata litewskiego, Mikołaja Radziwiłła Rudego, który wraz z stryjecznym Mikołajem Czarnym zyskał znaczny wpływ na króla. Ustawy zabraniały królowi żenić się bez zezwolenia senatu, a Zygmunt August wystąpił z żądaniem aby naród uznał Barbarę za królową i zgodził się na jej koronację. Moźni panowie polscy, niechętni Radziwiłłom, wystąpili przeciw temu małżeństwu z największym oburzeniem, które się udzieliło całej szlachcie, zręcznie podżegane przez Bonę i jej stronników. Na burzliwych sejmikach powstały krzyki przeciw królowi, a na sejmie w Piotrkowie w 1548 r. senatorowie, w ostrych przemówieniach żądali od Zygmunta, aby stę rozwiódł z Barbarą. Ale Zygmunt, pozyskawszy zacnego hetmana Tarnowskiego, oświadczył, że wiary żonie nie złamie, przeczekał, aż się gwałtowne wrzenie wśród szlachty uspokoiło i przeprowadził swoją wolę. Barbara została koronowana na Wawelu w Krakowie 1550 roku, a wrogowie jej, jak moźny Piotr Kmita, poczęli się starać o łaskę królew-

ską. Ale niedługo cieszył się król swym szczęściem: wkrótce po koronacji, królowa Barbara rozchorowała się ciężko i w rok potem umarła. Pograżony w ciężkiej rozpaczcy Zygmunt August przyczynę jej śmierci także przypisywał Bonie, która straciwszy wszelki wpływ na rządy, zajęła się skrzętnie spieniężaniem wielkich swych majątków, aby się przenieść do dziedzicznego księstwa Bari we Włoszech. Pomimo oporu króla i senatu zdołała wywieść z Polski olbrzymie sumy, które pożyczyła królowi hiszpańskiemu, Filipowi II. Po śmierci Bony, upominał się Zygmunt August o zwrot tych pieniędzy, które długo stanowiły przedmiot sporu między Polską, a dworem hiszpańskim, pod nazwą **sum neapolitańskich**, ale nigdy nie zostały zwrócone. Sprawa małżeństwa króla z Barbarą Radziwiłłówną zajęła pierwsze lata panowania Zygmunta Augusta, a zarazem poróżniła na samym wstępie króla z narodem, budząc wzajemną niechęć i nieufność. Po śmierci ukochanej żony, nie mógł Zygmunt August przez długi czas otrząsnąć się z przygnębienia; to też dwanaście lat zeszło na daremnych walkach posłów sejmowych, dążących do reformy, z możnowładcami, pragnącymi utrzymać dawny stan rzeczy. Moźne rody Kmitów, Zborowskich, Radziwiłłów nie miały już tego ducha obywatelskiego i politycznego rozumu, jaki odznaczał możnowładców polskich za czasów Jagiełły i Warneńczyka. Dbając przedewszystkiem o własny interes, zazdroszcząc sobie wzajemnie, utrudniali panowie położenie króla i przeszkadzali izbie poselskiej w pracy nad „Naprawą Rzeczypospolitej*.

Szerzenie się reformacji w Polsce. Od soboru w Konstancji wszyscy znakomitsi ludzie uznawali potrzebę zreformowania kościoła, ale żaden z na-

stępnym soborów nie dokonał tego dzieła, a papież z czasów Odrodzenia więcej zajmowali się polityką świecką i sztukami pięknymi, niż sprawami religii. Toteż gdy w Niemczech wystąpił Marcin Luter, głosząc naukę przeciwną Kościołowi, znalazł licznych zwolenników i naśladowców, z których każdy uważał się za powołanego do poprawiania religii. Cały ten ruch nazwano **reformacją**. W Polsce wszystkie sekty znalazły gościnę i opiekę możnych panów: Zborowscy i Radziwiłłowie rozpowszechnili **kalwinizm** na Litwie i w Małopolsce, w Prusach szerzył się **luteranizm**, Wielkopolska dała schronienie **husytom**, którzy pod nazwą **Braci Czeskich** krzewili swoje wyznanie; włoski heretyk Socino przeszczepił do Małopolski **Arjanizm** pod opieką rodziny Stadnickich. Każdy niemal dwór pański popierał inną sektę, utrzymywał dla niej duchownych t. z. ministrów, stawiał zbory, zakładał szkoły, a księżom katolickim odmawiał posłuszeństwa i dzieścin. Wśród szlachty także szybko rozpowszechniały się nowe nauki: rozprawiano gorąco o sakramentach, o łasce i grzechu, o bóstwie Chrystusa i innych kwestjach teologicznych. Wśród duchowieństwa katolickiego nie było ludzi prawdziwie oddanych wierze; biskupi wahali się niepewnie, co czynić należy, a wśród księży poczęli niektórzy występować przeciw bezżeństwu. Szczególniej głośną stała się sprawa księdza Stanisława Orzechowskiego, pisarza wielkich zdolności, który ożenił się z córką szlachecką i bezkarnie z biskupem swym spór prowadził, pod opieką przyjaznej sobie szlachty. Po śmierci Zygmunta Starego różnowiercy coraz śmielej podnosili głowę, sądząc, że Zygmunt August stanie po ich stronie. Wśród zupełnego zamętu pojęć, powstała myśl **utworzenia**

kościół narodowego, który miał pogodzić wszystkie sekty, a zarazem połączyć się z kościołem wschodnim na Rusi, przyjąć język polski do nabożeństwa, znieść bezżeństwo księży, a za głowę swą uważać króla, z danym mu synodem.

Ten projekt reformy religijnej, któremu sprzyjali zarówno senatorowie, jak szlachta, połączono w obradach sejmowych z projektami ważnych reform politycznych.

Program Naprawy Rzeczypospolitej w izbie poselskiej. W miarę rozszerzania się oświaty w kraju coraz więcej znajdowało się między szlachtą ludzi gruntownie wykształconych i biegłych w polityce, którzy widzieli jasno, że państwo polskie, choć potężne i kwitnące, musi podupaść, jeżeli nie poprawi swych urządzeń wewnętrznych. Przedewszystkiem domagała się załatwienia pilna potrzeba obrony granic wschodnich, o której radziły już sejmy za Zygmunta Starego. Od czasów **Konstytucji radomskiej** z 1505 roku, wszelkie ustawy uchwalane musiały być przez **sejm walny**; jednakże posłowie sejmowi nie mogli decydować o sprawach według własnego uznania: ale winni byli stosować się do tego co im szlachta z ich ziemi na sejmiku zaleciła. Było to bardzo uciążliwe, utrudniało pracę w sejmie, a przytym sprawiało, że cała szlachta krzykliwa, mało oświecona, miała wpływ na uchwały, które tym sposobem nie zależały od zdania ludzi najwybitniejszych, najbardziej wykształconych, ale od ogółu. W początkach panowania Zygmunta Augusta utworzyło się wśród posłów na sejm stronnictwo, które postanowiło wyzwolić się z pod przewagi sejmików i dokonało tego istotnie. Dążyło ono wytrwale do przeprowadzenia reform,

które objęło nazwą **Naprawy Rzeczypospolitej**, albo **egzekucji praw**, chodziło bowiem o wykonanie (egzekucję) dawniejszych uchwał sejmowych co do odebrania rozdarowanych królewskich i zaprowadzenie stałego wojska.

Ze znakomitą dziełem o „Naprawie Rzeczypospolitej” wystąpił **Andrzej Frycz Modrzewski** jeden z najgłębszych pisarzy politycznych, którego myśli wyprzedzały znacznie pojęcia tej epoki. Zwracał się Modrzewski w pierwszym rzędzie przeciw opłatom pieniężnym za zabójstwo, dalej radził podatki i służbę wojskową rozłożyć równomiernie na całą ludność, występował w obronie miast i coraz bardziej uciemiężanego ludu wiejskiego, domagał się kary na zbytki i marnotrawstwo. Pod wpływem Modrzewskiego zostawali posłowie sejmowi: **Hieronim Ossoliński, Rafał Leszczyński, Boratyński, Jakób Przyłuski**, przywódcy stronnictwa reformy, skupiającego się pod laską **Mikołaja Siennickiego**, wieloletniego marszałka izby poselskiej. Na sejmie w 1555 roku przedstawili posłowie senatorom i królowi cały **program naprawy Rzeczypospolitej**, który oprócz reformy **wojska, skarbu i sądownictwa**, obejmował także żądanie ściślej-
szej unji Prus i Litwy z Koroną, a przede wszystkim poruszał sprawy religijne, stawiając projekt utworzenie **kościół narodowego**. Łudzono się nadzieją, że kościół narodowy będzie można zaprowadzić bez stanowczego zerwania z katolicyzmem, za pozwoleniem papieża. W rzeczywistości jednak cały ten projekt był niewykonalny, gdyż niepodobna było zadowolnić wszystkich sekt i pogodzić zasad katolickich z hereetykami. W Anglii, gdzie Henryk VIII zaprowadził w tym czasie kościół narodowy, zaczęły się krwawe

prześladowania katolików, a Zygmunt August nie życzył sobie gwałtów i nie chciał zrywać z kościołem katolickim. Dlatego nie zgodził się na żądania sejmu i odłożył całą tę sprawę do ukończenia obrad **soboru powszechnego w Trydencie**, który się zebrał dla przeprowadzenia **reformy Kościoła** i wyraźnego określenia dogmatów wiary katolickiej.

Tym sposobem jednak odwlekały się także i inne reformy, tak konieczne dla państwa, a między kołem poselskim i królem nie mogło przyjść do porozumienia. Senat sprzeciwiał się wszelkim zmianom. Tak trwało przez lat kilka, aż do roku 1561, kiedy ważna sprawa przyłączenia Inflant, wpłynęła na zbliżenie króla do narodu. Odtąd przyjął Zygmunt August program szlachecki, z wyjątkiem reformy kościelnej i razem z izbą poselską począł pracować nad jego wypełnieniem.

Przyłączenie Inflant 1561 roku. Wojna z Moskwą od 1562—1571 r. Po sekularyzacji Prus Kawalerowie Mieczowi w Inflantach trwali jeszcze jako Zakon, ale reformacja czyniła wśród ludności inflanckiej znaczne postępy. Biskup ryski, mając zatarg z Zakonem zawezwał pomocy króla polskiego. Przyłączenie Inflant miało dla Litwy takie znaczenie, jak pozyskanie Pomorza dla Polski: czym był Gdańsk dla Korony, tym stać się mogła dla Litwy Ryga, port handlowy przy ujściu Dźwiny. Zygmunt August zebrał stutysięczne pospolite ruszenie i stanął u granic inflanckich, ale mistrz Fürstenberg, pogodziwszy się z biskupem, błagał o pokój, do wojny tedy nie przyszło. Zdobycie brzegów Bałtyku było bardzo ważne także i dla Moskwy; właśnie doszedł tam do pełnoletności car **Iwan zwany Groźnym**, z powodu swego

okrucieństwa. Zdobywszy na wschodzie Kazań i Astrachań, zwrócił się Iwan przeciw Inflantom, opanował nagłym napadem **Narwę** i **Dorpat**, a mistrza Fürstenberga pojmał i wtrącił do więzienia. Równocześnie **Szwecja** zajęła **Estonję**, a **Danja** wyspę **Ozylję**. Zagrożone ze wszech stron Inflanty za przykładem stanów pruskich, w Polsce widziały jedyny ratunek: nowy mistrz **Gothard Kettler**, rozwiązał Zakon i wraz z biskupem ryskim i wszystkimi stanami **poddał się Polsce**, otrzymując w lenno **Kurlandję**, jako dziedziczne księstwo. **Inflanty** wcielone zostały do Korony i Litwy osobnym aktem, zapewniającym im **wolność wyznania** luterskiego i **samorząd**, podobny do pruskiego. Wskutek przyłączenia Inflant, musiała Polska walczyć z Moskwą, a także z Szwecją i Danją. Przez 9 lat toczyła się wojna. Iwan Groźny wpadł na Litwę, zajął **Połock** w **1563 roku**, i zatrzymał go, pomimo zwycięstw oręża polskiego nad **Ułą** i **pod Czaśnikami**. Król Zygmunt August wyprawił się na czele pospolitego ruszenia na Litwę, aby poprzeć bunt bojarów moskiewskich przeciw Iwanowi, ale car bunt stłumił, a wojna o Inflanty zakończyła się w 1571 r. rozejmem, mocą którego część Inflant została przy Moskwie, Estonja przy Szwecji, a wyspy przy Danji. Polska zatrzymała to, co miała przed wojną, największą część Inflant, z której później utworzono województwo inflanckie.

Korzystając z wojny inflanckiej, uzyskał **elektor brandenburski, Joachim**, od Zygmunta Augusta prawo do **dziedziczenia księstwa pruskiego**, wrazie wymarcia linji Albrechta. Był to znowu błąd, gdyż Polska powinna była dążyć do wcielenia Prus książęcych, tak jak to uczyniła z Mazowszem, po wygaśnięciu Piastów.

Z Turcją utrzymywała Rzeczpospolita pokój, ale możni panowie Łascy, Sieniawscy, Wiśniowieccy na własną rękę wyprawiali się na Mołdawję i walczyli z Turkami, co mogło spowodować najazd turecki, który trzeba było przez zabiegi w Konstantynopolu powstrzymać.

Sejmy egzekucyjne. 1562 — 1567. Wojna inflancka wpłynęła ogromnie na sprawy wewnętrzne: cały naród przekonał się o konieczności wojska stałego i reformy skarbu, oraz ściślejszej unji; uczucia obywatelskie ożywiły się gorętszym zapalem, a król przyjął projekty postów sejmowych. Wobec tego, **raz na sejmie w 1562 roku** przystąpiono do upragnionej reformy, rozpoczynając ją od ściągnięcia dóbr królewskich, rozdanych i zastawionych po 1504 r. Zapal ogarnął obie izby: senatorską i poselską; wszyscy, co posiadali akty donacyjne darli je w obecności króla i rzucali mu pod nogi. Tym sposobem wiele fortun magnackich i szlacheckich upadło, lub zmniejszyło się, ale skarb królewski w jednym dniu zyskał podstawę. Czwartą część dochodów przeznaczono na utrzymanie stałego wojska, które od łacińskiego wyrazu „quarta“ (czwarta część) nazwano **wojskiem kwarcianym**. Królewszczyzny podzielone na klucze po kilkanaście, a czasem i kilkadziesiąt wiosek, nazwane **starostwami**, miały być wypuszczone dożywotnio w dzierżawę „ludziom dobrze zasłużonym“, według uznania króla. Była to piękna myśl wynagrodzenia zasługi, ale bardzo niepraktyczna w życiu, ponieważ starostwa stały się odtąd przedmiotem zabiegów możnych panów, którzy różnych używali środków, aby je od króla uzyskać. W każdym jednak razie **sejm egzekucyjny z 1562** dokonał wielkiej rzeczy i należy do pięknych chwil w historii na-

szego kraju, jako wyraz poświęcenia interesów osobistych dla dobra ojczyzny.

Na tymże sejmie wydał król **ustawę tolerancyjną**, która zapewniała różnowiercom wolność wyznania, odejmując wyrokom sądów duchownych wykonanie ich przez władzę świecką; tym sposobem nikt nie mógł być karany za wiarę swą, ani śmiercią, ani konfiskatą majątku.

Otrzymanie tej ustawy zachęciło różnowierców do gorących starań o kościół narodowy. Właśnie Zygmunt August pragnął się rozwieść z trzecią żoną swoją Katarzyną Austryjacką, a w kościele katolickim nie mógł otrzymać rozwodu. Zdawała się już bliska chwila, że król przychyli się do żądań szlachty i Polskę od kościoła oderwie. Ale Zygmunt August pomimo nalegań i osobistego interesu, został wiernym katolickiemu Kościołowi, który się w Polsce począł odradzać, głównie dzięki gorliwej pracy znakomitego biskupa warmińskiego, **Stanisława Hozjusza**, męża wielkiej nauki i nieugiętego charakteru. Kardynał Huzjusz był jednym z prezydentów **Soboru trydenckiego**, na którym, po długich obradach dokonano **reformy Kościoła** i ogłoszono **wyznanie wiary katolickiej**, potępiając wszystkie nauki, odstępujące od tych dogmatów. Nuncjusz papieski, **Commendoni** wraz z Hozjuszem przywieźli do Polski księgę ustaw Soboru trydenckiego i z nieustrudzoną gorliwością zajęli się odrodzeniem duchowieństwa polskiego, przez obsadzenie katedr biskupich kapłanami, oddanymi religji. Ksiądz Stanisław Orzechowski w pismach swych stał się filarem katolicyzmu, wielu ludzi chwiejnej wiary powracało na łono Kościoła, wreszcie **na sejmie w 1565 roku** rozegrała się stanowcza walka między różnowiercami, a katolikami,

którzy odnieśli zwycięstwo. **Król odrzucił** stanowczo żądanie **kościół narodowy**, a przyjął uroczystie z rąk nuncjusza **Księgę ustaw soboru trydenckiego**.

Wtedy podjęli różnowiercy na własną ręką myśl pogodzenia kilku sekt dla wspólnej walki z katolicyzmem i doprowadzili, po wielu dysputach, do zgody trzech wyznań: Luteranów, Kalwinów i Braci Czeskich, z wyłączeniem wszakże Arjanów, nie uznających Trójcy św. i bóstwa Chrystusa. **Zgoda Sandomierska** zawarta w 1570 r. miała utworzyć narodowe wyznanie polskie, ale jej król odmówił zatwierdzenia, przestrzegając jednak ściśle swobody sumienia, której nie było wówczas nigdzie w Europie. Gdy w innych krajach walki religijne toczyły się z pomocą krwawych mordów i zostawiały spustoszenie, w Polsce odbywało się współzawodnictwo na polu umysłowym. Różnowiercy mieli szkoły, własne drukarnie, tłumaczyli Pismo św. na język polski. Tą samą drogą poszli i katolicy: Hozjusz sprowadził zakon Jezuitów, którzy zakładali szkoły i mieli znakomitych kaznodziejów; ksiądz Wujek przetłumaczył Biblię, dotąd używaną w kościele katolickim, powstały pisma i dzieła w obronie religji. Tak więc reformacja, jak walka z nią, przyczyniła się w Polsce bardzo do rozpowszechnienia oświaty, ale pod względem państwowym działały te zatargi szkodliwie, utrudniając szybkie i zupełne załatwienie reform politycznych. Oprócz sprawy religijnej, poruszono **na sejmie piotrkowskim z 1565 r.** dalsze punkty egzekucji, ale **ustawa celna**, którą sejm uchwalił, obróciła się znowu na niekorzyść miast. Ustawa ta zabraniała wywozu zagranicę wyrobów przemysłowych, przeciwnie ułatwiała kupcom zagranicznym przywożenie towarów do

Polski przez zniesienie cła, tak, aby wszystko było tanie; szlachta cieszyła się sądząc, że tym sposobem wzmaga się pobrobyt kraju. Ale niestety było to mylne przekonanie, gdyż wytwórczość przemysłowa słabła i miasta polskie upadały. Natomiast wywóz produktów surowych: drzewa, smoły, uwolniony od wszelkich opłat, rozwijał się coraz bardziej, a korzystała z tego szlachta, produkująca płody rolnicze.

Unja lubelska w 1569 r. Głównym wszakże zadaniem sejmów egzekucyjnych było **przeprowadzenia ściślejszej unji**, między krajami wchodzącymi w skład państwa polskiego. Od pierwszego sejmiku egzekucyjnego z 1562 r. zeszły cztery sejmy na gorących obradach, ale wszelkie usiłowania izby poselskiej, senatu i króla, bardzo gorąco oddanego tej sprawie, rozбивały się o opór możnowładców litewskich, z księciem Radziwiłłem, Mikołajem Czarnym na czele. Na Litwie, szlachta nie posiadała urzędów ziemskich i sejmików, a możni panowie mieli w swych rękach dużą władzę, dlatego też stanowczo opierali się zrównaniu Litwy pod względem urzędów z Koroną. Zygmunt August dla przełamania tego oporu, zaprowadził na Litwie **samorząd ziemski i sejmiki**, a dla większego zbliżenia Litwy do Korony, zrzekł się swych **praw dziedzicznych do tronu litewskiego**, obdarowując naród prawem wolnego wyboru księcia: te zmiany zasadnicze wprowadzone zostały do nowego **statutu litewskiego z 1566 r.** Mimo tego jednak, gdy w 1569 roku zebrał się sejm **do Lublina**, aby stanowczo przeprowadzić unję, panowie litewscy zerwali obrady i wyjechali z miasta. Ale król postanowił bez ich udziału przeprowadzić unję z tymi ziemiami, które tego zechcą: istotnie **Podlasie i Wo-**

łyń, Podole i Ukraina oświadczyły gotowość przystąpienia do unji; przyszedł tedy do skutku braterski związek „wolnych z wolnymi i równych z równymi“, południowe kraje ruskie zjednoczone zostały z Koroną. Wtedy panowie litewscy wrócili na sejm, aby nawiązać układy, ale zażądali dla Litwy pewnych wyłączeń, a mianowicie osobnych **urzędów**, odpowiadających koronnym, osobnego **skarbu i wojska**. Sejm zgodził się wreszcie na te warunki, aby nie przeciągać sprawy.

Dnia 1 Lipca 1569 roku zawarła Korona z Litwą uroczysty związek, w którym odtąd przetrwały oba narody przez wszystkie chwile rozkwitu i upadku, aż do końca Rzeczypospolitej, a duchowo nawet po jej rozbiorach. Do unji przyłączyły się także **Prusy królewskie**, a miasto **Gdańsk** otrzymało osobną dla siebie ustawę.

Unja lubelska stanowi jedyny w dziejach wypadek połączenia kilku narodów na zasadzie zupełnego ich **równouprawnienia**.

Dzieło unji zawdzięcza Polska **długoletniej pracy izby poselskiej**, oraz wytrwałym **staraniom Zygmunta Augusta**. Już tym samym zasłużył ostatni z Jagiellonów na wdzięczną pamięć narodu.

Ostatnie lata Zygmunta Augusta. Praca nad naprawą Rzeczypospolitej nie była jeszcze skończona, ale, po dokonaniu unji, król, podupadając na zdrowiu, tracił energję, gnębiony myślą, że nie zostawi po sobie następcy. Otoczyli go ludzie niecni, którzy dobroć i słabość królewską umieli wyzyskiwać: czarownicy, oszuści, mieli dostęp do dworu, cała zgraja darmozjadów rozdrapywała dochody koronne, a nawet kosztowności i sprzęty. Sejmy rozchodziły się bezowocnie.

Najważniejszą teraz sprawą było upatrzenie kandydata dla przyszłej elekcji. Wielką popularność między szlachtą miał syn Zapolji i Jagiellonki Izabelli, **Jan Zygmunt**, książę Siedmiogrodzki. Ale gdy ten umarł w 1571 r., nie było nikogo, gdyż do Habsburgów, którzy czynili zabiegi, nie czuli Polacy przekonania. W takim stanie rzeczy, wśród coraz gorętszych sporów katolików z różnowiercami, wśród zaczętej zaledwie pracy nad poprawą ustroju państwa, wśród niesłuchanego podniecenia umysłów, został naród zaskoczony bez przygotowania **zgonem** Zygmunta Augusta, który zmarł na Litwie, w **Knyszynie 1572 r.** Na nim **wygasła dynastia Jagiellonów**, która panowała w Polsce i Litwie podczas dwóch wieków największego rozkwitu i pomyślności, a wydała cały szereg monarchów prawych, szlacheńnych i wysoko poważanych.

STRESZCZENIE.

I. **Zygmunt August** walczy z senatem i szlachtą o uznanie i koronację żony swej **Barbary Radziwiłłówny**, poślubionej tajemnie; w 1550 r. Barbara zostaje koronowana, ale wkrótce umiera. Królowa Bona opuszcza Polskę, uwożąc znaczne skarby.

II. **Reformacja** rozszerza się w Polsce pod opieką możnych panów, znajduje wielu zwolenników wśród szlachty, a w kole sejmowym łączy się z projektami **poprawy Rzeczypospolitej**, wydając myśl utworzenia **Kościoła narodowego**.

III. Za przykładem Prus **Inflanty** oddają się dobrowolnie pod panowanie Polski; Kurlandję dostaje w lenno mistrz Kawalerów Mieczowych, po rozwiązaniu Zakonu. O posiadanie Inflant toczy Polska wojnę z Moskwą, Szwecją i Danją od 1562 do 1571 r. Car Iwan Groźny zdobywa Połock od Litwy i kilka innych grodów w Inflantach.

IV. Na sejmie egzekucyjnym w 1562 przechodzi uchwałą o ściągnięciu dóbr królewskich i utworzeniu **wojska stałego**,

zwanego **kwarcianym**, z czwartej części dochodów koronnych. Różnowiercy dostają **ustawę tolerancyjną**, ale projekt kościoła narodowego zostaje odrzucony przez króla, który przyjmuje księgę ustaw soboru trydenckiego na sejmie w 1565 r. Katolicyzm poczyną się odradzać, a różnowiercy układają **zgodę sandomierską 1570 r.**

V. Wielkiego dzieła zjednoczenia wszystkich krajów, składających państwo polskie, dokonywa sejm z 1569 r. **Unja lubelska** łączy ściśle **Litwę z Koroną**, pozostawiając wszakże dla Wielkiego księstwa osobne **urzędy, wojsko i skarb.**

VI. **Zygmunt August** umiera w Knyszynie w 1572 roku, zostawiając naród nieprzygotowany do elekcji, rozdzielony na partje: katolicką i różnowierczą.

ROZDZIAŁ XXIII.

Okres V. — Polska Zygmuntońska.

Pogląd na okres V. Rozpoczęta wydaniem Statutów Nieszawskich, przemiana rządów możnowładczych na szlacheckie-demokratyczne, dokonywa się w tym okresie zupełnie i utrwala przez konstytucję radomską z 1505 roku. Zrazu, stan szlachecki wyzykskuje władzę tylko we własnym interesie (statuty piotrkowskie, ustawy z 1520 i 1538 r.); za Zygmunta I-go poczyną się wyrabiać do życia politycznego i oświecać, a już w następnym pokoleniu, za Zygmunta Augusta, występuje przez posłów swoich z projektami głębokich i znakomitych reform dla naprawy rządu, którym niestety sprzeciwiają się magnaci. Po kilkudziesięciu latach pracy sejmowej, zaledwie część reform zostaje przeprowadzona; z tych najważniejsze: **egzekucja dóbr i wojsko stałe w 1562 roku i unja lubelska w 1569 r.** Ale w ustroju Rzeczypospolitej tkwią jeszcze ważne błędy: **dożywotność urzędów** osłabia

wykonawczą władzę króla, **brak stałych podatków i szczupłość wojska kwarciariego** utrudnia utrzymanie obszernych granic, a **zależność sejmu od sejmików** przeszkadza rozumnej pracy prawodawczej.

Nazewnątrz stosunki stają się coraz groźniejsze: Moskwa rości sobie pretensje do posiadłości litewskich i brzegów Bałtyku: wprawdzie Inflanty, dostają się Polsce dzięki wolności, jaką zapewnia swoim poddanym, ale Moskwa zdobywa ziemie zadnieprzańskie (1503 r.) Smoleńsk (1519 r.) i Połock (1566 r.). Równie groźną staje się Turcja: Jan Olbracht zrywa się do boju, koniecznego dla zabezpieczenia Polsce brzegów morza Czarnego, ale klęska bukowińska i śmierć króla obalają te zamysły, a odtąd Rzeczpospolita, mimo straty Mołdawji i corocznych niemal napadów tatarskich, stara się o utrzymanie pokoju z Turcją, za obydwoh Zygmunów. Oddanie Prus krzyżackich w lenno księciu Albrechtowi w 1525 roku i rozciągnięcie prawa dziedzictwa na linję brandenburską w 1566 roku, stanowią podstawę do ugruntowania potęgi Prus, coraz niebezpieczniejszej w przyszłości. Tak więc, w tym okresie największego rozkwitu pomyślności, dobrobytu i bujnego życia umysłowego, przygotowują się już dla Polski niekorzystne warunki, które w połączeniu z wadami ustroju wewnętrznego, staną się przyczyną podkopania jej potęgi. Jednakowoż pod względem rozwoju, stoi społeczeństwo polskie za czasów Zygmuntońskich bardzo wysoko, pomiędzy najoświecieńszymi narodami europejskimi, bierze gorący udział w ruchu umysłowym odrodzenia i reformacji, a z powodu swych urządzeń wolnościowych i tolerancji religijnej, używa największej pomyślności.

Wiek złoty. Ten okres największego rozkwitu

umysłowego, jaki Polska osiągnęła w XVI wieku, nazywamy **złotym wiekiem**.

W ciągu XV wieku spełnił naród wielkie zadanie cywilizacyjne wobec Litwy i Rusi, a równocześnie podniósł poziom własnego wykształcenia i twórczości tak znakomicie, że już w następnym stuleciu dorównał oświata, rozwojem piśmiennictwa i wielkimi talentami społeczeństwom zachodnim, które o wiele wcześniej rozpoczęły pracę cywilizacyjną.

Na pierwszą połowę XVI wieku, na czasy Zygmunta Starego przypada jeszcze działalność mężów, wychowywanych przez akademię krakowską, niestety jednak akademja wkrótce podupada, walcząc z humanizmem, a młodzież za granicą pobiera wyższe nauki. Kolonje akademickie także dają się wyprzedzać szkołom prywatnym, których wiele powstaje w kraju, jedną z najlepszych staje się szkoła biskupa **Lubrańskiego w Poznaniu**.

Jest to okres panowania łaciny; poeci: **Andrzej Krzycki, Jan Dantyszek, Klemens Janicki** składają łacińskie wiersze podług starożytnych wzorów, dziejopisarze: **Bernard Wapowski, Decjusz i Miechowita**, śladami Długosza spisują kroniki klasyczną łaciną, cześć dla pisarzy starożytnych dochodzi do bezgranicznego uwielbienia. Ale humanizm nie tylko wydobył na jaw sztukę i literaturę starożytną, lecz zarazem dał popęd do samodzielnych badań naukowych; pierwszy krok uczyniła matematyka i astronomja, a największą zasługę w tym względzie położył genialny astronom **Mikołaj Kopernik**, uczeń akademji krakowskiej i padeuskiej, który dziełem swym o ruchach ciał niebieskich wprowadził naukę na nowe tory, obalając fałszywą teorię obrotu słońca i gwiazd naokoło ziemi,

uważanej dotąd za środek wszechświata. Kopernik, urodzony w Toruniu 1470 r., zmarł jako kanonik warmiński 1543 r. w Frauenberdze, gdzie miał własne obserwatorium astronomiczne. Trzeba było długiego czasu, zanim pojęcia, wprowadzone przez Kopernika, zostały powszechnie przyjęte, ale dla uczonych były one kamieniem węgielnym dla zbadania ustroju świata.

W miarę jak wzrastała zamożność szlachty i wpływ jej na politykę, rosła chęć do nauki i potrzeba tak głębszego wykształcenia, jak towarzyskiej ogłady. Szkołami młodzieży, sposobiącymi do życia i do zawodu rycerskiego bywały dwory wielkich panów, na wzór królewskiego dworu, przejmujące włoskie maniere, obok dawnych, rycerskich tradycji polskich. Kto mógł wyjeżdżał zagranicę, już to do akademii w Padwie i Bononii, już na dwory zagraniczne, już do Paryża lub bliżej, do ogniska rozślawionej reformacji, do Lipska i Wittenberga. Wracając, przywoziła ta młodzież zapal dla prądów, które na zachodzie budziły żywy, gorący ruch umysłowy i tym się tłumaczy, że przy końcu panowania Zygmunta Starego, w chwili wstąpienia na tron Zygmunta Augusta i podczas pierwszej połowy jego rządów, wszystkie umysły wybitniejsze, zdolniejsze, te, które prowadziły walkę o egzekucję praw, sprzyjały reformacji. W pierwszym rządzie, na czele tego ruchu stał znakomity pisarz polityczny **Andrzej Frycz Modrzewski**, twórca głębokiego dzieła: „O naprawie Rzeczypospolitej“, które z łaciny przetłumaczono na język polski i niemiecki i **Jakób Przyłuski**, autor nowego kodeksu. Obok nich wymienić należy **Mikołaja Reja z Nagłowic**, który pisząc wiele po polsku, tak wierszem, jak prozą, stał się **ojcem piśmiennictwa polskiego**, torując drogę następcom;

był też zarazem pisarzem społecznym, moralizatorem, wyrażającym opinię wykształconego, reformatorskiego stronnictwa szlacheckiego.

Szermierzem katolicyzmu, a zarazem propagatorem unii kościoła ruskiego, stał się ksiądz **Stanisław Orzechowski**; sprawę wychowania młodzieży podnosił **Szymon Marycki**, wskazując konieczność zreformowania akademii krakowskiej i ustanowienia edukacji państwowej. **Marcin Bielski** napisał po polsku pierwszą historję powszechną. Zwolennicy reformacji wprowadzili język polski w powszechne używanie: w kazaniach, broszurach, przekładach pisma św., aby rozpowszechnić swoje wyznania wśród najszerzych warstw; po miasteczkach, należących do magnatów, w Pińczowie, Rakowie, Białej i innych, pootwierano drukarnie; wierszyki, pisemka, kazania rozchodziły się po całym kraju. Dokonano kilka przekładów Biblii na język polski. Jednakże już pokolenie następne, po roku 1563, poczęło skłaniać się bardziej ku katolicyzmowi, odrodzonemu na soborze trydenckim. Obok **Hozjusza** stanął biskup **Marcin Kromer**, autor kroniki, ukazał się przekład katolicki Pisma św., pióra **Leopolity** — a na dworze biskupa Maciejowskiego zajaśniał najznakomitszy prozaik złotego wieku: **Łukasz Górnicki**, który w naśladowanym z włoskiego „Dworzanie polskim“ zostawił obraz życia wykwintnego towarzystwa i rycerstwa polskiego na dworach ówczesnych. Wreszcie pojawił się genialny poeta, **Jan Kochanowski** urodzony w 1530 r., twórca poezji polskiej, łączący w sobie charakter narodowy z łacińską cywilizacją. Kochanowski wcielił polskiego ducha w doskonałą formę, urobioną przez siebie na wzorach klasycznych mistrzów; wielki poeta liryczny i religijny w **Pieśniach**, **Trenach**,

Psalterzu Dawidowym, ziemianin, kochający wieś całą duszą (**Sobótki**), rozumny obywatel, nawołujący do obrony granic wschodnich i rozbudzenia ducha rycerskiego, (**Satyr „Zgoda“**) w „**Odprawie posłów greckich**“ stał się znakomitą naśladowcą dramatu greckiego, a zarazem dał wyraz swym przekonaniom politycznym, wskazując narodowi błędy i wady, prowadzące do zguby Ojczyznę.

Najwyższy rozkwit poezji i prozy polskiej przypada na ostatnie dziesiątki XVI wieku i schodzi się z najświetniejszym okresem potęgi państwowej, pod mądrymi rządami Stefana Batorego.

W chwili zgonu ostatniego z Jagiellonów, społeczeństwo polskie jest dość oświecone, aby podołać ważnym obowiązkom wyboru króla i poprawy rządów, a jednak mimo dobrej woli tak wielu ukształconych i uzdolnionych ludzi, **zadanie naprawy Rzeczypospolitej** nie zostaje załatwione podczas pierwszego bezkrólewia; za Batorego podjęte nanowo, przerywa się po jego śmierci, a zaniedbane przez pokolenia następne, wznawia się dopiero ku końcowi Rzeczypospolitej.

Urządzenie państwa. Od czasu unji lubelskiej państwo polskie, zwane **Rzeczpospolitą**, dzieliło się na dwa państwa: **Koronę i Wielkie Księstwo**, a na trzy prowincje: **Wielkopolskę, Małopolskę i Litwę**.

Do Wielkopolski zaliczano: **Wielkopolskę właściwą, Kujawy, Mazowsze i Prusy królewskie z Warmią**, razem 12 województw.

Małopolska obejmowała: **Małopolskę właściwą, Ruś Czerwoną, Podole, Wołyń, Podlasie i Ukrainę**, razem 11 województw.

Litwa obejmowała: **Litwę właściwą, Żmudź, Ruś Czarną, Polesie, Ruś Białą oraz Inflanty**. Woje-

wództw było 10; a w 1582 r. utworzono 11-te, **województwo inflanckie**.

Prócz tego miała Polska dwa księstwa hołdownicze **Prusy i Kurlandję**. **Mołdawja** w XVI wieku odpadła do Turcji.

Ludność w państwie polskim stanowili: **Polacy, Litwini, Rusini, Niemcy pruscy i inflanccy**, prócz tego była ludność napływowa: **mieszczanie niemieccy, Żydzi i Ormianie**.

W ciągu XVI-go wieku stało się państwo polskie **rzeczpospolitą szlachecką**. Pod względem narodowościowym panowało w Rzeczypospolitej zupełne równouprawnienie w obrębie stanu szlacheckiego, który wraz z duchowieństwem posiadał wyłączne prawa polityczne; inne stany pozbawione były udziału w rządach.

Drobna szlachta polska, przeważnie z Mazowsza, kolonizując Ruś Czerwoną, Podole i Ukrainę, w znacznej mierze wsiąkała w ruski żywioł miejscowy, mimo, że odrębność katolickiego obrządku stanowiła ku temu znaczną przeszkodę. Natomiast szlachta litewska, poprzednio ulegająca wpływom ruskim, spolszczyła się zupełnie w ciągu kilku wieków. Także i magnaci ruscy, potomkowie Olgierdowiczów i Rurykowiczów jak Wiśniowieccy, Zastawcy, Ostrogscy i inni, z biegiem czasu spolszczyli się, a nawet przyjęli katolicyzm.

Kościół. Kościół katolicki miał stanowisko religji panującej, zupełny samorząd i własne sądy duchowne. Duchowieństwo posiadało znaczne dobra ziemskie i pobierało dziesięciny, a wolne od wszelkich ciężarów państwowych, tylko w razie nagłej po-

trzeby płaciło dobrowolny podatek zwany: „subsidium charitativum“. Na czele kościoła polskiego stał arcybiskup gnieźnieński, **prymas państwa**, po nim szedł biskup lwowski i biskup krakowski. Ogółem było 15 djecezi. Wszyscy biskupi zasiadali w senacie, a wysokie urzędy koronne, zwłaszcza kanclerski, często sprawiali duchowni.

Oprócz kościoła katolickiego był w obrębie Rzeczypospolitej **Kościół Wschodni**, do którego należała cała Ruś. Głową kościoła wschodniego był **patryarcha carogrodzki**, a od niego zależał **metropolita kijowski**. Metropolita halicka, założona przez Kazimierza Wielkiego, nie utrzymała się. Kościół ruski miał także zupełny samorząd i przywileje podobne do katolickiego, ale biskupi ruscy nie zasiadali w senacie. Gdy sobór florencki przeprowadził unję między kościołami rzymskim i greckim, powstały na Rusi **biskupstwa unickie** staraniem metropolity Izydora, ale unja nie utrzymała się długo. Rusini wrócili pod władzę patryarchy w początkach XVI wieku. W Polsce zaś, w tym czasie szerzyła się reformacja, więc nie myślano o podtrzymaniu unji, ale o utworzeniu kościoła narodowego, na wzór ruskiego.

Sekty protestanckie złączone przez **ugodę sandomierską**, nie zostały uznane przez państwo, ale miały wolność wyznania, a utrzymywały się z prywatnych darów i fundacji.

Szlachta i panowie. W zasadzie wszystka szlachta była sobie równa, mając jednakowe przywileje i prawa polityczne: udział w sejmikach, prawo wyboru urzędników ziemskich i posłów, wreszcie wyboru króla. W rzeczywistości jednak różnice majątkowe, oraz dawne tradycje rodowe, czyniły ogromny

przedział między **panami, magnatami**, posiadającymi rozległe dobra i dwory podobne do dworów książąt udzielnych, a **stanem ziemiańskim**, obejmującym właścicieli jednej lub kilku wiosek. Ci znów, sposobem życia i stopniem wykształcenia różnili się znacznie od **szlachty zaściankowej**, uprawiającej zagon własnoręcznie; były też całe zastępy **szlachty „gołoty“**, nie posiadającej dziedzictwa i ta zostawała na służbie u możnych panów. Stan szlachecki oznaczał **herb**; należący do tego samego herbu uważali się za krewnych, a udowodnienie szlachectwa odbywało się za pomocą przysięgi świadków z tego samego rodu, co zwało się **naganą**, albo **oczyszczeniem**. Szlachectwo można było otrzymać przez **nobilitację** od króla za pewne zasługi, albo przez **adoptację**, czyli przyjęcie do rodu. Bojarowie litewscy w Horodle, a ruscy w 1432 roku, otrzymali szlachectwo przez **adoptację**.

Od XV-go wieku zaczynają wchodzić w użycie nazwiska, biorące początek od miejscowości: pan Tarnowa zwie się Tarnowski, Oleśnicy — Oleśnicki, Tęczyna — Tęczyński: stąd prawie wszystkie nazwiska szlacheckie mają w Polsce zakończenie na „ski“ i „cki“.

Miasta. Osadzone na prawie niemieckim miasto, tak w Koronie jak w Litwie miały zupełny samorząd: Radę miejską z wójtem na czele i sądy ławnicze. W ciągu XVI wieku ludność miejska spolszczyła się zupełnie, tylko w Prusach mieszczaństwo było niemieckie, a miasta zajmowały tam wybitne stanowisko. Wśród ludności miejskiej wyróżniał się **patrycjat**, złożony z bogatych kupców i przemysłowców; drobni rzemieślnicy i wyrobnicy stanowili **pospółstwo** (plebejuszy) i nie brali udziału w zarządzie. **Cechy rzemieślnicze** posiadały własne ustawy i zarząd.

Przedstawiciele większych miast: Lwowa i Krakowa zasiadali w sejmach w XVI w., ale nie zdołali obronić interesów miejskich przed uchwałami szlachty, która usunęła mieszczan od nabywania dóbr ziemskich a ustawami celnymi i cennikami wyrobów podkopała rozwój przemysłu krajowego. Gdy równocześnie, skutkiem zmian politycznych i odkrycia Ameryki upadł handel przez Polskę ze Wschodem, a drogi handlowe przeniosły się na Atlantyk, miasta polskie, kwitnące w XVI stuleciu, zubożały i straciły wszelkie znaczenie.

Kmiecie. Położenie kmieci, którzy w poprzednim okresie byli wolnymi czynszownikami, a we wsiach na prawie niemieckim mieli zupełny samorząd, zmieniło się bardzo na ich korzyść w XV i XVI wieku, tak wskutek uchwał sejmowych, jak i ogólnych warunków gospodarczych. Do zniesienia samorządu wiejskich gmin przyczyniło się prawo skupu sołectw. Dziedzic wsi mógł od sołtysa odkupić jego ziemię i prawa i tym sposobem zyskiwał władzę sądową nad ludnością.

Cały szereg uchwał sejmowych za Jana Olbrachtę, Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta miał na celu ograniczenie wolności chłopów do opuszczania gruntu; zaczęto poszła podwyższenie czynszów, oraz rozciągnięcie na wszystkie wsie obowiązku robocznego, po jednym dniu w tygodniu z łana (łan oznaczał miarę ziemi jak dziś włóka). Rozwinięcie gospodarstw folwarcznych przyczyniło się jeszcze więcej do pogorszenia doli gospodarzy czynszowych. Jednakże, mimo tych ograniczeń, w XVI wieku nie byli jeszcze kmiecie robotnikami rolnymi, całkowicie zależnymi od pana, na jakich zeszli w późniejszych czasach.

Żydzi tworzyli własne gminy, a podlegali sądownictwu wojewódzińskiemu.

Ormianie, osiedleni w miastach ruskich, mieli osobny obrządek ormiański, który w połowie XVII w. przez unję złączył się z kościołem katolickim. Na Litwie, od czasów Witolda było trochę **Tatarów mahometan**, pełnili oni służbę wojenną jako osobny hufiec tatarski.

Kozacy. Nieustanne walki z Tatarami na kresach południowo-wschodnich wytworzyły tam stosunki zupełnie odmienne, niż w innych prowincjach Rzeczypospolitej. Nad Dniestrem, Donem i Dnieprem rozciągały się nieprzejrane stepy, a że ciągłe napady utrudniały tam kolonizację, te wielkie obszary puste, bujną trawą pokryte, stały się siedliskiem ludzi ściganych przez prawo: kmieci zbiegłych, szlachty, wreszcie chłopów ruskich z sąsiednich okolic; a te luźne gromady zbrojne, odważne, awanturnicze, żyły już z rozbojów, już też z wypraw na Tatarów, a nawet na miasta nadbrzeżne tureckie. Ludzi tych nazywano z tatarską „Kozakami“, a niektórzy starostowie kresowi za czasów Zygmunto-wskich, jak Ostafi Daszkiewicz i Przecław Lanckoroński, poczęli ich używać do obrony granic od Tatarów i urządzali na ich czele głośne wyprawy na Mołdawję, zaczepiając Turcję. Na czele Kozaków podchodził pod sam Konstantynopol książę Dymitr Wiśniowiecki, którego Turcy schwytyli i stracili okrutną śmiercią. Pod koniec panowania Zygmunta Augusta, w 1572 r. umyślono utworzyć z Kozaków stałą obronę granic i w tym celu wzięci na żołd królewski, zostali „zarejestrowani“ czyli zapisani w poczet i oddani pod władzę „Starszego“, który miał nad nimi władzę wojskową i sądową.

Jednakże nie wszyscy Kozacy nagiełi się do tego porządku: w późniejszych czasach część ich wyniosła się w niedostępne miejsca za „Porohy“ Dnieprowe i utworzyła tam rodzaj drużyny wojennej, podległej wybranemu przez się „atamanowi“. Zaporozcy żyli bezzennie w obozie zwanym „Sicz“, mieli wspólność wszelkiego majątku, a zdolni do najśmielszych czynów, wyprawiali się na lekkich czółnach zwanych „czajkami“ na wybrzeża tureckie, aż po Azję Mniejszą dla rabunku i wymuszania danin, jak niegdyś Normanie.

Rząd. Władzę prawodawczą miał sejm, złożony z Króla, senatu i izby poselskiej. Do senatu wchodziłi wszyscy biskupi katoliccy, wojewodowie i kasztelanowie, oraz jako przedstawiciele rządu ministrowie, t. j. marszałkowie wielcy koronny i litewski, kanclerze wielcy i podkanclerzowie koronni i litewscy, podskarbiowie wielcy koronny i litewski. Byli to urzędnicy stanu senatorskiego.

Prócz tego ustaliły się urzędy nadworne i urzędy ziemskie.

Wśród urzędów nadwornych najważniejszym stał się urząd hetmana, naczelnika sił zbrojnych, który się pojawił za Kazimierza Jagiellończyka. Było dwóch hetmanów wielkich, koronny i litewski, których odznakę stanowiła wielka buława i dwóch hetmanów polnych koronny i litewski, piastujących buławę mniejszą. Pod koniec Rzeczypospolitej weszli hetmani w skład senatu.

Urzędnikami nadwornymi byli sekretarze, referendarze, podkomorzowie — prócz wielu urzędników, którzy pełnili czynności tylko w czasie uroczy-

stości dworskich, jak: krajczy, łowczy, podstoli, cześnik i t. p.

Urzędy ziemskie dla każdego województwa osobne, podobne były nazwą do nadwornych: jedne z nich miały znaczenie istotne, inne tylko tytularne.

Podkomorzowie mieli sądy rozjemcze w sprawach granicznych; **sędziowie ziemscy z podsędkami** i **pisarzami** sprawiali sądy zwane ziemskimi; **wojscy** czuwali nad okolicą w czasie pospolitego ruszenia. Największą wszakże władzę mieli **starostowie grodowi**, którzy też zaliczeni zostali do urzędników ziemskich, a właściwie sprawiali z ramienia króla sądy karne, gardłowe, zwane grodzkimi i utrzymywali porządek w kraju. W Wielkopolsce i na Podolu starostowie mieli pod sobą kilka województw i tytuł **generał-starostów**. Starostów grodowych należy odróżniać od dzierżawców dóbr koronnych, których także nazywano starostami.

Władza wykonawcza należała do króla, ale ograniczona była wpływami senatu, a więcej jeszcze tym, że urzędnicy piastowali swe godności dożywotnio i jedynie przed sądem sejmowym byli odpowiedzialni.

Sejm. Sejm składał się z dwóch izb: **senatorskiej i poselskiej**, które obradowały osobno; senatorowi przewodniczył **król**, a posłom wybrany przez nich **marszałek**. Przy otwarciu sejmu po nabożeństwie i kazaniu odbywało się powitanie króla przez całowanie ręki królewskiej i posiedzenie wspólne obu izb; kanclerz wypowiadał propozycje od tronu, nad którymi miano obradować. Poczem izby się rozdzielały, porozumiewając się przez deputacje, lub łącząc, gdy tego wymagały obrady. Ażeby uchwała mogła się stać obowiązującą, trzeba było zgody posłów ze

wszystkich ziem, zgody senatu i potwierdzenia królewskiego. To wymaganie jednomyślności i zależność posłów od sejmików utrudniały niezmiennie pracę sejmową. Na zakończenie sejmu łączyły się powtórnie izby przy pożegnalnej ceremonii całowania ręki królewskiej.

Sądy. Na miejsce dawnych wieców sądowych wytworzyły się w XVI wieku **sądy sejmowe**, które rozpatrywały ważne sprawy, dotyczące czci i życia szlachcica, oraz zbrodnie przeciw królowi i ojczyźnie. Oprócz tego były **sądy nadworne**, asesorskie i relacyjne, oraz **sądy marszałkowskie** z karą śmierci, natychmiast wykonywaną za zaburzenia w miejscu pobytu króla.

Sądy ziemskie zbierały się co pewien czas na rok i załatwiały sprawy cywilne, majątkowe, a **sądy grodzkie** wyrokowały w sprawach kryminalnych o rozbój, podpalenie, zabójstwo i t. p., a także i w niektórych cywilnych.

Na sejmach egzekucyjnych podnoszono potrzebę stałych trybunałów wyższych, gdyż sądy sejmowe i nadworne nie mogły załatwić wielkiej ilości spraw, ale dopiero za Batorego myśl ta została w czyn wprowadzona.

Wojsko. Główną siłę wojenną stanowiło **pospolite ruszenie**, zwoływane przez króla za zezwoleniem sejmu. Co pięć lat odbywały się przeglądy czyli lustracje szlachty, obowiązanej do służby wojennej. Prócz tego posiłkowano się **wojskiem zaciężnym** w razie potrzeby za pieniądze najmowanym, **hucem dworskim**, utrzymywanym przez króla i **prywatnymi chorągwiami** możnych panów i biskupów. **Wojsko kwarciane** ustanowione przez sejmy egzekucyjne, pełniło służbę stale na kresach. W razie niebezpieczeń-

stwa „kwartę“ podwajano. Książęta pruski i kurlandzki obowiązani byli w razie wojny nadsyłać **posiłki**.

Szlachta służyła tylko w konnicy, w której odróżniano ciężko zbrojne chorągwie pancerne i husarję od lekkiej jazdy: dragonów i ułanów. Piechoty własnej nie było w Polsce aż do czasów Batorego. Pomimo używania broni palnej, rozpowszechnionej w XV wieku, w bitwach zastępy spotykały się zbliżka, a męstwo osobiste rozstrzygające miało znaczenie, armaty odgrywały tylko ważną rolę przy obleganiu i obronie miast, oraz szaniców obozowych.

Dzieje państw europejskich w XVI w.

Wiek XVI jest **wiekami Reformacji**, która nie tylko w życiu religijnym, ale i w polityce wielkie wywołała wstrząśnienia. Państwo niemieckie, czyli tak zwana „Rzesza niemiecka“ składała się z udzielnych księstw, nad którymi zwierzchnictwo miał cesarz, wybierany przez 7 książąt elektorów. W chwili wystąpienia Lutra, elektorowie obrali cesarzem króla hiszpańskiego **Karola**, wnuka cesarza Maksymiljana I, Habsburga, który po matce swej dziedziczył Hiszpanję, a po babce kвітące Niderlandy. Drugim kandydatem do korony cesarskiej był król francuski **Franciszek I**. Gdy **Karol V** zasiadł na tronie cesarskim, czekały go w Niemczech spory religijne, a na zewnątrz wojny z Francją, o zwierzchnictwo nad księstwami włoskimi. Wojny te, ciągnące się przez długie lata, mimo klęski Francuzów **pod Pawją** i zrabowania Rzymu przez najemnych żołdaków cesarskich, miały ten skutek, że cesarz, utracił wpływy we Włoszech, a spraw wewnętrznych nie mógł pomyślnie załatwić. Wielu książąt Rzeszy, przyjęło naukę Lutra, czyli protestantyzm, całe państwo podzieliło się na dwa obozy: **katolicki i protestancki**, co doprowadziło do zaciętych wojen domowych, zakończonych ugodą, zapewniającą protestantom wolność wyznania, a w niektórych księstwach stanowisko panujące. Reformacja pobudziła także tłumy ludowe, które rzuciły się na klasy uprzywilejowane; w miastach wybuchły **bunt pospólstwa**, po wsiach rzezie, zwane **wojną chłopską**;

jednakże książęta i rycerstwo stłumili krwawo te ruchy, mając poparcie Lutra, który dla rozpowszechnienia swego kościoła, zjednał sobie książąt. Przeważnie północne księstwa niemieckie przyjęły protestantyzm, południowe pozostały przy katolicyzmie; protestantyzm rozszerzył się też dalej na północ w **Danji, Norwegji i Szwecji**. Państwa te, złączone w XV wieku przez unję Kalmarską, podobną do polsko-litewskiej, rozdzieliły się napowrót: w Szwecji **Gustaw Waza** dał początek nowej dynastji i zaprowadził protestantyzm.

Wschodniej Europie zagrażała potęga turecka. Po zgonie Ludwika Jagiellończyka w bitwie z Turkami, Czechy i Węgry dostały się w ręce **Ferdynanda Habsburga**, brata cesarza Karola V. W Węgrzech jednakże wystąpił przeciw niemu **Jan Zapolja**, który nie mogąc się utrzymać samodzielnie, został lennikiem sultana tureckiego, Solimana II. Wojny z Turcją wyczerpały wszystkie siły Czech i Węgier, także i cesarz musiał w obronie chrześcijaństwa wystąpić, natomiast król francuski wchodził w przymierze z sultanem, przeciw Habsburgom.

Po Karolu V, cesarzem niemieckim został Ferdynand czeski, a Hiszpanję i Niderlandy odziedziczył syn Karola V, **Filip II**, gorliwy katolik, który prześladowaniem protestantów w Niderlandach doprowadził tam do krwawego powstania i oderwania się północnych stanów niderlandzkich. Utworzyły one **rzeczpospolitą orańską**; południowe stany, katolickie, dzisiejszą Belgię, utrzymała Hiszpanja w zależności, ale pod osobnym księciem.

W Anglii **Henryk VIII**, z dynastji Tudorów, zerwawszy z kościołem katolickim z powodu nieotrzymania rozvodu, utworzył państwowy **kościół anglikański**. Wybuchły nienawiści religijne, prześladowania katolików i naodwrot prześladowanie innych wyznań, gdy katolicy dochodzili do władzy. Córka Henryka VIII **Marja Tudor**, katoliczka, oddała rękę królowi hiszpańskiemu Filipowi II, uważającemu się za obrońcę katolicyzmu. Ale po jej śmierci tron angielski objęła przyrodnia jej siostra, **Elżbieta**, zwolenniczka reformacji, która przywróciła kościół narodowy. W Szkocji, gdzie panowała rodzina Stuartów, rozpowsechnił się protestantyzm.

Królowa szkocka, **Marja Stuart**, wypędzona przez swych paddanych, schroniła się do Anglii, ale ponieważ była katoliczką, a miała po matce prawo do korony angielskiej, zamiast gościć

ności znalazła surowe więzienie, a wreszcie została na śmierć skazana i ścięta.

Król hiszpański, chcąc pomścić tę śmierć wysłał przeciw Anglii wielką flotę „Niezwycięzoną Armadę“, ale Anglicy odnieśli na morzu zwycięstwo i wspomagając powstanie niderlandzkie stanęli na czele protestantyzmu.

We Francji w tym samym czasie srożyły się domowe wojny religijne: reformatorem francuskim był **Jan Kalwin**, którego liczni wyznawcy zwali się **hugonotami**. Za czasów panowania: Franciszka II, Karola IX i Henryka III, na których wielki wpływ wywierała ich matka **Katarzyna Medycejska**, utworzyły się dwie wrogie partje: **katolicka i hugonocka**, walczące z sobą tak w otwartym boju, jak i zapomocą skrytobójstw i mordów.

Właśnie w chwili, gdy u nas umierał ostatni z Jagiellonów — we Francji partja katolicka, do której należał król **Karol IX** i jego młodszy brat **Henryk Walezjusz** — urządziła w noc św. Bartłomieja **rzeź hugonotów** w Paryżu, dla pozbycia się w podstępny sposób przywódców partji przeciwnej. Ten krwawy czyn oburzył Europę, katolicy czuli się zawstydzeni, Henryk Walezjusz pragnął się usunąć z Francji. I w takiej chwili, zręczny poseł francuski, przedstawił **Henryka**, jako kandydata do tronu w Polsce. Oprócz tego wystąpili: arcyksiążę austrijski **Ernest**, król szwedzki **Jan**, ożeniony z siostrą Zygmunta Augusta, **Katarzyną**, oraz car **Iwan Groźny**, który, choć zuany w swoim kraju jako despota, obiecywał w Polce zaprzysiądz wolności. **Siedmioletni** po śmierci młodego Zapolji, **Jana Zygmunta** — przeszedł w ręce **Stefana Batorego**.

ROZDZIAŁ XXIV.

OKRES VI.

Pierwsza wolna elekcja. — Henryk Walezjusz. — Bezkrólewie. — Stefan Batory. — Wojna moskiewska. — Sprawy wewnętrzne. — Zamojski. — Sprawa Zborowskich. — Śmierć Batorego.

Bezkrólewie po śmierci Zygmunta Augusta. Z chwilą śmierci ostatniego z Jagiellonów

wszystkie obowiązki rządu i prawo stanowienia o losie państwa objęła szlachta. Ponieważ naród stał wysoko pod względem oświaty i poczucia obywatelskiego, obmyślano odrazu obronę granic i wzorowy ład w kraju; województwa złączyły się w związek nadzwyczajny, który odtąd pod nazwą **konfederacji kapturowej** pilnować miał porządku w czasie każdego bezkrólewia. Ustanowiono na ten czas osobne **sądy kapturowe** i uchwalono pogotowie wojenne. Niestety jednak żadne z dwóch stronnictw, walczących ze sobą, ani katolickie, ani różnowiercze nie miało wyraźnej nad drugim przewagi i siły do przeprowadzenia reform, zaczętych za Zygmunta Augusta, żadne też nie miało swego własnego, upatrzonego naprzód kandydata do korony. Stronnictwo katolickie zwyciężyło jednak o tyle, że na czas bezkrólewia uznano jako zastępcę króla **prymasa**, który dla naradzenia się nad ważnymi sprawami, tyczącymi przyszłej elekcji, zwołał do Warszawy sejm, zwany **konwokacyjnym**. Sejm taki miał i na przyszłość zawsze poprzedzać elekcję.

Na sejmie **konwokacyjnym** w 1573 roku katolicy mieli przewagę: **prymasowi** przyznano prawo zwoływania elekcji i nominacji króla, a marszałek koronny, którym był wówczas innowierca Firlej, otrzymał tylko przywilej obwołania nowowybranego.

Także i co do sposobu obierania króla, różnowiercy nie mogli przeprowadzić swego projektu, aby elekcja dokonywała się przez posłów, w liczbie czterokrotnie większej, niż na zwykłych sejmach. Była to myśl bardzo praktyczna, podana przez to samo stronnictwo, które dążyło do uchylenia wpływu sejmików na sejm walny. Jednakże w chwili decydującej przemożło inne zdanie: **Jan Zamojski**, młody wówczas

przywódca katolickiej partji, przejęty ideałem wolności i równości dla całej braci szlacheckiej, przemówił do serc pięknym frazesem, że skoro każdy szlachcic broni ojczyzny swymi piersiami, to każdy powinien mieć prawo do wyboru króla, co więcej, każdy królem być może wybrany. Tę zasadę zwaną głosowaniem „viritem” przyjęła szlachta z wielkim entuzjazmem, katolicy byli zadowoleni, mając tym sposobem zapewnioną większość, ale w zastosowaniu okazało się to w najwyższym stopniu szkodliwe, sam Zamojski żałował później młodzieńczego uniesienia i pracował nad zmianą tego prawa. Głosowanie to w zasadzie było bardzo demokratyczne, w praktyce jednak ułatwiało przekupstwo, wśród licznych tłumów, mniej oświeconych, wywołać mogło rozruchy i zbrojne starcia, a w rezultacie wychodziło na korzyść magnatom, żywiącym przy stołach swych całe zastępy drobnej szlachty. Na miejsce elekcji przeznaczono Wolę pod Warszawą.

Różnowiercy pokonani zawiązali **konfederację warszawską**, którą sejm konwokacyjny musiał uznać, zaliczając do zasadniczych ustaw Rzeczypospolitej poręczenie wolności wyznania dla różnowierców, nazywanych dysydentami. Ponieważ spory między partjami zajęły wiele czasu, przejrzenie praw i reformy odłożono do sejmu elekcyjnego, co było wielkim błędem, gdyż należało przeprowadzić te uchwały przed elekcją.

Pierwsza wolna elekcja w kwietniu 1573 r. Kilkadziesiąt tysięcy szlachty przybyło na pola elekcyjne pod Warszawą ze wszystkich stron kraju, najliczniej wszakże stawili się Mazowszanie. Szlachta rozłożyła się obozem, przestrzegając porządku, jak w czasie wojennym; w pośrodku obozu wznie-

siono „szope“, wielki namiot dla obrad senatu. Tam prymas z senatem przyjął nuncjusza papieskiego i posłów cudzoziemskich, którzy przedstawiali kandydatury swych książąt. Poczym posłowie zagraniczni wyjechali do Warszawy, a senatorowie wraz z deputatami od szlachty mieli się zająć **przejrzeniem i zreformowaniem praw**, aby załatwić ostatecznie tę ważną kwestję jeszcze przed wyborem króla. Ale praca taka wymagała dłuższego czasu, szczegółowych obrad i skupienia umysłu, trudno więc było prowadzić ją wobec niecierpliwych oczekiwań tłumów szlacheckich, które zażądały wreszcie, wtargnąwszy na miejsce obrad, przystąpienia do właściwej elekcji. Okazało się, że zręczny poseł francuski Montluc, najlepiej umiał swego pretendenta zachwalić, gdyż Henryk Walezjusz, największą zyskał liczbę głosów, prócz niego Ernest austriacki i król szwedzki, Jan, mieli pewną ilość stronników.

Ponieważ na Zachodzie monarchowie rządili despotycznie, pragnęła szlachta zabezpieczyć swe prawa i wolności, przez warunki czyli tak zwane „**pakta konwenta**“, które miał król zaprzysiąc przed objęciem panowania. Dysydenci lękali się, aby Henryk Walezjusz nie przeniósł do Polski prześladowania religijnego, dlatego zagrozili zbrojnym oporem, wrazie gdyby im w paktach konwentach nie zapewniono swobody wyznania. Po ostrych starciach obydwuch partji, ułożono warunki dla króla Henryka, a poseł francuski zaprzysiął je w imieniu swego pana, nie myśląc wszakże niczego dotrzymywać. Zawierały **pakta konwenta**, oprócz ogólnych żądań uznania elekcyjności tronu, potwierdzenia przywilejów i ograniczenia władzy królewskiej przez senat, także i szczegółowe warunki natury

politycznej: jak przymierza z Francją i natury materialnej: mianowicie wystawienia floty na Bałtyku, dostarczenia piechoty wrazie wojny za pieniądze królewskie i zapłacenia długów po Zygmuncie Auguście. Wrazie niedotrzymania przez króla zaprzysiężonych obietnic, naród miał prawo wypowiedzieć mu posłuszeństwo. Było to prawo bardzo niebezpieczne, gdyż pakta konwenta zawierały nieraz warunki zbyt trudne do spełnienia, a każdy rokosz przeciw królowi mógł się na tym punkcie opierać. Władza królewska zupełnie została skrupowana i poddana pod kontrolę całego narodu.

Henryk Walezjusz od 1573 — 1574 r.

Wybór szlachty padł na człowieka zupełnie nieodpowiedniego; wychowany w zbytku i rozpuszcie, nie znając nawet w przybliżeniu stosunków politycznych i charakteru narodowego Polaków nie mógł Walezjusz spełnić swego zadania. Otaczał się dworakami, protegował możną rodzinę Zborowskich, a po kilku miesiącach panowania na wieść o śmierci swego brata, króla francuskiego, wyjechał spiesźnie z Polski, bez wiedzy senatu, potajemnie, dla uniknięcia zwłoki.

Bezkrólewie od 1574—1576 r. Ponieważ panowanie Walezjusza nie było związane z żadną polityczną korzyścią dla kraju, a osoba jego nie odpowiadała narodowi, ucieczkę króla uważać należało za pomyślny wypadek. Ale naród czuł się srodze obrażony w swej dumie, a z drugiej strony powstała kwestja, czy taki wyjazd nieprzewidziany pozbawia króla korony. Sejm, zwołany do Warszawy, długo się rozводził nad tą sprawą, wyznaczono królowi termin do powrotu, zwlekano elekcję, aż wreszcie straszny na-

pad Tatarów w 1576 roku przyczynił się do przyspieszenia decyzji.

Na sejmie elekcyjnym starły się ze sobą dwa stronnictwa: **senatorskie**, które dla dodania powagi koronie, wzgardzonej przez Francuza, pragnęło widzieć na tronie cesarza **Maksymiljana II-go**, i **szlacheckie**, pragnące połączyć popularną myśl wdzięczności dla Jagiellonów z praktycznym planem powołania na tron Stefana Batorego, księcia siedmiogrodzkiego, znającego znakomicie stosunki polskie i sprawy polityki wschodniej. U Batorego w Siedmiogrodzie bawił wygnany Samuel Zborowski; za wpływem tedy Zborowskich i za poradą Jana Zamojskiego szlachta okrzyknęła królem **Annę Jagiellonkę**, siostrę Zygmunta Augusta, na męża jej przeznaczając **Stefana Batorego**.

Równocześnie jednak stronnictwo senatorskie, poparte przez Litwę i Prusy, ogłosiło wybór **Maksymiljana**, a obie partje gotowały się już do zbrojnego starcia. Szcześnie jednak do wojny domowej nie przyszło: Stefan Batory przybył szybko do Krakowa, zajętego przez jego stronników, a śmierć cesarza przerwała dalsze spory. W 1576 roku odbył się ślub Stefana Batorego z Anną Jagiellonką, oraz koronacja pary królewskiej. Powoli rozpraszało się stronnictwo rakuskie: senat wraz z Litwą i Prusami uznał nowego króla, tylko jedno miasto Gdańsk odmówiło posłuszeństwa, wierne domowi austriackiemu.

Stefan Batory od 1576—1586 r. Kształtująca się dopiero Rzeczpospolita szlachecka takiego właśnie potrzebowała króla, jakim się okazał Stefan Batory. Mąż wielkiego rozumu politycznego i silnego charakteru, znakomity wódz i świetny administrator umiał opanować wybujałe żywioły, utrzymać je

i poprowadzić do zwycięstw nazewnątr, a wewnątrz do twórczej pracy organizacyjnej. Postanowił on z Polski uczynić pierwszorzędną potęgę na wschodzie, dla obrony chrześcijaństwa i krzewienia cywilizacji, a do celu tego dążył przez umiejętne rozwijanie w narodzie jego rycerskości, a energiczne powstrzymywanie buty i swawoli. Doskonały znawca ludzi umiał Batory, od pierwszego zetknięcia, ocenić zdolności Zamojskiego i pokierować nimi właściwie. Oparł się na szlachcie, mającej wiele żywotności, a magnatów, stanowiących już wtedy żywioł, mniej ofiarny dla ojczyzny, osobistym oddany celom, odsunął na drugi plan, czym zraził zwłaszcza Zborowskich, którzy popierali jego wybór, a tym samym rościli sobie pretensje do królewskiej wdzięczności. Już na sejmie koronacyjnym dał uczuć Batory, że nie myśli być „królem malowanym“; z paktów konwentów pragnął usunąć niebezpieczny artykuł „o wypowiedzeniu posłuszeństwa“ w razie, gdyby król nie dotrzymał obietnic i wymógł prawa tego ograniczenie. Energicznie też wystąpił wobec Gdańska, który mając rozległy samorząd, osobną nadany ustawą, tak wzrósł w potęgę i butę, że wierny swej sympatji dla Habsburgów — odmawiał uznania Batorego królem.

Nie lekceważąc tego oporu portowego miasta, niezwłocznie po koronacji, udał się król Stefan osobiście na czele wojska do Prus i ogłosiwszy Gdańszczan winnymi zdrady stanu, obległ miasto i zdobył, mimo zaciętej obrony. Dla zwyciężonych wszakże okazał się łaskawym, zostawiając im osobną ustawę, która dla rozwoju handlu i pomyślności miasta była pożyteczna.

Wojna z Moskwą 1577—1582. Jeszcze

Batory bawił pod Gdańskiem, gdy nagle car Iwan Groźny wkroczył do Inflant, zrywając rozejm, zawarty za Zygmunta Augusta; załogi inflanckie dość słabe nie zdołały się obronić i wkrótce całe prawie Inflanty polskie były w ręku Iwana. Wojna o brzegi Bałtyku dla obydwu państw była niesłychanie ważna, rozumiał to dobrze zarówno car Iwan, jak Stefan Batory, który do tej stanowczej przeprawy poczynił staranne i gorliwe przygotowania.

Chodziło przede wszystkim o zreformowanie siły zbrojnej. Król Stefan na sejmie 1578 r. wpłynął na uchwalenie znacznych podatków na wojnę moskiewską i za pieniądze te wystawił doskonałą armję: 30 tysięcy zaciężnego wojska. Przede wszystkim zajął się pomnożeniem i zreformowaniem artylerji, oraz stworzeniem **piechoty**, której dotąd w Polsce nie było, bez piechoty zaś zdobywanie miast było niemożliwe. Dla szlachty służenie w piechocie stanowiło ujmę, Batory wynalazł inny sposób utworzenia jej szybko, bez specjalnych uchwał. Urządził **piechotę** z **nową** lub wybraniecką z włości **dobrych królewskich**. Co 20-ty chłop ze wsi wybierany był do służby w piechocie, a w zamian za tę powinność — rodzinną jego uwalniano od wszelkich ciężarów **podatkowych**. Mimo krótkiego czasu dla przygotowania **wyćwiczenia** tej piechoty, już w pierwszej wojnie **stało się** jak **znakomitym** materiałem na żołnierzy **był** **chłop** **polski** silny, zręczny, odważny i karny. Zużytkował też król Stefan do wojny z Moskwą Kozaków, których zaczepki wobec Turcji spowodować mogły w tej chwili niepożądane zawikłania.

We dwa lata dopiero po zajęciu Inflant przez Moskwę, w 1579 roku wyruszył Batory na czele do-

brze zorganizowanej armji przeciw Iwanowi, ale zamiast ku Inflantom, zwrócił się odrazu ku **Połockowi** i zdobywszy kilka pomniejszych fortec przypuścił szturm do tej twierdzy, zdobytej na Litwinach przez Moskwę, w czasie pierwszej wojny inflanckiej. Zdobyć Połocka, przy którym dzielnie sprawiła się **chłopska piechota**, było ważnym zdarzeniem wojennym; Iwan Groźny, oceniwszy z jakim przeciwnikiem ma do czynienia, począł gorliwie starać się o pokój. Ale pierwsze powodzenia wzmogły zapał wojenny Polaków. W następnym zaraz roku, na czele 50-tysięcznego wojska ruszył Jan Zamojski, omijając Inflanty w głąb krajów moskiewskich, a wyprawa ta była szeregiem znakomitych zwycięstw. Król dzielił z Zamojskim trudy dowództwa; zdobyto twierdze warowne: **Wieliz, Uświatę, Wielkie Łuki** — otwierała się przed Polakami droga ku Moskwie. W 1581 roku, nowymi zaciągami wzmoczone wojska polskie, podstępły aż pod **Psków** i rozpoczęły oblężenie, które jednakże przeciągnęło się do późnej jesieni.

Car Iwan, przerażony tak szybkimi postępami, straciwszy nadzieję uzyskania rozejmu od Batorego, użył innej drogi w staraniach o pokój: udał się do cesarza i papieża Grzegorza XIII z prośbą o pośrednictwo. Oddawna łudził Rzym przyrzeczeniami unji kościelnej, oraz wielkiej krucjaty na Turcję, przedstawiając, że wojna z Polską te plany krzyżuje i oddala. Papież Grzegorz, którego największym pragnieniem było właśnie takie wystąpienie mocarstw chrześcijańskich przeciw muzułmanom, dał się uwieść tym obietnicom i powierzył wytrawnemu politykowi, Jezuitcie Possewinowi, zadanie zapośredniczenia pokoju między Moskwą a Polską. Nadzieja szybkiego wzięcia

Pskowa zmniejszała się wobec mrozów i niedostatku w polskim obozie, jednakże przerywanie wojny w chwili, gdy cały naród doskonale był do niej usposobiony i pragnął dalszych zwycięstw, nie było w interesie Polski. Wymowa Possewina, kreślącego wielkie plany wojny z Turcją, skłoniła wszakże Batorego do zawarcia rozejmu na lat 10: Polacy odzyskali Inflanty, prócz drobnych części, które zatrzymała Szwecja i Danja, a także zdobyty Połock i Wieliz z pasem ziemi nad Desną. Rozejm ten podpisano niedaleko Pskowa w miejscowości zwanej **Jamem Zapolskim 1582 r.** Wojna z Moskwą przyniosła nie tylko zewnętrzne korzyści, ale przede wszystkim stała się dla narodu rycerskiego doskonałą szkołą służby publicznej — wyprowadziła szlachtę z koła jałowych sporów do czynu, otworzyła dla polityki polskiej szerokie widoki. Batory umiał wychowywać społeczeństwo praktycznie: przygotowywać je do zadań godnych wielkiego narodu. Wojewoda siedmiogrodzki, dla którego potęga turecka, gniotąca chrześcijan południowych była najcięższą raną własnego kraju, myślał o wprowadzeniu Polski na tę drogę trudną, pełną ofiar, ale i bohaterstwa, po której wiódł niegdyś Zbigniew Oleśnicki i Warneńczyk. Znając bliżej cara Iwana niż papież i Jezuici, nie spodziewał się od niego gorliwej pomocy, tym więcej, że interesy Polski i Moskwy tak w Infantach, jak nad brzegami morza Czarnego były też same i wywoływały współzawodnictwo.

Dziesięcioletni rozejm z Moskwą przeznaczył Batory w myśli na wewnętrzne uporządkowanie państwa polskiego i przygotowanie narodu do wielkiej wojny z potęgą muzułmańską.

Reformy Batorego. Zaledwie lat kilkanaście

upłynęło od sejmów egzekucyjnych, ale już nie znalazł król Stefan wśród szlachty partji, pragnącej reform i dążącej wytrwale do ich urzeczywistnienia. Ów gorący popęd do reform politycznych, jaki był w szlachcie za Zygmunta Augusta znacznie osłabł. Złe skutki elekcji powszechnej (*virilim*) widział sam twórca projektu Zamojski, sejm z r. 1581 skłaniał się ku zmianie zasadniczej, ale już w roku następnym posłowie oświadczyli się za utrzymaniem powszechności głosowania. Król na później tę sprawę odłożył, sądząc, że naród do jej zrozumienia wkrótce pod jego rządami dojrzeje.

Zajął się więc gorliwie tymi reformami, które najpilniejszego wymagały załatwienia. Jedną z najbardziej palących była kwestja sądownictwa. Sady sejmowe nie mogły podołać rozstrzygnięciu spraw bieżących w najwyższej instancji, stąd było mnóstwo procesów zaległych i sprawiedliwość niewykonywana. Szlachta domagała się gwałtownie poprawy sądownictwa, walcząc o to z możnowładcami, którym taki stan rzeczy dawał większą władzę. Stefan Batory, skłoniwszy do zgody przeciwne strony — doprowadził do ustanowienia **stałych trybunałów**; przejęły one znaczną część pracy sądów sejmowych, wszystkie sprawy majątkowe (cywilne) — jedynie sprawy karne, dotyczące honoru i życia szlachcica pozostały nadal w najwyższej instancji przy sądzie sejmowym pod przewodnictwem króla.

Trybunał dla Korony, ustanowiony w 1578 r. rezydować miał pół roku w Lublinie dla Małopolski, a pół roku w Piotrkowie dla Wielkopolski; trybunał litewski w 1581 r. — tak samo kolejno przenosił się z Wilna do Nowogródka, lub Mińska. Gdy dotąd cała władza sądowa należała do króla i senatu, try-

bunały urządzone zostały na zasadzie wyborów: deputaci, wybierani przez sejmiki w każdej ziemi, sprawować mieli urząd sędziowski, od tego też czasu szlachta poczęła się garnąć do studjowania prawa i drogą praktyczną dochodziła do biegłości w tym zakresie. Do spraw kościelnych kapituły wysyłały deputatów duchownych. I w sądach sejmowych obok senatorów zasiedli wkrótce posłowie, w tym celu wyznaczani przez marszałka.

Założenie Akademji w Wilnie 1579 r.

Za Stefana Batorego, zakon Jezuitów, sprowadzony przez Hozjusza do Polski, rozpoczął pracę nad wychowaniem młodzieży, aby tym sposobem utrwalić zwycięstwo katolicyzmu. Król Stefan popierał gorliwie te usiłowania, gdyż inowiercy stali się partją wchrzającą przeciw władzy królewskiej. Dla umocnienia pracy oświatowej zamienił Batory Kollegjum Jezuickie w Wilnie na Akademię w 1579 r.

Sprawa Samuela Zborowskiego. Za czasów Wależjusza, Samuel Zborowski, magnat, należący do jednej z najpotężniejszych w Polsce rodzin, skazany został za zabicie kasztelana Wapowskiego na banicję. Przebywał czas jakiś w Siedmiogrodzie i wraz z swymi braćmi ułatwił Batoremu uzyskanie tronu. Z tego względu Zborowscy rościli sobie pretensję do wdzięczności króla i zazdrościli bardzo Zamojskiemu, który nie tylko otrzymał hetmaństwo i kanclerstwo, ale owdowiawszy, dostał za żonę Gryzeldę Batorównę, synowicę królewską. Krzysztof i Andrzej Zborowscy — w porozumieniu z banitą Samuelem, przemysliwać poczęli nad pozbawieniem Batorego tronu. Samuel przez jakiś czas wojował z Tatarami, jako wódz zaporoskich Kozaków, wreszcie, wbrew prawu, które mu wracać

do kraju zabraniało, jakby okazać pragnął, że się nie lęka sprawiedliwości, wjeżdżał z towarzyszami w granice Rzeczypospolitej, coraz jawniej i coraz zuchwalej urągając władzy królewskiej. Banitę, któryby się poważał wrócić, mimo wyroku sądu sejmowego — czekała kara śmierci od katowskiego topora. Zborowski jednak sądził, że jego nie ośmiela się aresztować, zresztą wierzył w swą szczęśliwą gwiazdę awanturniczą. Gdy jednak zapuścił się pod sam Kraków, Zamojski, jako starosta krakowski kazał go pochwycić. a porozumiawszy się z królem, wykonać przepisany prawem, wyrok śmierci. 1584 roku na zamku krakowskim spadła głowa Samuela Zborowskiego. Padł postrach na możnowładców, podbudzili rzesze szlacheckie krzykiem, że wolność zagrożona przez tyrana, dążącego do władzy absolutnej. Zborowscy otwarcie już knuli bunt przeciw królowi. Ale uprzedził ich knowania Stefan Batory.

Mając w rękę dowody zdrady, zapozwał Krzysztofa Zborowskiego, głównego przywódcę rodu, przed sąd sejmowy i wytoczył mu proces o zdradę stanu. Mimo silnej agitacji, która umiała z Samuela Zborowskiego uczynić bohatera i męczennika wolności, okazało się, że król swym energicznym postępowaniem odniósł zwycięstwo: sąd sejmowy, przeważnie z senatorów złożony, skazał Krzysztofa Zborowskiego na **ustratę czci i banicję**. Batory przekonał możnowładców, że w granicach prawa, paktami określonego, potrafił użyć władzy na stłumienie swawoli.

Przygotowania do wojny. — Śmierć Batorego. Wszystko zdawało się sprzyjać wojennym planom Batorego; papież Sykstus V gorliwie zajął się rokowaniami z królem hiszpańskim Filipem II-gim

i miastami włoskimi. W Moskwie umarł w 1584 w sędziwym wieku Iwan Groźny, zostawiając niedołęznego syna Fiedora i nieletniego Dymitra. Batory umyślił skorzystać ze sposobności, aby Moskwę połączyć z Polską unją podobną do litewskiej, ku czemu wśród bojarów znalazłby wielu zwolenników. Mogłaby stąd wytworzyć się na wschodzie wielka potęga chrześcijańska dla pokonania Turcji. Przygotowania w kraju szły rażno: sejniki uchwałyły jednomyślnie żądania królewskie, naród rwał się do wojny.

Nagle, jak piorun z jasnego nieba, spadła na kraj wieść o zgonie króla Stefana, który po kilkuniedniowej chorobie umarł w Grodnie w 1586 roku — w sile wieku, w pełni rozwoju swych genialnych zamysłów.

Śmierć Stefana Batorego, to jedna z klęsk najcięższych, jakie w ciągu dziejów nasz kraj spotkały. Jedynie bowiem mąż tak wielkiego rozumu i tak rozległych ambicji, a zarazem prawego i silnego charakteru, mógł naród opanować, wykształcić i ku wielkim popchnąć celom.

STRESZCZENIE.

I. Po śmierci Zygmunta Augusta województwa zawiązują konfederację *tz.* kapturową dla obrony granic i utrzymania porządku. Na sejmie konwokacyjnym zwycięża stronnictwo katolickie; różnowiercy konfederacją warszawską zastrzegają sobie wolność wyznania. Prawo głosowania na króla ma mieć każdy szlachcic (*Elekcja viritim*). Henryk Walezjusz, brat króla francuskiego obrany królem, zaprzysięga warunki tak zw. **pakta konwenta**.

II. Po krótkim panowaniu ucieka król Henryk do Francji, aby objąć tron po śmierci brata. Od 1574 — 1576 r. ciągnie się w Polsce bezkrólewie zakończony podwójną elekcją: cesarza Ma-

ksymiljana II i księcia siedmiogrodzkiego **Stefana Batorego**. Śmierć cesarza i szybkie przybycie Batorego do Krakowa kładzie tamę rozdzieleniu.

III. **Stefan Batory od 1576 — 1586 r.** Zdobywa oporny **Gdańsk**, reformuje wojsko i prowadzi z Moskwą zwycięską wojnę o **Inflanty** od 1577—1582 r. Pod dowództwem króla i Zamojskiego odnoszą Polacy szereg zwycięstw: zdobywają Połock, Wielkie Łuki, Uświatę, przystępują do oblężenia Pskowa. Wszakże dzięki pośrednictwu jezuitów Possewina zyskuje Iwan Groźny 10-letni rozejm w Jamie Zapolskim.

IV. Stefan Batory ustanawia stałe sądy najwyższe dla Korony i Litwy *t.* zw. **trybunały**, ukróca zuchwalstwo możnowładców przez wykonanie wyroku śmierci na **Samuelu Zborowskim** i wytoczenie procesu o zdradę stanu jego braciom. Popierając oświatę zakłada król akademię w Wilnie oddając ją w ręce Jezuیتów, którzy liczne otwierają w kraju kolegia.

V. Wielkie zamysły Unji z Moskwą po śmierci Iwana Groźnego i utworzenia ligi chrześcijańskiej przeciw Turcji, przerywa nagły zgon Batorego w Grodnie 1586 r.

ROZDZIAŁ XXV.

Zborowscy i Zamojscy. — Wojna domowa. — Zygmunt III Waza. — Jego stosunki z Habsburgami i zatarg z narodem. — Pierwsze bunt Kozaków. — Stosunki na Rusi. — Unja brzeska. — Wojna szwedzka. — Sprawa Dymitra Samozwańca. Rokosz Zebrzydowskiego.

Bezkrólewie po śmierci Batorego było niesłychanie burzliwe; nagła śmierć króla rozpętała żywioły wichrzycielskie. Zborowscy gwałtem domagali się na sejmie konwokacyjnym zniesienia wyroku infamji, wydanego na Krzysztofa Zborowskiego, zbroili swoich stronników. To też na elekcji stanęły naprzeciw siebie dwa wrogie obozy. Koło „generalne“ Zborowskich i koło Zamojskiego „czarnym“ nazwane od

żałoby po zmarłym królu. Wzorem Samuela, banita Krzysztof wrócił do kraju i zjawił się w czasie elekcji. Zamojski, przeciwny domowi austriackiemu, popierał wraz z królową Anną, **Zygmunta Wazę** królewicza szwedzkiego, syna Katarzyny Jagiellonki, którego też większość wybrała, a prymas Karnkowski ogłosił królem. Koło Zborowskich w kilka dni później obwołało królem arcyksięcia **Maksymiljana**, który też niebawem na czele kilkunastu tysięcy stanął pod murami Krakowa. Zamojski bronił dzielnie koronacyjnej stolicy, austriacy odparci musieli cofnąć się na Śląsk, a tymczasem przybył królewicz Zygmunt i został koronowany jako **Zygmunt III**.

Jednakże Maksymiljan popierany przez Zborowskich nie chciał ustąpić, musiał się z nim Zamojski rozprawić w walnej bitwie **pod Byczyną**, w której arcyksiążę dostał się do niewoli i przez rok trzymany był w Krasnymstawie, aż się zrzekł pretensji do tronu polskiego. Zborowscy po tej klęsce stracili wszelkie znaczenie.

Zygmunt III od 1587 — 1632 r. Długie panowanie Zygmunta III było dla Polski zgubne i nie-szczęśliwe. Zamojski miał nadzieję, że młodego króla poprowadzi drogą, jaką wskazał Batory, ale się srodze zawiodł. Zygmunt III miał swoje własne plany, swoją politykę, Zamojskiemu nie ufał, o Polskę nie dbał wcale, chciał ją jedynie wyzyskać do spełnienia swojego celu. A za cel swego życia uważał przywrócenie w protestanckiej Szwecji katolicyzmu i utrwalenie tam absolutnej władzy królewskiej. Wychowany przez Jezuitów, nimi się najchętniej otaczał i wszystkie sprawy oceniał według tego, jakie korzyści odnieść z nich może religja katolicka.

Cała Europa dzieliła się wówczas na dwa obozy: **katolicki**, na czele którego stał król hiszpański Filip II i cesarz niemiecki, obaj Habsburgowie i **protestancki**, który obejmował Niemcy północne, Niderlandy, Anglję, Danję i Szwecję, a miał zapewnione poparcie Francji, nienawidzącej Habsburgów.

Polska mogła wejść w sojusz z Austrią, albo z państwami protestanckimi i Francją. Król Zygmunt nie wahał się w wyborze: przyjaźń z Austrią uważał za obowiązek katolickiego monarchy i mimo, że dla Polski była niekorzystna wytrwał w niej całe życie. Przedewszystkiem bez pozwolenia senatu ożenił się z arcyksiężniczką austriacką, Anną, następnie prowadził tajne układy z Habsburgami, celem odstąpienia jednemu z arcyksiążąt tronu polskiego. Gdy się te rokowania wydały, oburzony Zamojski czynił królowi na sejmie w 1592 r. ciężkie wyrzuty; Zygmunt zaparł się tajnych układów, ale ten **sejm inkwizycyjny**, na którym król oskarżony musiał się uniewinniać, wykopał przepaść nieufności między królem, a narodem. Mimo tego król Zygmunt postępowania nie zmienił i obchodząc ustawę, działał na własną rękę, wciągając Polskę w wojny dla swoich osobistych interesów.

Zhołdowanie Wołoszczyzny. Dopóki żył Zamojski nie pozwolił królowi na ślepe uleganie Austrii, która pragnęła Rzeczpospolitą wciągnąć do wojny z Turcją. Widząc w tym duże niebezpieczeństwo, Zamojski nie dopuścił, aby Polska brała udział w wojnie, jaka wybuchła między Austrią, a Turcją w 1593 roku, ale korzystając z tej pory, wyprawił się na Mołdawję i dawne lenno Polsce przywrócił, osadzając tam jako hołdownika Jeremjasza Mohilę. W kilka lat później i Wołoszczyznę również dla Polski zhołdował.

Pierwsze buntury kozackie. Równocześnie na Ukrainie wybuchły buntury kozaków zaporoskich i chłopów, którzy na kresach żyli po kozacku. Magnaci, którzy na Rusi posiadali rozległe dobra, dążyli do zagospodarowania tych ziem przez kolonizację i obrócenie ludu wiejskiego do roboty w polu. Ale ludność kresowa do żadnych obowiązków ani ograniczeń nie przywykła, nie chciała nagiąć się do tych wymagań, stąd wyrosła się niechęć do panów tym większa, że ci, nie mieszkając osobiście w swych dobrach, wydzierżawiali je ludziom, żadnym dorobku, drobnej szlachcie a nawet żydom. Dzierżawcy uciskali chłopów, a ten odpłacał im nienawiścią i uciekał za Dniepr, w stepy, w „kozaki“. Zaporozcy, rosnąc w liczbę, coraz zuchwalsze przedsięwzięli wyprawy na Tatarków, na Wołoszę i do Mołdawji, tak, że nawet Rzeczpospolitej z ich powodu poczęła zagrażać wojna z Turcją.

Należało tych Kozaków „zrejestrowanych“ ująć w karby i poddać władzy hetmańskiej, o czym już Stefan Batory zamyślał, pragnąc mieć z Kozaków pogotowie wojenne, jako straż granic od Turcji. Równocześnie magnaci pragnęli ukrócić uciekających w kozaki chłopów. W tej myśli stanęła na sejmie 1590 r. uchwała, regulująca stosunki na kresach. Kozacy poddani zostali pod władzę wielkiego hetmana koronnego. Ale Zaporozcy, nie chcąc się wyrzec wolności i wypraw awanturniczych odpowiedzieli na to otwartym buntem: pod wodzą atamana swego Kosińskiego, szlachcica z Mazowsza rzucili się na dobra magnackie.

Po stłumieniu buntu Kosińskiego w parę lat później podniósł się nowy, jeszcze groźniejszy, na czele którego stał ataman zaporoski Łoboda i wódz zbrojnej bandy chłopstwa Nalewajko. Młody hetman pol-

ny Stanisław Żółkiewski po kilku miesiącach krwawych utarczek zadał Kozakom ciężką klęskę pod Łubnami. Jednakże to zwycięstwo pozornie tylko uspokoiło na czas krótki Ukrainę; wrzenie wśród ludu wzmagало się coraz bardziej, zwłaszcza, że połączyło się później z nienawiścią na tle religijnym.

Unja brzeska w 1595 r. Cała Ruś należała do Kościoła Wschodniego, który nie przyjął unji florenckiej, a po zajęciu Konstantynopola przez Turków miał tam swego patriarchę. W granicach Rzeczypospolitej unja florencka zaprowadzona przez metropolitę Izydora nie utrzymała się też długo; już w połowie XVI wieku cerkiew ruska wróciła pod zwierzchnictwo patriarchów carogrodzkich. W czasie reformacji nie myślano o wznowieniu unji, ale o założeniu Kościoła narodowego, który miał objąć także i Kościół wschodni. Dopiero, gdy za czasów Batorego katolicyzm wziął górę, zaznaczyła się ostro różnica między wzmocnionym i odrodzonym Kościołem katolickim, a coraz bardziej upadającą cerkwią. Patriarchowie carogrodzcy kazali sobie płacić wielkie sumy za biskupstwa i godności duchowne, które otrzymywali ludzie bez wykształcenia, chciwi i niezdolni. Niższe duchowieństwo ruskie, pogrążone w ciemnocie i nędzy, żadnego na lud nie posiadało wpływu; panowie ruscy poczęli na gwałt przechodzić na katolicyzm. Wśród wyższego duchowieństwa ruskiego znaleźli się ludzie, których ten stan Kościoła bolał, postanowili przeto podjąć gruntowne reformy i wtedy przedewszystkiem powstała myśl wznowienia unji z Kościołem katolickim. Nad przygotowaniem gruntu ku temu pracowali gorliwie Jezuici, a zwłaszcza kaznodzieja dworu Zygmunta III, ks. Piotr Skarga, który wydał dzieło p. t. „O jedno-

ci Kościoła Bożego“. Gdy w Moskwie założono pod ten czas nowy patriarchat, niezależny od Carogrodu, a metropolita kijowski, Michał Rahoza, popadł w zatarg pieniężny z patriarchą carogrodzkim, dojrzał zamiar wybitniejszych biskupów ruskich, aby przez unję z Rzymem podnieść cerkiew z upadku. Wśród magnatów świeckich, ks. Bazyli Ostrogski zdawał się przychylny tej sprawie, jednakże w miarę jak zamiary weszły na drogę poważnych układów, cofnął się i stawał trudności. Z biskupów ruskich najgorliwiej zabrali się do dzieła Cyryl Terlecki, biskup łucki, i Hipacy Pocij, włodzimierski; oni to właściwie byli głównymi twórcami unji, gdyż metropolita kijowski Rahoza niezbyt chętnie się do niej przychyłał.

Po dłuższych rokowaniach zwołano w 1595 r. **synod do Brześcia litewskiego**, gdzie ułożono warunki unji, które Terlecki i Pocij przedstawić mieli w Rzymie do zatwierdzenia papieżowi. Pod aktem unji brzeskiej podpisali się wszyscy biskupi ruscy z metropolitą na czele.

Kościół ruski uznawał zwierzchnictwo papieża i przyjmował wszystkie zasady wiary katolickiej, a zachowywał odrębny swój obrządek w języku ruskim i wolność małżeństwa dla księży. Prócz tego w akcie wyrażona była prośba o zrównanie biskupów unickich z katolickimi przez danie im miejsca w senacie Rzeczypospolitej. Papież Klemens VIII zasady unji zatwierdził i bardzo goraco polecił ich wprowadzenie w życie.

Unja, tak pięknie pomyślana i ułożona, była dziełem wielkiej doniosłości ze stanowiska religijnego, a mogła stać się błogosławieństwem dla ludności i dla państwa. Niestety jednak nie została w zupełności

doprowadzona do skutku. Gdy wysłannicy synodu brzeskiego powrócili z Rzymu, zastali w kraju intrygi, agitację, rozdziwienie. Z jednej strony biskup lwowski Bałaban i przemyski Kopystyński, pociągnawszy za sobą chwiejnego metropolitę, sprzeciwiali się przyjęciu unji, już zawartej z Rzymem, z drugiej książe Ostrogski wystąpił jako zawzięty jej przeciwnik. Powtórny synod w Brześciu zgromadził część tylko biskupów ruskich, którzy przyjęli **unję**; przeciwnicy utworzyli jednocześnie antysynod i pozostali przy kościele greckim, odtąd zwanym **dyzunickim**.

W znacznej mierze do zniechęcenia biskupów ruskich przyczyniło się to, że senatorowie, a zwłaszcza biskupi katoliccy oparli się dopuszczeniu biskupów unickich do senatu. Był to błąd olbrzymi i niepowetowany, który tłumaczyć jedynie można pychą i ciasnotą, jakie odtąd coraz częściej spotykamy w miejsce rozumu i cnót obywatelskich dawnych możnowładców. Gdyby biskupi unicy otrzymali miejsce w senacie, unja doznałaby większego poparcia u duchowieństwa ruskiego i zyskała na poważaniu u ludu. Ten błąd pomścił się srodze na Rzeczypospolitej.

Współzawodnictwo pomiędzy cerkwią unicką, a dyzunicką wtrąciło Ruś w nieopisany zamęt i wyrodziło nienawiść wyznaniową dyzunickich Kozaków przeciw unji i katolikom. O każdą djeceję, o każdą parafję toczyły się walki pomiędzy duchownymi dwóch kościołów, zamiast jedności religijnej w granicach Rzeczypospolitej, którą unja miała przywrócić, nastąpił opłakany w skutkach rozdział. Mimo tak niedobrych warunków unja rozszerzała się jednak za Zygmunta III i jego następców, mając gorliwych apostołów, jak metropolita Welamin Rutski, który zreformował zakon

Bazylianów, oraz arcybiskup połocki Jozafat Kuncewicz, zamordowany w Witebsku przez dyzunitów, a policzony jako męczennik za wiarę w poczet świętych.

Zabiegi Zygmunta III o koronę szwedzką. Gdy w Szwecji umarł król Jan w 1592 roku, wyprawił się Zygmunt III, aby objąć po ojcu tron dziedziczny, został nawet koronowany, ale wyraźnym zamiarem przywrócenia katolicyzmu jako religii panującej tak sobie zraził protestanckich Szwedów, że ci wkrótce pozbawili go tronu na rzecz jego stryja, Karola Sudermańskiego, protestanta. Polacy nie chcieli wojować o zdobycie korony szwedzkiej dla Zygmunta III, gdyż nie widzieli w tym żadnego interesu dla kraju, chodziło im tylko o Estonję, którą Zygmunt obiecał w paktach konwentach przyłączyć do Polski. Chcąc zmusić naród do wojny z Szwecją, król Zygmunt wydał akt odstąpienia Polsce Estonji, a równocześnie sprowadził zaczepką napad Szwedów na polskie Inflanty.

Wojna stała się nieuniknioną. Karol sudermański osobiście stanął na czele armji i pomimo dzielnej obrony hetmanów litewskich, zagarnął wkrótce całe Inflanty, aż po Rygę. Na obronę Inflant podążył sędziwy hetman Zamojski, wojsko niepłatne powagą swą utrzymał w karności, własnymi pieniędzmi i kosztownościami żołd płacąc, wreszcie schorowany oddał dowództwo w ręce Karola Chodkiewicza i wrócił do domu. Stanowisko Chodkiewicza było nadzwyczaj trudne: Szwedzi posiadali w swym ręku większą część fortec, a Karol Sudermański, koronowany już na króla jako Karol IX, wylądował ze świeżym wojskiem, liczącym kilkanaście tysięcy. Przeciwno takiemu wrogowi

miał Chodkiewicz 4 tysiące wojska, znużonego bojem, pozbawionego żołdu.

Zwycięstwo pod Kirchholmem. Pod Kirchholmem o kilka mil od Rygi zastąpił Chodkiewicz drogę Szwedom, dodając otuchy swej bohaterskiej drużynie. Szwedów była czterokroć większa liczba, ale w szeregach polskich mężnym sercem gotowano się do boju, mówiąc: „Policzymy Szwedów jak ich pobijemy“.

Wytrawny wódz, chcąc wyciągnąć Szwedów z dogodnego dla nich stanowiska, rozkazał swoim po krótkiej utarczce udawać ucieczkę. Złudzeni tym manewrem Szwedzi rzucili się w pogoń całym wojskiem, wtedy Chodkiewicz dał znak rycerstwu, które zręcznym odwrotem otoczyło pędzących na oślep nieprzyjaciół. Zaczęła się krwawa bitwa, w której jazda polska dokazywała cudów męstwa: dziewięć tysięcy Szwedów poległo, wielu uciekając potopiło się w Dźwinie, sam król szwedzki ledwie z życiem uszedł, dwa konie padły pod nim, uciekł na trzecim, którego mu podał wierny sługa, sam życiem opłacając swe poświęcenie. Polakom dostał się w ręce cały obóz szwedzki z chorągwiami i działami. Świetne to zwycięstwo odniesione w 1605 r. mogło Rzeczpospolitej zapewnić pokój, posiadanie Inflant i Estonji, byleby Zygmunt zrzekł się korony szwedzkiej, ale król nie dał się nakłonić do takiego ustępstwa, tak, że wojna z Szwecją przeciągnęła się jeszcze do 1611 r. i dopiero po śmierci Karola IX została przerwana kilkoletnim rozejmem.

Zgon Zamojskiego. W chwili, gdy kościoły rozbrzmiewały dziękczynnym Te Deum po zwycięstwie kircholmskim, wielki hetman koronny i kanclerz, Jan

Zamojski, już nie żył. Nie doczekał radosnej wieści, zgryziony nieustannym trudem w obronie Ojczyzny.

Wielki wódz, prawy obywatel, światły mąż stanu był Zamojski najwybitniejszym wyrazem polskiego ducha, czasów odrodzenia. Jako polityk popełnił ważny błąd, obstając za elekcją powszechną, czego już później mimo kilkakrotnych usiłowań nie mógł naprawić. Pod mądrym kierownictwem Stefana Batorego wyrósł Zamojski na wielkiego męża, jako nieporównany dowódzca i mądry kierownik spraw państwowych. Po śmierci króla, nie umiał jednakże opanować całkowicie rządów, które Zygmunt III swoją polityką krzyżował, starał się tylko, o ile możliwości, zapobiegać ujemnym skutkom uporu królewskiego. Ale te nieporozumienia kanclerza z królem oddziaływały bardzo szkodliwie na usposobienie narodu, w którym znów poczęły brać górę żywioły burzycielskie, nie chcące uznawać władzy królewskiej, a niezdolne do samodzielnego rządzenia. Jaki zamęt pojęć, jaka swawola poczęła się szerzyć w Rzeczypospolitej, tego dowiodło zachowanie się króla i możnowładców w sprawie Dymitra Samozwańca.

Sprawa Dymitra. W Moskwie, po śmierci niedołęznego Fiedora, zawładnął tronem carów szwagier jego, Borys Godunow. Z rozkazu Godunowa zamordowano małego Dymitra, młodszego syna Iwana Groźnego. W kilkanaście lat później na dworze Adama Wiśniowieckiego zjawił się młodzieniec, mieniący się być owym Dymitrem, cudownie od śmierci uratowanym. Wymową swoją, pokazaniem znaków i krzyża złotego tak potrafił wzbudzić wiarę w swe opowiadanie, że panowie Wiśniowiecki i Mniszek przywieźli go do Krakowa, gdzie Jezuici ułatwili mu przy-

stęp do króla. Zamojski i Żółkiewski odradzali awanturniczej wyprawy, ale król, nie mogąc otwarcie wypowiedzieć wojny Borysowi, dozwolił magnatom, aby na własną rękę wspomagali Dymitra w jego wyprawie po tron carski, Dymitr bowiem przeszedł potajemnie na katolicyzm i obiecywał Moskwę nawrócić. Szczególniej gorliwie zajął się tą sprawą wojewoda sandomierski, Jerzy Mniszech, którego córkę Marynę miał Dymitr, zostawszy carem, poślubić.

Na czele zaciężnych hufców Wiśniowieckiego, Mniszcha i Rożańskiego, przyzwawszy w pomoc Kozaków, ruszył Dymitr w 1605 r. ku Moskwie; wszyscy wrogowie Godunowa witali go jak zbawcę. Pod Nowogrodem Siewierskim odniósł zwycięstwo nad wojskami cara, przeciw któremu wybuchło powstanie. Stara carowa, przebywająca w klasztorze, uznała Dymitra za syna; zanosilo się na zaciętą wojnę, gdy nagle zgon Borysa Godunowa utorował Dymitrowi drogę do Moskwy. Zasiadł tedy na tronie carskim i koronował się wraz z Maryną Mniszchówną w 1605 r. Wyątek ten otwierał Polsce nowe na Wschodzie zadania; z drugiej strony wszakże powodzenie tej wyprawy rozzuchwalało jeszcze bardziej możnowładców polskich, a gdy Zamojskiego nie stało, rozprężenie wewnętrzne i wichrzycielstwo objawiło się buntem, który sprowadził wojnę domową.

Rokosz Zebrzydowskiego od 1606 do 1608 r. Od samego początku rządu Zygmunta III wywoływały niezadowolenie. Nie umiał on kierować ludźmi, nie chciał oprzeć się na prawych i rozumnych mężach, jak Zamojski, Chodkiewicz, Żółkiewski, nie dążył do przeprowadzenia reform, ale do władzy absolutnej, przez łamanie i obchodzenie podstępem ustaw.

Taki sposób rządzenia rozzuchwalał możnowładców i szlachtę, która zatracala już rozum polityczny, ale tym więcej dążyła do samowoli.

Gdy król ponownie bez zezwolenia senatu ożenił się z arcyksiężniczką austriacką, Konstancją, siostrą swej pierwszej żony, powstało wrzenie ogólne na sejmikach i zjazdach, wreszcie opierając się na prawie wypowiedzenia posłuszeństwa, wrazie niedotrzymania przez króla paktów i przestąpienia konstytucji — obwołano otwarty rokosz. Pod Sandomierzem zjechało się 100 tysięcy szlachty; na czele opozycji stanął wojewoda krakowski **Mikołaj Zebrzydowski**, człowiek bez zasług i zdolności, ale bardzo ambitny a osobiście do króla zrażony. Około niego skupili się litewski Janusz Radziwiłł, arjanin Herburt, Stanisław Stadnicki, zwany „Djabłem“, słynny wichrzyciel i zawadjaka; żaden z nich jednak, oprócz niechęci do króla i osobistych interesów nie miał rozumnego planu działania, ani myśli politycznej. Skargi na króla ułożono w 67 artykułach. Król wezwał hetmanów: Chodkiewicza z Inflant po świeżym zwycięstwie i Żółkiewskiego z Rusi. Stanęli bronić powagi tronu, chociaż postępowania króla także nie pochwalali. Wojska rokoszan pobite dwukrotnie pod Janowem w 1606 r. i pod Guzowem w 1607 r., w tej ostatniej rozprawie poniosły stanowczą klęskę.

„Połała się krew z ołowiem“, krew bratnia nadaremnie, w chwili, kiedy nieukończona wojna z Szwecją i nowe zaburzenia w Moskwie wymagały wyłączenia wszystkich sił nazewnątr. Niestety, rozgromienie rokoszan nie mogło być wyzyskane dla zaprowadzenia silniejszego rządu i ograniczenia swawoli na przyszłość, gdyż hetmani nie mieli zaufania do króla, a ten praw-

dziwie korzystnej dla kraju zmiany przeprowadzić nie potrafił. Zebrzydowski wraz z innymi przywódcami rokoszan otrzymał przebaczenie, a samowola krzewiła się dalej.

Rokosz Zebrzydowskiego zamyka ten okres, w którym szlachta sama dążyła do reform, mających na celu naprawę ustaw Rzeczypospolitej; odtąd zapanowało powszechne niemal zaślepienie, uznano te ustawy za nietykalne i doskonałe, co doprowadziło państwo do najfatalniejszych skutków. Od tego mniej więcej czasu, datuje się także zmiana w życiu umysłowym narodu; oświata coraz bardziej upada, kończy się „Wiek złoty“ a nastaje epoka zastoju myśli i ogólnego obniżenia cywilizacji.

STRESZCZENIE.

I. Na polu elekcyjnym stanęły zbrojne dwa obozy: „**Koło generalne**“ Zborowskich obrało arcyksięcia Maksymiljana, „**Koło czarne**“ z Zamojskim i prymasem na czele, **Zygmunta Wazę**, królewicza szwedzkiego. Arcyksiążę wkroczył z wojskiem, ale Zamojski odparł go od Krakowa, pobił na głowę **pod Byczyną** i wziął do niewoli.

II. **Zygmunt III Waza od 1589—1632.** Występuje przeciw polityce Zamojskiego, łączy się przymierzem z austriakami i żeni z arcyksiężniczką, wbrew woli senatu. Zamojski nie dopuszcza do wojny z Turcją i zdobywa dla Polski w lenno Mołdawję i Wołoszczyznę, podczas gdy Żółkiewski gromi pierwsze buntury kozackie pod Łubnami.

III. Staraniem biskupów ruskich Pocieja i Terleckiego, za poparciem Jezuitów przychodzi do skutku połączenie kościoła ruskiego z katolickim przez **unję brzeską 1595.** Intrygi księcia Bazylego Ostrojskiego i niedopuszczenie biskupów unickich do senatu, psują jednak dzieło unii; część rusinów, zwłaszcza **Kozacy** zostają przy kościele greckim i zowią się **dyzunitami.**

IV. Zygmunt III po śmierci swego ojca obejmuje koronę szwedzką ale wkrótce ją traci, gdyż protestancy szwedzi osadzają na tronie jego stryja, **Karola Sudermańskiego**. Wciągnięci do wojny ze Szwecją, Polacy bronią dzielnie Infant, a hetman litewski **Karol Chodkiewicz** odnosi nad Szwedami świetne zwycięstwo pod Kircholmem 1605 r.

V. Za pozwoleniem królewskim magnaci polscy wyprawiają się do Moskwy dla osadzenia na tronie Dymitra, mieniacego się być młodszym synem Iwana Groźnego. Car Borys Godunow umiera, a Dymitr osiąga tron i żeni się z córką wojewody Mniszcha, Maryną.

VI. Jan Zamojski umiera w 1605 r., a po jego śmierci wybuchu przeciw królowi **rokosz** pod wodzą **Mikołaja Zebrzydowskiego**; Chodkiewicz i Żółkiewski podtrzymują powagę tronu i zwyciężają rokoszan pod Guzowem, ale władza królewska nie wychodzi wzmocniona, gdyż król nie zdobył zaufania tych znakomitych wodzów, działając zawsze podstępnie, bez zrozumienia interesów kraju.

ROZDZIAŁ XXVI.

Rozkwit Rzeczypospolitej szlacheckiej.

Pogląd na okres VI. Od pierwszej wolnej elekcji do rokoszu Zebrzydowskiego upłynęło zaledwie lat trzydzieści kilka: krótki ten okres zawiera jednakże niesłychanie ważne momenty, od których zawisła przyszłość narodu. W czasie tym wypracowana została i ustaliła się ustawa Rzeczypospolitej szlacheckiej z królem obieralnym na czele, właśnie wtedy, gdy w Europie brał górę despotyzm monarchów, dążących do stworzenia silnej potęgi państwowej, bez względu na pomyślność i swobodę poddanych.

W Polsce w czasie pierwszego bezkrólewia nie przeprowadzono zbawiennych reform: stałego wojska

i skarbu, nie zniesiono zależności sejmu od sejmików, ale natomiast przyjęto powszechne głosowanie przy elekcji, ograniczono władzę królewską przez pakta konwenta, zawierające niebezpieczny artykuł o wypowiedzeniu królowi posłuszeństwa, wreszcie uznano zasadę, że uchwały sejmowe zapadają nie większością głosów, ale jednomyślnie, przez co protest kilku, a nawet jednego posła mógł unicestwić obrady. (Liberum Veto). Wszystkie te prawa uważano zrazu za tymczasowe: za Batorego myślano o zmianie sposobu elekcji, na sejmie w 1589 wystąpił Zamojski z projektem uchylecia „liberum veto“ i rozstrzygania większością głosów, ale te projekty nie zostały uchwalone, owszem coraz wyraźniej w narodzie występowało przekonanie, że zasadnicze ustawy Rzeczypospolitej, dające obywatelom taką wolność, są doskonałe, nietykalne i powinny pozostać bez zmiany. Od rokoszu Zebrzydowskiego milkną głosy, wołające o naprawę Rzeczypospolitej, władza królewska, którą Batory umiał podnieść wysoko, nie przekraczając nawet ustawy — za Zygmunta III upada, mimo dążeń króla do absolutyzmu: w narodzie budzi się nieufność, powodując coraz nowe ograniczenia władzy królewskiej; wobec słabości rządu wzmagają się swawola możnowładców, prowadzących na własną rękę wojny i zabiegi polityczne. Przez pewien czas, pomimo wadliwości ustroju, zajmuje Rzeczpospolita wybitne miejsce i rozwija się wewnętrznie, gdyż posiada bitne i dzielne rycerstwo, znakomitych wodzów i stoi wysoko pod względem oświaty. Niebawem jednak przemija „wiek złoty“, nowe pokolenia szlachty tracą zmysł polityczny i, goniąc za dostatkiem, padają w zależność od magnatów. Z początkiem tego okresu różnowiercy i katolicy, nieomal równie silni,

walczą o wpływy polityczne, zwycięstwo zdobywają katolicy, którzy za Batorego mają już znaczną przewagę; Zygmunt III ze współdziałaniem Jezuitów nie tylko popiera i krzewi katolicyzm, ale upośledza różnowierców, którzy coraz mniej liczni zwani **dyssydentami**, występują niechętnie wobec korony.

Staraniem biskupów ruskich i Jezuitów dokonywa się w tym okresie dzieło połączenia kościoła ruskiego z katolickim przez **unję brzeską**, niestety jednak unja przeprowadzona zostaje połowicznie, cerkiew rozpada się na **unicką i dyzunicką**, co wywołuje na Rusi spory i walki wyznaniowe.

Głównym przywódcą szlachty i przedstawicielem większości narodu w ciągu tego okresu jest Jan Zamojski. Z nim razem przebywa ogół szlachecki niezbyt szczęśliwie próbę pierwszej elekcji, z nim idzie na pole chwały rycerskiej i obywatelskiej służby pod Batorem, z nim wreszcie podtrzymuje za Zygmunta III sławę polskiego oręża, ale wewnętrznej anarchji nie potrafi zaradzić, w głuchej walce z królem, powiększając tylko rozprężenie. Rokosz Zebrzydowskiego — zakończony połowicznym zwycięstwem króla, z pozostaniem bez zmiany wadliwego ustroju Rzeczypospolitej, to niby słup graniczny, od którego poczynają się mnożyć oznaki upadku.

Władza królewska. Pakta konwenta.

Już za Jagiellonów była Polska monarchją elekcyjną, ale dopiero po zrzeczeniu się praw dziedzicznych do Litwy i po śmierci ostatniego z Jagiellonów elekcja stała się istotną, a stosunek narodu do króla określili **pakta konwenta**, ułożone w czasie bezkrólewia, a zawierające, prócz szczegółowych żądań od danego elek-

ta, także i zasadnicze ustawy Rzeczypospolitej, ujęte w tak zwanych **artykułach henrykowskich**.

Król zobowiązywał się nimi uznać wolną elekcję, zapewnić swobodę wyznania dyssydentom, nie prowadzić wojny, ni zawierać pokoju bez wiedzy senatu, mieć stale przy dworze przyboczną radę 16-tu senatorów-rezydentów, zwoływać sejm co 2 lata na 6 tygodni. Gdyby tych warunków nie dopełnił, naród może mu wypowiedzieć posłuszeństwo po trzykrotnym upomnieniu przez prymasa, senat i sejm.

W ten sposób, dla zmuszenia króla do spełnienia warunków, przewidziany był w ustawie **rokosz**. Z tego punktu z łatwością skorzystać mogła każda partja, przeciwna królowi.

Sejmy i sejmiki. Sejm, złożony z senatu i izby poselskiej, zwyczajnie zbierać się miał co 2 lata na 6 tygodni, w razie potrzeby mógł jednak król zwołać sejm nadzwyczajny. Sejm posiadał władzę stanowienia praw i uchwalania podatków. Aby jakiś projekt stał się ustawą, trzeba było, aby go jednomyślnie uchwały obie izby, a król zatwierdził. Nieznaczna liczba przeciwników mogła udaremnić przeprowadzenie ustawy, nawet głos jednego posła „veto“, „nie pozwalam“ mógł zerwać obrady; dopóki jednak był w narodzie duch obywatelski i pewien zmysł polityczny, nie zdarzyło się, aby tego środka użyto w praktyce. To „liberum veto“ uważała szlachta za cenny przywilej, „żrenicę wolności“. Za ostatnich Jagiellonów posłowie sejmowi zdołali się wyzwolić z pod wpływu swych wyborców; teraz znowu wzrosło znaczenie sejmików, krępując prace sejmu.

Na sejmikach wyborczych otrzymywali posłowie piśmienne instrukcje, do których zobowiązali się sto-

sować; zaś po ukończeniu sejmu zdawali sprawę ze swych czynności na tak zwanych **sejmikach relacyjnych**. Sejmiki zyskiwały coraz większą przewagę, zwłaszcza w sprawach podatkowych i wojskowych.

Konfederacja. W czasie bezkrólewia zawiązywały województwa dla utrzymania porządku i obrony granic **konfederację** zwaną **kapturem**. Był to rodzaj rządu tymczasowego. Później, w razie gwałtownego niebezpieczeństwa zawiązywały się konfederacje także i za życia króla, czy to „przy królu“ dla obrony kraju, czy też przeciw królowi. Na czele konfederacji stał marszałek, sejm konfederacji decydował większością głosów, nie mógł zatym być zerwany. Dlatego też, nie mogąc w zwykłym trybie przeprowadzić jakiegoś planu, musiano uciekać się do konfederacji, która zwykle zawiązywała się w jednym województwie, a inne do niej przystępowały. Jeżeli ogarnęła kraj cały i król do niej przystąpił, zwała się **konfederacją generalną**.

Prawo zawiązywania konfederacji wraz z artykułem o wypowiedzeniu królowi posłuszeństwa, miało zabezpieczyć wolność narodu od absolutnej monarchji, równocześnie jednak te zastrzeżenia sprzyjały rozwojowi swawoli magnatów i uprawniały wystąpienie przeciw koronie. Jeżeli dodamy, że król nie mógł usuwać urzędników bez wyroku sądu sejmowego, gdyż urzędy były dożywotnie i nietykalne, to widzimy, jak słaby, skrzepowany był rząd Rzeczypospolitej.

Sądownictwo. Sądy niższe: ziemskie, grodzkie i podkomorskie pozostały bez zmiany. Niezmiernie ważną reformą było zaprowadzenie **stałych trybunałów** wyższej instancji w 1578 r. Prócz tego trwały dalej **sądy sejmowe** w najważniejszych sprawach jak zdrada kraju i odpowiedzialność urzędników, **sądy**

assesorskie pod przewodnictwem kanclerza i **sądy marszałkowskie** w sprawach o naruszenie bezpieczeństwa w miejscu pobytu króla.

W czasie bezkrólewia ustawały czynności wszystkich sądów, a powstawały natomiast **sądy kapturowe** po województwach z wybieranych przez sejmiki sędziów i sąd **kapturowy generalny**, dla utrzymania porządku w czasie elekcji.

W miastach były **sądy ławnicze**, z apelacją do sądu wyższego prawa niemieckiego w Krakowie. Nad ludnością wiejską sprawował sąd sołtys, przez pana wsi mianowany, albo sam pan. Tylko w dobrach królewskich mogli chłopci przeciw starostom i dzierżawcom wnosić skargi do **sądu referendarskiego**. Żydzi mieli swoje własne sądy, w sprawach chrześcijan z żydami wyrokował **sąd wojewodziński**.

Skarb. Za Zygmunta III, na sejmie w 1589 roku dokonano rozdziału skarbu na dwie części; pewne dochody przeznaczono królowi na utrzymanie dworu, inne na rzecz państwa. Starostwa i królewszczyzny, oddawane dożywotnio w dzierżawę jako „chleb dobrze zasłużonych“, spłacały na rzecz skarbu piątą część dochodów, tak zwaną **kwartę** na utrzymanie wojska. Oprócz podatku 2 groszy z łanu i ceł przewozowych, był to główny stały dochód państwa. Podatki inne nakładał sejm w razie potrzeby: kmiecie płacili z łanów „pobór“, miasta szos, żydzi pogłównie, duchowieństwo w razie uchwały sejmowej dawało „subsidium charitativum“ w ogólnej sumie.

Wojsko. Pomimo, że główną armję stanowić miało pospolite ruszenie, posługiwano się nim coraz rzadziej, a w powszechne użycie weszło najmowanie na żołd wojska zaciężnego na każdą wyprawę wojen-

na, oprócz stałego wojska kwarcianego. Stefan Batory powiększył i zreformował artylerję, ustanowił piechotę łanową z kmieci dóbr królewskich, z których na 20-tu wybierano jednego do służby wojskowej. Kozacy, wzięci na żołd, czyli rejestrowi, otrzymali za Batorego nowe przepisy, poddani zostali obieranemu przez siebie hetmanowi, pod zwierzchnictwem starosty czerkaskiego. Już jednak za Zygmunta III poczęto ograniczać ich swobody, mimo, że kozacy rejestrowi nie brali udziału w buntach zaporożców i chłopów ukraińskich.

Wojsko polskie było w tym okresie znakomite, karne i dzielne; niestety jednak wkrótce z powodu nieregularnego wypłacania żołdu wkładało się rozprężenie, prowadzące do rabunków po dobrach królewskich.

Piśmiennictwo. Za panowania Batorego i Zygmunta III literatura złotego wieku wydaje swe najpiękniejsze dzieła: wtedy Kochanowski tworzy „Odprawę posłów greckich” odegraną z okazji zaślubin Zamojskiego z Gryzeldą Batorówną; poezje piszą: **Sebastjan Klonowicz** satyry; **Szymon Szymonowicz Bendoński** i **Szymon Zimorowicz** piękne pieśni sielskie; **Kasper Miaskowski** i **Mikołaj Sęp Szarzyński** poezje religijne; przy końcu tego okresu **Maciej Kazimierz Sarbiewski** jezuita, wznawia klasyczną poezję łacińską.

Z Zakonu jezuitów wyszło wielu zdolnych szermierzy, wśród nich dwóch najznakomitszych: **Jakób Wujek**, którego przepiękne tłumaczenie pisma świętego jest jednym z najcenniejszych skarbów naszego piśmiennictwa i **Piotr Skarga Pawęski**, pisarz polityczny i religijny, kaznodzieja sejmowy, człowiek świętobliwy i natchniony, który, gorąco miłując Ojczy-

znę — widział jasno wady ustroju Rzeczypospolitej, gromił swawolę i prywatę, wzywając naród do upamiętania. Historję panowania Batorego skreślił **Arnold Heidenstein**, sekretarz królewski z Prus rodem, **Bartosz Paprocki** wydał „Herby rycerstwa polskiego“, **Maciej Strykowski** napisał kronikę litewską i ruską, **Krzysztof Warszewicki** pisma polityczne. Jednakże w połowie XVII wieku ze śmiercią wielkich pisarzy złotego wieku następuje coraz to wyraźniejszy upadek piśmiennictwa, a także i ogólnej oświaty w społeczeństwie.

Szkoły. Współzawodnictwo katolików z różnowercami powoduje zakładanie wielu szkół prywatnych, tak katolickich, kierowanych przez jezuitów, jak luterskich i arjańskich i t. p. W szkołach tych wykształcenie opierało się głównie na znajomości łaciny i literatury klasycznej, pozatym były to szkoły wyznaniowe, kształcące uczniów do religijnych dysput i budzące ducha pogardy dla innych wyznań i jednostronności. Pokolenie, wychowane w tych szkołach, na sprawy polityczne nie umiało zapatrywać się jasno; między młodzieżą katolicką a dyssydencką powstał rozdzwiek nienawiści, podsycanej z jednej i drugiej strony przez szkołę. To też, w kraju, gdzie wszystko zależało od rozumu i wykształcenia obywateli, upadek oświaty więcej niż gdziekolwiek przyczyniał się do nieszczęść politycznych. Jedną z prawdziwych klęsk dla narodu był zastój coraz większy i upadek Akademii Krakowskiej; projekty zreformowania jej, podawane przez **Jakóba Górskiego** rozbiły się o upór profesorów.

W sporach z jezuitami o przywileje w zakładaniu szkół, pielęgnując średniowieczną filozofję, mar-

niała świetna w XV wieku wszechnica jagiellońska. Nie mogła też stanąć na wysokości zadania jezuicka Akademia w Wilnie, ani prywatna akademja medyczno-prawnicza założona w 1595 r. przez kanclerza w Zamościu.

Te usiłowania jednak świadczyły, że tak Batory, jak Zamojski widzieli tę palącą potrzebę i troszczyli się o wyższe wykształcenie w kraju. I zagraniczne akademje nie wywierały już takiego wpływu, jak w XV wieku; tak we Włoszech bowiem, jak w Niemczech po świetnej epoce odrodzenia nadszedł czas zastoju i upadku.

ROZDZIAŁ XXVII.

OKRES VII.

Wojna z Moskwą. Zwycięstwo Żółkiewskiego. Zgubna polityka króla. Wybuch wojny 30-letniej. Wojna z Turcją. Cecora i Chocim. Wojna ze Szwedami w Prusach królewskich. Koniec panowania Zygmunta III.

Wojna z Moskwą od 1609—1618 r. Dymitr panował zaledwie rok jeden w Moskwie; rządy jego nie podobały się bojarom, którzy za namową kniazów Szujskich uknuli spisek na życie cara, zwanego Samozwaniec, a wśród załogi polskiej w Moskwie urządzili okrutną rzeź. Marynę osadzono w więzieniu. Na tronie carskim zasiadł kniaz Wasyl Szujski, wywodzący swój ród od Rurykowiczów. Wkrótce jednak zjawił się drugi Samozwaniec, udający Dymitra i pomimo, że oszustwo było widoczne, zdołał zyskać licznych stronników wśród chciwych i awanturniczych magnatów

polskich, którzy wraz z kozakami dońskimi nie wahali się go popierać. Wypuszczona z niewoli Maryna uznała w nim męża.

Była już ostatnia chwila, aby Polska wysłała pod Moskwę prawe swoje rycerstwo, a powściągnęła samowolę awanturników. Zygmunt III wydał carowi Szujskiemu wojnę i ruszył ku granicy — ale zamiast dążyć wprost ku Moskwie zatrzymał się przy Smoleńsku, aby zdobyć tę znakomitą twierdzę, bronioną dzielnie przez księcia Sehina.

Na odsiecz Smoleńskowi ciągnęła 48 tysięczna armja wojska moskiewskiego i szwedzkich sprzymierzeńców. Żółkiewski w 6 tysięcy wyborowego żołnierza ruszył przeciąć drogę nieprzyjaciółom i ośm razy liczniejszej armji zadał ciężką klęskę **pod Kłuszynem 1610 r.** Poczym, mając już drogę otwartą, szybko podstąpił pod Moskwę, gdzie także stał obozem Samozwaniec z Maryną. W Moskwie tymczasem bojarowie stracili cara Szujskiego i nawiązali z Żółkiewskim układy, celem powołania na tron carski królewicza polskiego Władysława. Samozwanca opuściła większość polskich stronników, cofnął się do Kaługi, gdzie go zamordowano, Marynę utopiono w Wołdze.

Żółkiewski swą powagą, godnością i mądrym postępowaniem zjednał umysły przedniejszych bojarów: wojsko polskie wkroczyło do stolicy, ułożono warunki dla cara Władysława. Zostawiwszy załogę pod dowództwem Gosiewskiego, wrócił wielki hetman pod Smoleńsk, oblegany jeszcze przez króla, ale tutaj jego znakomita praca spotkała niechęć Zygmunta III, który, uważając się za zwycięzcę, zażądał tronu carskiego dla siebie. Gdy Smoleńsk został zdobyty — powrócił król z Żółkiewskim do kraju, wiodąc z sobą jeńców,

cara Szujskiego z bratem i odprawił tryumfalny wjazd do Warszawy. W tym samym jednak czasie bojarowie, zawiedzeni co do obietnic Żółkiewskiego, coraz niechętniej znosili polską załogę; wreszcie wybuchło powstanie narodowe pod dowództwem kniazia Pożarskiego i mieszczanina Minina, celem wypędzenia Polaków.

Załoga polska pod Gosiewskim i Strusiem broniła się z niebywałym męstwem, aż nareszcie głodem zmuszona — poddała się, nie mogąc doczekać się z kraju pomocy. Spóźniona wyprawa królewska i gotowość wysłania do Moskwy królewicza, jako cara — na nic już się nie przydały. Narodowe stronnictwo, coraz silniejsze, obrało carem **Michała Romanowa**, syna metropolity **Filareta w 1613 r.** W Polsce zaś wojsko niepłatne rzuciło się na dobra królewskie, co przerwało dalsze prowadzenie wojny. Dopiero w kilka lat później wyprawił się Władysław z Chodkiewiczem na objęcie tronu carskiego i stanął pod murami Moskwy. Nie zdołał wprawdzie zdobyć panowania ale zawarł 1618 r. korzystny dla Polski **rozejm w Dywulinie**, mocą którego Rzeczpospolita odzyskała Smoleńsk, Czernichów i Nowogród Siewierski.

Początek wojny trzydziestoletniej. W Europie nastąpiło tymczasem zdawna przygotowane zdarzenie wrogich obozów: była to walka religijna protestantów z katolikami, a zarazem polityczna Francji przeciw Habsburgom. Wojna ta, którą rozpoczęło w 1618 r. powstanie Czechów przeciw cesarzowi — ciągnęła się z przerwami do 1648 r. i nosi w historii nazwę **trzydziestoletniej**. Na czele katolików stał cesarz Ferdynand II, szwagier Zygmunta III; to też, choć Polska nie chciała brać w tej wojnie czynnego udziału,

Łu, Zygmunt, o ile mógł, udzielał cesarzowi pomocy przez pozwolenie na pobór wojska zaciężnego. Gdy książę siedmiogrodzki Betlen Gabor chciał opanować Węgry, dzielne usługi oddali cesarzowi Lissowczycy, niezmiernie bitny pułk, zorganizowany przez Aleksandra Lissowskiego. Ta jednak przyjaźń króla polskiego dla cesarza w połączeniu z wyprawami, jakie magnaci przedsiębrali na Wołoszę, znowu hołdującą Turcji — sprowadziły na Rzeczpospolitą olbrzymi najazd turecki w 1620 r.

Wojna z Turcją. Klęska pod Cecorą. Obleżenie Chocimia. Sułtan turecki Osman, rozgniewany na Polskę, wysłał wodza swego Skinder baszę na czele 80 tysięcy wyborowego wojska ku granicom Rzeczypospolitej. Żółkiewski postanowił zagrozić pohancom drogę i, mając tylko 8 tysięcy żołnierza, rozłożył się obozem pod Cecorą w Mołdawii, czekając przybycia posiłków. Pomoc nie przybywała. Turków była dziesięciokrotnie przeważająca liczba — wojsko polskie niekarne, zniechęcone. Stary wódz, widząc niebezpieczeństwo, nakazał cofanie się taborem, ku granicom Rzeczypospolitej do Dniestru, w ten sposób, aby wojsko w odwrocie bronić się mogło. I broniło się dzielnie w pochodzie przez sześć dni. Siódmego dnia, już blisko Dniestru, wszczął się w obozie bezrozumny popłoch: szlachta wraz ze służbą obozową poczęła się z taboru wymykać i pędzić ku przeprawie. Turcy, spostrzegłszy popłoch, przypuścili atak do rozzerwanego taboru. Żółkiewski, nie chcąc słyszeć o ucieczce, skupił koło siebie garstkę prawego rycerstwa, przygotował się na śmierć pewną i walcząc poległ, zgonem swoim dając świadectwo wiernej służby dla Ojczyzny i niepokalanej czystości charakteru.

Zginał mężnie i chwalebnie wódz — opuszczony przez swawolne, niekarne żołnierstwo, jeden z najlepszych w Polsce ludzi, znakomity wojownik, wzbudzający we wrogach nawet cześć i podziw swą godnością, prawością i rozumem. Wiadomość o tej strasznej klęsce zbudziła w narodzie sumienie; na wszystkich ciążył wyrzut za śmierć hetmana, wszyscy zawinili opieszałością, niedbalstwem. Z pod Cecory cofnęło się wojsko tureckie, gdyż sułtan postanowił siły potroić, i wybrać się osobiście na podbój świata chrześcijańskiego. W tym samym czasie cesarz Ferdynand pobił na głowę powstańców czeskich pod Białą Górą, ale nie spieszył przeciw Turcji, zadowolony że o Polskę wprzód uderzy ta nawała. W 1621 r. ruszył sułtan na Polskę.

Zwołano pospolite ruszenie, sejm uchwalił znaczne podatki, szlachta tłumnie garnęła się pod chorągwie, aby zmyć hańbę cecorskiej ucieczki. Zwycięzca z pod Kircholmu, **Karol Chodkiewicz**, acz sterany wojnami, objął dowództwo nad 70 tysięczną armją, w której było 30 tys. kozaków pod dzielnym atamanem Piotrem Konaszewiczem.

Wojsko polskie obwarowało się w obozie pod Chocimem. 300 tysięcy Turków pod dowództwem sułtana oblegało obóz polski przez trzy miesiące. Z olbrzymim wysiłkiem odpierano szturmy. Chodkiewicz rozchorował się śmiertelnie; wieść tę tajono w obozie. Przed zgonem zwołał wodzów i odebrał przysięgę, że się nie poddadzą do ostatniej kropli krwi. Dowództwo objął Stanisław Lubomirski. Drugiego z swych wielkich bohaterów traciła Rzeczpospolita. Po śmierci Chodkiewicza walczyło jeszcze wojsko do upadłego. Turcy, poniosłszy znaczne

straty, sami prosili o pokój. W chwili, gdy pokój zawarto, w obozie polskim była już tylko jedna beczka prochu. Bohaterstwo obrony chocimskiej okryło Polaków nową chwałą; piersiami swymi zasłonili całe chrześcijaństwo. Turcy z zamierzonego podboju powrócili z niczym, straciwszy trzecią część swej olbrzymiej armji.

Nowa wojna ze Szwecją i dalsze wypadki wojny trzydziestoletniej. Syn Karola Sodermańskiego, Gustaw Adolf, odznaczał się jako wódz genialnymi zdolnościami. Ponieważ Zygmunt III ciągle czynił zabiegi o koronę szwedzką, Gustaw Adolf rozpoczął na nowo wojnę z Polską zajęciem znacznej części Inflant w 1617 roku, następnie w 1621 r. zdobył Rygę i Kurlandję, gdy wojska polskie broniły się od Turków pod Chocimem. Po krótkim rozejmie wojna wznowiła się, a tym razem przeniósł ją król szwedzki do Prus królewskich, które opanował prawie całe, mimo obrony dzielnego hetmana Stanisława Koniecpolskiego. Wreszcie generał szwedzki, Wrangel, zadał Polakom ciężką klęskę **pod Górzniem 1629 r.**

W Niemczech tymczasem katolicy odnieśli ogromną nad protestantami przewagę, głównie dzięki najeźmowi wojskom wodza Wallensteina, który zwerbował sobie wielką armję i przywiązał ją do siebie ślepo, dozwalając łupić zdobyte kraje. Gdy cesarz zwyciężył wrogów, zaciągi Wallensteina poczęły plądrować dziedziny cesarskie, postarano się więc wodza usunąć, a wojsko rozpuścić. Część tych zaciągów najęła Rzeczpospolita przeciw Szwedom, których Koniecpolski pogromił pod **Trzciąną**. Protestanci wzywali gorąco Gustawa Adolfa do wzięcia udziału w wojnie przeciw cesarzowi w Niemczech, toteż pośrednicy

francuscy i angielscy skłonili go do rozejmu z Polską w **Altmarku**.

Gdy Gustaw Adolf stanął na czele protestantów, odmieniła się kolej losu; świetne zwycięstwa króla szwedzkiego wstrząsnęły panowaniem cesarza, powołano ponownie Wallensteina do obrony katolickiego obozu, wojna zawrzała ze zmiennym szczęściem, wreszcie śmierć Gustawa Adolfa w bitwie pod Lützen 1632 r. uwolniła cesarza od groźnego przeciwnika. Wojna z Gustawem Adolfem była przyczyną, że Polska dozwoliła na przejście dziedzictwa Prus książęcych po ostatnim księciu pruskim na elektora brandenburskiego Jana Zygmunta, co dokonało się w 1618 r.

Gdy w 1632 r. umarł król Zygmunt, wiadomo było, że elekcja odbędzie się spokojnie i jednomyślnie, cały naród bowiem przywiązał się do królewicza Władysława, znanego chlubnie z wypraw wojennych przy boku Żółkiewskiego i Chodkiewicza.

STRESZCZENIE.

I. Po zamordowaniu Dymitra za sprawą Szujskich — wynika wojna między Moskwą a Polską, od 1609 — 1618 r. Zygmunt III przez trzy lata zdobywa **Smoleńsk**. W tym czasie Żółkiewski odnosi świetne zwycięstwo pod **Kłuszynem** i podstępnie pod Moskwę; bojarowie stracają cara Szujskiego, a powołują na tron **królewicza Władysława**. Drugi Samozwaniec i Maryna znajdują śmierć. Wskutek uporu Zygmunta III, który sam chce dla siebie tronu carskiego, rokowania Żółkiewskiego nie odnoszą skutku, w Moskwie wybucha powstanie przeciw załogom polskim, a carem zostaje **Michał Romanow**, syn metropolity Filareta. W 1618 roku podstępnie pod Moskwę królewicz Władysław z Żółkiewskim, zawiera rozejm w **Dywilinie**, korzystny dla Polski.

II. W Niemczech wybucha wojna protestantów z katolikami, zwana **trzydziestoletnią**. Polska nie bierze w niej udziału, ale Zygmunt III wysyła Lissowczyków na pomoc cesarzowi, co wraz z samowolnymi wyprawami magnatów na Wołoszę powoduje wojnę z Turcją.

III. Pod **Cecorą** ginie bohaterski **hetman Żółkiewski 1620**. W następnym roku powstrzymuje wojsko polskie pod **Chocimem** 300 tysięczną nawałę turecką z sułtanem na czele. **Chodkiewicz** umiera w obozie. Turcy, poniosłszy wielkie straty, zawierają pokój.

IV. Następca Karola Sudermańskiego, **Gustaw Adolf**, wznawia wojnę z Polską, zajmuje Inflanty, Rygę, Kurlandję, wreszcie wkracza do Prus królewskich; zwycięstwo Koniecpolskiego pod Trzcianą, oraz pośrednictwo Anglii i Francji kończy tę wojnę rozejmem. Gustaw Adolf bierze udział w wojnie trzydziestoletniej na czele protestantów, zwycięża kilkakrotnie wojska cesarskie, wreszcie ginie w bitwie pod **Lützen**.

V. **Prusy** książęce za panowania Zygmunta III przechodzą na linję **elektorów brandenburskich**.

VI. Nowe buntury kozackie i napady Tatarów niepokoją Ukrainę. Zygmunt III umiera 1632.

ROZDZIAŁ XXVIII.

Władysław IV. Wojna z Moskwą. Stosunki polityczne. Sprawy wewnętrzne. Buntury kozaków. Bohdan Chmielnicki. Śmierć króla. Bezkrólowie. Elekcja Jana Kazimierza. Wojny kozackie. Wojna z Moskwą.

Władysław IV. Lubiony przez naród, wychowany w Polsce, królewicz Władysław jednomyślnie obrany został po śmierci ojca, a jednak już na sejmie elekcyjnym i przez całe panowanie tego rozumnego króla nie ustawała w narodzie obawa silniejszej władzy królewskiej; tak pakta konwenta, jak późniejsze wystąpienia sejmów dążyły coraz bardziej do ograni-

czenia króla, który w tych warunkach nic nie mógł zdziałać. A był Władysław IV i wodzem dobrym, od młodości do wojny włożonym przy boku sławnych hetmanów, i plany miał szerokie, podobne do tych, z jakimi się nosił Stefan Batory. Niestety, czasy się zmieniły, w narodzie zepsuł się duch rycerski, wzmożła buta możnowładzców, król Władysław związane miał ręce i nie mógł nic przeprowadzić.

Wojna z Moskwą 1632 — 1634. Rozejm w Dywilinie przerwał wojnę moskiewską, ale nowy car Michał myślał o odzyskaniu Smoleńska, a król Władysław miał pretensję do korony carskiej. Wojnę rozpoczęli Moskale, zrywając rozejm, pod dowództwem sławnego wodza Sehina oblegli Smoleńsk. Na odsiecz obleżonej twierdzy przybył król Władysław i zadał Sehinowi klęskę, zmuszając go do poddania się z całym obozem. Wskutek tego zwycięstwa zawarty został pokój w **Polanowie 1634 r.**; król polski zrzekł się praw do korony carskiej, a car Michał wszelkich pretensji do Inflant, Estonji, Kurlandji, oraz ziem: siewierskiej, czernichowskiej i smoleńskiej.

Stosunki z Szwecją. W chwili objęcia tronu polskiego przez Władysława, Szwecja straciła Gustawa Adolfa, który zginął w bitwie pod Lützen 1632 r. Jednakże wojna trzydziestoletnia ciągnęła się dalej, teraz głównie podsycana przez Francję, dla osłabienia Habsburgów. W Szwecji panowali opiekunowie małoletniej córki Gustawa Adolfa, Krystyny. Władysław IV próbował drogą układów otrzymać tron szwedzki, ale gdy się to nie udało, zamierzał wystąpić czynnie. Ale zamiary króla sparaliżował sejm, sprzeciwiając się wojnie z Szwecją i zawiązując układy, które doprowadziły do rozejmu w **Sztumdorfie**.

We Francji panował wówczas Ludwik XIII, a rządził jego wszechwładny minister, **kardynał Richelieu**. Ten, chcąc zwrócić Władysława przeciw cesarzowi Ferdynandowi II, ofiarowywał królowi polskiemu rękę bogatej księżniczki Marji Ludwiki Gonzagi i robił nadzieje pozyskania dla Polski Ślązka.

Ale układy z Francją rozchwiały się, Władysław pojął w małżeństwo córkę cesarza Cecylję Renatę. Jednakże ani przymierze z Habsburgami, ani ponowne rokowania z Francją i małżeństwo z Marją Ludwiką po śmierci pierwszej żony, nie doprowadziło króla do celu jego pragnień, otrzymania korony szwedzkiej.

Sprawy wewnętrzne. Coraz groźniejszą na wschodzie stawała się nienawiść religijna i walka o parafje między unitami a dyzunitami. Dodawało tym sporam znaczenia rozjątrzenie ludności, wrzenie wśród Kozaków, toteż uporządkowanie spraw kościelnych na Rusi stało się jednym z pierwszych starań króla, który przeprowadził podział djecezji: lwowską, przemyską, łucką i mohilewską otrzymali dyzunicy, resztę zajęła unja. Ale i ten podział nie wiele pomógł, rozbudzone namiętności coraz nowym wybuchały pożarem.

Chociaż król Władysław nie był dla różnowierców niesprawiedliwy, jak jego ojciec, w narodzie coraz bardziej zaczynała kiełkować nietolerancja dla innych wyznań, prowadząca do przykrych zająć i wybryków. Wogóle oświata upadała gwałtownie, szlachta traciła ducha obywatelskiego, myśląc jedynie o dorobku fortuny w służbie u możnych panów, wszystkie projekty króla rozбивały się o nierozumny i zatwardziały opór sejmów.

Bunt kozackie. Szczególnie groźny widok przedstawiała Ukraina, gdzie dwa żywioły zmagaly się

ze sobą. Kolonizacja szybkie robiła postępy, ogromne obszary pańskie szły pod uprawę, ale równocześnie chłopci, przywykli do kozackiej swobody, nagiąć się musieli do roboty, stąd wzbierała w nich głucha nienawiść, podsycana przez walkę religijną cerkwi dyzunickiej przeciw unitom, katolikom i żydom.

Rzeczpospolita zobowiązała się wobec Turcji do powściągnięcia Kozaków od samowolnych wypraw; dla dotrzymania tej obietnicy umyślono postawić silną twierdzę na pograniczu Siczy, aby tam stałe trzymać załogę wojskową na postrach dla Zaporozców. Jako też zbudowano twierdzę **Kudak** nad pierwszym progiem dniewowym, ale to dało powód do buntu Kozaków i chłopów ukraińskich, którzy zburzyli świeżo wzniesioną fortecę; wprowadzie wojska koronne pod wodzą hetmana Koniecpolskiego i kniazia Wiśniowieckiego pokromiły buntowników, którzy wydali swych wodzów Sulimę i Pawluka, ale pożar buntu raz wzniesiony nie dał się już ugasić na Ukrainie i tlił się, mimo srogich przepisów, aby tym groźniej wkrótce wybuchnąć. Na sejmie w 1638 roku uchwalono zamienić Kozaków w chłopów pańszczyźnianych i odebrać nawet Kozakom rejestrowym, dotąd wiernym Rzeczpospolitej, przywilej wyboru starszego; poddani zostali władzy osobnego komisarza. Nowe bunty stłumiono siłą, a **Kudak** odbudowany ponownie miał panować nad Ukrainą i strzedz ustanowionego porządku. W istocie gospodarka w dobrach pańskich poczęła kwitnąć, powstały nowe osady, ożywiła się Ukraina ruchem handlowym, rosły bogactwa możnych i dorobki dzierżawców. Tem mniej skora okazywała się szlachta do przedsięwzięć wojennych nazewnątrz, oddana całkowicie swym majątkowym sprawom. Takie usposobienie w narodzie

pokrzyżowało zupełnie wielkie zamiary króla Władysława, który, podejmując myśl Batorego, widział jedyne dla Polski wyjście w wojnie z Turcją. Wojna mogłaby zaprzątnąć Kozaków, dać upust ich rycerskim skłonnościom i związać ich silnie z Rzeczpospolitą, a zarazem w razie pomyślnego przebiegu uwolniłaby raz na zawsze Ukrainę od napadów tatarskich i zapewniła Polsce przodujące stanowisko na Wschodzie. Nie znajdując w sejmach zaufania i poparcia, rozpoczął król przygotowania do tych planów na własną rękę, nawiązując stosunki ze stolicą apostolską i Wenecją, począł zbierać zaciągi za pieniądze, pożyczone z posagu Marii Ludwiki, drugiej swej żony. Kozacy zaporoscy uprzedzeni byli o zamiarach królewskich, a oddani im całą duszą, mieli napadem umyślnym spowodować wojnę z Turcją. Jednakże sejm z 1646 r. z wielką siłą i zawziętością sprzeciwił się tym planom, zarówno senat, jak izba poselska wystąpiły zgodnie przeciw królowi, oskarżając go o przekroczenie paktów konwentów, które zabraniały królowi werbowania wojsk bez zgody sejmu. Ta gwałtowna opozycja złamała energję króla, równocześnie dotknął go cios straszny: śmierć jedyne go syna. Wyrzekł się zatem tak daleko już przygotowanych planów, co jednak obudziło wśród ludności ukraińskiej, czekającej tylko hasła do wojny z połańcami, coraz groźniejsze wrzenie, które wreszcie wybuchło stokroć potężniejszym od poprzednich buntem.

Bohdan Chmielnicki. Na czele zaporozców i zbuntowanego chłopstwa stanął tym razem człowiek wielkich zdolności i niepohamowanej ambicji, pisarz siczowy, Bohdan Chmielnicki. Skrzywdzony przez podstarościego Czaplickiego, zanosił Chmielnicki skargę

do króla, a ten, zajęty wówczas planem wojny tureckiej wskazał Chmielnickiemu widoki lepszej przyszłości dla kozaczyzny, a po wojnie zmianę stosunków na Ukrainie. Gdy sejm z 1646 roku zniweczył te nadzieje, cała Ukraina odrazu stanęła w poźodze, a Chmielnicki jako wódz ruchu wykonał śmiały krok, wzywając do pomocy Tatarów krymskich, dotąd najzawziętszych wrogów kozackich. Tym sposobem zyskał w jednej chwili olbrzymią siłę i postanowił zniszczyć „panów“, wypędzić ich z Ukrainy, utrzymując, że królowi, uwielbianemu przez Kozaków, tym sposobem przychodzi z pomocą przeciw rozwielnionym „królewiom“. Umiął przytym wyzyskać namiętności religijne i stawiał się jako obrońca cerkwi wschodniej na Rusi. Na wieść o buncie król schorowany, wysłał komisję do układów i sam podążył na Ruś, aby osobiście wpłynąć na zażegnanie sprawy, ale wbrew intencjom królewskim, wielki hetman koronny, Mikołaj Potocki z wojskiem ruszył przeciw Chmielnickiemu, wysyłając naprzód 6 tysięcy pod dowództwem syna swego, Stefana. Pod **Żółtymi Wodami** Kozacy z Tatarami osaczyli młodzieńca, który poległ z kwiatem rycerstwa, wkrótce zaś potym obaj hetmani, Potocki i Kalinowski, pobici pod **Korsuniem** dostali się do niewoli tatarskiej.

Gdy się rozeszła wieść o tej klęsce, król Władysław już nie żył; zmarł w Mereczu na Litwie, w drodze ku Rusi, właśnie w chwili tak strasznej, gdy on jeden mógł burzę zażegnać.

Bezkrólewie 1648 r. Znalazła się teraz Rzeczpospolita w rozpaczliwym położeniu: bez króla, bez rządu, z hetmanami w niewoli, z olbrzymią hordą zwycięskich wojsk tatarskich i kozackich wewnątrz

kraju. Kanclerz Ossoliński, najbliższy powiernik zmarłego króla, z Adamem Kisielem, wojewodą bractawskim, myśleli o układach z Chmielnickim, ale było już zapóźno, żadne ustępstwa nie zdołałyby zaspokoić rozzuchwalonego kozactwa; zresztą tak możni panowie, jak ogół szlachty, wcale nie byli skłonni do ustępstw, przeciwnie, rycerstwo rwało się do wojny, lekceważąc nawet siły przeciwnie.

Na czele partji wojennej stanął Jeremi książę Wiśniowiecki, posiadający olbrzymie dobra na Zadnieprzu, a nie czekając wyniku układów Kisiele, rozpoczął działanie zwycięskimi potyczkami, roznosząc postrach wśród zbuntowanego chłopstwa. Ciągnęło też na Ukrainę pospolite ruszenie, oddawna niezwoływane, ociężałe, a butne, ciągnęło z bogatym w sługi, srebra i wina taborem, niby do uczty, nie do boju. W zastępstwie uwięzionych hetmanów, prowadzili to wojsko trzej regimentarze, trafnie nazwani przez Kozaków „pieczyzna, dzieciąta i łacina“, niezdolni do rady i dowództwa. To też, gdy **pod Piławcami** rozeszła się wieść o połączeniu chana tatarskiego z Chmielnickim, obóz opanowała taka straszna panika, że regimentarze zbiegli, a za nimi rzuciło się do ucieczki całe pospolite ruszenie, pozostawiając na łup bogaty tabor i okrywając hańbą imię polskiego rycerstwa. Ta niebywała klęska otworzyła drogę Chmielnickiemu w samo serce Rzeczypospolitej; ruszył też szybkim pochodem ku Warszawie, za trzymując się jeno dla zdobycia Lwowa, którego mieszkańcy dzielny stawili opór pod wodzą Krzysztofa Arciszewskiego i radnego Grozwejara.

Bohaterstwo mieszczan uratowało honor Rzeczypospolitej i zatrzymało Chmielnickiego u wejścia do środka kraju. Nie mogąc zdobyć miasta, zadowolnił

się okupem dla Tatarów w kwocie 700,000 złotych i ruszył pod Zamość. Tutaj postanowił oczekiwać wyniku elekcji, na którą też od siebie wysłał, niby udzielny książę, posłów, oświadczając się za wyborem Jana Kazimierza.

Sejm elekcyjny. Było dwóch kandydatów do korony, obaj bracia zmarłego króla, obaj duchowni: Ferdynand Karol, biskup wrocławski i płocki, i **Jan Kazimierz**, były jezuita i kardynał. Pierwszego popierał Jeremi Wiśniowiecki z nieprzejednaną wobec Kozaków szlachtą, drugi miał stronników wśród partii pokojowej, za nim też oświadczył się Chmielnicki; groza położenia wpłynęła na pogodzenie stronnictw i jedno-myślny wybór Jana Kazimierza.

Jan Kazimierz 1648 — 1668 r. Niestety było dwudziestoletnie panowanie tego króla, który w tak ciężkich okolicznościach tron obejmował, a gorszych jeszcze miał się doczekać czasów. Był to mąż rozumny, energiczny, szczerze do kraju przywiązany, ale zmienny w upodobaniach, charakteru popędlwego. W młodym wieku wstąpił do zakonu jezuitów, przebywał w Rzymie, następnie jadąc do Hiszpanji, został zatrzymany we Francji z rozkazu kardynała Richelieu'go i dwa lata przebywał w więzieniu, wskutek za-targu dworu francuskiego z Władysławem IV.

Po powrocie, zostawszy świeckim księdzem, otrzymał kapelusze kardynalski, którego jednakże niedługo wyrzekł się dla korony, a dostawszy dyspensę od ślubów kapłańskich, ożenił się z wdową po bracie Marja Ludwiką Gonzagą.

Wojny kozackie od 1648—1654. Chmielnicki, chcąc zaznaczyć, że nie walczy z Rzeczpospolitą, ale z możnowładcami, cofnął się z pod Zamoś-

cia i, uznając nowego króla, przyrzekł spokojnie na Ukrainie czekać komisji do układów, czuł się jednak zwycięzcą, panem położenia i to go napełniło taką dumą, że chciał warunki dyktować niemożliwe do przyjęcia. Trudnego zadania prowadzenia układów i teraz podjął się zacy wojewoda Kisiel, rusin, gorąco przywiązany do Rzeczypospolitej, jak i do swej rodzzonej Ukrainy. Z szyderstwem i butą przyjął komisję Chmielnicki, rozbiły się wszelkie usiłowania ugodowe wojewody Kisiela i wkrótce musiała się rozpocząć na nowo bratobójcza walka.

Z wiosną 1649 roku ruszył Chmielnicki w przy-mierzu z Islam Girejem na czele trzykroćstysięcznej armji; kilkunastotysięczne wojsko polskie musiało schronić się w okopy pod **Zbaraż**, gdzie pod dowództwem Wiśniowieckiego dokazało cudów męstwa, wytrzymując oblężenie tak przeważnej siły, przez sześć tygodni w daremnym oczekiwaniu odsieczy. Wreszcie przybył król na czele 25 tysięcznych rot zaciężnych, nie czekając pospolitego ruszenia, ale pod **Zborowem** otoczyli go Kozacy z Orda, i mimo dzielnej obrony byli-by przemogli liczbą; lecz chan nie szczerze pomagał Kozakom, chodziło mu tylko o łup i własną korzyść, to też udało się królowi za 200 tys. talarów rozbić jego sojusz z Chmielnickim, poczym i ten ostatni, ciągle zarzekając się, iż z królem nie chce wojny, przystąpił do układów.

Uгода zborowska była przedewszystkiem korzystna dla Chmielnickiego, który miał otrzymać hetmaństwo nad 40-toma tysiącami Kozaków rejestrowych, zrównanych co do praw ze szlachtą. Hetman miał mieć rezydencję w Czehrynie, a trzy wojewódz-

twa: bractwskie, czernichowskie i kijowskie przeznaczono na siedzibę Kozaków.

Z tego okręgu wydalić miano jezuitów i Żydów. Żądanie zniesienia unji odłożono do rozpraw sejmowych, ale metropolita kijowski otrzymał obietnicę zasiadania w senacie, a obrządek wschodni miał być uprzywilejowany w województwach kozackich.

Gdyby zasady ugody zborowskiej przyjęto dla zaprowadzenia porządku na Ukrainie przed wojną, Kozacy byliby zadowoleni, a Rzeczpospolita posiadałaby 40 tys. wojska, gotowego zawsze do boju na wschodnich granicach, ale teraz rozpasane buntem i mordem chłopstwo, czując swą przewagę po kilku zwycięskich bitwach, nie chciało żadnej ugody, tem więcej, że układ korzystny był jedynie dla Zaporozców i starszyny, pospółstwo wrócić miało do pług. Nie mógł już nawet Chmielnicki powstrzymać namiętności, jakie obudził, chłopstwo wzburzone groziło mu buntem; nie mogąc więc utrzymać warunków ugody zborowskiej, rzucił znów tłumy na Rzeczpospolitą i już następnego roku 1661 wybuchła wojna.

Trzecia wojna kozacka. Tym razem wystąpił już Chmielnicki otwarcie przeciw królowi, złamał przysięgę wierności i poddał się sułtanowi tureckiemu, który obiecał zrobić go hołdowniczym, ale udzielnym monarchą i wysłał chana krymskiego z ogromnymi posiłkami. Równocześnie starał się Chmielnicki wywołać w innych okolicach Polski bunt chłopów przeciw szlachcie, za pomocą rozesłanych umyślnie tajnych podżegaczy; istotnie udało mu się w wielu miejscowościach wzbudzić rozruchy, na Podhalu zwłaszcza, gdzie lud górski znalazł dzielnego wodza w Kostce Napierskim. Była znów groźna chwila dla Rzeczpos-

politej, ale tym razem rycerstwo zdobyło się na energię; stanęło stutysięczne pospolite ruszenie, bunt chłopski stłumiono, Napierski został schwytany i stracony.

Bitwa pod Beresteczkiem. Na Wołyniu pod Beresteczkiem przyszło do spotkania: sam król objął naczelne dowództwo, obok niego obydwa hetmani, wykupieni z niewoli tatarskiej, i bohater z pod zbaraża, książę Jaremi Wiśniowiecki. Dnia 27 Czerwca w 1651 r. nadciąga 350 tysięcy połączonych z Ordą Kozaków pod dowództwem chana i Chmielnickiego. Rozpoczyna się straszna bitwa, od której losy Rzeczpospolitej zależą. Przez trzy dni trwa bój śmiertelny, rycerstwo z czterekroć liczniejszym wrogiem zmagając się dzielnie, wreszcie rozdzieliwszy Tatarów od Kozaków, zadaje im krwawą klęskę. Chan ucieka z placu, przeklinając Chmielnickiego, którego gwałtem z sobą uwozi, wojsko idzie w rozsypkę, a cały tabor z chorągwami i armatami dostaje się w ręce zwycięzców. Niestety jednak w obozie, pod boki króla, knują Radziejowski i Opaliński pokątne zmywy, sieją nieufność do tronu, upojona zwycięstwem szlachta, zamiast ścigać Chmielnickiego, rozjeżdża się do domów — i dlatego owoce świetnej bitwy zostają zmarnowane. Wprawdzie w miesiąc później wojska kwarciane polskie i litewskie zdobyły Kijów, ale Chmielnicki już miał czas głowę podnieść, tak, że w **Białej Cerkwi** nową z hetmanami zawarł ugode, choć mniej korzystną dla Kozaków od zborowskiej. Ale i tej sejm nie przyjął. Chmielnicki rósł w pychę i włókł za sobą nie oświecone tłumy. Nie dbał już teraz o kozacką, ale o własne wzniesienie, coraz bardziej zacieśniając związki z Turcją.

Wyprawa na Mołdawję. Czwarta wojna z Kozakami. Chmielnicki umyślił ożenić syna swego Tymoteja z Rozandą, córką wojewody mołdawskiego Lupulą, a gdy ten odmówił, wyprawił się ku Mołdawji, aby siłą zdobyć żonę dla syna. Na granicy Polski pod **Batochem** zastąpił mu drogę hetman Kalinowski na czele 10-ciu tysięcy, ale tak nieszczęśliwie został otoczony, że połowę rycerstwa w pień wycięli Kozacy, druga dostała się do niewoli. Zginął hetman, poległ kwiat młodzieży polskiej. Na wieść o klęsce król wyruszył z pospolitym ruszeniem i rozłożył się pod **Żwańcem**. Chmielnicki tymczasem ożenił syna, ale musiał się rozprawić z hospodarem wołoskim i księciem siedmiogrodzkim, którzy oblegli stolicę Mołdawji, Suczawę, i zdobyli ją wreszcie, gdy w czasie oblężenia zmarł Tymotej.

I znowu połączone wojska kozackie z tatarskimi zdobywać poczęły obóz królewski pod Żwańcem, i znowu tylko podarunki dla chana — odwróciły klęskę!

Chmielnicki poddaje się carowi. Pierwsza wojna moskiewska. Widząc, że Turcja nic dla niego nie robi, zwrócił się Chmielnicki do cara moskiewskiego Aleksego, poddając mu Ukrainę z warunkiem, że zostawi Kozakom wybór hetmana i pełną samodzielność. Car przyjął Chmielnickiego i wysłał dwie wielkie armje, które niebawem zajęły **Smoleńsk, Czernichów, Kijów** i wkroczyły na Litwę. Wprawdzie hetman Rawa Potocki odniósł zwycięstwo pod **Ochmatowem** w 1655 r., ale zajętych fortec nie zdołał odzyskać. Wojska moskiewskie zagrażały Litwie, gdy nowy wróg nadciągnął od strony Inflant: Karol Gustaw, król szwedzki. Wojny kozackie zamieniły Ukrainę w gruzi, zniszczyły tak pańskie dobra, jak i ko-

zackie futory znikł handel, opustoszały miasta, żyzna rola leżała odłogiem, nie było rąk do uprawy, długo Ruś nie mogła się podźwignąć. Rzeczpospolita straciła piękny kraj, który przeorała pługiem, który tyle krwi i potu kosztował.

STRESZCZENIE.

I. Władysław IV od 1632 — 1648. Obrany jednomyślnie, kończy wojnę z Moskwą korzystnym dla Polski pokojem polanowskim; o koronę szwedzką czyni daremne zabiegi, stara się przeprowadzić zgodę między dysunitami a unitami i uśmierzać niesnaski wyznaniowe.

II. Na Ukrainie wybuchają bunt Kozaków, tłumione siłą. Król pragnie w porozumieniu z papieżem pchnąć Polskę do wielkiej wojny z Turcją i zużytkować w niej Kozaków. Senat i sejm z 1646 r. sprzeciwia się planom królewskim, szlachta nie chce wojny, ale obrócenia Kozaków do pluga i kolonizowania Ukrainy.

III. Wskutek tego wybucha groźny bunt pod wodzą Bohdana Chmielnickiego, który przyzywa na pomoc Tatarów. Wojska polskie ponoszą klęski pod Żółtymi Wodami i Korsuniem, Król Władysław umiera.

IV. W czasie bezkrólewia, rozproszywszy pod Piławcami pospolite ruszenie, podstępnie Chmielnicki z Ordą pod Lwów i Zamość, i stamtąd wpływa na elekcję Jana Kazimierza. Po obiorze króla cofa się, czekając komisji, ale układy uniemożliwia zuchwiałymi żądaniami.

V. Druga wojna z Chmielnickim toczy się koło Zbaraża, świetnie bronionego przez ks. Wiśniowieckiego, a kończy się **ugodą zborowską**. Chmielnicki, nie mogąc dotrzymać jej warunków, zdradza króla i poddaje się Turcji.

VI. **Trzecia wojna**, w której bierze udział 100 tysięcy wojska polskiego i 350 tysięcy Kozaków i Tatarów, rozgrywa się trzydniową bitwą pod **Beresteczkiem 1651 r.** a kończy się **ugodą w Białej Cerkwi**.

VII. **Czwarta wojna**, mająca na celu przeszkodzenie Chmielnickiemu w zdobyciu Mołdawji, pamiętna jest klęską pod **Ba-**

tohem i niefortunnym obozowiskiem wojsk polskich pod Żwańcem. VIII. Chmielnicki, zdradziwszy kolejno króla i sułtana, poddaje się carowi, który rozpoczyna wojnę z Rzeczpospolitą. Ukraina wyniszczona, Kozacy w nowe dostają się poddaństwo.

ROZDZIAŁ XXIX.

Pierwsze „Liberum Veto“. Zdrada Radziejowskiego. Najazd szwedzki. Zawojowanie Rzeczpospolitej. Powstanie narodu. Napad Rakoczego. Koniec wojen szwedzkich. Wojny z Moskwą o Ukrainę. Wojna z Turcją. Projekt elekcji za życia króla. Rokosz Lubomirskiego. Abdykacja Jana Kazimierza.

Sejm z 1652 zerwany. Już w obozie pod Beresteczkiem szemrania przeciw królowi zgubny wpływ wywarły na pospolite ruszenie; gdy w kilka miesięcy potym zebrał się sejm dla obmyślenia dalszych środków obrony, wzburzenie, podsycane na sejmikach przez wrogów króla, doszło do ostatecznych granic: robiono królowi i królowej mnóstwo zarzutów, a nawet podejrzrywano ich o znoszenie się z Kozakami. Szlachta była już tak ciemna i zaślepiona, że można w nią było wmówić najoczywistsze brednie, korzystali z tego możni panowie, ilekroć mieli do króla osobistą urazę.

Głównymi wicherzycielami byli: podkanclerzy Hieronim Radziejowski i książę Janusz Radziwiłł. Pierwszy, po całym szeregu intryg przeciw dworowi, skazany został przez sąd marszałkowski za zbrojny napad w Warszawie na dom swej żony, na wygnanie z utratą czci, tak bowiem karano rozruchy w miejscu pobytu króla. Na sejmie w 1652 roku na czele przeciwników królewskich stanął książę Janusz Radziwiłł i starał się, mimo grożącej wojny z Moskwą i Kozakami, nie do-

puścić do uchwał, proponowanych przez rząd. Namówił tedy podstarościego z Upity, Sicińskiego, posła ziemi trockiej, aby zawołał „veto“ przeciw przedłużeniu sejmu ponad zwykły termin. Poraz pierwszy zatym zostało użyte prawo „liberum veto“; oburzenie na Sicińskiego było okropne, zaraz po swym czynie ukrył się w tłumie i zbiegł, bojąc się, aby go nie zmuszono do odwołania. Niestety jednak tak senatorowie, jak posłowie z marszałkiem Andrzejem Maksymiljanem Fredrą na czele, uznali sejm za zerwany, a tym sposobem na przyszłość otworzyła się fatalna droga dla każdego wicherzyciela do udaremnienia wszelkich reform i projektów rządowych. Była to klęska wewnętrzna stokroć cięższa od tych, jakie Polska w boju poniosła, gdyż zrywanie sejmów w znacznej mierze przyczyniło się do upadku państwa.

Najazd Szwedów. Hieronim Radziejowski udał się do Szwecji, aby podburzać Szwedów przeciw własnej ojczyźnie. Jan Kazimierz, tak jak Władysław IV, nie zrzekł się swych praw do korony szwedzkiej, a pokój przedłużany był tylko rozejmami podczas panowania Krystyny, córki Gustawa Adolfa. Gdy Krystyna złożyła koronę i udała się do Rzymu, koronę szwedzką objął jej brat stryjeczny, wojowniczy Karol Gustaw. Na tę chwilę trafił Radziejowski i z łatwością skłonił nowego króla do wyprawy na Polskę. W roku 1655 wkroczyły dwie armje szwedzkie przez Pomorze do Wielkopolski, a trzecia przez Inflanty na Litwę.

Pod Ujściem nad Notecią zebrało się 30 tysięcy pospolitego ruszenia, dla zagrozenia drogi Szwedom w głąb kraju; Niestety jednak przywodził im Krzysztof Opaliński, wojewoda poznański, przyjaciel Radziejow-

skiego, który namową i obietnicami zdołał skłonić całe wojsko do kapitulacji bez dobytia oręża. Było już zaślepienie takie w szlachcie, że interes własny brała za sprawę Ojczyzny, a wpuszczając obcego najeźdźcę nie sądziła, że robi co złego dla kraju, wydawało jej się, że tylko króla zmienia. Tak umieli magnaci głupim tłumom wszystko wyperswadować.

Na Litwie wojska moskiewskie pomimo klęski pod Ochmatowem zajęły już Wilno; gdy Szwedzi wtargnęli, książę Janusz Radziwiłł w **Kiejdanach** na Żmudzi przyjął ich z radością i poddał Litwę królowi szwedzkiemu. W ten sposób stał się Karol Gustaw bez dobytia oręża panem kraju, miał otwartą drogę do Warszawy, którą też zajął niebawem, poczym podążył do **Krakowa**, gdzie bronił się z ogromnym męstwem na czele garstki prawego rycerstwa Stefan Czarniecki.

Jan Kazimierz z królową Marją Ludwiką schronił się na Śląsk, opuszczony przez większość poddanych. Korzystając z chwili, elektor brandenburski zajął Prusy królewskie, a Chmielnicki z Moskwą i Kozakami posuwał się aż pod Lwów, Lublin i Zamość. Powtórna obrona Lwowa znów sławą bohaterstwa okryła mieszkańców.

W narodzie duch upadł zupełnie, zdawało się, że konieczność zmusza do uznania zwycięskiego Szweda, że Jan Kazimierz nie zdoła tronu odzyskać. Wszyscy ludzie słabsi, lękliwego charakteru poddawali się Szwedom, wreszcie nawet hetmani z wojskiem koronnym i litewskim zdradzili króla, a przeszli do zwycięzcy. Stefan Czarniecki tylko — nieugięty — nie mogąc bronić Krakowa, musiał kapitulować i z niewielkim hufcem udał się na Śląsk, ale nie uznał Karola Gustawa. Nadzieja opuszczała ludzi miłujących

kraj: król szwedzki z dumą przechadzał się po Wawelu i urągał prochom królewskim. „Tu leży król, który trzy razy wygnany trzy razy na tron wrócił“, objaśniał przy grobie Łokietka kanonik Starowolski. „Ale wasz Jan Kazimierz, którego wypędziłem, nie wróci już nigdy“. „Któż to wie“ odrzekł kanonik „Bóg miłościwy, a fortuna zmienna“. Istotnie, nie chcąc dotrzymać obietnic danych szlachcie, zachowywał się Karol Gustaw jak w kraju podbitym, pogardzając narodem, który w tak nikczemny sposób dał się uwieść: wojska szwedzkie, protestanckie, znieważały i rabowały kościoły, oficerowie zachowywali się zuchwale i szyderczo wobec szlachty, działy się gwałty i rozboje; przychodząc do opamiętania, poznał naród swą winę wobec króla i Ojczyzny; pałacy wstyd okrył tych, co dali się wciągnąć przez zdrajców. Pod koniec tego nieszczęsnego roku 1655 zaszyły już w usposobieniu narodu ważne zmiany.

Obrona Częstochowy. Znalazł się mąż gorącej wiary i wielkiego serca, który zbudził sumienia i dał hasło do odporu: **ksiądz Augustyn Kordecki**, przeor Paulinów na **Jasnej Górze**. Zdobywszy obie stolice, zapragnęli Szwedzi opanować warowny klasztor i kościół Częstochowski, aby złupić bogaty skarbiec. Cudowny obraz Matki Boskiej zdawna czczony był przez cały naród. Pod Częstochowę wyprawił się generał Müller z 9 tysiącami Szwedów, sądząc, że to aż nadto wystarczająca liczba do zdobycia takiego „kurnika“, jak się wyrażał. Ale drobna garstka obrońców, ufna w opiekę Najświętszej Panny, zagrzewana do walki przez Kordeckiego, stawiała opór zaciekły, wytrzymując wszystkie szturmy przez kilka tygodni. Ostra zima, znaczne straty w ludziach i pogłoski o szerszym się powstaniu narodowym zmusiły Szwedów do odstąpienia od murów klasztornych.

Wieść o tej bohaterskiej obronie rozniosła się niebawem po całej Polsce, kto żyw chwytął za broń, formowały się małe oddziały. W krakowskim **Jerzy Lubomirski** stanął na czele ruchu, na Litwie przeciw Radziwiłłowi wystąpili hetmani: **Gosiewski i Paweł Sapieha**. Powstanie zaskoczyło Szwedów nagle, Karol Gustaw, pewny już podboju Polski, zwrócił się przeciw elektorowi brandenburskiemu, który zajął Prusy królewskie, aby odebrać mu to pogrzeże Bałtyku, dla Szwecji mające duże znaczenie. Jak pierwiej rozpacz i zniechęcenie tak teraz zapał ogarnął rycerstwo, tłumnie powracali chwilowo obałamuceni zwolennicy Szweda do prawego króla, przede wszystkim zaś hetmani koronni: **Potocki i Lanckoroński**. Ze Śląska całym ruchem kierował **król**, mając przy boku **Czarnieckiego**. Dzielnie dopomagała im królowa, posiadająca wiele energii i zdolności politycznych.

Konfederacja tyszowiecka. Dnia 29 Grudnia 1655 roku, dni kilka po odwołaniu Müllera z pod Częstochowy, zawiązała się w Tyszowcach za sprawą hetmanów **konfederacja**, celem wypędzenia Szwedów z kraju. Na wodza jej przeznaczono Stefana Czarnieckiego. Król z królową pod osłoną wojsk Lubomirskiego przybyli do kraju i w Łańcucie odbyło się odnowienie przysięgi konfederackiej przy królu. Następnie udał się Jan Kazimierz do Lwowa i tu złożył w katedrze hołd Najświętszej Pannie, obierając ją za patronkę narodu i królowę Polski, oraz ślubując uroczystie po skończonej wojnie zająć się polepszeniem doli włościan. Był to dowód, że pod wpływem klęski obudziło się w szlachcie sumienie, zaczęła przyznawać, że dzieje się krzywda ludowi, coraz większymi obarczonemu ciężarami; niestety jednak był to tylko

moment zapału, zapomniany później, gdy się kraj uspokoił.

Odparcie najazdu szwedzkiego. Wojska polskie coraz liczniejsze i śmielsze odzyskały Warszawę, ale Karol Gustaw, pogodziwszy się z elektorem, razem z nim podstąpił pod stolicę, w wielkiej bitwie trzydniowej odniósł zwycięstwo i znowu zajął **Warszawę**. Nie było tak łatwo pozbyć się Szwedów, którzy celowali w sztuce wojennej. Uciekł się tedy Jan Kazimierz do układów z sąsiadami. Przedewszystkiem pozyskał cesarza niemieckiego. Za pośrednictwem cesarza przyszło aż do porozumienia z Moskwą, stanął układ w **Niemierzu** 1656, którym car obiecał wojska swoje, stojące na Litwie obrócić przeciw Szwedom; w zamian zrobiono mu nadzieję popierania jego kandydatury przy najbliższej elekcji. Elektor brandenburski, który koniecznie pragnął wyciągnąć jakieś korzyści dla siebie, odstąpił znowu Szwedom i przyrzekł przeciw nim dostarczyć posiłków w zamian za **uwolnienie go od hołdu Polsce, składanego z Prus książęcych**. Ten traktat w **Welawie** koniecznością chwili wymuszony, był dla Polski szkodliwy, gdyż stał się **podstawą niezależności i wzrostu Prus**.

Wreszcie **Danja** z obawy przed wzmożeniem się wielkim Szwecji, wypowiedziała jej wojnę, łącząc się z Polską **przymierzem**.

Najazd Rakoczego. Jednakże i Szwedzi postarali się o sprzymierzeńców: przede wszystkim związał się z nimi Bohdan Chmielnicki i książę siedmiogrodzki, Rakoczy, którzy ułożyli nawet między sobą rozbiór Polski.

Wpadł Rakoczy do Polski w 1657 roku na czele 49 tysięcy zbrojnej zgrai, złożonej z Węgrów, Wołochów, Cyganów i Kozaków, spustoszył Ruś Czerwoną, zajął Kraków i połączył się z Karolem Gustawem.

Czarnecki podjazdową walką szarpał wrogów — unikając walnej bitwy.

Wtym wiadomość, że Duńczycy napadli na Szwecję, skłoniła Karola Gustawa do spiesznego powrotu, dla obrony własnego kraju. Rakoczy jednak posunął się w głąb kraju i zajął Warszawę. Tymczasem Lubomirski wpadł do Siedmiogrodu, Austriacy, pomagając Polsce, odebrali Kraków, a Rakoczy szybko zaczął się cofać. W odwrocie dopadli go Stefan Czarnecki z Pawłem Sapiehą, pobili na głowę, a gdy uciekał z niedobitkami napadli go Tatarzy i zniszczyli wojsko do reszty; wreszcie sułtan turecki wypędził go z Księstwa. Tak więc smutnie skończyła się ta rozbójnicza wyprawa siedmiogrodzkiego awanturnika.

Stefan Czarnecki w Danji. W dwa lata po najeździe uwolniła się Polska od wrogów, główny bohater tej zaciętej obrony, Stefan Czarnecki, wyprawił się teraz na czele kilku tysięcy jazdy do Danji i dokazywał cudów męstwa, rozstawiając imię polskiego oręża. Po dwakroć przebyło rycerstwo wpław cieśninę morską, koło wyspy Alsen i oddało wielkie usługi sprzymierzeńcom.

Pokój w Oliwie 1660. W czasie wojny umarł Karol Gustaw, Polsce zaś groziła nowa wojna z Moskwą. Wskutek tego za pośrednictwem Francji przyszło do zawarcia pokoju w Oliwie pod Gdańskiem 3 Maja 1660 r. Jan Kazimierz zrzekł się praw do korony szwedzkiej, zatrzymując tylko tytuł do śmierci, Polska odstępowała Szwecji część Inflant aż po Dźwinę, a elektor brandenburski postarał się o zatwierdzenie traktatu welawskiego.

Jan Wyhowski. Ugoda w Hadziaczu. Kozacy nie znaleźli pod panowaniem Moskwy tej swo-

body, jakiej pragnęli; sam Chmielnicki na starość czuł, że nie osiągnął celu swych ambicji, umarł w 1657 r. w stanie nałogowego pijaństwa. Następca jego, hetman Wyhowski, poddał się napowrót Rzeczypospolitej i zawarł z nią **ugodę w Hadziaczu**, mocą której Kozacyzna miała być połączona z Polską w podobny sposób, jak Litwa przez Unję lubelską. Hetman, przez Kozaków obierany, wraz z osobnym kanclerzem, podskarbim i marszałkiem otrzymywali miejsca w senacie Rzeczypospolitej, również metropolita i biskupi kościoła wschodniego. Kozakom przyznano przywileje szlacheckie, a dysunitów zrównano w prawach z katolikami. Była to ugoda bardzo korzystna dla kozacyzny, a Rzeczypospolitej zapewniała powrót Ukrainy i obronę granic wschodnich. Trzeba było jednak dla jej utrzymania nową prowadzić wojnę z Moskwą.

Druga wojna z Moskwą rozpoczęła się nagłym napadem wojsk moskiewskich na hetmana Gosiewskiego, który się dostał do niewoli. Ale w roku następnym hetman Wyhowski odniósł świetne zwycięstwo pod **Konotopem**, i zdawało się, że unja z Polską wyda dobre owoce, gdy część Kozaków zbuntowała się przeciw swemu hetmanowi, obierając sobie Jerzego Chmielnickiego, syna Bohdana, który się poddał carowi. Sto tysięcy Moskali wkroczyło na Litwę, 40 tysięcy na Ukrainę dla wspomaganie Kozaków. Ale równocześnie prawie odnieśli Polacy dwa zwycięstwa: **pod Lachowiczami** pobił Czarnecki wodza moskiewskiego Chowańskiego, a pod **Cudnowem** na Wołyniu het. w. Rewera Potocki z Lubomirskim pokonał młodego Chmielnickiego, który uznał panowanie Rzeczypospolitej na warunkach ugody hadziackiej w 1669.

Zamieszanie na Ukrainie. Wojna z Turcją. Niestety jednak, poprzednie wstrząśnienia, bunty, niekarność, tak zepsuły Kozaków, że już sami nie wiedzieli czego się trzymać, jedni przeciw drugim knuli zdrady i wzajemnie się nienawidzili. Część Kozaków obrała hetmanem Piotra Doroszeńkę, który się poddał Turcji; to ściągnęło na Rzeczpospolitą nową wojnę z Portą, która wysłała na Polskę Tatarów. Zwycięstwo młodego Jana Sobieskiego **pod Podhajcami** ukroiło jednak Tatarów, a opuszczony przez nich Doroszeńko poddał się Rzeczpospolitej.

Rozejm andruszowski 1667. Pomimo znakomych zwycięstw, nie mogła Polska dłużej prowadzić wojny z Moskwą, gdyż wojsko nie płatne wymawiało posłuszeństwo, a wewnątrz wrzały rozterki domowe, dlatego nawiązano układy, które zakończyły się niekorzystnym dla Polski rozejmem w **Andruszowie**. Moskwa za zwrot **Inflant, Połocka i Witebska** otrzymała **Smoleńsk, Siewierz, Czernichów**, a także **Kijów**, choć z zastrzeżeniem, że tylko na 2 lata. Nigdy już jednak Kijów do Polski nie wrócił.

Projekt elekcji za życia króla. Po ukończeniu wojny szwedzkiej pokojem Oliwskim, myślał Jan Kazimierz o przeprowadzeniu koniecznych reform w ustroju Rzeczpospolitej; rozumniejsi ludzie czuli potrzebę wyzwolenia sejmu od sejmików, wzmocnienia władzy króla, poprawy sposobu elekcji i t. p. Od tej zasadniczej zmiany chciał król rozpocząć pracę i przeprowadzić wybór następcy za swego życia, aby uwolnić kraj od wstrząśnień bezkrólewia. Łączył się ten projekt z polityką zagraniczną króla i królowej. We Francji panował w tym czasie Ludwik XIV, monarcha umiejący wywierać wpływ na wszystkie dwory

europejskie, żądny dla Francji pierwszorzędnego wśród państw stanowiska. Ludwik XIV doprowadził do pokoju w Oliwie i coraz liczniejszy wpływ zyskiwał sobie wśród magnatów w Polsce, w porozumieniu z Janem Kazimierzem i królową, aby utorować drogę do tronu polskiego księciu **d'Enghien**, synowi znakomitego wodza Kondeusza. Jednym z najgorliwszych zwolenników polityki francuskiej był Jerzy Lubomirski, marszałek w. k. i hetman polny, który położył niemałe zasługi w wojnie ze Szwedami. Jednakże Lubomirski, człowiek ambitny i próżny, obraziwszy się na dwór, zerwał ze stronnictwem francuskim i wszedł w porozumienie z cesarzem Leopoldem, sprzeciwiając się z całych sił projektowi elekcji za życia króla. Sejm z 1661 r., znowu pod łaską marszałkowską Andrzeja Maks. Fredry, namiętnego wielbiciela swobód szlacheckich — unicestwił całą pracę dworu.

Związek Święcony. Tymczasem wojsko na wojnie moskiewskiej, nie otrzymując żołdu, zbuntowało się, utworzyło związek, zwany „święconym” i łupiąc dobra kościelne oraz królewszczyzny, coraz gorszych dopuszczało się wybryków, wreszcie zamordowało hetmana pol. lit., Gosiewskiego. Lubomirski, występując przeciw królowi coraz jawniej, przeciągnął na swoją stronę zbuntowane żołnierstwo; udało się jednak zabiegom królowej przeprowadzić ugodę z wojskiem a Lubomirski, pozwany przed sąd sejmowy, skazany został za podżeganie wojska i zdradę tronu na banicję i utratę czci. Odebrano mu urzędy; łaskę marszałkowską otrzymał Jan Sobieski, a buławę polną Stefan Czarniecki.

Stefan Czarniecki. obrońca Ojczyzny od Szwedów, zwycięzca tyłu bitew, jeden z największych

wodzów, jakich Polska wydała, jeden z najszlachetniejszych jej synów, pełniący twardą służbę bez odpoczynku — dopiero na łożu śmiertelnym otrzymał pełną buławę. W samej rzeczy mógł o sobie mawiać: „Janie z soli, ani z roli, ale z tego, co mnie boli — wyrośłem“. Gdy inni otrzymywali zaszczyty i starostwa, on bez odpoczynku wojenną pełnił służbę: podniebienie miał kulą wyrwane, rany ledwo zagojone w nowych trudach się otwierały. We wsi Sokołówce, złożony niemocą po świeżych utarczkach na Ukrainie, zmarł wielki bohater, pełen hartu, cnoty obywatelskiej i prawości. Buławę hetmańską z listem królewskim wręczono mu na parę dni przed śmiercią.

Rokosz Lubomirskiego 1664—1666. Lubomirski, ostrym dotknięty wyrokiem, zaprotestował przeciw jego ważności i udał się na Śląsk, jawnie już przeciw własnemu krajowi obcej wzywając pomocy: cesarza i elektora brandenburskiego. Poczym zebrawszy znaczne zaciągi cudzoziemskie, wkroczył do kraju i połączwszy się ze swymi zwolennikami pobił dwukrotnie wojska królewskie pod Częstochową i pod Mątwami, i zmusił króla do ugody. Lubomirski przeprosił publicznie króla, lecz była to tylko forma, król natomiast wyrzec się musiał projektu przeprowadzenia elekcji swego następcy. Wkrótce potem jednak zmarł Lubomirski, a królowa próbowała raz jeszcze wykonać swoje zamiary, ale i tym razem spotkało ją niepowodzenie. Niedługo potem umarła, a król, złamany tą ciężką walką z własnym narodem, postanowił złożyć koronę. Sądził, że tym sposobem potrafi zapewnić tron kandydatowi francuskiemu, a że ten, wsparty pomocą Ludwika XIV, potrafi zapanować nad swawolą magnatów, wiodącą Polskę do zguby.

Abdykacja Jana Kazimierza. Dnia 16 września 1668 roku, zapowiedziawszy swe niezłomne postanowienie na poprzednim sejmie, złożył Jan Kazimierz w ręce narodu koronę, która mu naprawdę „cierniową“ była. W proroczej mowie wskazywał konieczność poprawy rządu, upominając ze łzami, aby się jaknajprędzej do tego dzieła zabrano — poczym pożegnawszy senatorów i posłów, usunął się od rządów, choć przez rok jeszcze w kraju pozostał i patrzeć musiał na przeciwny swym planom i pragnieniom obrót rzeczy. Następnie udał się do Francji i tam osiadł w klasztorze Saint Germain, gdzie w 1672 zakończył smutne życie pod wrażeniem okropnej klęski, jakiej doznała Polska od Turków. Ciało jego sprowadzono do grobów królewskich na Wawelu.

STRESZCZENIE.

I. W 1652 r. przeciwnicy króla zrywają sejm przez posła Sicińskiego. Radziejowski, obrażony na króla podmawia króla szwedzkiego, Karola Gustawa, do najazdu na Polskę.

II. W 1655 r. wkraczają Szwedzi; pod **Ujściem** w Wielkopolsce pospolite ruszenie za sprawą zdrajcy Opalińskiego poddaje się Karolowi Gustawowi, to samo czyni Radziwiłł w Kiejdanach. Król szwedzki zajmuje Warszawę i Kraków, skąd wypiera drobną załogę Czarnieckiego. Ten udaje się na Śląsk, gdzie schronili się oboje królestwo. Cały kraj zalany przez Szwedów, na Litwie wojska moskiewskie, na Rusi Chmielnicki. Hetmani poddają się Karolowi Gustawowi.

III. Po paru miesiącach budzi się jednakże sumienie narodowe: za przykładem ks. Augustyna Kordeckiego, który obroną Częstochowy daje hasło oporu, powstaje szlachta przeciw Szwedom: hetmani wracają do prawego króla; zawiązuje się w **Tyszowcach** konfederacja generalna dla wypędzenia najeźdźców. Król przybywa ze Śląska z Czarnieckim, który obejmuje dowództwo.

two. Raz jeszcze Karol Gustaw odnosi zwycięstwo pod Warszawą i sprowadza na Polskę rozbójniczy najazd Rakoczege, księcia Siedmiogrodu, ale zagrożony we własnym kraju przez Duńczyków opuszcza Polskę w 1656.

IV. Polska zawiera przymierze z cesarzem austriackim, z Moskwą, z Danją i z elektorem brandenburskim dla zdobycia pomocy przeciw Szwedom. Układ z elektorem w **Welawie**, uwalniając go od hołdu z Prus książęcych, przynosi Polsce wielką szkodę. Czarniecki wyprawia się na pomoc Duńczykom, a wojsko polskie wstawia się dzielnością. Po śmierci Karola Gustawa przychodzi do zawarcia pokoju w **Oliwie 1660 r.** między Szwecją a Polską.

V. Jan Kazimierz stara się za swego życia przeprowadzić wybór następcy, księcia francuskiego Kondeusza, to wywołuje opór szlachty i **rokosz Lubomirskiego**, który skazany przez sąd sejmowy, na czele obcych wojsk i zbuntowanej szlachty występuje przeciw królowi i zwycięża wojsko królewskie. Projekt elekcji za życia króla upada, Jan Kazimierz, złamany oporem narodu, po śmierci żony swej Marji Ludwiki składa koronę i usuwa się do klasztoru w Paryżu.

ROZDZIAŁ XXV.

Elekcja Michała Wiśniowieckiego. Stronnictwo szlacheckie przeciw magnatom. Konfederacja gołąbska i szczebrzeszyńska. Wyprawa chocimska Sobieskiego. Bezkrólewie. Król Jan III Sobieski. Polityka francuska. „Święta liga“ przeciw Turcji. Wyprawa wiedeńska. Dalsze wojny z Turkami. Sprawy wewnętrzne. Śmierć Sobieskiego.

Elekcja. Nie przewidywał Jan Kazimierz, składając koronę, jak fatalny obrót weźmie elekcja. Intrzygi i konszachty możnych panów z dworami zagranicznymi stały się tak powszechne, że obie partje, ścierając się ze sobą były właściwie zależne od obcych mocarstw: jedną zwerbował sobie król francuski,

Ludwik XIV, który nietylko w Polsce, ale i w innych krajach za pieniądze kupował sobie stronników i przeprowadzał swoje plany, drugą zjednał sobie obietnicami cesarz niemiecki, Leopold. Do partji francuskiej należał prymas Prażmowski, marszałek i hetman w. kor., Jan Sobieski i podskarbi Andrzej Morsztyn; oni to w myśl Jana Kazimierza chcieli przeprowadzić wybór Kondeusza, księcia d'Enghien. Ale nie nadaremno rokosz Lubomirskiego poruszył rzesze szlacheckie i wszczepił im zacieklą nieufność do każdej myśli, pochodzącej od dworu. Z drugiej strony wiadomość o agitacji za pieniądze oburzyła uczciwą część narodu, na sejmie konwekcyjnym uchwalono **przysięgę, że nikt się nie da przekupić**. Było to już dowodem wielkiego upadku, skoro okazała się potrzeba takiej uchwały. Podczas elekcji 1668 roku, gdy prymas zachwalał kandydata francuskiego, szlachta zaczęła się burzyć gwałtownie, krzycząc i strzelając do szopy senatorów. Potym nagle zjawiła się na polu elekcyjnym myśl wykluczenia od tronu tak Kondeusza jak innych książąt zagranicznych, a wybrania królem „Piasta“, czyli rodaka. Wobec ogólnego rozprężenia była to myśl bardzo nieszczęśliwa: któryż z magnatów mógł, zostawszy królem, innych sobie równych do posłuszeństwa nagiąć? Ale szlachta nierozumna, kierująca się tylko instyktem i uczuciem, zwróciła uwagę na najmniej zdolnego i najmniej odpowiedniego ze wszystkich, młodego kniazia Michała Wiśniowieckiego, dlatego tylko, że był synem uwielbianego pogromcy Kozaków, ks. Jeremiego, który w zamieszkach stracił cały swój olbrzymi majątek na Zadnieprzu. Książę Michał ze łzami wypraszał się od tego trudnego obowiązku, ale wszechwładna wola rzeszy szlacheckiej narzuciła gwałtem

prymasowi Prażmowskiemu ten wybór, a księcia zmusiła gorącym entuzjazmem do przyjęcia korony.

Michał Wiśniowiecki od 1669 — 1673 r. Czteroletnie panowanie króla Michała należy do najsmutniejszych kart w dziejach Polski. Młody, niedoświadczony, słabych zdolności król miał jednak zaufanie szlachty, którego brakowało poprzednikom, zato znów silna partja magnatów, z Sobieskim na czele, bardzo nieżyczliwie odnosiła się do szlacheckiego wybrańca, myśląc o pozbawieniu go tronu. Ponieważ przeciwnicy jego należeli do stronnictwa francuskiego, ożenił się król Michał z Eleonorą, siostrą cesarza Leopolda, a do rady powołał litewską rodzinę Paców i podkanclerzego Andrzeja Olszowskiego. Coraz groźniejsze gromadziły się podejrzenia przeciw magnatom o zdradę tronu, szlachta poczęła się burzyć, zjeżdżać, sejmikować, odgrażać senatorom, a tymczasem od strony Ukrainy nowe nadciągało niebezpieczeństwo, na które nadaremno wskazywał Sobieski. Hetman kozacki, Doroszeńko, poddał się na nowo Turcji, która, korzystając z tej sposobności, przygotowała olbrzymi na Polskę najazd, aby ją całą zawojować.

Wojna z Turcją: Utrata Kamieńca. Obrona Lwowa. W 250 tysięcy podstąpił Sułtan Mahomet IV pod Kamieniec Podolski, który był uważany za mocną twierdzę, broniącą wstępu do Rzeczypospolitej od południa. Załoga Kamieńca nazbyt szczupła do obrony, po krótkim oporze musiała się poddać. Turcy zajęli miasto, kościoły zmienili na meczety i dalej idąc w głąb kraju, zdobyli kolejno Zborów, Złoczów, Jazłowiec, Buczac, wszędzie szerząc dzieło zniszczenia i zabierając ludność w jassyr. W zamku buczackim obroniła się dzielna niewiasta — Teresa

Potocka. Bohaterską też była obrona Lwowa, który przedtym dwukrotnie stawiały opór Chmielnickiemu, teraz powstrzymał dalszy pochód armji tureckiej, odpierając srogie szturmy pod komendą Eljasza Łąckiego.

Pokój w Buczaczu 1672 r. Wobec wewnętrznego rozdarcia i przemożnej potęgi tureckiej zawarcie pokoju wydawało się jedynym ratunkiem od zguby ostatecznej, ale pokój ten zawarto w tak ciężkich warunkach, że przyniósł Rzeczypospolitej olbrzymie straty i hańbę. Podole z Kamieńcem odstąpiono Turcji, Ukrainę otrzymać miał Doroszeńko pod zwierzchnictwem Porty, która oprócz 80 tysięcy talarów okupu, miała dostawać od Polski stałą daninę 22 tys. dukatów.

Tym sposobem Turcja opanowała południowe prowincje Rzeczypospolitej, a dumna z tak szybkiego i łatwego zwycięstwa gotowała się do dalszych podbojów.

Dwie konfederacje. Hetman Sobieski.

Okropne było położenie Rzeczypospolitej po hańbie buczackiej: na Rusi Czerwonej grasowały czambuły tatarskie, uwożąc ludzi i łupy; około króla grupowała się ciemna, krzykliwa szlachta, zwalając całą winę za doznane klęski na stronnictwo magnatów, ci znów coraz bardziej występowali przeciw królowi. W obliczu najboleśniejszego upokorzenia, gotowała się jeszcze wojna domowa. Szlachta zwołana do **Gołabia** nad Wisłą na pospolite ruszenie przeciw Turkom, zamiast spieszenie dążyć do boju, zawiązała **konfederację**, wymierzoną przeciw prymasowi i hetmanowi Sobieskiemu.

Były to już objawy zupełnego zaniku politycznego rozumu i poczucia obowiązku wobec zagrożonej Ojczyzny.

W tej chwili jednak, kiedy wszystko zdawało się

rozpręgać, znalazł się człowiek, który dzielnością swą, męstwem, wzbudzeniem rycerskiego zapału potrafił uratować honor narodu: był nim właśnie pozywany przez sąd konfederacki, hetman Sobieski, który w tym samym czasie, gdy w obozie pod Gołębim wrzały rozruchy, ścigał na czele kilku tysięcy jazdy czambuły tatarskie, dokazując cudów sprawności i odwagi. W kilku bitwach rozgromił Orde, odbił kilkadziesiąt tysięcy jeńców, a zyskawszy uwielbienie ludności i zaufanie wojska, zawiązał w **Szczebrzeszynie** drugą konfederację, celem obrony kraju. Gdy na czele swoich hufców podstąpił pod Łowicz, konfederacja gołębska weszła z nim w układy, skutkiem których postanowiono zaniechać domowych waśni, aby wspólnie na sejmie, zwołanym do Warszawy, obmyślić obronę granic i przygotować się do wielkiej wojny z Turcją.

Zwycięstwo pod Chocimem w 1673 r.

Sejm nie zgodził się na zatwierdzenie traktatu buczackiego i odmówił sułtanowi płacenia haraczu, to też natychmiast pojawiła się na granicy Polski stutysięczna armja turecka pod wodzą Husseina baszy i rozłożyła się obozem pod Chocimem, w tym samym miejscu, w którym Chodkiewicz powstrzymał nawałę turecką w 1621 r. Sobieski miał wypróbowany sposób nagłego nacierania z szalonym impetem w sam środek nieprzyjacielskiego obozu. Jak piorun spadała na wroga świetna jazda polska, łamiąc szyki, powodując popłoch i zamieszanie. Pod Chocim ciągnął hetman na czele 40-tu tysięcy, a stanawszy na miejscu natychmiast kazał gotować się do szturm, pomimo oporu hetmana litewskiego, Paca. Dnia 11 Listopada, o wschodzie słońca rzuciły się wojska polskie do ataku na nieprzygotowany obóz turecki.

Sobieski osobiście prowadził rycerstwo na wały, a dosiadłszy konia, zakomenderował „W imię Boga i Ojczyzny naprzód!” Poszły w bój chorągwie husarskie, tratując wszystko przed sobą. Turcy, zaskoczeni nagle, tłumnie rzucili się do ucieczki przez most na drugą stronę Dniestru. W tym most załamuje się pod ciężarem; tysiące toną w nurtach rzeki, popłoch się wzmacza, a zwycięskie hufce polskie zdobywają obóz ze 120 armatami i 66 chorągwiami tureckimi. 10 tys. Turków legło na placu boju, nieprzeliczona ilość zginęła w ucieczce, zwycięstwo było tak zupełne i tak świetne, że zmyło upokorzenie hańby buczackiej.

Niestety jednak, nie mógł Sobieski skorzystać z tej przewagi oręża polskiego dla odzyskania Ukrainy i Podola z Kamieńcem; zaraz po bitwie hetman litewski, Pac, cofnął się ze swym wojskiem do domu, a niebawem nadeszła wiadomość, że król Michał zakończył życie. Gotowała się więc walka stronnictw na nowej elekcji, a Turcy, pomimo klęski chocimskiej, pozostali nadal gospodarzami w południowych prowincjach Rzeczypospolitej.

Elekcja. Sobieski królem. Cesarz Leopold, brat owdowiałej królowej Eleonory, popierał księcia Karola lotaryńskiego, za którym też oświadczyli się Pacowie i wszyscy stronnicy zmarłego króla. Dwór francuski protegował księcia neuburskiego. Gdy jednak Sobieski przybył na pole elekcyjne w otoczeniu swych hufców zwycięskich, wśród szlachty zapanował entuzjazm i powstała myśl oddania korony zwycięzcy z pod Chocimia, na propozycję hetmana Jabłonowskiego. Poseł francuski poparł gorąco ten projekt, lękając się, aby stronnictwo austriackie nie wzięło przewagi; niebawem cała Korona okrzyknęła królem So-

bieskiego. Sprzeciwiała się Litwa, w której Pacowie przewodzili, ale gdy Sobieski oświadczył, że przyjmie wybór tylko wtedy, jeżeli będzie jednogłosny — ustąpili Litwini pod naciskiem perswazji. Zostawszy królem, przysiągł Sobieski, że „więcej czasu spędzi w obozie niżli w domu“, zaraz też, nie czekając koronacji, pospieszył na Ruś, by choć w części zebrać owoce chocimskiego zwycięstwa.

Jan III Sobieski od 1674 — 1696. Wielki wódz, prawy syn Ojczyzny i rycerz chrześcijański okrył Jan III Polskę blaskiem sławy wojennej, podniósł jej znaczenie wobec Europy, ale nie mógł dźwignąć Rzeczpospolitej z wewnętrznego upadku, a mniej szczęśliwy polityk, niż wojownik nie umiał przeszkodzić nadmiernemu wzrostowi groźnych potęg sąsiednich.

Król Jan był synem Jakóba Sobieskiego, kasztelana krakowskiego, i Teofili z Daniłowiczów, wnuczki Stanisława Żółkiewskiego. Razem z bratem swym Markiem odebrali bardzo staranną edukację w akademii krakowskiej i zagranicą, w Paryżu: czas jakiś przebywali młodzieńcy i w Konstantynopolu dla zaznajomienia się ze zwyczajami i językiem wschodniego mocarstwa.

Marek Sobieski, wielkie rokujący nadzieje, zginął pod Batohem. Młodszego Jana pozyskała niebawem królowa Marya Ludwika dla partii francuskiej; otrzymał po Lubomirskim marszałkostwo, a później i wielką buławę koronną.

Wielki wpływ wywierała na Sobieskiego żona jego, którą zwał „Marysieńką“. Była to piękna i sprytna Francuzka, która, przybywszy jako dama dworska do Polski, wydała się za starego Zamojskiego, szwagra ks. Jeremiego Wiśniowieckiego, a potem usidliła So-

bieskiego i owdowiawszy oddała mu swą rękę. Marja Kazimiera z domu d'Arquien, nie miała rozumu politycznego Ludwika Gonzagi, ale lubiła intrygi dworskie i zabiegi dyplomatyczne. Za życia króla Michała, był Sobieski głową stronnictwa nieprzychylnego tronowi: gdy został królem, Pacowie litewscy dokładali wszelkich starań, aby mu utrudnić zadanie i przeszkadzać we wszystkim. Miał też Jan III, mimo swej sławy i miłości u rycerstwa, gorzkie i ciężkie panowanie wśród ogólnego rozprzężenia, paraliżującego najlepsze zamiary.

Dalsza wojna. Zwycięstwo pod Lwowem. Obrona Trembówli. Korzystając z tego, że Turcja wydała wojnę Moskwie, zajmował Sobieski spieszenie Podole, odzyskał Braclaw i Mohilew, ale Kamieńca zdobyć nie mógł, wskutek wicherzenia hetmana Paca. W następnym roku 1675 zdołano odzyskać Ukrainę, a ludność ruska z zapalem witała Sobieskiego. Te postępy polskiego oręża zaniepokoiły sułtana, to też natychmiast wysłał 60 tysięcy Turków i 100 tys. Tatarów pod wodzą Ibrahima Szyszmana i chana Nuradyna w granice Polski. Ta wielka armja wkroczyła na Ruś i rozdzieliła się dla zdobycia zamków. Sobieski, mimo szczupłości swych wojsk, spadał nagle, gromiąc mniejsze oddziały, siejąc postrach imieniem swoim, wreszcie zamknął się w murach Lwowa, który tyle razy wytrzymał bohatersko oblężenia. Gdy chan Nuradyn podstąpił pod miasto, Sobieski swoim zwyczajem, nie czekając aż się wróg umocni, wypadł z za murów z całym wojskiem i odniósł świetne zwycięstwo, wyzwalaając Lwów i torując sobie drogę ku Trembowlu, obleganej przez Turków.

W zamku trembowelskim szczupła załoga pod wo-

dzą Samuela Chrzanowskiego broniła się dzielnie przeciw siłom przeważającym, ale gdy mury walić się poczęły, a ludność z miasteczka i wsi okolicznych, która się do zamku schroniła, bojąc się wymordowania, błagała komendanta, by twierdzę poddał, obrońcy stracili nadzieję i zwołali radę, by warunki poddania ułożyć. Wtym stała wśród zgromadzonych żona Samuela Chrzanowskiego i zagroziła mężowi, że jeśli nie będzie bronił zamku do upadłego — jego i siebie nożem przebije. Wymowa mężnej niewiasty zagrzała załogę do boju: wszyscy rzucili się na mury, by odpierać szturm z bohaterskim wysiłkiem. Nagle Turcy zwiając poczęli obóz i spieszenie uciekać; to Jan III nadciągał z pod Lwowa z zwycięskimi hufcami i ruszył w pogoń, wypędzając wrogów aż za Dniestr. Poczym dopiero zjechał do Krakowa na koronację.

Sejm koronacyjny. Obrona obozu pod Żurawnem. Na sejmie koronacyjnym domagał się król powiększenia stałego wojska i przygotowania szybkiego do nowej wojny. Sejm uchwalił te żądania, niestety jednak, nieregularne ściąganie podatków, brak pieniędzy w skarbie, sprawił, że uchwała stała się martwą literą.

I znów, gdy w kilka miesięcy później słynny wódz turecki Ibrahim Szejtan wkroczył na Ruś ze stutysieczną armją, miał król Jan zaledwie 16 tys. do rozporządzenia. Nie zawahał się jednak z tak drobną garstką pospieszyć na obronę granic.

Pod Żurawnem, na Rusi Czerwonej okopał się Sobieski obozem i wytrzymywał przez trzy tygodnie srogo szturm tureckie z takim męstwem, że Ibrahim, poniosłszy znaczne straty, prosił o pokój, który też doszedł do skutku za pośrednictwem Francji. Trakta-

tem Żurawińskim odzyskała Polska większą część Ukrainy, Podole z wyjątkiem Kamieńca, a Turcy obowiązali się dostarczyć Rzeczpospolitej posiłków na wypadek wojny. Część Ukrainy pod Doroszeńką miała hołdować Turcji.

Wpływy Ludwika XIV i zabiegi cesarza.

Oddawna już głównym zadaniem polityki francuskiej było współzawodnictwo z cesarstwem: z tej przyczyny w XVI wieku Franciszek I wchodził w przymierze z Turkami przeciw cesarzowi, a kardynał Richelieu wspomagał protestantów w trzydziestoletniej wojnie. Ludwik XIV tę samą prowadził politykę, a będąc u szczytu potęgi, wywierał wpływ i na inne państwa. Gdy więc cesarz i elektor brandenburski wspomagali Holandję w wojnie z Francją, król francuski podmówił Szwecję do wojny z elektorem, a przeciw cesarzowi popierał powstańców węgierskich i podburzał sułtana do wojny z Austrią. W tym celu starał się o zawarcie pokoju między Turcją a Polską, oraz o wciągnięcie Sobieskiego do wojny z cesarzem i elektorem. Sobieski, pragnąc odzyskać Prusy książęce i Śląsk gotował się energicznie do wojny z elektorem w przymierzu z Francją i Szwecją, z którymi zawarł traktaty w **Jaworowie i Gdańsku**. Tymczasem jednak stanął pokój w Nimwedze między Ludwikiem XIV a cesarzem, a polityka polska inny wzięła obrót.

I cesarz bowiem starał się gorąco o przymierze z Polską, przedstawiając korzyści wspólnej wojny z Turcją, a Sobieskiemu sprawa odzyskania Podola najwięcej leżała na sercu. Stosunki z dworem francuskim oziębły się, gdy ojciec Marji Kazimiery, margrabia d'Arquien, nie otrzymał od Ludwika XIV upragnionego tytułu książęcego. Gdy więc nuncjusz papieski nakła-

niał do utworzenia „Świętej ligi“ a cesarz propozycje ponowił, zawarto na sejmie warszawskim w 1683 r. przymierze zaczepno-odporne z cesarstwem, mocą którego obie strony zobowiązały się do wspólnej walki z Turcją, oraz do dania sobie odsieczy w razie zagrożenia stolic: Wiednia lub Krakowa.

Wyprawa wiedeńska 1683 r. Tego samego dnia, gdy traktat podpisano, wyruszyła 200 tysięczna armja turecka z wielkim wezyrem, Karą Mustafą, na czele, przez Węgry ku Austrii i przystąpiła do oblężenia Wiednia.

Cesarz opuścił stolicę, której obronę zdał Stahrembergowi, wojska niemieckie zbierały się dla dania odsieczy oblężonemu, przedewszystkiem jednak liczono na układ z królem polskim, do którego wyprawiono z błaganiami cesarskiego posła. Sobieski, mając wyjątkowo naprzód przygotowane siły w liczbie 34 tysięcy, szybkim marszem przez Śląsk ruszył ku Wiedniowi, a połączywszy się z wojskami austriackimi, które prowadził ks. Karol lotaryński, objął nad całą armją naczelne dowództwo. Załoga i mieszkańcy Wiednia pod komendą dzielnego Stahremberga bronili się mężnie, ale potężne szturmy tureckie nadwyrężyły już mury, oblężonemu brakło żywności, zdawało się, że Turcy niebawem zdobędą stolicę cesarską i zatryumfują nad chrześcijaństwem.

Zwycięstwo pod Wiedniem. Dnia 11 września stanęło wojsko polskie na wzgórzu Kahlenbergu, zwiastując ogniem swe przybycie zrozpaczonej załodze. Natychmiast 12 Września przed wschodem słońca rozkazał Sobieski czynić przygotowania do bitwy, a wysłuchawszy mszy świętej przy obozowym ołtarzu, osobiście sprawował szyki. Prawe skrzydło zajęło woj-

sko polskie pod dowództwem hetmanów: Jabłonowskiego i Sieniawskiego i generała artylerji Marcina Kątskiego, na lewym posiłki saskie i ochotnicy polscy, w środku stanęły wojska austriackie pod księciem Karolem lotaryńskim. Turcy zatrwożyli się na wieść o przybyciu Sobieskiego. Imię króla Jana, którego „lwem“ nazywali, napełniło ich zabobonnym strachem.

I znów husarja polska swym śmiałym natarciem przechyliła szalę zwycięstwa, wpadła w sam środek nieprzyjacielskiego obozu, tuż pod namiot wielkiego wezyra. Wszystkie hufce sprawiały się znakomicie, a Stahremberg ze swej strony wypadł z wycieczką z oblężonego miasta.

Wielka armja turecka poszła w rozsypkę, wezyr pierchnął sromotnie, odbiegając zielonej chorągwi proroka. Cały obóz pełen wielbłądów, wołów, zapasów zboża, kawy, kosztowności i tkanin, ze 125 tysiącami namiotów, z mnóstwem wozów i armat dostało się w ręce zwycięzców: 25 tysięcy Turków zostało na polu bitwy. Nazajutrz rano odbył Sobieski uroczysty wjazd do Wiednia, witany z najwyższym zapalem przez wdzięczną ludność, w kościele św. Szczepana zabrzmiało z tysiąca piersi dziękczynne „Te deum“. Chorągiew proroka wysłał król Jan w darze papieżowi, pisząc do niego te słowa: „Przybyłem, zobaczyłem, Bóg zwyciężył“. Odsiecz wiedeńska rozślawiła imię polskie po całym świecie, Sobieski zyskał wielkopomną chwałę.

Cesarz, który się schronił do Linzu i wcale w bitwie nie brał udziału, czuł się dotknięty uwielbieniem powszechnym dla króla polskiego i zamiast przyjąć swego zbawcę z otwartymi rękami, zachował się chłodno i niewdzięcznie, nietylko podczas osobistego spot-

kania monarchów pod Wiedniem, ale i w dalszym ciągu wojny. Sobieski wraz z ks. Lotaryńskim ruszył niebawem w pogoń za Turkami, pobił ich pod **Parkanami**, gdzie o mało życia nie stracił, zdobył twierdzę **Ostrzyhom** i wrócił do kraju, zostawiając część wojsk na zimowe leże. Gdy król odnosił zwycięstwa pod Wiedniem i Parkanami, Andrzej Potocki walczył szczęśliwie na Ukrainie i Podolu, które z wyjątkiem Kamieńca odzyskał. Tak więc nie powiódł się dumnemu wezyrowi podbój świata chrześcijańskiego, wojna ta wyczerpała Portę i stała się słupem granicznym, od którego poczyną się jej powolny upadek.

Dalsze wojny z Turcją. W następnym roku wyprawił się cesarz na zajętą przez Turków Budę, a Sobieski pod Kamieniec, ale obie wyprawy się nie udały, jak również wyprawa Jabłonowskiego na Mołdawję. Wtedy, za poradą cesarza, postanowił Sobieski wciągnąć Moskwę do „Świętej Ligi“ i w tym celu wysłał wojewodę poznańskiego, Grzymułtowskiego, dla zawarcia traktatu.

Pokój Grzymułtowskiego zapewniał Polsce pomoc Moskwy przeciw Turkom i 1½ miliona talarów, wzamian za zrzeczenie się **Smoleńska, Siewierza, Czernichowa i Kijowa**, które pokojem andruszowskim chwilowo tylko były odstąpione. Ten jeden traktat przyniósł Rzeczypospolitej większe straty, niż cały szereg wojen. Ponieważ kilka lat przedtym ugodą w Bakczyseraju Turcja zrzekła się na rzecz Moskwy **Zadnieprza**, cała niemal Kozacyzna znalazła się pod panowaniem moskiewskim. Rządziła wówczas w Moskwie regentka Zofja z ministrem Golicynem. Do tak ciężkich warunków pokoju skłoniła Sobieskiego nadzieja,

że z pomocą wojsk moskiewskich zdobędzie Mołdawję dla syna.

Wyprawy na Mołdawję. Niestety jednak, poniosłszy tak ciężką stratę, nic Polska nie zyskała; Golicyn nie dotrzymał warunków pokoju, a cesarz, zwycięsko walcząc z Turkami na Węgrzech, wcale też nie myślał wspomagać Sobieskiego.

Wyprawa króla na Mołdawję w 1686 r. nie powiodła się zupełnie, chybiło również w następnym roku zdobywanie Kamieńca przez królewicza Jakóba. Cesarz z największą bezwzględnością przeszkadzał Sobieskiemu w jego planach dynastycznych: odmówił ręki swej córki dla królewicza Jakóba, popsuł inne projektowane małżeństwo z bogatą dziedziczką olbrzymich posiadłości na Litwie, córką Bogusława Radziwiłła, a wdową po synu elektora brandenburskiego; na każdym kroku upokarzał wybawcę Wiednia. Zrażony tym postępowaniem myślał król o zerwaniu przymierza, ale nowe obietnice cesarskie, wydanie za Jakóba Sobieskiego siostry cesarzowej, Jadwigi, ks. Neuburskiej, skłoniły króla do podjęcia jednej jeszcze wspólnej wyprawy, która dla cesarza wypadła pomyślnie, ale dla Sobieskiego, próbującego po raz wtóry zawojowania Mołdawji, spełzła bezskutecznie. Wyprawa ta w 1691 roku była ostatnią w życiu Sobieskiego; wojna z Turcją trwała jeszcze, ograniczając się do utarczek z Tatarami, końca jej nie doczekał Jan III.

Ostatnie lata panowania Sobieskiego. Smutne były ostatnie lata zwycięscy z pod Wiednia: złamany niepowodzeniem, z jakim spotkały się jego plany założenia dynastji w Mołdawji, bez możliwości zapewnienia synowi następstwa w Polsce, oddał się Sobieski pracom gospodarczym w swoich majątkach,

a zwłaszcza w ulubionym Wilanowie. Tak jednak sprawy publiczne, jak rodzinne, sprawiały mu tylko pełno zgrzyzot. Nie mógł przeprowadzić zamierzonych reform wojskowych, z powodu ciągłego zrywania sejmów. Rozstrój wewnętrzny wznagał się przerażająco: obce dwory tworzyły w kraju za pieniądze własne partje, wpływały na sprawy państwa i knuły spiski w celu detronizacji króla.

W 1696 r., mając lat 66, zmarł Sobieski w Wilanowie, zostawiając trzech synów: Jakóba, Konstantego i Aleksandra oraz córkę Teresę Kunegundę, wydaną za elektora bawarskiego.

Bezkrólewie 1697 r. Zaledwie król zamknął powieki, niecna Marja Kazimiera rozpoczęła z synami gorszące kłótnie o spadek po zmarłym i używała wszelkich intryg, aby nie dopuścić do tronu Jakóba, który, mając dość znaczną liczbę stronników i poparcie Austrii, mógł być uzyskać większość na elekcji.

Król francuski popierał usilnie kandydaturę ks. Conti, siostrzeńca wielkiego Kondeusza. Przekupstwo rozwinęło się w czasie elekcji na najwyższą skalę, prócz tego przeciw hetmanom wszczęły się groźne konfederacje wojskowe, które z wielkim trudem usmierzone.

W ostatniej chwili, jako trzeci kandydat do korony, wystąpił elektor saski, Fryderyk August, który dla zyskania korony polskiej przeszedł z protestantyzmu na wiarę katolicką, a rzuciwszy znaczną sumę pomiędzy szlachtę, przeciągnął na swoją stronę Austrię i część partji królewicza Jakóba. Podzieliły się głosy; prymas Radziejowski obwołał królem księcia Conti, ale stronnicy Sasa uznali za króla Fryderyka Augusta, proklamowanego przez biskupa kujawskiego. Że zaś

elektor saski był bliżej, wkroczył z wojskiem natychmiast po elekcji i został koronowany w Krakowie przez biskupa kujawskiego, mimo protestu prymasa.

Ksiązę Conti przybył drogą morską do Gdańska, ale widząc, że sprawa stracona, wrócił szybko do Francji. Partja francuska dała się ułagodzić i elektor saski został powszechnie uznany królem, jako August II.

STRESZCZENIE.

I. Po abdykacji Jana Kazimierza, szlachta wbrew partji francuskiej obiera królem „Piasta” **Michała Wiśniowieckiego**, syna **Jeremiego**, i występuje wrogo przeciw magnatom.

II. Wśród zatargów domowych Rzeczpospolita nie posiada wojska na odparcie **najazdu** sułtana **Mahometa IV**, który opuszcza **Podole z Kamieńcem i Ukrainę**. Pokojem w **Buczaczu** 1672 traci Polska te kraje i obowiązuje się do daniny.

III. Szlachta, zwołana do Gołębia na pospolite ruszenie, zawiązuje **konfederację przy królu** przeciw prymasowi i hetmanowi Sobieskiemu, który na czele drobnej garstki gromi czambuły tatarskie i wzbudza w narodzie zapal do zmycia hańby buczackiej, zawiązując drugą konfederację. Wobec grożącej wojny z Turcją następuje ugoda i sejm warszawski odrzuca zatwierdzenie haniebnego pokoju.

IV. Sobieski odnosi w **1673 r.** świetne zwycięstwo **pod Chocimem** nad 100 tysięczną armją turecką. Król Michał umiera; na elekcji zwycięski hetman zostaje królem jako **Jan III**.

V. Przed koronacją jeszcze wyprawia się król na **Podole i Ukrainę**, odzyskuje znaczną ich część, **pod Lwowem** gromi Turków i Tatarów i przepędza ich za Dniestr. Po koronacji znów spieszy odeprzeć nowy najazd turecki i w obozie **pod Żurawnem** wytrzymuje świetnie oblężenie, poczym zawiera dość korzystny traktat.

VI. O przymierze z Polską starają się: Ludwik XIV, król francuski, obiecując za wojnę z elektorem odzyskanie Prus i Śląska, i cesarz niemiecki Leopold, który pragnie stworzyć

„Ligę Świętą“ przeciw Turcji. Polska zawiera przymierze zaczepno-odporne z cesarzem przeciw Turcji.

VII. Wielki wezyr Kara Mustafa z olbrzymią armją oblega Wiedeń. Jan III spieszy na pomoc i na czele wojsk polskich i austriackich odnosi **wiekopomne zwycięstwo pod Wiedniem 1683 r.** Turcy uciekają w popłochu, ścigani przez zwycięzców. W Polsce Andrzej Potocki odzyskuje równocześnie część Podola.

VIII. Dalsze wojny z Turcją nie są zbyt pomyślne, nie udają się kilkakrotne oblegania Kamieńca, ani wyprawy na Mołdawję, w celu założenia tam księstwa dla rodziny Sobieskich.

IX. Dla wciągnięcia Moskwy do „Ligi Świętej“ zawiera Rzeczpospolita wielce niekorzystny **pokój Grzymułtowskiego**, którym rzeka się krajów, odstąpionych czasowo pokojem andruszowskim na rzecz Moskwy.

X. Ostatnie lata panowania Sobieskiego zakłócają właśnie polityczne i domowe; zrywanie sejmów coraz częstsze, przekupstwo, intrygi obcych dworów przywodzą Polskę do głębokiego upadku moralnego.

XI. Po śmierci Jana Sobieskiego w 1696 r. kandydatura syna jego Jakóba przepada, natomiast głosy dzielą się między Francuza ks. Conti, a elektora saskiego, który pieniędzmi i szybkim przybyciem zdobywa tron Rzeczpospolitej.

ROZDZIAŁ XXXI.

Rzeczpospolita szlachecka w upadku.

Pogląd na okres VII. Po Zygmuncie III, który swą polityką wobec Szwecji i Austrii zraził sobie tak masy szlacheckie, jak i wybitnych w narodzie mężów, pozostała dla jego następców ogromnie przykra, bardzo szkodliwa dla kraju spuścizna: nieufność narodu do króla i rządu. Tak Władysław IV i Jan Kazimierz, obydwa urodzeni w Polsce i całym sercem krajowi oddani, jak i Jan III Sobieski z łona szlachty wybrany król-Piast — uważani byli jednak przez ogół

za niebezpieczne knujących zamiary, które w swoim interesie powinna szlachta udaremniać, pilnując króla bacznie, żeby swej władzy nie mógł ugruntować i wzmocnić.

W tym okresie wszystkie pospieszne i wadliwe urządzenia Rzeczpospolitej otrzymały sankcję jako zasady nienaruszalne: w roku 1652 zostało uznane przez senat i posłów „*Liberum Veto*“, rokosz Lubomirskiego udaremnił projekt elekcji za życia króla, nawet reformy wojskowe Sobieskiego nie zostały przeprowadzone.

Natomiast za Władysława IV pomnożono liczbę senatorów rezydentów, którzy mieli stale być przy królu, a także oddano sejmikom prawo zatwierdzania uchwalonych na sejmie podatków; sejmiiki w XVII wieku odniosły stanowczą przewagę i wiele spraw skarbowych same załatwiała. Samorząd miast ograniczono szeregiem uchwał sejmowych, mniejsze miasta dostały się wprost pod władzę starostów, a liczne wojny: szwedzkie, kozackie, moskiewskie zniszczyły ich dobrobyt. Aby zapobiec ucieczce chłopów na kresy wschodnie wydała szlachta kilkanaście konstytucji sejmowych od 1578 do 1685 roku, obostrzając kary na zbiegów, wreszcie, gdy kozaczyzna odpadła do Moskwy, chłopci w Rzeczpospolitej zostali przykuci do gleby, a pan wsi zyskał nad nimi zupełne prawo sądowe, bez żadnej apelacji.

Także i w polityce zewnętrznej wielkie w tym okresie poniosła Rzeczpospolita klęski. Od czasów Kazimierza Wielkiego do Stefana Batorego miała Polska na wschodzie Europy wielkie znaczenie, jako państwo potężne, które pracowało gorliwie nad rozszerzaniem na wschodzie cywilizacji chrześcijańskiej. Chcąc

to stanowisko utrzymać, powinna była wypędzić Tatarów, zawojować lub też dobrowolnie przez unję połączyć się z Moskwą i razem z nią, na czele ligi państw chrześcijańskich wystąpić przeciw Turkom, którzy stworzyli na półwyspie bałkańskim silne państwo wojskowe i zagrażali ciągle środkowej Europie. Taki plan wskazał Batory, tak później pojmował zadanie Żółkiewski, prowadząc układy z bojarami o tron dla królewicza, tak wreszcie występował wyraźnie Władysław IV w 1646 roku. Ale naród szlachecki nie chciał wojny zaczepnej i śmiałych przedsięwzięć; oddany pracy gospodarskiej, kolonizacyjnej dążył do pomnażania dobrobytu, w pokoju. Omyliła się jednak szlachta w wyrachowaniu; zamiast zbierać owoce swej gospodarki, musiała, zaniechawszy wojny zaczepnej, ponosić straszne skutki buntu chłopskiego oraz kolejnych najazdów: moskiewskiego, szwedzkiego i tureckiego, z których dwa pierwsze okupiła utratą Ukrainy z Kijowem, ostatni zabranie Podola w niewolę muzułmańską. W tej walce odpornej przelano całe morze krwi najlepszych synów Ojczyzny, zmarnowano świetne zdolności wojenne bohaterskich wodzów, jak Czarniecki, Rewera Potocki, Sobieski, bez korzyści, jedynie dla zasłonięcia państwa od zguby. Mimo jednak tych wielkich wysiłków, musiano popełniać błędy, które przygotowały ugruntowanie potęgi Rosji i Prus.

Do takiego stanu rzeczy doprowadził Polskę w znacznej mierze upadek oświaty i ducha obywatelskiego, a wobec ustroju Rzeczypospolitej, gdy każdy szlachcic miał udział w rządzie, ciemnota daleko była szkodliwszą, niż w innych krajach, rządzonych despotycznie.

Stan oświaty. Po wielkim rozkwicie Odrodzenia przyszedł okres zastoju i zepsucia smaku tak we Włoszech jak w Niemczech, odbiło się to i na Polsce.

Przyczynił ruch umysłowy, wzbudzony przez reformację, spory religijne przybrały już cechę jałowych, a pełnych nienawiści dysput, wojna trzydziestoletnia, posługująca się najemnym żołdactwem, przyspieszyła upadek kultury. W Polsce wojny szwedzkie i kozackie także straszne zostawiły ślady. Najwięcej wszakże do upadku oświaty przyczyniły się złe szkoły. Szkolnictwo w końcu XVI wieku rozwinęło się bardzo, lecz miało nietyle na celu wychowanie, ile wzajemną walkę katolicyzmu i reformacji. Toteż szkoły wyznaniowe, tak jezuickie, jak sekciarskie, przedewszystkiem miały na względzie rozwijanie żarliwości wyznaniowej, a zarazem nienawiści do innych wyznań. Łacina, która w XVI wieku wpłynęła na ukształtowanie się języka polskiego i pięknego piśmiennictwa, poczęła teraz ze szkodą mowy ojczystej zastępować ją w szkole, a przeplatając zwroty polskie, tworzyć dziwolagi językowe, zwane makaronizmami; młodzież ćwiczyła się pamięciowo w napuszonej wymowie i deklamacji. Szkoły jezuickie stosowały się do poziomu uprzedzeń i gustów szlachty, schlebiając jej błędom, dla zyskania tym większego wpływu i uznania. Akademia krakowska zastygła w zupełnej martwocie, gdy na zachodzie Europy począł się ruch naukowy w zakresie matematyki, astronomji i filozofji, żadna z akademji polskich nie brała w nim udziału. Między akademią krakowską a Jezuitami trwał spór, ale o uczniów i dochody, a nie o sposób nauczania. W połowie XVII wieku sprowadzeni po Polski Pijarzy sta-

rali się nieco o podniesienie nauki, ale też nie wiele mogli się różnić od ogólnych wymagań. Na Rusi wielkie zasługi położył unicki zakon Bazyłjanów.

Literatura okresu panegiryczno-makaronicznego. Wymarli za Zygmunta III wielcy pisarze złotego wieku: jeden z ostatnich — kaznodzieja **Fabjan Birkowski**. Coraz rzadziej pojawiali się wybitni pisarze, a i tych język nie był zupełnie czysty. Wydawano mnóstwo książek do nabożeństwa o dziwacznych tytułach; lubowali się ludzie w pochwalnych mowach i wierszach, zwanych panegirykami, sztuczne porównania, nienaturalne przenośnie budziły zachwyt. Za czasów Jana Kazimierza z poetów zasłynęli: **Samuel Twardowski** i **Krzysztof Opaliński**, ów zdrajca z pod Ujścia, który pisał ostre satyry: za Sobieskiego **Wespazjan Kochowski**, autor psalmodji polskiej i historyk, **Wacław Potocki**, który zostawił epopeę „**Wojnę Chocimską**“ i satyry, wreszcie **Andrzej Morsztyn**, na wzorach francuskich wykształcony, który pierwszy zaszczeplił w Polsce zamiłowanie do francuszczyzny. Z prozaików należy wspomnieć **Szymona Starowolskiego**, **Jana Chryzostoma Paska**, autora pamiętników, i **Andrzeja Maksymiljana Fredrę**, gorącego wielbiciela ustaw Rzeczypospolitej, który będąc marszałkiem sejmu 1652 roku uznał go za zerwany. **Ks. Augustyn Kordecki** opisał obronę Częstochowy pod tytułem „**Nowa Gigantomachja**“ (czyli walka olbrzymów). Przy końcu tego okresu mamy pierwszą poetkę **Elżbietę Drużbacką**, autorkę pięknych pieśni religijnych, oraz czułych romansów, pełnych przygód, w guście ówczesnym.

Sprawy religijne. Za Zygmunta III katolicyzm wziął stanowczo przewagę nad reformacją, król

przykładał się do tego, upośledzaniem dyssydentów, a choć Władysław IV starał się o przeprowadzenie równości i zgody tak z protestantami, jak dyzunitami, w narodzie samym rozwijał się duch nietolerancji, który za czasów Sobieskiego doszedł już do ogromnej siły. W czasie wojen szwedzkich, dyssydenci przeważnie trzymali z Karolem Gustawem, a choć i wielu katolików czyniło to samo, po wojnie rozdrażnienie na dyssydentów wzrosło. Sejm z 1658 roku skazał na banicję wszystkich członków sekty **Arjanów**, do której należało kilkanaście możnych rodzin. Arjanie musieli sprzedać majątki i wynieść się z Polski. Różnice religijne stawały się przyczyną gwałtownych zająć i burd ulicznych. Bardzo przykre stosunki wytworzyły się na Rusi z powodu współzawodnictwa dwóch cerkwi: unickiej i dyzunickiej. Wprawdzie Władysław VI starał się przez rozgraniczenie djecezji te zatargi usunąć, ale to nie miało w praktyce wielkiego znaczenia. Dopiero, gdy pokojem andruszowskim i Grzymułtowskiego, dyzunicka Ruś z Kijowem odpadła do Rosji, unja rozwinęła się niepodzielnie na Rusi Czerwonej i Białej, szczególnie za panowania Sobieskiego, który ją otaczał gorącą opieką. Djecezje: lwowska, przemyska, łucka, przyjęły unję, wreszcie także i bractwo cerkiewne „**Stauropigja lwowska**“.

Bunt Chmielnickiego zniszczył tak kolonizacyjną, jak kulturalną pracę Polski na Ukrainie, jednakże pomimo tego, że Kozacyzna odpadła, wpływ cywilizacji zachodniej polskiej dość długo się tam utrzymywał. Gdy w Kijowie założył metropolita Mohiła akademię dla wyższego kształcenia duchownych dyzunickich, to wzorowano ją na polskich zakładach jezuickich, a obok

łaciny głównym językiem był polski, używany też powszechnie między Rusinami, jako język książkowy. Ale to nie zmniejszało nienawiści do unji i do Polaków. Kozaczyzna stała się ogniskiem agitacji, gnieździły się tam bandy „hajdamaków“, którzy czynili zbrojne napady zbójckie na dwory i miasta w granicach Rzeczypospolitej.

Upadek życia publicznego. Największą klęską dla Rzeczypospolitej stało się zrywanie sejmów, które od połowy XVII wieku weszło w użycie jako niezawodny środek udaremniania wszelkich projektów, stawianych przez partję przeciwną. Ponieważ do sejmów należały wszystkie najważniejsze sprawy i nie było innej władzy, któraby je zastępczo mogła załatwiać, zrywanie sejmów sprawiało, że przez lata całe Rzeczpospolita zostawała bez jakiegokolwiek rządu.

Partje magnackie, tak podczas elekcji, jak i za życia króla, prowadziły przeważnie politykę obcych dworów: francuskiego, elektorskiego, czy austriackiego, które zjednywały stronników, czy to obietnicami wpływu, czy też stałymi pensjami. Był to także objaw upadku; szlachta uboga, przeważnie głosowała za tymi magnatami, którzy ją na dworach swych i po dzierzawach utrzymywali. Była jednakże dość liczna warstwa szlachty średnio zamożnej, niezależnej od magnatów: z tej warstwy pochodzili w XVI wieku znakomici posłowie sejmowi, teraz jednak, wobec ogólnej ciemnoty ta najpocześniejsza część narodu mogła się jedynie zdobyć na wybór króla Michała Wiśniowieckiego i opór partji francuskiej, ale bez żadnego zrozumienia rzeczywistych potrzeb kraju. Tak tedy szybkim krokiem zdążał naród do najgłębszego upadku, jaki przypada na czasy Augusta II.

Dzieje państw europejskich w XVII wieku.

Pod koniec XVI wieku, król francuski, Henryk IV, uspokoiwszy wewnętrzne waśnie religijne — wznowił politykę przeciwną domowi Habsburgów, która już przez cały wiek XVII stała się osią wystąpień Francji. Śmierć przerwała wojenne zamiary Henryka IV, w czasie małoletności jego następcy rządził kardynał Richelieu, i ten w wojnie trzydziestoletniej stanął po stronie protestantów, przeciw cesarzowi. **Wojna trzydziestoletnia** wypełnia pierwszą połowę tego wieku, wciągając w grę interesy całej niemal Europy, podzielonej na dwa obozy: **katolicki** pod przewodnictwem Habsburgów: Ferdynanda II, cesarza Rzeszy niem. i Filipa III, króla hiszpańskiego, i **protestancki**, któremu oprócz książąt niemieckich przewodniczył król duński i Gustaw Adolf, król szwedzki, a wspierała go zrazu pieniędzmi, następnie i wojskiem Francja. W wojnie trzydziestoletniej rozróżniamy cztery okresy: pierwszy, rozpoczęty powstaniem Czechów przeciw cesarzowi, zakończony zwycięstwem cesarza i uciskiem protestantów; okres drugi obejmuje wystąpienie Danji i świetnego wodza cesarskiego **Wallensteina**; w okresie trzecim Gustaw Adolf szwedzki odnosi swe znakomite zwycięstwa i ginie w bitwie; wreszcie okres czwarty traci już cechę walki religijnej niemieckiej, a staje się polityczną wojną Szwecji i Francji przeciw Habsburgom. Wódz francuski Kondusz odnosi wielkie zwycięstwo nad Hiszpanami pod Rockroy, Szwedzi docierają do Pragi. Wreszcie, cesarz Ferdynand III godzi się na zawarcie pokoju, który w 1648 r. dochodzi do skutku. **Pokój westfalski** osłabił władzę cesarską, książąt Rzeszy zrobił prawie niezależnymi, Francji oddał Alzację, a Szwedom Pomorze niemieckie.

Odtąd wzrasta w Europie **potęga Francji**, która dochodzi do szczytu za panowania **Ludwika XIV.** W czasie małoletności tego króla zostaje stłumiony bunt magnatów t. zw. Fronda; Ludwik XIV obejmując rządy osobiście, staje się monarchą despotycznym, a mając wyborną armję i genialnych wodzów, umie wyzyskać położenie i wpływ swój narzucić wszystkim niemal dworom europejskim.

W Anglii, Jakób I-szy z rodziny Stuartów i syn jego Karol I, dążąc do despotyzmu, wpadają w ostre zatargi z parlamentem, z których wynika powstanie w Szkocji i **rewolucja**. Zdolny

wódz sekty purytanów **Olivier Cromvell** pokonywa wojsko królewskie, Karol I dostaje się do niewoli i zostaje ścięty w 1649 r. Anglja przemienia się w Rzeczpospolitą, a Cromvell zostaje **protektorem** i właściwie rządzi samowładnie z wielką energją, podnosząc państwo nazewnątrż, zwłaszcza przez zwycięstwo nad flotą hiszpańską. Jednakże po śmierci protektora, utworzona przez niego republika popada w zupełny zamęt, wreszcie parlament powołuje napowrót do objęcia tronu Stuarta, Karola II. Ludwik XIV, stworzywszy świetny dwór w Wersalu, podniósłszy przez ministra Colberta administrację, przemysł i handel, zreformowawszy wojskowość, staje się najpotężniejszym monarchą, którego inni starają się naśladować. Pod jego opieką literatura francuska dochodzi do wielkiego rozkwitu. Wtedy zaczyna Ludwik XIV szereg wojen zaborczych: zdobywa część Flandrji od Hiszpanów i wkracza do Holandji, która ratuje się tylko zerwaniem tam morskich i zalewem, pokonywa koalicję: cesarza hiszpanów i elektora brandenburskiego, wspomaga powstańców węgierskich, a Sobieskiego stara się wciągnąć do przymierza. Tymczasem Turcja gotuje wielki najazd na cesarstwo: papież Inocenty XI wpływa na Sobieskiego, aby przystąpił do „Ligi świętej”. Większość książąt Rzeszy łączy się z cesarzem Leopoldem. Świetna obrona Wiednia przez Sobieskiego ratuje chrześcijaństwo, a zarazem dopomaga cesarzowi do odzyskania po długiej, upartej wojnie całych Węgier — **pokojem karłowickim**.

Pokój ten złamał potęgę Turcji, która podupadała coraz bardziej, zwłaszcza wobec przewagi, jaką Moskwa zdobyła na Morzu Czarnym, przez zajęcie portu Azowa i zbudowanie floty.

W czasie gdy Austria zaprzątnięta była wojną turecką, Ludwik XIV przez zabory w czasie pokoju, czyli tak zwane reu-niony, począł zagarniać różne posiadłości pograniczne niemieckie i hiszpańskie, między nimi Strassburg i księstwo Luksemburskie. Gdy jednak chciał w ten sam sposób zająć Palatynat, piękne księstwo nad Renem, postanowił temu przeszkodzić naczelnik Rzeczpospolitej holenderskiej, Wilhelm Orański. Był on ożeniony z córką Jakóba II, króla angielskiego, który, odziedziczwszy tron po swym bracie Karolu II, starał się, jako gorliwy katolik, przywrócić katolicyzmowi przewagę w państwie i z tego powodu znienawidzony był przez naród, a z parlamentem miał ciągłe zatargi. Obydwaj Stuartowie ulegali silnie wpływom Ludwika XIV,

który ich wspomagał pieniędzmi. Gdy Jakóbowi II urodził się syn z drugiego małżeństwa, wybuchła w Anglji rewolucja na rzecz jego zięcia **Wilhelma Orańskiego i Marji**, protestantów, którzy, objąwszy panowanie, utrwaliли **rządy konstytucyjne**. Jakób II, zbiegł pod opiekę Ludwika XIV, który popierał go czynnie przez wzniecenie powstania w katolickiej Irlandji. Przeciwno królowi francuskiemu wystąpiła nowa koalicja złożona z Anglji, Holandji, cesarza z Rzeszą i Hiszpanji. Powstanie irlandzkie zostało zgniecione, flota francuska doznała porażki, a wojsko lądowe musiało ustąpić z Palatynatu, mszcząc się za to straszliwym spustoszeniem tego kraju. Pokojem w Ryswiku rzec się musiał Ludwik XIV znacznej części swych zaborów i poraż pierwszy nie mógł dyktować Europie swej woli. Wojna ta pod względem pieniężnym zrujnowała Francję. Początek XVIII wieku, przyniósł jej drugą wyczerpującą wojnę o sukcesję tronu hiszpańskiego.

ROZDZIAŁ XXXII.

August II Mocny. Pokój w Karłowicach. Przymierze Augusta II z Piotrem Wielkim. Wojna północna. Ogłoszenie bezkrólewia. Elekcja Leszczyńskiego. Karol VII w Saksonji. Pokój altransztadzki. Bitwa połtawska. Powrót Augusta. Pokój w Nisztadzie. Konfederacja tarnogrodzka. Sprawa następstwa. Stanisław Leszczyński i August III. Panowanie Augusta III. Czartoryscy i Potoccy. Śmierć Augusta III.

August II Mocny 1697 — 1733. Wszyscy książęta Rzeszy niemieckiej starali się w tym czasie wzorować swe dwory na dworze wersalskim Ludwika XIV i naśladować sposób rządzenia tego monarchy, który doprowadził władzę despotyczną do wielkiej świetności. Elektor saski August, dla olbrzymiej siły „Mocnym“ zwany, należał do najambitniejszych z tych małych tyranów, ale był tak nieuczciwy w polityce, tak niezdolny do szerszych myśli, że nie tylko działał dla kraju szkodliwie, ale i swoich własnych celów nie

potrafił osiągnąć. Podstępnie łączył się z wrogami Polski, kilkakrotnie projektując jej podział, byleby mógł w części dla siebie zatrzymanej ustalić rządu despotyczne i tron dziedziczny. Panowanie jego przypada na czas zupełnego upadku narodu; dwór królewski dawał przykład najgorszego zepsucia, które magnaci skwapliwie naśladowali, szlachta zaś ciemna, kłótniwa oddawała się pijaństwu, procesom i zwadom bez końca.

Pokój karłowicki 1699 r. Przymierze polsko-austriackie trwało jeszcze i ciągnęła się wojna z Turcją. Wojska polskie i saskie stanęły na Rusi, a hetman polny Feliks Potocki odniósł świetne nad Turkami zwycięstwo **pod Podhajcami**. W tym samym czasie toczyły się pokojowe układy między cesarstwem i Polską z jednej a Portą Otomańską z drugiej strony w **Karłowicach**, gdzie w 1699 r. zawarto korzystny pokój, mocą którego Polska odzyskała **Ukrainę i Podole z Kamieńcem**, Austria zaś Węgry i Siedmiogród. Ze strony polskiej prowadził układy Jan Małachowski.

Marcin Kątski. Gdy Turcy oddawali Kamieniec, twierdzę odbierał zasłużony generał artylerji Marcin Kątski. W piwnicach twierdzy były wielkie zapasy prochu. Basza, który twierdzę zdawał, umyślił wysadzić ją w powietrze wraz z resztą swoich i załogą polską, już wpuszczoną do zamku. Rzucił tedy lont zapalony między beczki z prochem, oprowadzając Kątskiego. Ten spostrzegł zdradziecki zamiar i pochwycił szybko palący się lont, a nie uważając na ból w dłoni, zdusił ogień. Po latach 27 nieustannych walk, wrócił Kamieniec do Polski.

Wojna północna 1700 — 1721 r. Przymierze Augusta II z carem Piotrem Wielkim. W Rosji po całym szeregu zamieszek wstąpił na tron

carski Piotr, zwany później Wielkim, który rozpoczął od tego, że wyjechał na Zachód Europy, aby się przyrzyć nowoczesnym urządzeniom i państwo swoje przekształcić. Wracając z tej podróży, zjechał się z Augustem II i porozumiał się z nim tajnie co do wspólnego napadu na młodziutkiego króla szwedzkiego, Karola XII. Moskwa miała w tym interes, aby zdobyć porty na Bałtyku, Augustowi chodziło o odzyskanie reszty Inflant, a głównie o to, aby mieć pozór do zatrzymania w granicach Rzeczypospolitej wojsk saskich, któreby mu pomogły do zdobycia władzy absolutnej. Wciągnięto jeszcze do zмовy króla duńskiego, Fryderyka IV, i rozpoczęto kroki zaczepne napadem na Rygę i wkroczeniem wojsk moskiewskich do Ingrji, nadbałtyckiej prowincji szwedzkiej.

Nie spodziewali się sprzymierzeńcy, że poruszą lwa z legowiska. Młody Karol XII okazał się geniuszem wojennym: nagle spadł na Duńczyków, pobił ich i zmusił do odstąpienia od przymierza w 1700 r. Następnie zwrócił się przeciw Piotrowi Wielkiemu, pobił armję moskiewską **pod Narwą**, rozbił Sasów **pod Rygą**, a zajmwszy Kurlandję, wkroczył na Litwę, wysyłając żądanie do stanów Rzeczypospolitej o złożenie z tronu Augusta II. Wielu było jeszcze dawnych przeciwników Sasa z prymasem Radziejowskim na czele, którym to wezwanie bardzo trafiało do przekonania. Inni jednak obstawali przy królu: potworzyły się więc dwie partje tak między senatorami, jak między szlachtą. W kraju była zupełna anarchja.

Korzystając z takiego zamętu i wojny szwedzkiej, elektor brandenburski Fryderyk ogłosił się w 1700 r. **królem pruskim**, a August II nie tylko nie zaprotestował, ale pierwszy złożył mu życzenia. Równocześnie

usiłował wejść August w układ z Karolem XII, aby podziałem Polski zapewnić sobie pokój od Szwedów. Jednakże Karol XII coraz wyraźniej żądał detronizacji Augusta II; wkroczył z wojskiem do Korony, zajął **Warszawę**, pobił wojska polskie i saskie **pod Kliszowem**, zdobył **Kraków**, wreszcie, odniósłszy świetne zwycięstwo nad Sasami **pod Pułtuskim** i odebrawszy im silnie ufortyfikowany **Toruń**, posiadał cały prawie kraj w ręku.

Rzeczpospolita mimo, że nie chciała wojny, stała w ogniu. Na Ukrainie znowu wybuchły rzezie chłopskie.

Konfederacja warszawska i sandomierska. Pod wpływem zwycięstwa Karola XII i kno-
wań Augusta na szkodę Rzeczpospolitej, zawiązała się na zjeździe w Warszawie konfederacja z udziałem prymasa dla złożenia z tronu Augusta II i ogłoszenia bezkrólewia. Zaprotestował też Zjazd przeciw uznaniu króla pruskiego, który nazwę prowincji polskiej (Prusy królewskie) przyjął jako ogólną dla swego królestwa.

Przeciw konfederacji warszawskiej zwolennicy Sasa utworzyli **konfederację sandomierską**; wojna domowa stała się nieuniknioną.

Elekcja Stanisława Leszczyńskiego. Bohaterski Karol XII, czcząc pamięć Jana Sobieskiego, pragnął osadzić na tronie polskim syna jego, Jakóba, ale plan ten udaremniła intryga Augusta II, który wysłał zamaskowanych ludzi do Olawy na Śląsku austriackim, gdzie przebywali Sobiescy: Jakób i Aleksander, kazał ich porwać i uwięzić. Wystąpił też z nowym projektem rozbioru Polski między Saksonję, Prusy, Moskwę i Danję, a wreszcie zawarł nowe przymierze z Piotrem Wielkim, wprowadzając na Ruś i Litwę wojska moskiewskie.

Na zwołaną przez prymasa elekcję, przybyła nieznaczna ilość szlachty: wojska szwedzkie stały w Warszawie. Karol XII polecił wybrać na króla, po uwięzieniu Sobieskich, znanego sobie wojewodę poznańskiego, Stanisława Leszczyńskiego, człowieka wysoko wykształconego, o szlachetnym charakterze, który w innych czasach mógł być wiele dla państwa zdziałać dobrego. W tych jednak warunkach Leszczyński był tylko narzędziem Karola XII, a Polska sama, z dwoma królami, bierna, niepewna, stała się polem dla obcych armji: gospodarowali w niej Szwedzi, gospodarowali Moskale jak w kraju podbitym. Genjalny wojownik, zapalny, szlachetny, fantazji pełen, Karol XII zmagał się ze spokojnym, zimnym a nie mniej zdolnym Piotrem Wielkim o panowanie nad Wschodem.

Abdykacja Augusta II. Dalsze czyny króla szwedzkiego były jednym szeregiem zwycięstw: po elekcji Leszczyńskiego podciągnął pod Lwów i zajął stolicę Rusi, dotąd uznającą Sasa. Tymczasem jednak August na czele świeżych wojsk saskich zdobył Warszawę. Na wieść o tym wraca Karol szalenie szybkim pochodem, wojska saskie ustępują w popłochu ku granicy, sam August uchodzi z przerażeniem na Śląsk, Warszawę odzyskują Szwedzi, a zwycięski Karol XII gotuje się do wielkiej z Moskwą rozprawy. W tym celu zawiera przymierze z Rzeczpospolitą, której obiecuje odzyskanie krajów utraconych pokojem Grzymułtowskiego.

Od dwóch lat na Litwie i Rusi srodze gospodarzyły wojska Piotra Wielkiego, a magnaci litewscy jeszcze trwali przy Augustem II. W 1706 roku wyparł Karol wojska moskiewskie, a Litwa uznała Leszczyńskiego. W porozumieniu z carem spieszył August II

na Litwę, by odzyskać dawnych stronników, w tym nagłym ruchem z Wielkopolski przeniósł się Karol XII do Saksonji i zagroziwszy Augusta w jego dziedzicznej posiadłości, zmusił go pokojem w Altranstadt do zrzeczenia się korony polskiej, uznania Leszczyńskiego i wypuszczenia Sobieskich. Uniesiony świetnymi zwycięstwami, zatrzymał się Karol XII przez dłuższy czas w Saksonji, a tymczasem w Polsce, Piotr Wielki zgromadził koło siebie resztę zwolenników Sasa, a wojskami swymi trapił ludność, szczególniej unicką. Gdy jednak król szwedzki wkroczył napowrót do Polski, wkrótce wypędził wojska moskiewskie i wszystkimi siłami zwrócił się przeciw Piotrowi Wielkiemu, zamierzając iść prosto na nowo zbudowaną stolicę Petersburg. Generał Löwenhaupt miał mu doprowadzić z Inflant kilkanaście tysięcy świeżego żołnierza. Tymczasem jednak zmienił Karol pierwotny plan wyprawy, zamiast dążyć na północ, zwrócił się ku Ukrainie, gdzie stary hetman kozacki Mazepa obiecał wzniecić powstanie, by wyzwolić co raz to bardziej skrzepowaną Kozaczyznę.

Bitwa pod Połtawą 1709. Niestety nie powiodły się te wielkie zamysły. Sami Kozacy zdradzili plan Mazepy. Nagromadzone w Baturynie zapasy broni i żywności wpadły w ręce wojsk rosyjskich, zaledwie 9 tysięcy Kozaków stanęło przy hetmanie. Przyszła sroga zima, dziesiątkując wojska szwedzkie. Z tą znękaną pochodami i mrozami armją rozpoczął Karol XII oblężenie Połtawy. Piotr Wielki nadciągnął niebawem z odsieczą w 50 tys. wojska i zadał Szwedom ciężką klęskę. Karol XII, ranny w bitwie, uszedł z pola i dostał się na terytorjum tureckie, Mazepa umarł z rozpaczy, niespełna tysiąc żołnierzy ratowało

się ucieczką, reszta musiała kapitulować. Klęska połtawska zupełnie zgładziła owoce dawniejszych zwycięstw szwedzkich, stokroć jednak ważniejsza była dla Polski, niż dla Szwecji. Polska rozbita, osłabiona wojną domową i przemarszami wojsk obcych, została wydana na łup zwycięskiej Rosji.

Powrót Augusta II. Na wiadomość o klęsce połtawskiej, wyruszył August II z powrotem z Saksonji do Polski, ogłosiwszy już przedtem pokój altranstadzki, jako wymuszony gwałtem, za nieważny. Z pomocą Piotra Wielkiego opanował wkrótce kraj cały, przeciągając na swą stronę zwolenników króla Stanisława.

Karol XII, bawiąc w Turcji, nie dał wszakże jeszcze za wygraną: podmówił sułtana do wojny z Moskwą i byłby może pomścił klęskę połtawską, gdyż wojska rosyjskie zostały otoczone nad Prutem przez Turków, ale przekupiony wezyr zawarł pokój.

Śmierć Karola XII. Koniec wojny północnej. Powróciwszy do Szwecji, prowadził niezmierzony Karol XII dalszą wojnę ze sprzymierzonymi, którzy do ligi wciągnęli Prusy i Anglię. August II tymczasem, powróciwszy do kraju, starał się umocnić władzę królewską, co mogło wyjść na korzyść Polski. Gdy to spostrzegł Piotr Wielki, natychmiast opuścił swego sprzymierzeńca, a nawet wszedł w układy z Karolem XII, celem przywrócenia Leszczyńskiego. Chodziło mu przedewszystkiem o to, aby król polski zależny był od niego i aby nie mógł wzmocnić rządu. W tej chwili jednak zginął bohaterski Karol XII, a córka jego i następczyni zawarła w 1721 pokój w Nisztadzie, mocą którego Szwecja straciła wszystkie

posiadłości z tej strony Bałtyku. Inflanty tak szwedzkie, jak polskie zagarnęła Rosja.

Piotr Wielki stwarza cesarstwo rosyjskie. Wojna północna ugruntowała potęgę Moskwy, zapewniając jej brzegi Bałtyku, stanowisko pierwszorzędne na Wschodzie Europy oraz zupełną przewagę nad Rzeczpospolitą. Piotr Wielki zorganizował silną monarchję despotyczną, opartą na karnym, wyćwiczonym wojsku.

W 1721 roku przyjął car Piotr tytuł **cesarza Wszechrosji**, zaznaczając tym sposobem pretensje do połączenia pod swym panowaniem wszystkich Rusi, także i tych, które wchodziły w skład państwa polskiego. Nieudana próba Mazepy do wyzwolenia Kozaczyzny przyspieszyła jeszcze jej upadek, po Mazepie byli już tylko hetmani przez cara mianowani, a za Katarzyny II w 1764 r. Ukraina pod nazwą Małorosji, podzielona została na gubernie, zaś godność hetmana kozackiego zniesiona.

Polskę uważał Piotr Wielki za organizm tak słaby i zepsuty, niezdolny do życia politycznego, że jedyną jego troską było ten stan utrzymać, nie pozwolić na żadne reformy: nawet podziału z Augustem II nie pragnął, sądząc, że przy takiej anarchji najłatwiej dostanie się Polska w całości pod wpływ, a potem pod panowanie wzrastającej Rosji.

Konfederacja tarnogrodzka 1715—1717 r. August II po powrocie na tron rządził jak najgorzej, otaczając się swoimi kreaturami, szerząc przekupstwo i rozpustę. Zostało z tych czasów przysłowie: „Za króla Sasa jedz, pij i popuszczaj pasa“.

Chcąc zamienić tron polski na dziedziczny i absolutny, sprowadził August wojska saskie, aby z ich po-

mocą opanować stany i narzucić im swą wolę. Drażnił umyślnie szlachtę, aby wywołać rozruchy i mieć sposobność do ich stłumienia. Przeliczył się jednak, gdyż ruch szlachecki wzrósł niebawem w **konfederację generalną**, zawiązaną w Tarnogrodzie pod łaską Stanisława Leduchowskiego. We wszystkich województwach rozpoczęła się walka z wojskami saskimi; marszałek Fleming na czele regularnego wojska odniósł jednak zwycięstwo nad konfederatami. Wtedy stała się rzecz najzgubniejsza: czekał tylko tego momentu car Piotr, aby się wnieść do spraw Rzeczpospolitej i narzucił się na pośrednika między królem a narodem. Naiwni konfederaci pierwsi przyjęli pośrednictwo, zgodził się na nie i August, z obawy, iż car w przeciwnym razie sprowadzi i poprze Leszczyńskiego. 18 tys. wojsk rosyjskich wkroczyło do Polski i pod osłoną ich bagnetów przyszło do **ugody w Warszawie**, mocą której wojska saskie miały być wycofane, rozwiązano konfederację i **zabroniono wszelkich konfederacji** na przyszłość, ograniczono władzę hetmańską; ponadto tajnym dokumentem, niezmiernie szkodliwym, ustanowiono, że Rzeczpospolitej wolno mieć tylko 24 tys. stałego wojska, 18 tysięcy w Koronie i 6 tys. na Litwie. Było to już wyraźne rozbrojenie Polski wobec cesarstwa rosyjskiego.

Dla zatwierdzenia tej fatalnej ugody zwołano sejm, który bez rozpraw przyjął podyktowane przez posła rosyjskiego punkta. Z tego powodu sejm ten z 1717 r. nazwano „**Sejmem niemym**“.

Sprawa Kurlandzka. Książę Kurlandzki Kettler, lennik Polski, ożenił się z synowicą Piotra Wielkiego, Anną. Po śmierci tego księcia, car, pod pozorem opieki nad wdową, wprowadził do Kurlandji

wojska rosyjskie. August II wysłał tam swego syna Maurycego Saskiego, aby się starał zyskać Kurlandję wraz z ręką księżnej Anny. Jednakże Stany Rzeczypospolitej uchwałyły, że po wygaśnięciu rodu Kettlerów Kurlandja powinna być wcielona przez unję do państwa litewsko-polskiego. Istotnie, wojska litewskie zajęły ten kraj dla Rzeczypospolitej w roku 1727, ale już w 10 lat później księstwo Kurlandzkie stało się nanowo przedmiotem zabiegów Rosji.

Traktat trzech czarnych orłów. August II myślał o zapewnieniu tronu polskiego synowi swemu Fryderykowi Augustowi, ożenionemu z arcyksiężniczką austriacką, Marją Józefą. Zaniepokoiło go więc mocno zawarte w 1724 małżeństwo króla francuskiego, Ludwika XV, z Marją Leszczyńską, córką króla Stanisława, który się wcale nie zrzekł pretensji do korony polskiej; gdy został teściem króla francuskiego, zyskiwał wielkie poparcie. Cesarz ówczesny, Karol VI, nie mając syna, za pomocą specjalnego prawa zwanego „Sankcją pragmatyczną“ usiłował zachować tron cesarski dla ukochanej córki swej Marji Teresy; pretensje zaś do następstwa rościć mógł sobie między innymi Fryderyk August saski, jako mąż arcyksiężniczki. Gdy więc August II z jednej strony chciał sobie zjednać cesarza, Prusy i Rosję, dla otrzymania poparcia dla syna na elekcji w Polsce, a z drugiej strony porozumiewał się z dworem francuskim przeciw cesarzowi — trzy mocarstwa, sąsiadujące z Polską: Austrija, Prusy i Rosja — związały się tajnym traktatem, że nie dopuszczą do korony w Polsce ani Stanisława Leszczyńskiego, ani Fryderyka Augusta. Traktat ten zawarty przez posła Löwenwolda miał ten skutek, że August II zaproponował ponownie Prusom rozbiór Polski, ku

czemu król pruski chętnie się skłaniał. Jednakże nagła śmierć Augusta II w Warszawie w czasie sejmu 1733 r., położyła koniec jego zdradzieckim projektom.

Dwie elekcje. Zaraz na sejmie konwokacyjnym posłowie: rosyjski i austriacki złożyli deklaracje swych rządów, że na wybór Leszczyńskiego nie pozwolą. Mimo tego Leszczyński przybył z Francji, a sejm elekcyjny prawie jednomyślnie przeprowadził jego wybór 1733 r. Ale tymczasem Fryderyk August pogodził się z cesarzem Karolem VI, a ten wraz z cesarzową rosyjską Anną, dawniejszą księżną kurlandzką, poparł jego kandydaturę. 40 tysięcy wojska rosyjskiego wkroczyło do Polski i pod ich grozą we wsi Kamieniu odbyła się nieliczna, druga elekcja na korzyść Sasa, który przybrał imię Augusta III.

Stanisław Leszczyński 1733 — 1735.

Było więc znów dwóch królów: cały prawie naród opowiedział się przy królu Stanisławie, za Sasem jednak stała silna armja rosyjska. Liczono w Polsce na pomoc Francji, ale ta zawiodła, a raczej wyzyskała tę sprawę do swoich celów i zamiast dać Leszczyńskiemu pomoc przeciw Rosji, wszczęła wojnę z Austrią. Wojna ta, nazwana „**sukcesyjną polską**“, miała ten skutek, że Francja zyskała księstwa Lotaryngji i Baru, a zrzekła się popierania Leszczyńskiego w Polsce. Osaczony w Gdańsku przez Rosjan, musiał Leszczyński uchodzić do Królewca, ale mimo **generalnej konfederacji w Dzikowie**, nie zdołał się utrzymać na tronie, wobec przewagi wojsk rosyjskich. Wreszcie, opuszczony przez Francję, zrzekł się korony polskiej, a otrzymał w dożywocie Lotaryngję, gdzie zasłynął jako dobroczyńca poddanych, wyróżniający się rozumem i dobrocią od wszystkich ówczesnych książąt.

Wysoko wykształcony, Stanisław Leszczyński starał się podnieść poziom umysłowy młodzieży polskiej, którą ściągał na swój dwór do Lunevillu, aby wpajać w nią przekonanie o konieczności naprawy ustaw Rzeczypospolitej. W bezimiennie wydanej broszurze politycznej p. t.: „Głos wolny, wolność ubezpieczający“, wydanej w 1733 roku, rzucił nieśmiało wprawdzie, ale poraz pierwszy te myśli, które rozwijając się dalej przygotowały w Polsce potężny ruch reformatorski. Wpływ króla Stanisława, który do końca życia pracował dla ukochanej Ojczyzny, przyczynił się bardzo do duchowego odrodzenia narodu.

August III od 1735—1763. Na sejmie w 1736 roku pogodził się naród z narzuconym sobie gwałtem królem. August III był spokojny i moralny, ale nad wyraz niedołąny, leniwy, obojętny wobec spraw kraju; przesiadywał zwykle w Dreźnie, a rządził za niego niesumienny intrygant małych zdolności, minister Brühl. Polska straciła wszelkie znaczenie i przedstawiała odstraszący przykład upadku i rozkładu. Sejmy zrywano ciągle, nie było więc właściwie żadnego rządu: zaślepiona szlachta sądziła, że stan taki właśnie ochrania Polskę od wojen z sąsiadami i powtarzała głupie przysłowie: „Polska nierządem stoi“.

Istotnie w Europie środkowej odgrywały się wypadki wielkiej wagi, a Rzeczypospolita żadnego w nich nie brała udziału, ale znosić musiała biernie przemarsze wojsk obcych przez swoje terytorjum i cały szereg gwałtów od lekceważących ją sąsiadów.

W Rosji panowała cesarzowa Anna, dawna księżna kurlandzka, która w 1757 r. wpłynęła na Augusta III, aby oddał Kurlandję w lenno protegowanemu jej Bironowi. W przymierzu z Austrią rozpoczęła Rosja

wojnę z Turcją, zakończoną zwycięskim dla Rosjan pokojem w Belgradzie 1739 r.

W Prusach wstąpił na tron **Fryderyk II** zwany **Wielkim**, przebiegły polityk, świetny wódz i administrator, który wyniósł Prusy do pierwszorzędnego znaczenia wśród mocarstw europejskich. On to po śmierci cesarza Karola VI wystąpił przeciw uznaniu Marji Teresy. Wojna sukcesyjna austriacka, w której brały udział Francja, Prusy i Saksonja przeciw Austrii, zakończyła się wprawdzie uznaniem Marji Teresy, ale w następnych dwóch wojnach śląskich zagarnął Fryderyk większą część Ślązka i do Prus przyłączył. Te nagłe postępy króla pruskiego przeraziły Europę: Francja, dotychczas zawsze wroga Austrii, zawarła z nią przymierze przeciw Prusom, do którego przystąpiła także cesarzowa rosyjska Elżbieta, następczyni cesarzowej Anny i August III, jako elektor saski. Rzeczypospolita nie wzięła w wojnie czynnego udziału, co było wielkim błędem, gdyż i tak ponosiła wszystkie krzywdy i skutki wojny. Fryderyk II wpadał na granicę, zabierał gwałtem tysiące chłopów polskich do swej armji, wojska rosyjskie stawiały w Polsce swe magazyny i obozowały, jak w kraju podbitym. W **wojnie** tej, zwanej **siedmioletnią**, odniósł Fryderyk kilka zwycięstw, ale wobec potęgi sprzymierzonych coraz trudniejszą miał pozycję. August III, wygnany z Saksonji, przeniósł się do Warszawy, a korzystając z niełaski Birona u cesarzowej Elżbiety, osadził w Kurlandji syna swego, królewicza Karola (ożenionego tajemnie z Franciszką Krasińską). Niedługo jednakże, gdy cesarzowa Elżbieta umarła, gdy zamordowano jej następcę Piotra III, a tron carski objęła żona jego, Katarzyna II, zakończyła się wojna siedmioletnia pokojem w **Hubertsburgu**, a królewicz Ka-

rol ustąpić musiał z Kurlandji, pod naciskiem wojsk rosyjskich.

Czartoryscy i Potoccy. Za czasów Augusta III najważniejszą rolę w kraju odgrywały dwie rodziny, które zdołały koło siebie utworzyć partje polityczne, dążące do podźwignięcia Rzeczypospolitej z upadku. Czartoryscy: **Michał**, podkanclerzy litewski, i **August**, wojewoda ruski, oraz szwagier ich **Stanisław Poniątkowski**, wojewoda mazowiecki, dążyli do utworzenia dużej potęgi finansowej swego domu, aby zdobywszy władzę, w przymierzu z Rosją przeprowadzić naprawę ustroju Rzeczypospolitej, według nowożytnych wymagań. Mieli więc w projekcie reformę skarbu, opodatkowanie powszechne, postawienie stałego wojska, podniesienie miast, ograniczenie liberum veto i wzmocnienie władzy rządowej. Stronnictwo ich nosiło nazwę „**Familji**“.

W drugim stronnictwie, które zwano „**narodowym**“ lub „**patryjotycznym**“, przewodzili **Potoccy**: prymas **Teodor Potocki**, brat jego **Józef**, hetman w. koronny, po nim zaś hetman **Jan Klemens Branicki**, który choć ożeniony z Czartoryską, nie należał do „**Familji**“. Stronnictwo narodowe szukało przymierza z Francją, w czasie wojny rosyjsko-tureckiej to z Turcją, to z Szwecją, uważając, że z pomocą tych państw zdoła wyzwolić się Rzeczypospolita od groźnej opieki Rosji. Obie te partje liczyły głównie nie na własne siły, ale na przymierza, obie pragnęły zmiany i poprawy stosunków w kraju, ale nienawidząc się wzajemnie, walczyły z sobą zaciekle, używając jaknajgorszych środków: zrywania sejmów, przekupstwa, agitacji wśród ogłupiałej szlachty. Najgłośniejszą sprawą był spór Czartoryskich z dworem o podział ordynacji ostrogskiej,

którą „**Familja**“ chciała rozdzielić dla zjednania sobie przyjaciół i stronników.

Gdy w Rosji wstąpiła na tron Katarzyna II, Czartoryscy, licząc zapewne na obiecane od niej poparcie, gotowali się do zrzucenia z tronu Augusta III, zaprowadzenia koniecznych reform i osadzenia na tronie jednego z przywódców swej partji, Augusta, wojewody ruskiego. W Petersburgu bawił siostrzeniec ich, **Stanisław August Poniątkowski**, który za pomocą osobistych stosunków z Katarzyną, gdy jeszcze była wielką księżną, miał ten plan przygotować.

Ale Katarzyna, zostawszy carową, w porozumieniu z Fryderykiem Wielkim cofnęła swe przyrzeczenie i oszukała Czartoryskich. W 1763 r., gdy August III umarł, sprzymierzyła się z Prusami, aby wspólnie przeszkadzać korzystnym zmianom w ustroju Rzeczypospolitej, zaś jako kandydata do korony postanowiła popierać zamiast Czartoryskiego, młodego, zależnego od siebie, **Stanisława Augusta Poniątkowskiego**.

STRESZCZENIE.

I. August II Mocny od 1697—1733 r. **Pokojem karłowickim 1699 r.** odzyskuje Polska Ukrainę i Podole z Kamieńcem. W przymierzu z Piotrem Wielkim prowadzi August II wojnę z Karolem XII, szwedzkim, t. zw. **wojnę północną** od 1700 — 1721 roku.

II. Karol XII zwycięża Rosjan pod Narwą, wkracza do Polski, bije Sasów pod Kliszowem i Pułtuskim, ogłasza bezkrólestwie, powoduje elekcję Stanisława Leszczyńskiego, wkroczeniem do Saksonji zmusza Augusta do abdykacji. W Polsce wre wojna domowa między **konfederacją sandomierską**, zawiązaną w obronę Augusta II, a **konfederacją warszawską**, stojącą przy Leszczyńskim. Wojska rosyjskie i szwedzkie gospodarują w kraju.

III. Karol XII wraz z hetmanem kozackim **Mazepą** ponosi wielką klęskę **pod Połtawą w 1709 roku** od Piotra Wielkiego. August II wraca do Polski, Leszczyński usuwa się. Karol XII skłania Turcję do wojny z Rosją, a gdy ten plan chybia, wraca do Szwecji, gdzie ginie przy obleganiu zamku. Wojna północna kończy się w Nisztadzie z wielkim tryumfem Rosji.

IV. August II pragnie z pomocą wojsk saskich zrobić z Polski monarchję absolutną. Przeciw tym zamiarom powstaje **konfederacja tarnogrodzka**, która niestety przyjmuje pośrednictwo Piotra Wielkiego, staje ugoda zatwierdzona w 1717 r. przez „**Sejm Niemy**“. Polska popada w zależność od Rosji.

V. Austria, Prusy i Rosja zawierają traktat, aby nie dopuścić do tronu polskiego Stanisława Leszczyńskiego, ani Fryderyka Augusta saskiego. Mimo tego, po śmierci Augusta II w 1733 r. zostaje wybrany **Leszczyński**, wtedy mocarstwa, pogodziwszy się z Sasem, ułatwiają mu drogę do korony, a wojska rosyjskie wypierają króla Stanisława, który otrzymuje od zięcia swego, Ludwika XV Lotaryngję w dożywocie.

VI. **August III** panuje nieodłącznie od 1735 — 1763 roku. Rządzi za niego **minister Brühl**; Saksonja bierze udział w wojnach: sukcesyjnej austriackiej, śląskich i **wojnie siedmioletniej**, które gruntują **potęgę Prus**. Polska nie występuje czynnie, ale niszczona przemarszem wojsk, traci resztę znaczenia, popada w ostateczną anarchję.

VII. Do poprawy Rzeczypospolitej dążą dwa stronnictwa: „**Familja**“ **Czartoryskich** chce przeprowadzić reformy pod opieką Rosji, **stronnictwo narodowe Potockich**, przeciwne Rosji szuka oparcia w przymierzach z Francją i Turcją. Oba stronnictwa zwalczają się zajadle, zwiększając zamęt. Gdy na tron carski wstępuje Katarzyna II, Czartoryscy liczą na jej pomoc w przeprowadzeniu zmian zasadniczych. Katarzyna II natomiast wiąże się przymierzem z Fryderykiem II, aby do reform nie dopuścić i krzyżuje plany Czartoryskich.

ROZDZIAŁ XXXIII.

Bezkrólewie 1763 roku. Sejm konwokacyjny. Reformy Czartoryskich. Elekcja Stanisława Augusta. Konfederacja radomska. Wywiezienie senatorów. Konfederacja barska. Rzeź hułajska. Pierwszy rozbiór Polski. Sejm rozbiorowy.

Reformy Czartoryskich. Czartoryscy, licząc ciągle na pomoc Rosji, postanowili opanować sejm konwokacyjny i przeprowadzić na nim najpilniejsze reformy. Musieli się tedy zgodzić, choć z przykrością, na wybór Stanisława Augusta, gdyż to było życzeniem carowej, której poparcia potrzebowali. Carowa jednak postanowiła w porozumieniu z Fryderykiem II nie dopuścić do żadnych zmian zasadniczych w ustawie Rzeczypospolitej. Toteż, gdy na Sejmie konwokacyjnym w 1764 r., który się odbył pod osłoną wojsk rosyjskich, Czartoryscy dążyli do zniesienia „**Liberum veto**“, postowie pruski i rosyjski założyli przeciw temu protest. Stronnictwo „**narodowe**“ czyli „**hetmańskie**“ usunęło się zrazu zupełnie od konwokacji, jego przywódcy wyjechali, książe Karol Radziwiłł zwany „**Panie kochanku**“ skazany na banicję przez sąd sejmowy udał się do Turcji a stamtąd do Drezna. Czartoryscy ze swymi zwolennikami zdołali kilka rozumnych uchwał przeprowadzić, wtedy i wielu członków przeciwnego obozu przystąpiło do konwokacji. Marszałkiem sejmu był ks. Adam Czartoryski, syn Augusta, generał ziem podolskich. (Starosta generalny ziem pod. zwał się w skróceniu generałem). Postanowiono zatem: uwolnić **sejm walny** od wpływu **sejmików**, przez zniesienie przysięgi postów na dotrzymanie instrukcji: zaprowadzić **porządek obrad**

sejmowych, czyli **regulamin**, dotąd bowiem panowała zupełna dowolność, tamująca pracę. Zreformowano częściowo skarb i wojsko przez ustanowienie osobnych **komisji**; skarbowej i wojskowej, zaprowadzono zmiany w sądownictwie i zabezpieczono miasta od nadużyć szlachty, wreszcie na miejsce dawniejszych cef różnorodnych, częścią prywatnych, zaprowadzono państwowe **cło powszechne**.

Sejm elekcyjny obrał jednomyślnie Poniatowskiego, oprócz którego nie stawał nawet żaden inny kandydat. Koronował się Stanisław August w Warszawie, która właściwie już od Zygmunta III była stolicą państwa.

Stanisław August Poniatowski 1764 — 1795 r. Stanisław August spędził młodość w Paryżu i Petersburgu, w świecie dyplomacji i dworskich intryg, w otoczeniu najwykwintniejszym i najrozumniejszym, na jakie się zdobyła ówczesna kultura europejska. Panowały w tym świecie piękne kobiety, znakomici pisarze i filozofowie; obyczaje były zepsute w najwyższym stopniu, a dowcip, inteligencję, talent wyżej ceniono niż charakter. Przejęty na wskroś tą cywilizacją francuską, która i w Polsce objęła wyższe sfery, gruntownie wykształcony, zdolny i pracowity, dobrego serca i miłego obyczajem, nie miał Stanisław August tylko jednej rzeczy, która w tak ciężkich przejściach dla króla była konieczna, nie miał siły woli i stanowczości charakteru.

Wszystkie jego zalety, które w innych okolicznościach mogły być z niego uczynić dobrego króla, w tym momencie nie zdołały zastąpić tego braku. W chwili ostatniej katastrofy nie potrafił Stanisław August ocalić honoru narodu i własnej godności.

I ten zarzut ciąży na jego pamięci, mimo niezaprzeczonych zasług, jakie położył około naprawy ustroju Rzeczypospolitej.

Konfederacja radomska od 1767—1768.

Ażeby wmieszać się w sprawy wewnętrzne Rzeczypospolitej, postanowiła Katarzyna wziąć pod opiekę dyssydentów i dyzunitów, jakoby doznających srogiego prześladowania. Ustawy Rzeczypospolitej zapewniały wprowadzić wolność wyznania różnowiercom, ale w narodzie już nie było prawdziwej tolerancji. Odsunięci byli różnowiercy od piastowania urzędów. To posłużyło za pretekst do wystąpienia ambasadorowi rosyjskiemu w Warszawie, ks. Repninowi, politykowi wytrawnemu, który umiał używać zarówno intrygi i podstępu, jak siły brutalnej.

Czartoryscy wraz z królem łudzili się jeszcze nadzieją, że zdołają na sejmie w 1766 r. przeprowadzić ograniczenie „*Liberum Veto*“ przynajmniej w sprawach skarbowych zaprowadzając głosowanie większością. Na sejmie tym Rosja odśłoniła swą grę. Repnin zdradził Czartoryskich, sprzeciwił się stanowczo ich projektowi, a natomiast postawił poparte przez posła pruskiego żądanie równouprawnienia dyssydentów. Uczynił to w taki sposób upokarzający Rzeczypospolitą, iż nawet Czartoryscy oparli się. W narodzie zaś myśl zrównania spraw politycznych różnowierców była ogromnie niepopularna, szlachta uważała to po prostu za zgubę kraju. Ażeby Czartoryscy nie zdążyli pogodzić się ze swymi przeciwnikami, począł Repnin działać szybko na ich szkodę, za pomocą niecnego zdrajcy Podoskiego, obiecując szlachcie z obozu „hetmańskiego“ poniżenie „familji“ może de-

tronizację króla, wrazie gdyby stronnictwo hetmańskie zawiązało konfederację generalną pod protekcją Rosji.

Jakoż w różnych województwach tak w Koronie, jak na Litwie potworzyły się związki konfederackie; nienawiść do króla i do Czartoryskich, płytkość i głupotę szlachty umiał Repnin znakomicie wyzyskać. Na marszałka upatrzył sobie uwielbianego przez tłumy, wojewodę wileńskiego, ks. Karola Radziwiłła „panie kochanku“, słynnego z humoru, dziwactwa i wielkiej hojności dla braci szlachty, człowieka o płytkim rozumie i wielkiej próżności. Ten przebywał w Dreźnie, wypędzony przez wyrok sądu sejmowego (konwokacyjnego). W tryumfie wjechał Radziwiłł do kraju i pod jego laską zawiązała się **Konfederacja generalna w Radomiu**. 30 tysięcy świeżego wojska rosyjskiego wkroczyło do Polski. Repnin rozkazał wtedy tę konfederację zawiązać przy królu, zmuszając ją do przyjęcia projektu równych praw dla różnowierców i do uznania carowej Katarzyny za gwarantkę, czyli opiekunkę kardynalnych praw Rzeczpospolitej. Oszukana szlachta poznała wtedy, jak się dała podejść, ale było zapóźno, bagnety dyktowały nakazy. Szlachta zresztą, zamiast protestować przeciw mieszanii się Rosji do spraw wewnętrznych Rzeczpospolitej, zwróciła się przede wszystkim przeciw dyssydentom, na nich zwalając całe swe oburzenie. Sejmiki, poprzedzające sejm konfederacki, były bardzo burzliwe, wszystkie pod znakiem oporu przeciw równoprawnieniu dyssydentów. Repnin, obliczywszy, że na obradach pełnego sejmiku nie będzie miał większości, wniósł więc przez swoje kreatury projekt zawieszenia sejmiku, czyli tak zwanej **limity** i wybrania delegacji 30 posłów dla ułożenia praw kardynalnych

i projektu o dyssydentach. Do tego nie chcieli dopuścić senatorowie; **Kajetan Sołtyk**, biskup krakowski, **Józef Załuski**, biskup kijowski, hetman polny, **Wacław Rzewuski** i syn jego **Seweryn**. Widząc, że opozycji nie przemoże, udał się Repnin do jawnego gwałtu: w nocy kazał porwać owych czterech senatorów i pod silną eskortą wojskową wywieść ich z Warszawy do Kaługi. Była to niesłychana śmiałość, ale ambasador rosyjski znał słabość narodu, wiedział, że tym sposobem zastraszy króla i większość sejmową. Zamojski złożył pieczęć, protestując tym przeciw gwałtom ambasadora, posłowie podnieśli krzyk oburzenia, ale wkrótce opozycja przycichła, a wybrana przez sejm delegacja ułożyła wszystkie punkty, podług życzeń Repnina. Przedewszystkiem zniesiono uchwały Czartoryskich z sejmiku konwokacyjnego, oprócz jednej komisji skarbowej, zatrzymano „*Liberum veto*“ w całej pełni i wolną elekcję. Te prawa kardynalne poręczyć miała Katarzyna. Dyssydentów i dyzunitów dopuszczono do wszystkich urzędów, z Rosją zawarto traktat zaczepno-odporny. Tak się zakończyła w 1768 roku praca nieszczęsnego sejmiku konfederacyjnego porażką zarówno stronnictwa „narodowego“ jak i „familiji“ a tryumfem przebiegłego Repnina.

Konfederacja barska od 1768—1772 r.

Przez ten czas, gdy delegacja opracowywała propozycje Rosji, aby je sejmowi napowrót zebranemu przedstawić, w całym kraju obudziło się poczucie patriotycznego zapału do walki z Rosją, aby zrzucić hańbiące jarzmo rozkazów i gwałtów ambasadora carowej. Na czele tego ruchu stał biskup Kamieniecki, **Adam Krasiński**, który tylko wyjazdem za granicę zdołał się uchronić od losu Sołtyka i Załuskiego. Za jego

sprawą w miasteczku **Barze na Podolu** zawiązała się konfederacja, na której czele jako marszałek stanął **Michał Krasieński**, brat biskupa, a jako regimentarz **Józef Pułaski**, starosta warecki. Z trzech synów jego, należących także do konfederacji, największymi zdolnościami i męstwem odznaczał się **Kazimierz**. Jeszcze przed końcem sejmu w 1768 r. nadeszła do Warszawy wiadomość o wybuchu zbrojnego oporu przeciw wojskom rosyjskim. Nie czekając, aż wojska carowej zostaną wycofane, nie zorganizowawszy jeszcze dostatecznie sił po wszystkich województwach, konfederaci barscy poczęli działać zaczepnie i przedwcześnie odkryli swe zamiary. Było to niepowetowanym błędem. Zwróciwszy się przeciw Rosji, pragnęli też pozbyć się Stanisława Augusta, jako uległego dworowi petersburskiemu. Karmelita ks. Marek, uważany powszechnie za świętego, założył w Barze bractwo „Kawalerów Krzyża św.“ dla walki za wiarę i ojczyznę. Repnin wysłał przeciw konfederatom wojska rosyjskie pod dowództwem gen. Kreczetnikowa, a król wojsko koronne, na czele którego stanął Ksawery Branicki, łowczy koronny. Branicki podstąpił z gen. Apraksinem pod Bar, broniony przez pułkownika Giżyckiego i ks. Marka; Kreczetnikow obległ Kazimierza Pułaskiego w Berdyczowie. Obie twierdze zostały zdobyte; był to straszny cios dla konfederatów, którzy schronili się przeważnie na terytorjum tureckie.

Rzeź humańska 1768 r. Najokropniejszym jednak ciosem dla konfederacji na Ukrainie i Podolu był nowy wybuch nienawiści rozjątrzonego chłopstwa dyzunickiego przeciw katolickiej szlachcie. Napady zbrojnych „hajdamaków“ raz poraz niepokoiły te strony, nie ustawała też propaganda duchownych ruskich.

Przeor monasteru prawosławnego, Melchizedech Jaworski, w porozumieniu z sotnikiem kozaków zaporoskich **Żeleźniakiem** dali hasło do rzezi szlachty, księży i żydów. Ciemny tłum dał się porwać podszeptom, zaczęły się straszne napady na dwory, mordowano wszystkich bez litości. Najokropniejsza wszakże była rzeź w Humaniu, miasteczku należącym do Potockich, gdyż tam dowódzca nadwornych kozaków **Gonta**, wysłany dla obrony od napastników, zdradził i wydał całe bezbronne miasto na pastwę rozbestwionej tłuszczy: miało zginąć 20 tysięcy ludności, w pień wyróżnionej przez chłopstwo; w całej Ukrainie zginęło koło 200.000 ludzi. Kreczetnikow nie spieszył się bronić szlachty, gdyż rzeź podkopywała konfederację barską, dopiero gdy już noże hajdamaków spełniły swą rolę, przyszedł rozkaz z Petersburga, aby bunt srogo stłumić. Prędko rozprawiły się regularne wojska ze zbrojnym w noże chłopstwem; Jaworski i Żeleźniak, jako poddani rosyjscy, zostali zesłani na Sybir, Gonta i inni przywódcy straceni okrutnie. Regimentarz Stępkowski srogimi karami stłumił resztki buntu. Piękne kraje południowe znowu zmieniły się w kupę zgłiszcz i rumowisk.

Bohaterskie walki konfederatów. Pomoc państw obcych. Pomimo tak strasznych okoliczności, konfederaci nie tracili ducha; nie mogąc rozwinąć działania swego na Rusi, w innych województwach organizowali związki pod dowództwem Dzierżanowskiego i Kozaka Sawy-Calińskiego na Mazowszu, ks. Karola Radziwiłła „Panie Kochanku“ i Michała Paca na Litwie, w Wielkopolsce Zaremby i Bierzyńskiego. Ci wszyscy i wielu innych dzielnych rycerzy w walkach podjazdowych odznacжали się męstwem, odwagą, gorącym poświęceniem dla Ojczyzny, ale

niestety nie mieli do rozporządzenia regularnego wojska, armat i amunicji. Ogromnie szkodziło i to konfederacji, że między jej dowódcami nie było należytego porozumienia: często wybuchały spory bardzo poważne. Stary Józef Puławski, któremu przypisywano zawczesny wybuch powstania i utratę Baru, pozbawiony został regimentarstwa, a gdy go nie chciał ustąpić **Joachimowi Potockiemu**, wtrącony został w Chocimiu do więzienia, gdzie umarł niebawem. Synowie jego Kazimierz i Franciszek znaleźli się przy armii tureckiej, w chwili gdy Turcja podbudzona przez Francję, dla dania pomocy Konfederatom wydała Rosji wojnę. Ta wojna turecka mogła istotnie najwięcej konfederatom dopomóc, gdyż carowa musiała część swych wojsk z Polski wycofać. Odwołała też bezwzględnego ks. Repnina, a przysłała na jego miejsce ks. Wołkońskiego.

Austria niechętnym okiem śledząc wpływ Rosji na Polskę, pragnęła szczerze poprzeć konfederatów, gdy jednak cesarzowa Marja Teresa miała wyprawić wojska swe do Polski dla wspierania powstańców, król pruski udaremnił jej zamiar, grożąc Austrii wojną. Korzystali jednak konfederaci z gościnności Austrii, aby odbyć zjazd, dla utworzenia Rady Generalnej, czyli Generalicji, któraby kierowała całym ruchem. Zjazd ten odbył się w 1769 r. w Białej na pograniczu Śląska austriackiego.

Francja przysłała w 1770 r. kilkunastu oficerów pod wodzą generała Dumouriez'a dla nadania konfederacji porządniejszej organizacji wojskowej.

Kazimierz Pułaski, wróciwszy z Turcji, zamknął się w Częstochowie, która obok Tyńca i Lanckorony stanowiła najważniejszą twierdzę konfederacji. Boha-

terska **obrona Częstochowy**, znakomite zwycięstwo nad generałem Drewiczem, podniosła ducha konfederatów, jak niegdyś obrona Kordeckiego. Mniej jednak szczęśliwe były dalsze kroki konfederatów: Generał Suwarow, przysłany przez Katarzynę dla zgnięcia konfederacji, pobił Dumouriez'a pod Lanckoroną, a pod Stołowiczami zadał klęskę Michałowi Ogińskiemu, hetmanowi wiel. litewskiemu, którego przystąpienie do konfederacji z regularnym wojskiem duże obudziło nadzieje.

Nie zdołali też konfederaci utrzymać się w Krakowie, który chwilowo nagłym napadem zajęli. Jednakże skoro konfederacja walczyła tak długo z silniejszym wrogiem, była chwila, że Czartoryscy wraz z królem zamyślali się do niej przyłączyć, aby w ten sposób zrobić ogólne powstanie narodowe. Ten zamiar jednak pokrzyżowała Generalicja konfederacka, ogłaszając **akt bezkrólewia**, czym popchnęła napowrót Stanisława Augusta w objęcia Rosji. Co więcej niektórzy konfederaci bez wiedzy generalicji ułożyli zamiar porwania króla nie wiadomo w jakim celu, czy aby go zmusić do abdykacji, czy też do połączenia się z konfederacją. Gdy Stanisław August wracał ulicą Miodową od księcia Czartoryskiego, uprowadziło go z karety kilku konfederatów za miasto, w stronę Bieleń. Zostawszy pod strażą konfederata Kuźmy, zdołał jednak król wymową swoją i urokiem majestatu skłonić go do zawiadomienia ułanów królewskich. Nazajutrz rano powrócił Stanisław August do Warszawy; sprawców zamachu schwytano i skazano na śmierć, oprócz ułaskawionego Kuźmy.

Pierwszy rozbiór Polski. Upadek kon-

federacji barskiej. Ten krok awanturniczy, przedstawiony jako usiłowanie królobójstwa, zaszkodził ogromnie konfederacji w oczach dworów zagranicznych.

Najwięcej jednak do pogwałcenia konfederacji przyczyniły się świetne zwycięstwa, jakie Rosja odnosiła w wojnie tureckiej. Już w roku 1769 zajęła Mołdawię i Wołoszczyznę, w następnym rozbiła flotę turecką na morzu Czarnym, wreszcie w 1771 r. zdobyła półwysep krymski.

Nadzwyczajne postępy oręża rosyjskiego zaniepokoiły całą Europę, Marja Teresa, nie chcąc dopuścić do panowania Rosji nad Mołdawią i Wołoszczyzną, gotowała siły — by w przymierzu z Turcją i Francją wystąpić przeciw Rosji, ale Francja zawiodła, a syn Marji Teresy, Józef II, dał się nakłonić królowi pruskiemu do załatwienia sprawy w inny sposób. Fryderyk II już w 1769 r. powziął zamiar podziału Polski; w tym celu odbył dwa zjazdy w Nissie i Neusztadzie z Józefem II, a do Katarzyny wysłał brata swego Henryka z tą propozycją. Austria zajęła swymi wojskami Spiż, niegdyś dany Polsce w zastaw. Katarzyna nie życzyła sobie rozbioru, uważała bowiem, że Polska od niej zależna, powinna z czasem przejść w całości pod panowanie Rosji. Gdy jednak sułtan turecki zwrócił się do króla pruskiego i cesarza austriackiego z prośbą o zapośredniczenie w pokoju, projekt Fryderyka, umiejętnie przez niego poparty, przyjęty został w Petersburgu, a następnie, po dłuższym oporze, zgodziła się nań i Marja Teresa.

Plan Fryderyka polegał na tym, że w zamian za zrzeczenie się zdobytej na Turcji Mołdawii i Wołoszczyzny, miała Rosja otrzymać wynagrodzenie w sąsiednich województwach Rzeczypospolitej; Prusy zaś i Au-

stria miały równocześnie także otrzymać odpowiednie prowincje, aby im wzmocnienie Rosji nie szkodziło. Dnia 5 sierpnia 1771 r. stanęła między trzema mocarstwami **konwencja rozbiorowa**; Rosja zagarnęła **Inflanty polskie i Białoruś**, król pruski otrzymał **Warmię i Prusy królewskie**, o które głównie mu chodziło, tylko Gdańsk i Toruń nie chciała mu Rosja oddać; Austria część **Rusi Czerwonej i Małopolski**, aż po Kraków.

Po tym akcie wojska trzech państw rozbiorczych wkroczyły w granice Rzeczypospolitej, a konfederaci barscy po rozpaczliwej obronie ustąpić musieli ze swych warowni: Lanckorony, Tyńca i Częstochowy. Kazimierz Pułaski wyjechał z kraju, a następnie popłynął do Ameryki, gdzie właśnie toczyła się wojna wyzwalających się Stanów Ameryki przeciw Anglii. W obronie wolności zginął polski bohater, którego imię na dwóch półkulach otacza sława prawego rycerza.

Król Stanisław August opierał się zrazu postanowieniom mocarstw rozbiorowych, wzywał pomocy Francji, Anglii i innych państw europejskich, ale gdy nie otrzymał znikąd skutecznego poparcia, uległ żądaniom Rosji, która go skłoniła do zwołania sejmu.

Sejm rozbiorowy 1773 — 1775 r. W tej okropnej chwili nie tylko z zewnątrz rozdzierały Polskę trzy groźne potęgi, ale wśród obywateli Rzeczypospolitej wypłynęło na wierzch wielu podłych, przedajnych ludzi, gotowych kraj zgubić i honor narodu pohańbić. Do takich przedewszystkim należał Adam Poniński, na żołdzie rosyjskim będący, który z obawy, aby ten sejm rozbiorowy nie został zerwany, pokątnie zawiązał go jako konfederację. Przeciw temu nadużyciu za protestowało głośno kilku patriotów: **Tadeusz Rejtan**

rzucił się w progu sali, błagając posłów, aby nie dali przedawcykom przewodzić, aby sejm nie przykładał do gwałtu, zadanego przez obce państwa, pieczęci haniebnego przyzwolenia. Ale nie zważając na protesty Rejtana, Korsaka i jego towarzyszy, sejm, złożony w połowie z ludzi niegodnych i przedajnych, począł obradować pod łaską Ponińskiego; wreszcie i król przystąpił do tej upokarzającej konfederacji. Wybrano delegację z 30 członków, dla zatwierdzenia rozbioru i ułożenia **praw kardynalnych** które miały stanowić podstawę rządu w uszczuplonej o czwartą część Rzeczpospolitej. Prócz tego, delegacji tej przypadła w udziale ważna praca rozporządzenia olbrzymimi dobrami zakonu Jezuitów, który w 1773 r. na mocy bulli papieskiej został rozwiązany. Dobra pojezuickie na wniosek Joachima Chreptowicza przeznaczono na utworzenie **Komisji edukacyjnej**, która miała się zająć wychowaniem młodzieży.

Po dwóch latach, w czasie których delegacja rozkradła znaczną część majątków, przeznaczonych na oświatę publiczną, sejm zebrał się napowrót i pomimo protestu wielu posłów, zatwierdził postanowienia, dotyczące rozbiorów i **praw kardynalnych**.

W prawach kardynalnych zachowano wszystkie zasadnicze wady ustroju Rzeczpospolitej: **liberum veto**, **elekcyjność tronu**, artykuł o **wypowiedzeniu posłuszeństwa królowi**. Prócz tego jednak zaprowadzono tak zwaną **Radę Nieustającą**, która składać się miała z 18 senatorów i ministrów, oraz 18 posłów, przez sejm co dwa lata wybieranych. **Rada Nieustająca** miała pod przewodnictwem króla sprawować rządy między jednym sejmem a drugim: dzieliła się na 5 departamentów (odpowiadających dzisiejszym minister-

jom): był departament interesów cudzoziemskich (dziś ministerjum spraw zewnętrznych), policji, wojny, sprawiedliwości i skarbu. Odtąd król tracił prawo nadawania urzędów i starostw wedle swej woli, mógł tylko wybierać z kandydatów, przez Radę przedstawionych. Kilku porządnym ludziom, którzy się znaleźli w delegacji, oraz zabiegom króla udało się przeprowadzić jednakże kilka reform pożytecznych: obmyślono nowy sposób opodatkowania, ustanowiono 30 tysięcy stałego wojska i ograniczono władzę hetmańską. **Prawa kardynalne** ponownie zagwarantowała imperatorowa Katarzyna.

STRESZCZENIE.

I. Na sejmie konwokacyjnym w 1763 r., zgębniejszy przeciwników, przeprowadzają Czartoryscy kilka zbawiennych reform, jak ograniczenie wpływu sejmików, ustanowienie regulaminu obrad, komisję wojskową i skarbową. Poseł rosyjski i pruski nie pozwalają na zniesienie „liberum veto“.

II. **Stanisław August Poniąkowski**, obrany królem na żądanie carowej Katarzyny, ulega nakazom ambasadora **Repnina**, który niweczy dalsze reformy Czartoryskich i wywołuje ruch szlachecki żądaniem równouprawnienia dla dyssydentów. Zawiązuje się przeciw królowi **konfederacja radomska** pod łaską **ks. Radziwiłła „panie kochanku“**. Repnin wprowadza wojska rosyjskie, każe konfederacji pogodzić się z królem, nadać różne prawa polityczne dyssydentom i dyzunitom, uznać carową za gwarantkę praw i wolności Rzeczpospolitej. Senatorów, opierających się tym żądaniom, rozkazuje porwać i wywieść do Kaługi. Sejm konfederacki znosi reformy Czartoryskich i spełnia wolę Repnina.

III. Jako protest narodu zawiązuje się **konfederacja barska**, której przywódcy **Adam Krasieński**, biskup kamieniecki, brat jego **Michał**, **Józef Puławski** z synami, **Joachim Potocki** powołują szlachtę do zbrojnego powstania przeciw Rosji.

IV. Wojska rosyjskie zdobywają twierdzę konfederatów

Bar i Berdyczów. Chłopstwo, kierowane przez duchownych dyzunickich, rzuca się na dwory i sprawia rzeź, z których najstraszniejszą jest **Rzeź humańska**. To paraliżuje konfederację na Rusi.

V. Pomoc Francji, która przysyła generała Dumouriez z oficerami, życzliwość Austrii i wojna **Turcji przeciw Rosji**, wspierają konfederację, która walczy we wszystkich województwach. Kazimierz Puławski broni Częstochowy; Dzierżanowski, Zaremba, Sawa Caliński dokazują cudów męstwa. Zwycięstwo Rosji w wojnie tureckiej i zwycięstwa Suworowa nad konfederatami w 1771 r. gubią konfederację, która popełnia fałszywy krok, ogłaszając bezkrólewie i robiąc zamach na Stanisława Augusta.

VI. Król pruski Fryderyk II układa plan **rozbioru Polski**, po dłuższym oporze zgadzają się nań Katarzyna II i Marja Teresa. Wojska trzech mocarstw wkraczają do Polski, odbierają konfederatom ostatnie twierdze. Stanisław August wzywa pomocy państw europejskich, a zawiedziony, przystaje na rozbiory i zwołuje sejm w 1773 r.

VII. Sejm rozbiorowy 1773 mimo protestu **Rejtana** i innych posłów, zawiązując się w konfederację pod łaską Ponińskiego, zatwierdza rozbiór, układa **prawa kardynalne** i przeznacza dobra pojezuickie na stworzenie komisji edukacyjnej.

Traktatem rozbiorowym Rosja otrzymuje Inflanty polskie i Białą-Ruś, Austrija część Małopolski i Rusi Czerwonej, Fryderyk II Prusy królewskie, oprócz Gdańska i Torunia.

ROZDZIAŁ XXXIV.

Czasy saskie. Ostateczny rozkład i pierwsze próby odrodzenia.

Pogląd na okres VIII. Panowanie Sasów, zajmujące blisko trzy ćwierci XVIII wieku, to najsmutniejszy okres w dziejach narodu polskiego, który wtedy nie z powodu nieszczęśliwych warunków, ale z własnej winy utracił znaczenie nazewnań, oraz wszelką możliwość pracy wewnętrznej. Dokoła odbywały się

ważne przeobrażenia. Piotr Wielki w Rosji, a Fryderyk II w Prusach stworzyli nowy typ państwa, oparte go na silnej, posłusznej armji, oraz na administracji urzędniczej. Państwa takie samą siłą rzeczy musiały stać się zaborczymi, niebezpiecznymi dla słabszych sąsiadów.

Rzeczpospolita, pozbawiona rządu, wobec zrywania sejmów, bez wojska stałego i wyćwiczonego podług wymagań nowej sztuki wojennej — była zupełnie bezwładna i martwa, obojętna dla ważnych wypadków politycznych, a pogrążona w ciemnocie, nie brała też żadnego udziału w żywym ruchu umysłowym, jaki tak potężnie rozbudził się na Zachodzie. Pod tym względem jednak ogromna zachodzi różnica między panowaniem Augusta II, kiedy w zupełnej apatii pogrążony naród, oddaje się tylko pijatyce, pieniaczowi i dorabianiu grosza, od czasów Augusta III, w których przebijają już usiłowania reform, tak co do życia politycznego, przez tworzenie się partji: Czartoryskich i Potockich, jak i co do podniesienia poziomu oświaty i przyjmowania wpływów europejskich.

Stan oświaty. Pierwsze próby reform.

Pod względem szkolnictwa panował taki sam system, jak w okresie poprzednim, ale jeżeli w XVII wieku nauka wogóle wszędzie była zaniedbana, to w połowie XVIII, kiedy już nowe prądy filozoficzne i postępy naukowe ogarnęły wybitne umysły na zachodzie, zastój akademji krakowskiej i wileńskiej stawał się coraz bardziej rażący. Już od czasów Sobieskiego na dworze królewskim i wśród magnatów francuszczyzna w znacznej części wyparła makaroniczną łacinę, ale do ogółu szlachty nie dotarła wcale kultura francuska.

Pierwszą próbę wykształcenia młodzieży w du-

chu obywatelskim podjął król **Stanisław Leszczyński**, który na dworze swym w Lunnewillu utworzył rodzaj szkoły dla dorosłej młodzieży, którą osobistym wpływem zaznajamiał z koniecznością naprawy ustroju Rzeczypospolitej.

Oprócz bezimiennej broszury Leszczyńskiego p. t. „Głos wolny wolność ubezpieczający“, ukazał się także w tym duchu traktat Stanisława Poniątkowskiego (1740 r.): „List szlachcica do jednego z przyjaciół“, występujący z projektem pomnożenia wojska, reform skarbowych, ograniczenia „liberum veto“ i **powszechnego opodatkowania**. Jeszcze śmieiej wyraził te myśli ks. **Stanisław Konarski** w znakomitym dziele „O skutecznym rad sposobie“, wydanym w 1760 roku, w którym domaga się zniesienia „Liberum Veto“ i konfederacji, radzi zaprowadzenie głosowania większością i wzmocnienie rządu, przedstawiając opłakane skutki swawoli. Ks. Stanisław Konarski pierwszy też zajął się poprawą szkolnictwa, czym położył ogromne zasługi dla odrodzenia narodu. Zreformował mianowicie szkoły O. O. Pijarów, poprawiając system wychowania, zastępując przestarzały sposób nauczania lepszym, na francuskich układanym wzorach. W 1740 założył Konarski w Warszawie „Collegium nobilium“ pod kierunkiem Pijarów, z myślą kształcenia młodzieży z pierwszych rodzin w kraju na rozumnych obywateli. Młode pokolenie, które wyszło ze szkół pijarskich, brało później udział w obradach sejmu czteroletniego; okazał się jawnie wielki wpływ dobrej edukacji.

Wielką zasługę dla oświaty położyli też **Andrzej i Józef Załuscy**, obaj biskupi, zakładając z nakładem wielkich kosztów i pracy pierwszą w Warszawie bibliotekę publiczną w 1745 r. Czartoryscy popierali

gorliwie młodzież, garnącą się do nauki. W drugiej połowie XVIII wieku Polska przedstawiała dziwny obraz: jedna część narodu trwała przy dawnych obyczajach i dawnych przesądach politycznych, była ograniczona, ale miała gorące uczucie religijne i patriotyczne, druga zaś, przeważnie z rodzin magnackich, miała obyczaje lekkie, ubiór francuski, ale przytym głębszą naukę i znajomość spraw politycznych.

Dyzunicy, których była jeszcze część przy Polsce, zachowywali się wrogo wobec katolików i unitów, ciążąc do prowincji odstąpionych Rosji. Kościół unicki organizował się coraz lepiej; za panowania Augusta II, na synodzie w Zamościu, otrzymał metropolita Leon Kiszka od nuncjusza papieskiego księgę ustaw dla cerkwi unickiej.

Dzieje państw europejskich w pierwszej połowie XVIII wieku. Początek XVIII wieku wypełniają dwie wielkie wojny: **sukcesyjna wojna hiszpańska**, zaprzatająca wszystkie wielkie mocarstwa zachodnie, i **wojna północna**, tocząca się między Szwecją a Rosją o przeważające stanowisko na wschodzie.

Ostatni z potomków Filipa II, Karol II-gi, zapisał testamentem tron hiszpański wnukowi Ludwika XIV, z warunkiem, że żadnej części monarchji nie odstąpi nikomu i nie połączy korony hiszpańskiej z francuską. Tym testamentem chciała się Hiszpanja zabezpieczyć od rozbiorów, które jej sąsiedzi gotowali.

Jako drugi pretendent do tronu hiszpańskiego wystąpił syn cesarza Józefa I, Karol.

Przeciw Ludwikowi XIV i jego wnukowi, królowi hiszpańskiemu, Filipowi V, utworzyła się wtedy potężna koalicja, złożona z Anglii, Holandji i cesarza; wybuchła wojna, która toczyła się równocześnie w Nider-

landach, Hiszpanji, Włoszech i w zamorskich kolonjach. Ks. Eugenjusz Sabaudzki, wódz cesarski, oraz wódz angielski, ks. Marlborough, po całym szeregu znakomych zwycięstw upokorzyli Ludwika XIV; wojna przeciągnęła się jeszcze lat kilka, a gdy umarł cesarz Józef I i syn jego został cesarzem, jako Karol VI, przyszło po długich rokowaniach do pokoju w Utrechcie. W Hiszpanji utrzymał się Filip V, ale posiadłości hiszpańskie: Belgja, Medjolan, Neapol i Sardynja dostały się cesarzowi, a Sycylię otrzymał książę sabaudzki z godnością królewską. Anglja oprócz olbrzymich korzyści handlowych zyskała Gibraltar, twierdzę w Hiszpanji nad cieśniną tego nazwiska. Od czasu pokoju utrechckiego wzrasta potęga Anglji i poczyną się jej współzawodnictwo z Francją. W 1715 r. umarł Ludwik XIV, a nad małoletnim jego prawnukiem, Ludwikiem XV, objął regencję ks. Filip Orleański, za którego nieuczciwych rządów kraj został doprowadzony do ruiny, przez spekulacje giełdowe powierników regenta. Dwór Ludwika XV imponował jeszcze Europie świetnością, jaką się otaczał młody król lekkomyślny i rozrzutny, ale Francja straciła już swoje przodujące stanowisko w Europie. W Anglji za panowania Jerzego I i II-go sprawował rządy znakomity minister Robert Walpole, który postawił wysoko potęgę państwa na morzu.

Cesarz Karol VI, nie mając syna, za pomocą prawa zwanego sankcją pragmatyczną przekazał dziedzictwo krajów austriackich swej córce Marji Teresie, wydanej za Franciszka, księcia tokańskiego. Przeciwno objęciu sukcesji i przeciw wyborowi Franciszka na cesarza niemieckiego, wystąpił Fryderyk II, król pruski, który szybkim wtargnięciem zagarnął Śląsk i wzniecił wojnę

sukcesyjną austriacką, na korzyść Karola, ks. bawarskiego, który został nawet wybrany cesarzem. Wojna ta zakończyła się jednak uznaniem praw Marji Teresy i wyborem jej męża na cesarza, ale Fryderyk II w dwóch następnych wojnach zyskał cały prawie Śląsk. W kilka lat później wybuchła trzecia wojna śląska między Prusami a Austrią, zwana **siedmioletnią**, w której przeciw Fryderykowi walczyła Rosja, Francja, Szwecja i księstwa Rzeszy. Z pomocą pieniędzy angielskich zdołał jednak Fryderyk obronić się tej koalicji, a gdy w Rosji wstąpiła na tron jego wielbicielka, Katarzyna II, zawarto pokój, korzystny dla Prus, które zdobyły odrazu wielkie znaczenie w Europie. Anglja pod rządami ministra Wilhelma Pitta prowadziła wielki handel morski, wypierając z kolonji Francuzów.

Wojna północna, której przebieg poznaliśmy bliżej, ugruntowała potęgę Rosji: Piotr Wielki zorganizował administrację, popierał przemysł, cywilizował kraj, a zarazem utrwalił samowładztwo, poddające także i kościół wschodni pod władzę cara, jako przewodnika Synodu. Po śmierci Piotra W., pomimo groźnych zamieszek o następstwo tronu, zdołała Rosja zatrzymać te urzędy, oraz przewagę nad Polską i Turcją.

Gdy wreszcie na tronie zasiadła Katarzyna II, zdolnościami politycznymi równająca się Piotrowi Wielkiemu, potęga rosyjska otrzymała przewagę na wschodzie Europy.

Wiek Oświecenia. W Anglji i we Francji powstał w XVIII wieku ruch filozoficzny, zwany racjonalizmem, przeciwny chrześcijaństwu, a opierający się na rozumie ludzkim. Cały szereg wybitnych pisarzy rozpowszechnił ten prąd w świecie: najgłośniejsze z nich imię zdobyli: **Volter**, który miał wielki wpływ

na Fryderyka II i Katarzynę II, **Monteskjusz**, zwolennik rządów konstytucyjnych i **Jan Jakób Rousseau** republikanin, głoszący władzę ludu. Ruch umysłowy bardzo bujny rozbudził się na Zachodzie, równocześnie jednak spaczenie charakterów i rozluźnienie obyczajów doszło do najwyższego stopnia, a w polityce przyjęto za zasadę najbrutalniejszy egoizm. Zasady filozofów „Oświecenia“, dostawszy się do tłumów, przygotowywały zupełny przewrót pojęć i stosunków, który się w końcu XVIII wieku objawił w Wielkiej Rewolucji francuskiej.

ROZDZIAŁ XXXV.

Dźwiganie się kraju z upadku. — Dwunastoletnie Rządy Rady Nieustającej. — Komisja edukacyjna. — Stanowisko króla. — Zjazd w Kaniowie. — Sejm Czteroletni. — Przymierze z Prusami. — Konstytucja 3 Maja. — Konfederacja targowicka. — Drugi rozbiór Polski. — Powstanie Kościuszki. — Trzeci rozbiór Polski.

Dźwiganie się kraju z upadku. Po pierwszym rozbiórce zbudziło się w narodzie sumienie: otworzyły się oczy na konieczność poprawy wewnętrznej. Młode pokolenie, wychowane pod wpływem zasad Konarskiego, miało inne już pojęcia o sprawach publicznych i pragnęło gorąco poprawy ustroju Rzeczypospolitej.

Stanisław August zabrał się z wielką pracowitością do załatwienia reform w administracji: Rada Nieustająca, utworzona przez sejm rozbiorowy, choć miała być tylko narzędziem w ręku posła rosyjskiego, Stackelberga, stanowiła przecież jakiś rząd stały, z któ-

rym się swawola magnatów musiała liczyć. To też wielu możnowładców, niezadowolonych z tego stanu rzeczy, uciekało się do różnych środków, aby Radę obalić, nawet do wpływów w Petersburgu, ale nadaremnie. Stanisław August, ulegając Stackelbergowi, umiał jednak wyrobić sobie w Radzie głos decydujący dla zaprowadzenia ulepszeń w rządzie, jak uregulowanie wpływu podatków, zorganizowanie wojska i t. p. Podniósł się kraj przedewszystkim pod względem gospodarczym: dzięki poparciu króla i magnatów, z których najczynniejszym na tym polu okazał się Antoni Tyzenhaus, rozwinął się w Polsce przemysł fabryczny: powstały fabryki: sukna, fajansu, kapeluszy, garbarnie, browary. Stanisław August założył pierwszą ludwisiarnię do odlewania armat. Zwiększył się też ogromnie handel zbożowy, mimo ceł, nałożonych przez króla Pruskiego na towary wywożone ku Gdańskowi. Toteż handel zbożowy zwrócił się ku morzu Czarnemu. Z podniesieniem rolnictwa łączyła się ściśle sprawa włościańska: wielu panów za przykładem ks. Brzostowskiego, księżnej Jabłonowskiej, zamieniało w swych dobrach pańszczyznę na czynsze; Szczęsny Potocki porobił swym chłopom w olbrzymich dobrach tulczyńskich znaczne ulgi. Dla ułatwienia handlu postarano się o bicie dobrych gościńców, pogłębianie rzek i przekopywanie kanałów, z których najznacześniejsze: kanał Ogińskiego i kanał Królewski utworzyły za pomocą dopływów Niemna i Dniepru — komunikację wodną między Bałtykiem a morzem Czarnym.

W Warszawie powstawały wielkie domy bankierskie Piotra Teppera i inne. Król, pomimo nieprzychylnych uchwał sejmowych, wziął energicznie w opiekę miasta, dopomagał im do uporządkowania finansów;

to też podniosły się znacznie rzemiosła, wzrastał wszędzie dobrobyt.

Najgorliwiej jednak zajmował się król podniesieniem umysłowym narodu, przez otaczanie swą opieką uczonych, poetów i pisarzy politycznych, przez stworzenie w Warszawie ogniska literackiego, sprowadzanie z zagranicy artystów, szczególnie zaś przez popieranie szkolnictwa. Już w 1765 roku założył Stanisław August pierwszą **szkołę rycerską** w Warszawie; kierownictwo jej objął ks. Adam Czartoryski. Z tej szkoły wyszło wielu znakomitych oficerów, między innymi Tadeusz Kościuszko.

Największe wszakże zasługi około reformy nauczania położyła **Komisja edukacyjna**, która zdołała dokonać olbrzymiego dzieła: **stworzenia wychowania publicznego**. Komisja edukacyjna, której przewodniczył prymas Michał Poniatowski, brat królewski, składała się z ludzi światłych, znakomitych zdolnościami i wykształceniem jak: Hugo Kołłątaj, Andrzej Zamojski, Joachim Chreptowicz, Ignacy Potocki, ks. Adam Czartoryski, Jan Śniadecki, Grzegorz Piramowicz. Oni to obmyślili ten doskonały system edukacji narodowej, który dotąd służyć może za wzór.

Na czele stać miały dwie **szkoły główne**, akademje: krakowska i wileńska, zupełnie zreformowane; od nich zostawały w zależności **szkoły wydzielone** (odpowiadające dzisiejszym gimnazjom) i **podwydziałowe**. Po wsiach i miasteczkach miały być **szkółki parafjalne**, dla których opracowano znakomity program, oprócz nauki czytania, pisanie i rachunków, obejmujący wiadomości z różnych dziedzin, oraz praktyczną naukę rolnictwa i ogrodnictwa.

Gdy więc położono podstawy do gruntownej

edukacji narodu, gdy zakwitła literatura, gdy postęp na każdym polu był widoczny, zdawał się bliski czas zupełnego odrodzenia kraju, to też rozbudził się nadzwyczaj ożywiony ruch polityczny w pismach i broszurach, dążący do wskazania głębokich reform. Największe wrażenie sprawiło dzieło Stanisława Staszica p. t. „Uwagi nad życiem Jana Zamojskiego, kanclerza i hetmana w. kor.“. W dziele tym zalecał Staszic dziedziczość tronu, zniesienie „liberum veto“, zrównanie mieszczan ze szlachtą, zamianę pańszczyzny na czynsze i opiekę rządu nad ludem, przede wszystkim zaś stworzenie **stałej armii stutysięcznej**.

Dziełem wielkiej doniosłości było sporządzenie przez Andrzeja Zamojskiego z udziałem wybitniejszych prawników projektu do nowego **kodeksu**. Praca ta obejmowała nie tylko **Zbiór praw sądowych**, ale i ważne reformy społeczne, dotyczące miast i ludności wiejskiej. Niestety, Stackelberg oparł się energicznie uchwaleniu tego kodeksu przez sejm 1780 r., utrzymując, iż sprzeciwia się prawom, gwarantowanym przez imperatorową. Wtedy wszyscy ludzie pragnący reform, poznali, że nie będzie można nic ważniejszego przeprowadzić, dopóki trwa gwarancja rosyjska.

Polityka Katarzyny II. Zjazd w Kaniowie.

Po śmierci Marii Teresy w 1780 r. objął rządy syn jej, cesarz Józef II, który pragnął zyskać przyjaźń Rosji przeciw Prusom. Katarzyna II postanowiła wciągnąć go do wojny przeciw Turcji, aby w przymierzu z Austrią wykonać swój najśmielszy projekt: zdobycie Konstantynopola. Zaczęła kroki wojenne od zajęcia Krymu. Wobec wielkiej wojny z Turcją potrzebowała także i Polski, toteż dla omówienia z Stanisławem Augustem sprawy udziału Rzeczypospolitej w wojnie

tureckiej, zgodziła się, w przejeździe na Krym na zjazd z królem polskim w Kaniowie. Na spotkanie carowej wyjechali do Kijowa magnaci, przeciwnicy króla: hetman Branicki, Szczęsny Potocki i inni, starając się o jej łaski.

W Kaniowie omówiła Katarzyna II z królem sprawę udziału Polski w wojnie z Turcją.

W tym celu zebrać się miał sejm konfederacki dla uchwalenia przymierza z Rosją przeciw Turcji i pomnożenia wojska. Z drugiej strony, następca Fryderyka Wielkiego, Fryderyk Wilhelm II, starał wzbudzić w Polsce nadzieję otrząśnięcia się z pod przewagi Rosji, za pomocą przymierza z Prusami, które wraz z Anglią, Holandją i Szwecją zamierzały stanąć w obronie Turcji.

W 1787 r. wybuchła wojna turecka. Polska miała do wyboru dwie drogi, albo pomagać Rosji, a wzajemian uzyskać możność wewnętrznej naprawy — i o tej drodze myślał Stanisław August — albo złączyć się z Prusami, wystawić wojsko i wyzwolić się w czasie wojny tureckiej z pod wpływu Rosji.

Sejm Czteroletni czyli Wielki od r. 1788 do 1792. W takiej chwili przełomowej zebrać się miał sejm, aby zadecydować o losie Rzeczypospolitej. W kraju zarysowały się trzy stronnictwa. Pierwsze, do którego należeli król i prymas, dążyło do przymierza z Rosją i naprawy stosunków wewnętrznych; drugie, zwane patriotycznym, pragnęło zupełnego zrzucenia gwarancji rosyjskiej z pomocą Prus, a także gruntownej reformy ustroju państwa. Do tego stronnictwa należeli: Stanisław Małachowski, ks. Adam Czartoryski Ignacy i Stanisław Potoccy oraz większość posłów sejmowych. Trzecie wreszcie stronnictwo **hetmańskie**,

grupowało się koło hetmana Ksawerego Branickiego i Szczęsnego Potockiego. Było ono za całkowitą uległością dla Rosji, oraz za powrotem do stanu swawoli magnackiej, a przeciw wszelkim reformom. Sejm zwołany do Warszawy zawiązał się w konfederację pod łaską Stanisława Małachowskiego dla Korony, Kazimierza Nestora Sapiehy dla Litwy.

Jedną z pierwszych uchwał sejmowych było podniesienie liczby wojska do 100 tysięcy; uchwała zapadła jednomyślnie wśród niesłuchanego entuzjazmu posłów i narodu. Prusy czyniły coraz gorętsze zabiegi, aby skłonić sejm do otwartego zerwania z Rosją. Poseł pruski, Lucchesini, nie szczędził obietnic zachęcających, pod których wpływem stronnictwo patriotyczne, wziąwszy górę w sejmie, poczęło występować przeciw Radzie Nieustającej, aż wreszcie zniesiono ją zupełnie. Było to czynem stanowczym wobec Rosji; wtedy król przeszedł do stronnictwa patriotycznego, z którym już pracował do końca sejmku. Niestety jednak, z powodu złych obliczeń pieniężnych zamiast 100 tysięcy, zdołano zaledwie wystawić 49 tys. i to niewyćwiczonego żołnierza, a stronnictwo hetmańskie starało się wszelkimi sposobami udaremnić i pospuć pracę sejmku.

W takiej chwili ofiarowały Prusy przymierze, żądając jednak już otwarcie wzajemian Torunia i Gdańska. Sejm wprawdzie odmówił temu żądaniu, ale mimo tego stanęło między Prusami a Polską przymierze, obowiązujące do pomocy wzajemnej oba państwa, wrazie obcego najazdu. Sądząc, że to będzie w razie wojny z Rosją znaczną podporą, zamierzał teraz sejm przeprowadzić gruntowną reformę ustroju Rzeczypospolitej. Celem oparcia się na całym narodzie,

postanowiono odwołać się do sejmików i podwoić liczbę posłów.

Okazało się, że w narodzie znaczna większość pragnie gruntownych reform. We Francji zwołane przez Ludwika XVI **Stany Generalne** ogłosiły w 1789 r. zniesienie przywilejów feudalnych oraz „Proklamację praw człowieka i obywatela”. W całej Europie sprawiło to olbrzymie wrażenie, odbiło się też w Polsce na wyższych umysłach: obok reformy państwa postawiono sobie także za zadanie poprawę losu mieszczan i ludu wiejskiego.

W ruchu tym wzięli żywy udział sami mieszczaństwo. Na jesieni 1790 roku pod przewodnictwem Jana Dekarta, prezydenta Starej Warszawy odbył się zjazd delegatów od miast, żądania zjazdu poniosła uroczyste królowi na zamek tłumna deputacja, przewożona „czarną procesją”, co zrobiło duże wrażenie na sejmującym stanach.

Gdy sejm zebrał się powtórnie, uchwalono wykluczenie od **udziału w sejmikach** **wszystką szlachtę nieosiadłą**, to było wymierzone przeciw magnatom, dającym „gołocie” utrzymanie, wzamian za wysługi polityczne. Wkrótce potem, dnia 18 kwietnia jednomyślnie przeszło **prawo o miastach**, przyznające im samorząd i pewien udział w sejmach, a dążące do zrównania mieszczan ze szlachtą. W księgę mieszczan warszawskich wpisało się wielu posłów sejmowych na znak zbratania się stanów. W ten sposób przygotowywano umysły do zasadniczej zmiany ustaw Rzeczypospolitej, którą grono posłów ze stronnictwa patriotycznego wraz z królem opracowywało w tajemnicy.

Konstytucja 3 Maja 1791 r. Sejm dzielił

się już teraz na dwa stronnictwa; postępowe, dążące do nadania krajowi silnego rządu, i konserwatywne, obstające za dawną swawolą szlachecką. To drugie, choć mniej liczne, utrudniało pracę sejmowi. Dlatego też, chcąc szybko przeprowadzić naprawę ustaw kardynalnych, postanowiono skorzystać z wyjazdu wielu posłów, przeciwnych reformie, na święta wielkanocne, aby przedłożyć sejmowi przygotowaną już naprzód konstytucję, dla uchwalenia jej i przyjęcia tego samego dnia. Do tego kroku zniewalały też stosunki zagraniczne, które się zmieniły na niekorzyść Polski. Następca cesarza Józefa II, Leopold II, odstąpił od wojny z Turcją, a pogodził się z Prusami konwencją w Reichenbach. Osłabiało to bardzo znaczenie przymierza polsko-pruskiego. Rosja w wojnie tureckiej odnosiła zwycięstwa, a król szwedzki, Gustaw III, zawarł z nią pokój. Wprawdzie Anglja, bojąc się wzmocnienia Rosji na Wschodzie, miała zamiar wraz z Prusami i Polską wydać wojnę carowej, ale ten plan rozbił się wkrótce, a król pruski począł przemyśliwać nad opuszczeniem Rzeczypospolitej, dla uzyskania Gdańska i Torunia za pomocą Rosji. Choć o tym zamiarze w Polsce nie wiadano, przeczuwano przecież konieczność wojny z Rosją w krótkim czasie i w tym celu chodziło o jaknajprędze przeprowadzenie zasadniczej ustawy.

Dnia 3 Maja 1791 r. projekt konstytucji, wniesiony na posiedzenie sejmowe, przyjęty został przez wszystkich niemal posłów z ogromnym zapalem; w imieniu obrońców „złotej wolności” wystąpił jednak poseł kaliski, Suchorzewski, z głośnym protestem przeciw „despotyzmowi”, grożąc, iż hańby takiej nie przeżyje. Mimo krzyków nielicznej garstki —

konstytucja w całości była uchwalona, a następnie zaprzysiężona uroczyście przez króla, senatorów i posłów w kościele św. Jana, w obecności tłumów mieszczanństwa, które zaległy plac zamkowy, witając konstytucję gorącym uniesieniem.

Konstytucja 3 Maja w 11 artykułach objęła zasadnicze ustawy Rzeczypospolitej:

Religia katolicka uznana została za panującą, ale inne wyznania miały doznawać opieki prawa. Szlachta zatrzymywała wszelkie dawne przywileje, a mieszczanie prawa, nadane ustawą sejmową 18 kwietnia; lud wiejski miał rząd wziąć pod opiekę i popierać układy między dziedzicami a chłopami, celem zamiany pańszczyzny na czynsze. Dalsze artykuły odnosiły się do określenia władzy rządowej, podzielonej na **prawodawczą, wykonawczą i sądowniczą**.

Prawodawcza należy do sejmu, złożonego z izby senatorskiej i poselskiej, a decydującego większością głosów. Zniesiono na zawsze *liberum veto* i konfederacje. Sejm **zwyczajny** zbierać się ma stale co dwa lata, prócz tego w razie nagłego wypadku zwołać może król sejm „**gotowy**“, złożony z posłów ostatniego sejmu zwyczajnego. Co lat 25 odbywa się **sejm konstytucyjny** dla przejrzenia i poprawy ustaw.

Władza wykonawcza należy do króla i rady ministrów, przez króla mianowanych, a odpowiedzialnych przed sejmem. Rada ta nosi nazwę **Straży praw**. Królowi przysługuje prawo ułaskawienia od kary śmierci, mianowania urzędników i dowodzenia wojskiem w razie wojny.

Tron polski ma być elekcyjny przez familję, ale dziedziczny przez osoby; to znaczy, że dopóki nie wygaśnie rodzina powołana na tron, panuje syn po

ojcu. Pierwszym dziedzicznym następcą Stanisława Augusta ustanowiono elektora saskiego, Fryderyka Augusta.

Władzę sądowniczą sprawują trybunały, jako sądy najwyższe i sądy wojewódzkie w pierwszej instancji. Ułożony ma być pierwszy kodeks praw.

Konstytucja 3 Maja w całym kraju przyjęta została z entuzjazmem, zyskała też uznanie wybitnych mężów stanu zagranicą, a zrobiła i na dworach panujących jaknajlepsze wrażenie. Pochwalił ją papież, bardzo życzliwie przyjął cesarz Leopold II i jego minister Kaunitz, starając się nawet o uznanie konstytucji u dworu petersburskiego. Słowa zachęty przesłał król pruski. Narazie wszystko zapowiadało się jaknajlepiej. Przywódcy opozycji wyjechali zagranicę, a sejm przez cały rok następny dokonywał organizacji, zapowiedzianej przez konstytucję: urządzono ministerja Straży, zaprowadzono komisje: policyjną i skarbową dla Korony i Litwy wspólnie. Dokonano olbrzymiej pracy wewnętrznej, ale niestety, nie pomyślano o tym, aby zabezpieczyć nowy stan rzeczy od wrogów zewnętrznych.

Konfederacja targowicka 1792 roku.

Wkrótce, nastąpiły zmiany niekorzystne dla Polski. Rosja zakończyła szczęśliwie wojnę turecką; w Austrii umarł cesarz Leopold II, przyjaciel konstytucji, a następca jego Franciszek II, rozpoczął wraz z Prusami wojnę z Francją, w obronie więzionego króla Ludwika XVI. We Francji z olbrzymią siłą wybuchła rewolucja, przerażając dwory europejskie.

Skorzystała z tej chwili Katarzyna II, aby zniwieczyć dzieło Sejmu Czteroletniego. Dopomagali jej do tego malkontenci: Ksawery Branicki, Szczęsny Potocki,

i Seweryn Rzewuski. Udali się oni do Petersburga i tam obmyśliли plan konfederacji, któraby z pomocą wojsk rosyjskich obaliła konstytucję 3 Maja, a przywróciła rządy magnatów i szlachty. Równocześnie więc armja rosyjska 64-tysięczna wkroczyła w granicę Rzeczypospolitej z wypowiedzeniem wojny, a w miasteczku **Targowicy** na Ukrainie zawiązała się konfederacja pod laską Szczęsnego Potockiego, obierając na hetmanów Branickiego i Rzewuskiego.

Konfederacja, zawiązana przeciw konstytucji, miała wszystkie jej ustawy zniweczyć, a rząd ująć w swoje ręce.

Sejm Czteroletni na czas wojny zawiesił obrady, raz jeszcze uchwalając 100 tys. wojska i oddając królowi naczelne dowództwo. Niestety, gotowego wojska było tylko 46 tys. Z tych 30 tys. pod wodzą synowca królewskiego, ks. Józefa Poniatowskiego, oraz generałów Kościuszki i Zajęczka, wyruszyło na Ukrainę i tam pod **Połonnem**, **Zieleńcami** i **Dubienką** dało dowody męstwa, opierając się przemagającej sile.

Druga dywizja pod Ludwikiem ks. Wirtemberskim skierowała się na Litwę, ale została rozbita. Ks. Wirtemberski, zięć ks. Adama Czartoryskiego, okazał się zdrajcą. W tej groźnej chwili, powołując się na **przymierze**, wezwał Stanisław August pomocy Prus, ale król pruski już się porozumiał z Rosją. Carowa zaś zawezwała Stanisława Augusta, aby porzucił opór i przystąpił do konfederacji targowickiej, i król, niestety, dał się do tego nakłonić, za nim poszło kilku członków Straży: inni wyjechali zagranicę, protestując przeciw akcesowi króla.

W kraju nastąpiło straszne rozprzężenie, genera-

lowie wzięli dymisję i podążyli wraz z członkami stronnictwa narodowego zagranicę. Władza przeszła w ręce Targowiczian, którzy zaciekle niszczyli urządzenia Sejmu Wielkiego, sądząc, że przywracają „złotą wolność“. Niebawem i na przywódców Targowicy spadł cios niespodziewany; między Rosją a Prusami doszło do porozumienia, którego skutkiem stał się — nowy podział Polski.

Drugi rozbiór 1793 r. Prusy, ponosząc straty w wojnie z Francją, zażądały wynagrodzenia w ziemiach polskich. Austria i Rosja zgodziły się, pragnąc dalszej wojny z rewolucją francuską. Stał więc dnia 23 stycznia 1793 roku układ o drugi rozbiór Polski. Prusy zagarnęły nie tylko **Gdańsk i Toruń**, ale i całą **Wielkopolskę**, **Kujawy** i znaczną część **Mazowsza**, **Rosja** resztę **Ukrainy i Białoruś**, **Podole**, część **Wołynia i Polesia**. Sejm, zwołany do Grodna z rozkazu ambasadora Sieversa, bardzo nieliczny, musiał ten podział zatwierdzić — pod naciskiem bagnatów. Przywrócono Radę Nieustającą i ograniczono wojsko do 15 tysięcy.

Powstanie Kościuszki 1794 r. Król z Radą Nieustającą powrócił do Warszawy, gdzie rządy objął nowy ambasador, Ingelström. Jednakże, mimo jego czujnej straży, udało się członkom stronnictwa patriotycznego przygotować zbrojne powstanie. W Dreznie działali: **Ignacy Potocki** i **Hugo Kołłątaj**, w kraju: **generał Działyński**, bankier warszawski **Kapostas**, poseł **Jelski**, ksiądz **Mejer** i wielu innych. Władzę naczelną oddano **Tadeuszowi Kościuszce**, który zasłynął już w Ameryce w wojnie o wyzwolenie Stanów Zjednoczonych i w kraju podczas ostatniej kampanji. Naczelnik miał mianować Radę Narodową.

Wybuch powstania przyspieszouy został przez rozkaz Ingeltröma rozbrajania wojska; generał Madaliński na czele swej brygady oparł się żądaniu i ruszył, ścigany przez Rosjan, ku Krakowu. Kościuszko przybył wtedy do Krakowa i na rynku złożył przysięgę, ogłaszając powstanie **dnia 24 marca 1794 roku**. W kilka tysięcy wojska ruszył następnie na spotkanie generała Denisowa. **Pod Racławicami** stoczył pamiętną bitwę, w której odznaczyli się chłopci krakowscy a zwłaszcza Wojciech Bartos, którego Kościuszko nazwał Głównym, mianując go chorążym.

Bitwa Racławicka dała hasło do powstania: wojsko polskie zewsząd ścigało, aby się połączyć z naczelnikiem.

W Warszawie wybuchło powstanie dnia 17 kwietnia pod komendą generała Mokronowskiego, przygotowane przez ks. Mejera i majstra szewskiego Jana Kiłińskiego, który pociągnął cechy rzemieślnicze. Wojsko polskie wraz z ludem starło się z załogą rosyjską, Ingelström uszedł, po zaciętym boju powstańcy opanowali miasto.

To samo stało się w Wilnie, gdzie ruchem kierował pułkownik Jakób Jasiński. Sąd kryminalny, ustanowiony do sądzenia zdrajców, wydał wyrok na Szymona Kossakowskiego, hetmana, jednego z najzaciętszych Targowiczan, który też został natychmiast powieszony. I w Warszawie odbyła się egzekucja 4 zdrajców.

Kościuszko zajęty był właśnie myślą powołania pod broń jak najliczniejszej armji, pospolitego ruszenia nie tylko szlachty, ale i chłopów. Pragnął poprawić dolę ludu i w tym celu wydał **pod Połańcem uniwersał**, nadający włościanom wolność przenosze-

nia się, zmniejszający dni pańszczyzny, oraz określający prawa chłopu do gruntu, z którego rugowany być nie może.

Równocześnie zorganizował naczelnik Radę Narodową i posuwał się z wojskiem ku Warszawie. **Pod Szczekocinami** pokonał wprawdzie oddział rosyjski, ale gdy z drugiej strony nadciągnęli niespodzianie Prusacy, doznał porażki. W kilka dni później pod Chełmem generał Zajączek rejtrować musiał z znacznymi stratami. Najgorszym zaś wypadkiem było dostanie się Krakowa w ręce Prusaków, którzy w kilkadziesiąt tysięcy dążyli dla zdobycia Warszawy. W Warszawie tymczasem tłum, przygnębiony złymi wieściami, rzucił się do karania „zdrajców“ i pomimo oporu Rady Narodowej, kilkunastu, wydobytych z więzienia, stracił. — Przybył Kościuszko, gwałty rozgromił i ukarał. Wszyscy zabrali się do obrony stolicy. Oblężenie Warszawy trwało od połowy lipca do początku września. Z największym męstwem broniła się załoga, wspomagana przez ludność miejską. Nagle, w zaborze pruskim, w Wielkopolsce, wybuchło powstanie pod wodzą Ksawerego Dąbrowskiego i Djonizego Mniewskiego. Wtedy król pruski cofnął oblężenie. Niestety, Rosjanie zdobyli Wilno, rozgromili powstańców litewskich, a nowa armja pod dowództwem Suworowa wkroczyła do Korony i spiesznym marszem podążała, aby się połączyć z armją Fersena. Kościuszko, chcąc uprzędzić to połączenie, wydał Fersenowi dnia 10 października **bitwę pod Maciejowicami**, w której wojsko polskie poniosło straszną klęskę. Generał Adam Poniński (syn zdrajcy) nie przybył na czas z posiłkami. Mimo bohaterskiego oporu oddziały Kościuszki, Sierakowskiego i Kniaziewicza zostały zniesione. Z 7 ty-

sięcy ocalało zaledwie 1000 ludzi. Kościuszkę ranił, dostał się do niewoli, wraz z kilku generałami i adiutantem swym Niemcewiczem.

Po bitwie położenie stało się rozpaczliwe. Suworow wkrótce podstąpił wszystkimi siłami pod Warszawę, wziął szturmem Pragę i wydał ją na rzeź żołnierstwu. Przerażeni tym przykładem, mieszkańcy Warszawy zgodzili się na kapitulację. Wojsko pod generałem Wawrzeckim opuściło stolicę, niebawem jednak zostało rozproszone pod Radoszycami; Wawrzecki dostał się do niewoli i został wysłany wraz z innymi organizatorami powstania w głąb Rosji.

Trzeci rozbiór Polski 1795 r. Zwycięskie mocarstwa podzieliły się po długich targach resztą zdobyczy. Prusy otrzymały resztę Mazowsza z Warszawą, Rosja zajęła Litwę i Żmudź — Austria, resztę Małopolski z Krakowem, aż po Bug i Pilicę. Granice mocarstw rozbiorowych zetknęły się w miasteczku Niemirowie nad Bugiem.

Stanisław August podpisał w Grodnie akt abdykacji i tam przebywał do śmierci Katarzyny, 1796 roku, następnie przewieziony do Petersburga — zakończył smutny, szambiony żywot 1798 r.

STRESZCZENIE.

I. Po pierwszym rozbiórce rząd sprawuje król z Radą Nieustającą, na którą przeważający wpływ wywiera ambasador rosyjski Stackelberg. Mimo tego wpływu, kraj podnosi się szybko tak pod względem ekonomicznym, jak oświatowym: powstaje przemysł, zakwita rolnictwo i handel; w stolicy wrę życie umysłowe i towarzyskie.

II, Ważnego dzieła dokonywa Komisja Edukacyjna, stwa-

rzając szkolnictwo krajowe, poczynając od szkółek parafjalnych, aż do zreformowania Akademii. Wyrobień polityczny narodu przygotowują liczne dzieła i broszury, dotyczące naprawy rządu i stosunków społecznych; z tych dzieł najznakomitsze są: Staszica i Kołłątaja. Andrzej Zamojski układa projekt kodeksu, rozciągającego opiekę rządu na mieszczan i chłopów.

III. Rosja w porozumieniu z Austrią wydaje wojnę Turcji 1778 r. Na zjeździe w Kaniowie skłania carowa Katarzyna Stanisława Augusta do wciągnięcia w tę wojnę Rzeczpospolitą. W tym celu zebrać się ma sejm konfederacki. Równocześnie król pruski zachęca Polskę do wydobycia się z pod przewagi rosyjskiej i w tym celu obiecuje przymierze.

IV. **Sejm Czteroletni 1788—1792**, w którym działają trzy stronnictwa: królewskie, hetmańskie i patriotyczne, pod wpływem tego ostatniego przechyla się ku przymierzowi z Prusami, obala Radę Nieustającą, uchwała wystawienie 100-tysięcznej armii. Następnie w zdwojonej liczbie posłów przystępuje do stworzenia nowej formy rządu. **Prawo o sejmikach** usuwa od udziału w nich szlachty nie osiadłej, a **prawo o miastach** powraca im samorząd, nadając zarazem mieszczanom przywileje, podobne do szlacheckich.

V. Dnia 3 Maja 1791 roku, ogłaszają członkowie stronnictwa patriotycznego **konstytucję**, przygotowaną w tajemnicy, sejm uchwała ją tego samego dnia, a król zaprzysięga uroczystie, wśród uniesienia posłów i całego narodu. Tylko stronnictwo hetmańskie protestuje przez posła Suchorzewskiego w obronie „złotej wolności”. Konstytucja 3 Maja znosi **liberum veto**, ustanawia **tron dziedziczny**, daje **silny rząd** i rozciąga **opiekę nad wszystkimi stanami**. Naród przyjmuje ją z radością, dwory zagraniczne nadsyłają pochwały. Tylko Rosja, ukończywszy właśnie wojnę turecką, gotuje odwet.

VI. Hetmani: Branicki i Rzewuski wraz z Szczęsnym Potockim, przeciwnicy konstytucji 3 Maja, udają się do Petersburga, poczym zawiązują w **Targowicy konfederację** dla przywrócenia dawnych praw. Do Polski wkraczają wojska rosyjskie, którym dzielnie stawiają czoło ks. Józef Poniatowski i Kościuszkę. Gdy jednak król pruski zrywa przymierze, Stanisław August przystępuje do Targowicy, generałowie polscy biorą dy-

misje i opuszczają kraj, a targowiczanie zaczynają swe rządy, dopuszczając się niecznej grabieży.

VII. Prusy układają z Rosją **drugí rozbiór Polski**, oszukani targowiczanie nadaremnie protestują. Sejm grodzieński 1793 r. pod bagietami podpisuje traktat rozbiorowy.

VIII. Naród zrywa się do powstania: Naczelnikiem zostaje Kościuszko i zwycięża Rosjan pod **Racławicami**. Powstaje Warszawa i Wilno. Cała ludność miejska rzuca się do obrony. **Kościuszko** powołuje do wojska włościan. Bronić się musi od Rosjan, Prusaków i Austriaków. Warszawa wytrzymuje mężnie oblężenie Prusaków, gdy jednak Wilno zostaje zdobyte i Suwarow nadciąga z świeżą armją. Kościuszko wydaje Rosjanom **bitwę pod Maciejowicami**, w której ranny dostaje się do niewoli. Suworow zdobywa szturmem Pragę. Warszawa kapitułuje.

IX. Następuje trzeci rozbiór Polski i abdykacja króla 1795 r. Państwo polskie przestaje istnieć.

ROZDZIAŁ XXXVI.

Odrodzenie narodu, upadek państwa polskiego.

Pogład na okres IX. Od sejmu konwokacyjnego w 1763 r. do ostatniego rozbioru przeżyła Rzeczpospolita okres najgłębszych przemian politycznych i umysłowych, oraz najcięższych przejść wewnętrznych, który zarówno z powodu nieszczęśliwych okoliczności, jak skutkiem długoletniego rozprężenia i błędów samego narodu, skończył się utratą niepodległości, w sposób najbardziej opłakany, przez rozdarcie na trzy części.

Praca wewnętrzna, jakiej naród dokonał w ciągu tego okresu, była jednak tak olbrzymia, tak gruntowna, że pomimo upadku państwa, naród zdołał uratować swoje życie polityczne, społeczne i umysłowe. Cały ten gorączkowy rozwój we wszystkich kierun-

kach, przyszedł zapóźno, aby ocalić kraj od zguby, wobec przemocy trzech połączonych mocarstw i braku obronnych, naturalnych granic, ale dowiódł wielkich sił moralnych, wielkiej żywotności narodu, zdolnego do takiego odrodzenia.

Byt Rzeczpospolitej przerwany został nagłą katastrofą w chwili, gdy naród położył już podstawy do prawidłowego rozwoju politycznego i społecznego. Dawne winy pomściły się jednak, z reszty obrońców swawoli utworzyła się konfederacja targowicka: brak pieniędzy, brak wojska w dostatecznej ilości, oraz chwiejność i słabość króla ułatwiły mocarstwom rozbiorczym dokonanie dzieła.

Stan oświaty. Pod panowaniem Stanisława Augusta podnosi się szybko poziom oświaty: wpływ francuski, opieka króla, rozbudzenie narodu, przyczyniają się do wytworzenia żywego ruchu naukowego i literackiego, a znakomite prace Komisji Edukacyjnej dają gruntowną podstawę do nowego szkolnictwa. Odebrawszy z rąk delegacji sejmu rozbiorowego znacznie nadszarpnięty majątek po skasowanym zakonie Jezuitów, zdołała Komisja Edukacyjna w kilka lat objąć i urządzić całe wychowanie publiczne. Jeden z najczynniejszych jej członków, ks. Hugo Kołłątaj, zreformował Akademię krakowską, ks. Marcin Poczeb — akademię wileńską; zaprowadzono katedry nauk przyrodniczych, chemji, anatomji, na które powołano profesorów z zagranicy; w Krakowie zbudowano obserwatorium astronomiczne. (W Warszawie król na zamku miał obserwatorium astronomiczne, oraz laboratorium chemiczne). Akademię, jako **szkoły główne**, otrzymały opiekę nad szkołami wydziałowymi. Po dwóch profesorów wysyła

każda akademja corocznie, jako wizytatorów generalnych do objazdu wszystkich szkół wydziałowych. Łacinę zastąpił język wykładowy polski, zniesiono kucie sławnego „Alwara“ (gramatyki łaciń.), natomiast wprowadzono nauki przyrodnicze, wykładane praktycznie z zastosowaniem do życia codziennego, zmieniono sposób uczenia logiki i historii, w wyższych klasach uczono poznawać prawo, wogóle staraniem nowych szkół było przygotowanie rozumnych obywateli. W szkołkach parafjalnych, które miały powstać nie tylko w miastach, ale i po wsiach, oprócz czytania, pisania i rachunków uczyć miano rolnictwa, ogrodnictwa i udzielać wiadomości praktycznych.

Dla opracowania odpowiednich podręczników, ustanowiła komisja osobne „Towarzystwo do ksiąg elementarnych“.

„Ustawy Komisji Edukacji Narodowej“ zatwierdzone przez sejm w 1783 r. były nie tylko na owe czasy doskonałe, ale i do dziś dnia stanowią wzór szkolnictwa, opartego na rozumnych i głębokich zasadach wychowawczych.

Główne reformy Sejmu Czteroletniego i Konstytucji 3 Maja. Podczas gdy we Francji Stany Generalne obalały rząd despotyczny i urządzenie stanowe, Sejm Czteroletni wobec innego stawał zadania. W Polsce nie rząd absolutny zrujnował państwo, ale brak rządu, zbytek wolności. Dlatego doświadczenie inne, niż we Francji, podyktowało zasady. Gdy tam dążono zrazu do ograniczenia króla, gdy wreszcie rewolucja pozbawiła go korony i życia, ogłaszając republikę, w Polsce pomyślano o wzmocnieniu władzy królewskiej, o dziedziczności tronu, dla uniknięcia niebezpieczeństw elekcji.

Król zyskał pełną władzę wykonawczą, ale nie mógł rządzić despotycznie: władza prawodawcza spoczywała w rękach sejmu, wybieranego przez naród, a przed sejmem mieli być odpowiedzialni ministrowie królewscy, stanowiący rząd. Polska stała się zatem **monarchją konstytucyjną**, którą to formę rządu miała przed nią tylko Anglja; obecnie zaś przyjęły ją prawie wszystkie państwa europejskie.

Rewolucja francuska znosiła przywileje, równała wszystkie klasy; konstytucja 3 Maja zachowała dotychczasowy ustrój podziału na stany; szlachcie zapewniła wszelkie swobody obywatelskie, niweczając tylko polityczną przewagę magnatów na sejmikach, ale zarazem podobne przywileje nadała mieszczanom. Dla ludu wiejskiego nie zrobił Sejm Czteroletni nic tak stanowczego, jak się domagały pisma i broszury polityczne, ale wskazał drogę rządowi do opieki nad włościanami przez stopniową zmianę pańszczyzny na czynsze. Oprócz reform sądownictwa i administracji, najważniejszymi punktami nowej ustawy były te, które znosiły liberum veto i konfederację, a reformowały **sejm**, nadając mu tak znaczenie, jak formy, zbliżone do dzisiejszego parlamentu.

Miedzy sprawami, poruszonymi przez Sejm Czteroletni, była też sprawa kościoła unickiego, którego biskupów uchwalono dopuścić do senatu, a wogóle opieką rządową i wyposażeniem lepszym duchownych unickich starać się o podniesienie unji. Dla dyzunitów, którzy jeszcze w granicach Rzeczypospolitej po pierwszym rozbiórce zostali, myślano założyć osobne dyzunickie biskupstwo.

Już Sejm z 1776 r. zniósł dochodzenie sądowe za pomocą tortur. Sejm Czteroletni ogłosił prawo zupełnej wolności słowa i druku.

Zasady, przyjęte za podstawę w konstytucji 3 Maja, zapewniały obywatelom wolność i sprawiedliwość, a zarazem dawały krajowi stały, silny rząd. Sejm Czteroletni dokonał trudnego zadania w sposób godny najwyższego podziwu. Niestety zapóźno.

Literatura okresu Stanisławowskiego.

W wieku Złotym ruch literacki nie skupiał się wyłącznie koło dworu królewskiego, ale ogarniał całą Rzeczpospolitą. Przeciwnie teraz, Warszawa stała się głównym ogniskiem wszystkich ludzi wybitnych, którzy znajdowali uznanie, opiekę i poparcie na dworze Stanisława Augusta. Pojawił się cały szereg znakomitych poetów, którzy doprowadzili język polski napowrót do wzorowej doskonałości: Ksiądz biskup warmiński, **Ignacy Krasicki**, zwany księciem poetów polskich, daje świetne satyry i bajki. **Stanisław Trembecki** tworzy poematy opisowe, **Kajetan Węgierski** satyryczne, **Franciszek Bohomolec**, **Franciszek Zabłocki** piszą komedje dla teatru narodowego, który się rozwija pomyślnie pod kierunkiem **Wojciecha Bogusławskiego**. Uczuciową poezję wprowadzają **Książnin i Karpiński**; **Juljan Ursyn Niemcewicz** zaczyna wszechstronną swą działalność literacką w czasie Sejmu Czteroletniego, pisząc sztukę p. t. „Powrót posła”. Wielkiego dzieła, napisania „**Historji Narodu Polskiego**” podejmuje się za staraniem króla **Adam Naruszewicz**, biskup łucki, materiały historyczne zbiera **ks. Albertrandi**. Najznakomiciej wszakże rozwija się literatura polityczna w całym szeregu dzieł i broszur, przygotowujących reformy. Oprócz znakomitych dzieł politycznych **ks. Stanisława Staszica** i **ks. Hugona Kołłątaja**, które wywierają wpływ olbrzymi, pojawia

się mnóstwo pism drobniejszych, omawiających kwestje, wchodzące pod obrady sejmu: sprawę miast, sprawę włościańską, żydowską, wszystkie projekty przeciw i za elekcją. Kołłątaj z pomocą ks. Jezierskiego i ks. Dmochowskiego wydaje mnóstwo broszur, agitujących za nowym porządkiem rzeczy. Biuro jego przezwano „Kuznicą” Kołłątajowską.

W obronie spraw miejskich podejmuje gorliwą pracę **Jan Deckert**, prezydent Starego Miasta, oraz adwokaci **Mędrzecki** i **Barss**. Jako zwolennik uwłaszczenia chłopów, obdarzenia ich wolnością i oświatą, występuje **Józef Wybicki**.

Za Stanisława Augusta pojawiają się w Polsce pierwsze gazety: „Zabawy przyjemne i pożyteczne”, „Monitor”, „Gazeta Warszawska”; stronnictwo patryjotyczne redaguje w czasie sejmu „Gazetę narodową i obcą”.

Pod wpływem takiego ruchu umysłowego, wyrabia się gust i zamiłowanie do sztuki: powstają piękne pałace: Łazienki, Puławy i wiele innych, wzrasta zamiłowanie do zakładania wspaniałych ogrodów (Zofjówka, Arkadja i in.). Król sprowadza malarzy: **Bacciarellego**, **Lebruna**, obsypuje ich łaskami, kształci w malarstwie młodzież polską.

Możni panowie zakładają biblioteki prywatne, obok publicznej, ufundowanej przez **Załuskich**, skupują dzieła sztuki, w Puławach **Czartoryskich** zbiera się przyszłe muzeum.

Tak więc we wszystkich kierunkach rozwija naród działalność gorączkową, aby jaknajprędzej odrobić to, co stracił przez lenistwo i ciemnotę.

Dzieje państw europejskich w drugiej połowie XVIII. wieku. W chwili, gdy trzy mo-

carstwa dokonywały pierwszego rozbioru Polski, Anglja rozpoczęła zatarg z swymi zamorskimi kolonjami o cło, na nie nałożone, a zatarg ten przybrał w Ameryce północnej charakter powstania.

W 1775 roku kongres zjednoczonych kolonji powołał na wodza Jerzego Waszyngtona przeciw wojskom angielskim, w następnym zaś roku kongres ogłosił **niepodległość** kolonji, jako odrębnego państwa pod nazwą „Stanów Zjednoczonych“. Zrobiło to wielkie wrażenie we Francji, skąd wielu ochotników pod wodzą La Fayette'a podążyło na pomoc Amerykanom, z Polski wyjechali za ocean: Kazimierz Pułaski, Kościuszko.

We Francji po Ludwiku XV wstąpił na tron wnuk jego Ludwik XVI, którego minister Necker poparł Stany Zjednoczone przeciw Anglii.

Odległość terenu wojny przeszkadzała Anglikom; mimo wielkiej floty i olbrzymich kosztów na wojnę, pokonani w kilku bitwach, uznać musieli wreszcie **niepodległość Stanów Zjednoczonych** pokojem wersalskim 1783 r. Stany wypracowały sobie konstytucję, składając władzę wykonawczą w ręce prezydenta, co lat 4 wybieranego. Pierwszym został Waszyngton. Anglja, mimo utraty tak wielkich kolonji, podżwignęła się wkrótce pod mądrymi rządami ministra Wiljama Pitta młodszego. We Francji wojna amerykańska, w której znalazły wyraz zasady wolnościowe, wzbudziła ruch umysłów, dążący do głębokiego przewrotu: ministrowie nie mogli już dłużej ratować skarbu, zrujnowanego, obciążonego kolosalnymi długami. Po długich namysłach postanowiono zwołać **Stany Generalne**, złożone z posłów od duchowieństwa, szlachty

i miast, które dawniej król przyzywał do rady, co od czasów Richelieu już wyszło z użycia.

Stany Generalne, zwołane do Wersalu 5 maja 1789 r. po zatargu deputowanych stanu trzeciego z rządem, przerodziły się w **Zgromadzenie Narodowe**, które postanowiło nadać Francji formę rządu konstytucyjną. Było to początkiem **rewolucji**. Lud paryski rzucił się na twierdzę zwaną **Bastylją**, gdzie było więzienie polityczne, zdobył ją i zrównał z ziemią dnia 14 lipca 1789 r. W parę tygodni później ogłosiło Zgromadzenie Narodowe równość wszystkich obywateli, czyli **deklarację praw człowieka**, a dnia 5 paźdź. tłumy zbuntowanego ludu udały się z Paryża do Wersalu, aby króla z rodziną i Zgromadzenie Narodowe przewieźć do Paryża. Odtąd zaczęły się rządy rewolucyjne: arystokracja w popłochu uciekała zagranicę, księżom odebrano dobra i kazano składać przysięgę, równającą się opanowaniu kościoła przez państwo. Ludwik XVI próbował uchodzić nocą, ale w drodze schwycony, został odprowadzony do Paryża i uwięziony. Wprawdzie wrócił jeszcze do władzy i zaprzysiągł konstytucję, ale nie zdołał się utrzymać na tronie, wobec rozpętania tłumów rewolucyjnych. Gdy emigranci udali się do Austrii i Prus, aby obce wojska przeciw rewolucjonistom sprowadzić, tłumy ludu rzuciły się na pałac królewski, a król z rodziną został uwięziony. Zgromadzenie prawodawcze oddało władzę w ręce **Konwencji Narodowej**, a ta zdeponowała Ludwika XVI. Zaczęły się w Paryżu i na prowincji krwawe rządy Jakobinów, których naczelnicy: Marat, Danton i Robespierre utrzymywali się przy władzy terroryzmem, mordując tysiące ofiar. Pomimo niebezpieczeństwa grożącego Ludwikowi XVI, dwory europejskie nie spieszyły z czyn-

na obronę, dopiero, gdy Francja sama wydała wojnę Austrii, zawezwał cesarz Franciszek II pomocy Prus dla stłumienia rewolucji, a poparła tę sprawę Katarzyna II, obiecując wynagrodzić króla pruskiego drugim rozbiorem Polski.

Najazd prusko-austriacki w 1792 r. odparli Francuzi bohatersko, obronę granic prowadził generał Dumouriez. Francuzi zdobyli księstwa biskupie nad Renem, Belgię i Sabaudję.

W Paryżu tymczasem konwencja ogłosiła republikę i wytoczyła proces królowi o zdradę narodu. Dnia 21 stycznia 1793 roku został Ludwik XVI stracony na gilotynie. W tym samym czasie król pruski niepowodzenie w wojnie z Francją powetował sobie zyskaniem Torunia, Gdańska i całej Wielkopolski. Przeciw rewolucji francuskiej stanęła teraz silna koalicja, do której przystąpiły księstwa niemieckie, Anglja, Holandja i Hiszpanja. Jakobini, opanowawszy zupełnie rządy, kazali stracić królowę Marię Antoninę, wielką ilość osób z arystokracji i przywódców partji Żyrondystów. Dla obrony granic powołano pospolite ruszenie; do wojska cisnęli się wszyscy, przenosząc śmierć na polu bitwy od gilotyny, która groziła prawie każdemu. Marat zginął od sztyletu żyrondystki, Karoliny Corday, innych współników swych skazał na śmierć Robespierre i sam prowadził tyrańskie rządy w „Komitecie dobra publicznego“. Wreszcie i jego wysłali przyjaciele na gilotynę, w lipcu 1794 r. Terroryzm zaczął się uspakajać.

Armja, znakomicie zorganizowana przez Carnota, odpierała tymczasem dzielnie ataki koalicji. Wybuch powstania Kościuszki w Polsce, odciągając na tamtą stronę króla pruskiego i stwarzając zatarg między

Prusami a Austrią, przyczynił się w dużej mierze do powodzenia Francuzów.

W tym samym roku, kiedy Polska straciła niepodległość, Prusy uznały Rzeczpospolitą francuską i zawarły z nią pokój; za Prusami poszły inne państwa koalicji. Holandja zmieniła się w przychylną Francji **Rzeczpospolitą bawarską**, część księstw niemieckich i włoskich wycofało się z wojny, którą nadal prowadziła Austria i Anglja. Francuzi zajmowali Belgię i lewy brzeg Renu. Wtedy na widownię wystąpił genialny wojownik, który zdolnościami i śmiałością przeszedł wszystkich znakomitych generałów francuskich, **Napoleon Bonaparte**.

W Paryżu na miejscu Konwencji utworzył się nowy rząd, zwany **Dyrektorjatem**; ale główne znaczenie miała armja, która pod dowództwem Bonaparte dokonywała cudów we Włoszech, odnosząc świetne zwycięstwa nad Austriakami. Opanowawszy całe Włochy północne i Wenecję, zawarł Bonaparte korzystny pokój z Austrią, wzamian za ustąpione cesarzowi posiadłości weneckie, zatrzymując dla Francji Belgię i tworząc we Włoszech uległą sobie **Rzeczpospolitą cisalpińską**. Pozostawała z mocarstw koalicji tylko Anglja, posiadająca świetną flotę. Bonaparte, mianowany wodzem naczelnym, postanowił zniszczyć panowanie Anglji w Indjach Wschodnich, do czego posłużyć mu miało opanowanie **Egiptu**. Świetne zwycięstwo pod **Piramidami** i pod **Abukir** nad armją turecką, opłacone jednak zostały drogo zniszczeniem floty francuskiej przez Anglików.

W Europie powstała tymczasem druga koalicja przeciw Francji, w której Austrii dopomagał cesarz rosyjski, Paweł I. Generał **Suworow** odniósł kilka

zwycięstw nad Francuzami, wypierając ich z Włoch. W chwili takiej Bonaparte wrócił potajemnie z Egiptu do Paryża, zniósł dyrektorjat i wziął rządy w swoje ręce, jako **pierwszy konsul**.

Odtąd Napoleon Bonaparte stał się rzeczywistym władzcą Francji, zaprowadził nowy porządek na zasadzie równości obywateli wobec prawa, którą przyniosła rewolucja, rządził jednak despotycznie zapomocą ubóstwiającej go armji.

Cała Europa stanęła przeciw niemu do walki pod przewodnictwem Anglii; Napoleon, zrazu konsul, a od 1804 r. **cesarz Francuzów**, szeregiem świetnych zwycięstw upokorzył niemal wszystkich przeciwników i doszedł do szczytu potęgi. Początek wieku XIX wypełniła wielka sława wojenna Napoleona I.

Zaraz po upadku powstania Kościuszkowskiego utworzyły się na wezwanie generała Dąbrowskiego i Józefa Wybickiego **legjony polskie**, które brały udział w kampanji włoskiej i wojnie przeciw drugiej koalicji, a wystąpiły do walki w nadziei, że z pomocą Napoleona zdołają odzyskać niepodległość Polski. Wojny napoleońskie rozpoczynają zatym **porozbiorowe dzieje narodu polskiego**, które wypełnia szereg bohaterskich walk i bolesnych zawodów oraz szereg lat wyczerpanej pracy nad utrzymaniem bytu narodowego wśród najgorszych, najtrudniejszych warunków.

Wypisy do dziejów Polski.

Biblioteka szkolna winna posiadać wszystkie wypisy do dziejów Polski, jakie dotąd zostały wydane. Ponieważ jednak nie wszędzie jeszcze biblioteki są skompletowane, przeto dla wygody nauczyciela i zainteresowania uczniów, dołączam do podręcznika krótki zbiór wyjątków z kronik, dokumentów, listów i dzieł pisarzy politycznych. Szczupłość rozmiarów dodatku do książki sprawia, że daję rzeczy niewiele i ze znacznymi skróceniami. Katechizm rycerski ks. A. Czartoryskiego, Ustawa rządowa 3 Maja, dokumenty do powstania Kościuszkowskiego wydane zostały przez prof. Mościckiego w broszurkach dostępnych dla każdego. Dlatego nie podaję tekstu Konstytucji i Uniwersału polonickiego w całości.

Z KRONIKI GALLUSA.

I. Zjazd gnieźnieński w r. 1000.

...Otto Rudy, cesarz, do grobu Ś-go Wojciecha, celem modlitwy i przejednania, a zarazem poznania tak chwalebnie rozgłaszanego Bolesława przybył. Bolesław podejmował go w dziedzinie swej z takim poszanowaniem i wspaniałością, z jakim rzecz słuszną była, aby przyjmował króla i cesarza rzymskiego, a zarazem gościa takiej dostojności. Albowiem dziwy nad dziwy rozwinął Bolesław za wstępem cesarza na swą

ziemię; naprzód wielorodne szyki rycerstwa, następnie panów swych, wśród rozległej płaszczyzny, jakby w chóry ustawionych, kędy szat różnobarwność pojedyncze działy między sobą wyróżniała. I nie była to ladażaka rozmaitość stroju, lecz cokolwiek kosztowniejszego gdzie między ludami mogło się wynaleźć. Boć to za czasów Bolesława każdy rycerz a także niewiasty przydворne, bławatów, zamiast szat lnianych albo wełnianych używały; ani futra jakkolwiek drogie, na dworze jego bez pokrycia bławatem lub złotogłowiem nie były noszone. W tychto bowiem jego czasach, złoto pospolitym, na równi ze srebrem gdzieindziej miano, podłe zaś srebro za plewę sobie ceniono.

Patrzac na tę jego świetność, potęgę i bogactwo, cesarz rzymski zawołał w zdumieniu cały: O! na koronę cesarstwa mego, większe to jeszcze co widzę, nad wieści, sławą mi głoszone: po naradzeniu się zaś z dostojnikami swemi, wszem wobec dodał: Nie jest to rzecz godna, aby takiego to męża osobliwego zwać pospołu z innemi urzędnikami zwierchniemi dukiem albo komesem, lecz chwalebnie raczej na tron królewski podniesionego, djadematem uświetnić. I przy tych słowach djadem cesarski zdjawszy z swej głowy, na głowę Bolesława w zakład przyjaźni go włożył, a za chorągiew tryumfalną dał mu w upominku gwóźdź z krzyża Pańskiego, wraz z włócznią Ś-go Maurycego, za co go wzajem Bolesław ramieniem Ś-go Wojciecha obdarował. Takim też w owym dniu zamiłowaniem wzajemnym się zjednoczyli, iż cesarz zamianował go bratem i sprzymierzeńcem cesarstwa, a ludu rzymskiego przyjacielem i towarzyszem postanowił. Nadto cokolwiek z nadawnictw kościelnych w krainie Polaków do cesarstwa należało, albo w pokonanych

przezeń i na przyszłość pokonać się mających ziemach barbarzyńców, jemu i władzy jego następcom ustąpił; którą to uchwałę papież Sylwester świętego rzymskiego kościoła przywilejem potwierdził. Przeto Bolesław na godność królewską przez cesarza wyniesiony tak chwalebnie, wrodzonej sobie dał dowód szczodroty, przez trzy dni z rzędu, po swym ukoronowaniu, ucztę z królewską a z cesarską wyprawiając, oraz po każdym dniu skończonym zmieniając inne naczynia i sprzęty, więcej też rozmaitości osobnych, coraz kosztowniejszych na widok dobywając. Za powstaniem bowiem od każdej uczty z kolei, kazał podczasym i stolnikom naczynia złote i srebrne (jako tam drewnianych wcale nie było), a mianowicie: misy i czary, rożny i noże, jako też rogi do picia, ze stołów przez wszystkie trzy dni zbierać i cesarzowi przez uczczenie, a nie w daninie książęcej odnosić. Podobnież rozkazał komornikom bławaty rozpięte i zasłony, kobierce, obrusy, przyodziewki, ręczniki i wszystko co przy usłudze na jaw dobywane było, zebrać i odnieść do komory cesarskiej. Prócz tych dał innych naczyń jeszcze wiele tak złotych, jak srebrnych różnego wyrobu; bławaty zaś w barwie wielorakiej, ozdoby przeznaczenia niewiadomego, kamienie drogie, a wszystkiego tego taki dobór i obfitość, iż cesarz jakoby za cud i mrzonkę dary te poczytał. I dostojników jego tak wspaniale obdarzył, że jak miał w nich przyjaciół, odtąd najprzyjaźniejszych sobie albo wylanych duszą i ciałem uczynił. Lecz któż to jeszcze zliczyć zdoła, co i w jakim rodzaju między zacniejszych rozdał, gdy ani jeden pacholek, z pomiędzy takiego mnóstwa, bez podarunku nie odszedł. Cesarz zatym rozradowany z darami wrócił do dziedziny swojej.

II. O pasowaniu Bolesława na rycerza przez ojca, po odniesionym zwycięstwie nad Pomorzanami.

Przekonywając się tedy Władysław, iż syn rozkwitał jednocześnie w lata i rozgłos ze spraw walecznych, a wszyscy mędrcy państwa w nim sobie wielce lubowali, postanowił przepasać go mieczem w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Panny, i obrządek ten uświetnić obchodem wspaniałym wśród grodu Płockiego. Już bowiem coraz bardziej kruszały siły żywotne podeszłego starca, a właśnie następcę chwalebego po sobie w tym synu upatrywał. Wszakże w chwili czynionych skrętnie przygotowań i dziejącego się licznego na uroczystość zjazdu, wieść gruchnęła, iż Pomorzanie na Sanok znowuż napadli; a taka trwoga z tego powodu rozbiegła się w okół, iż żaden z wojewodów nie śmiał im czoła postawić. Bez względu więc na zakaz ojca i pomimo odradzania wielu obecnych, chłopię Marsa przez gwałt się wydzierając, wpadł na Pomorzan, pobił i z tryumfem wróciwszy śmiać zwycięzki, dopiero był przez ojca mieczem przepasany; radość ztąd powstała ogólna, która ów obrządek na długo w pamięci ludzkiej uwieczniła. Owszem nie sam on tylko do tego rycerskiego był przypuszczony zaszczytu, lecz przez miłość dłań i przy okoliczności podanej, ojciec przypasał też w miecze jego rówieśników.

III. Knowania Sieciecha.

Władysław, panujący książę, tudzież synowie jego przeciw sobie zdążając, w miejscu zwanym Żarnowiec, na osobnych stanowiskach obozy zastrzegli, a w tym odosobnieniu dość długo z sobą nawzajem przez wy-

prawianie poselstwa walcząc na słowa, ledwie wymogli synowie na ojcu już to za pośrednictwem panów, już to wskutek pogrozek z swej strony, iż na oddalenie Sieciecha zezwolił. — Gdy przeto Sieciech ratował się ucieczką, ku swemu zamkowi zamierzając, stanęli wobec ojca synowie pokorni, broń odpasawszy i w duchu pokoju, przyczym mu służbę swą nie jak panowie udzielną, lecz posłuszni rycerze, słaniając się, do stóp jego ofiarowali. Natenczas pospołu z ojcem synowie, oraz cały zastęp starszyny puścili się w pogoń za uchodzącym Sieciechem, siły połączone skierowując ku zamkowi przezeń zbudowanemu. — Wszakże — niespodziewany zachodzi wypadek, iż panujący książę, samotrzeć tylko, czy samoczwart, w nocy, kiedy można było mniemać, iż w łożu zasypia spokojnie, od nikogo nie dostrzeżony, wymyka się z obozu i skrycie, w łodzi zamówionej na drugą stronę Wisły do Sieciecha się dostaje. Oburzona tym wszelka starszyna. Zaraz też złożywszy radę z sobą społem uchwalili, ażeby Bolesław pośpieszył zając Sandomierz i Kraków, przedniejsze i najbliższe okolice kraju, oraz po odebraniu przysięgi od mieszkańców, zatrzymał je stale; Zbigniew zaś, aby zwrócił się ku Mazowszu i Płock miasto rezydencjonalne, wraz z dzielnicą przynależną opanował. Jakoż Bolesław rzeczone stolice zajął i zatrzymał pod swoją zwierzchnością. Zbigniew atoli, uprzedzony przez ojca, zamiaru swego dopiąć nie zdołał.

Powtórnie znowu po jakimś czasie młodzieńcy dali hasło wojewodom i wojskom swym do zebrania i po drugiej stronie Wisły, naprzeciw Płocka zatoczyli obozy — gdzie dopiero arcybiskup Marcin, starzec w wierności niezachwiany, z niepospolitą bacnością,

choć z trudem wielkim, ukołysał gniew i zwadę pomiędzy ojcem i synami. Wówczas, powiadają, raz jeszcze panujący książę Władysław poprzysiągł synom, iż nigdy już odtąd Sieciecha do władzy i działania napowrót nie dopuści. Osiągnęli więc nareszcie cel swoich życzeń synowie, wymógłszy na starcu, iż Sieciecha wygnał z Polski.

IV. List cesarza do króla Bolesława.

Podczas gdy się to dzieje na Pomorzu, Henryk cesarz piąty, jeszcze w Rzymie nieukoronowany, w następnym roku dopiero koronować się mający, z takim zapowiedzeniem naprzód wyprawił poselstwo swe do Bolesława, za czem z nawalnym wojskiem wtargnął do Polski: „Nie godzi się zaprawdę cesarzowi, i ma to prawami Rzymian zawarowanem, pierw w granice nieprzyjaciela, zwłaszcza lennika swego po nieprzyjacielsku wkraczać, bez ofiarowania mu pokoju, jeśliby chciał być posłusznym, lub wojny, gdyby się opierał, ażeby ku potrzebie miał się zbrojno. Owóż się ci zapowiada, ażebyś brata do połowy w dziele swych rządów dopuścił, a mnie 300 grzywien corocznej składał daniny i tyleż rycerstwa na wyprawę zagraniczną postąpił, lub ze mną, gdybyś się na to odważył, rozprawił szablą polską o podział twej dziedziny“. Na co książę północy wręcz odpowiedział: „Jeśli pieniędzy naszych się domagasz, oraz rycerzy polskich, w hołdzie danniczym, mielibyśmy się, nie broniąc wolności naszej, za niewiasty (przy kądzieli) a nie za mężów (stawić czoło gotowych). Ale buntownika przyjąć nanowo i z nim się królestwem podzielić jednowładnem, nie zniewoli mnie do

tego żadnej potęgi przemoc, chyba rodaków powszechna uchwała i własnej onej woli w tym zdanie. Gdybyś w istocie dobrocią a nie surowością żądał od nas pieniędzy lub rycerzy w posiłek rzymskiemu kościołowi, nie mniej może posiłku lub rady u nas, jak twoi u naszych poprzedników wyjednał. Zważ tedy pilnie, komu to grozisz, a wojnę znajdziesz, gdy pragniesz wojować“.

Z KRONIKI KADŁUBKA.

Treść ustaw ogłoszonych na zjeździe Tęczyńskim w 1180 r.

„Ktokolwiekby biednym chłopom zboże czy gwałtem, czy innym sposobem zabierał, albo zabierać kazał niech będzie wyklęty!

Ktokolwiek do dania podwód na posyłki kogo-bądź przymusi lub przymusić każe, niech będzie wyklęty, — wyjąwszy tylko jeden przypadek, t. j. gdy której prowincji najazd nieprzyjacielski zagraża; nie jest to bowiem niesprawiedliwością, jeżeli jakimkolwiek sposobem stara się kto o ocalenie ojczyzny.

I znów — ktokolwiek zmarłego biskupa zagarnie mienie lub każe zagarnąć, czyliby księciem był, czy jakimkolwiek znakomitą osobą lub urzędnikiem, bez wszelkiej różnicy, niech będzie wyklęty! Ale i ten, ktoby w obłupionej stolicy przyjął godność biskupią, dopóki zwrot grabieży nie nastąpi, lub dopóki łupieżca nie da dostatecznej rękojmi zadośćuczynienia, i ten również jako współnik świętokradztwa kłatwie ulegnie“.

**Przywilej lokacyjny Krakowa (wyjął. w skróceniu)
1257, 5 czerwca, na zjeździe w pobliżu wsi Kopernii.**

W imię Ojca i Syna i Ducha Ś. Amen. — Zamierzając zatem miasto założyć w Krakowie i tam ludzi z różnych stron świata zebrać, podajemy do wiadomości wszystkim, tak obecnym, jako i przyszłym, że my, Bolesław, z łaski bożej ks. krakowski i sandomierski, wraz z matką naszą Grzymisławą i z małżonką naszą Kunegundą, na tym prawie je osadzamy, na którym i miasto Wrocław założono, ale nie według tamecznej praktyki, lecz według tego, co zgadza się z prawem i formą miasta Magdeburga, tak, iżby z wątpliwościami, gdyby powstały, odnoszono się do tamtejszego pisanego prawa. Przedewszystkiem zaś to chcemy ściśle zachować i wójtom naszym Gedkonowi zwanemu Stilvoyt, Jakóbowi, niegdyś sędziemu z Nissy, i Dytmarowi zwanemu Wolk, którzy osobiście przed nami stanęli, przyrzekliśmy, że nienaruszenie zachowamy, że wszyscy mieszczenie, w tymże mieście zamieszkujący, w przeciągu sześciu lat nie mają opłacać żadnego czynszu, ani żadnego podatku, tak pogłównego jak od realności, czy to ich, czy też gminy własność stanowiących, jak również od kramów, w których sprzedaje się sukno i od kramów przekupniów, z których, ponieważ wybudowaliśmy je według obietnicy własnym kosztem, my pięć szóstych czynszu, wspomniani zaś wójtowie dziedzicznie jedną szóstą będą otrzymywać. To jednakże nie z prawa, lecz ze szczególnej naszej łaski. Po ubiegu wszakże owych sześciu lat z każdego dworzyszczą będą obowiązani płacić pół funta srebra według tej wagi niemieckiej, która w terminie zapłaty będzie w użyciu; jednakże

nadajemy wspomnianym wójtom prawo i możność posiadania bądź też według ich woli przekazania na wieczne czasy kramów rzeźniczych, piekarskich i szewskich, tak, ażeby właściciele owych kramów wolni byli na zawsze od wszelkiego czynszu. — Wójtowie zaś po upływie lat woli otrzymają na wieki i bez obowiązku opłaty każdy szósty dom w mieście, co znowu nie z prawa, ale z naszej szczególnej łaski. Również inny dom poza miastem, w którym rznie się było, bez opłaty i prawem dziedzicznym będą posiadać.

Chcemy dalej i pozwalamy przerzeczonemu miastu, ażeby pod pług, na pastwiska i na inny użytek miało prawem dziedzicznym wieś, powszechnie zwaną Rybitwy, ze wszystkimi jej przynależnościami, za wyjątkiem tylko jezior; ponadto obszar, który leży między miastem a Prądnikiem w pierścieniu od wyżej wspomnianej wsi Rybitw aż do wsi imieniem Krowdrzy w ten jednak sposób, aby i wieś owa Krowdrza z przynależnościami była włączona, z zachowaniem wszelako praw biskupa tak w ziemi i młynach, jak i na wymienionej rzece. Na tej też rzece nadajemy wójtom lub tym, którymby oni to uprawnienie przekazali, dwa nasze oraz trzeci młyn, który niegdyś należał do braci z Miechowa, jak niemniej i czwarty, który należał do mnichów jędrzejowskich; gdyby zaś mogli na tej rzece więcej wybudować młynów bez szkody czyjejkolwiek, tedy przyznajemy im to prawo, pod tym warunkiem, ażeby od każdego koła obecnie istniejących, jako i przyszłych młynów, wiardunek obiegowej monety byli obowiązani corocznie opłacać. Nadajemy także miastu w używanie rzekę Wisłę razem z obydwu brzegami od granic Zwie-

rzyńca aż do granic klasztoru mogińskiego, ażeby każdy swobodnie mógł ryby łowić oraz ażeby wspomniani wójtowie swobodnie mogli trzy młyny wybudować i posiadać je bez jakiejkolwiek opłaty, prawem dziedzicznym, z tym wszelako ograniczeniem, ażeby mełli zboże, przeznaczone na nasz użytek w samym mieście lub w bliskości, w szczególności zaś na przetrzeżeniu trzech mil. Przyznajemy także wymienionym wójtom trzydzieści łanów frankońskich na własność na zasadzie prawa dziedzicznego, uwolnionych od wszelkich opłat i ciężarów w posługach, wogóle od prawa książęcego i od wszelakiego czynszu. A ponieważ jest zasadą prawa, że powód ma wnosić skargę przed sąd właściwy pozwanemu, tedy zarządzamy i chcemy, ażeby mieszczanin krakowski, na wypadek gdyby miał skargę przeciw Polakowi z djecezji krakowskiej, prawa swego dochodził przed sądem polskim, przeciwnie, jeżeli Polak będzie miał sprawę z mieszczaninem, natenczas wójtowi wyrok wydadzą i sprawę rozstrzygną. To także nam ci wójtowie przyrzekli, że żadnego przypisańca naszego, ani też kościelnego, ani jakiegobądź innego, ani też wolnego Polaka, który dotychczas na wsi mieszkał, nie przyjmą w poczet obywateli, ażeby w ten sposób nie pustoszały włości nasze, biskupie, kanonicze, lub jakiegobądź inne.

Wyrok sędziów papieskich w sprawie krzyżackiej.

(Długosz, ks. IX. str. 96).

Wysłuchawszy żądania ze strony króla polskiego i baczenie ją roztrząsnawszy — — po przywołaniu ze strony króla świadków licznych i wiarygodnych, powzięciu zeznań od każdego z osobna i w szczególności

ści — rozpoznaliśmy sprawę co do istoty czynu — poczym w obecności pełnomocnika (mistrza i braci), po należytych rozmyśle i wielokrotnych między sobą naradach i w przytomności prokuratorów królewskich, nalegających o wydanie stanowczego orzeczenia — w imię pańskie osądziliśmy i niniejszym wyrokiem skazali rzeczzonego mistrza i braci zakonu teutońskiego N. M., obecnego ich zastępcę, Zygfrйда i komturów Gdańska, Gniewu i Swiecia, którzy ziemię pomorską posiadają, na oddanie tejże ziemi wraz z jej przynależnościami oraz zapłacenie 30,000 grzywien monety i wagi polskiej, za pobieranie z niej lub mogące się pobierać dochody i korzyści, jak je prokuratorowie — świadkami udowodnili, oznaczyli i przysięgą stwierdzili i na pokrycie wydatków w tej sprawie poniesionych, które oni (zakon) J. M. królowi polskiemu — zwrócić będą obowiązani, a które my oszacowaliśmy na 150 grzywien groszy praskich.

Wyrok ten wydany został w kościele św. Mikołaja w Inowrocławiu, djecezji włocławskiej po mszy w dniu 10 lutego r. p. 1321.

Kazimierz, król Polski nadaje Ziemowitowi, księciu Mazowieckiemu ziemię Warszawską z miastami Ciechanów, Sochaczew, Wiskitki, Nowogród i Nowydwór.

Przekład z „kodeksu dyplomatycznego księstwa mazowieckiego”, str. 60.

W imię Pańskie. Amen. My, Kazimierz z bożej łaski król polski, niniejszym aktem wiadomo czynimy wszelkim tak obecnym jak i przyszłym, którzy go mieć będą, że aczkolwiek ziemia warszawska ze swym okręgiem, jak również zamki Ciechanów, Socha-

czew, Wiskitki, Nowogród nad rzeką Pysth i Nowy Dwór nad rzeką Narew z ich okręgami, i władzą nad nimi, po śmierci księcia Kazimierza, zmarłego synowca naszego ukochanego, sławnego księcia Mazowsza, lennika naszego na zasadzie lenna, które nam za życia złożył, do nas należeć winny, jednakowoż z uwagi na liczne usługi księcia Ziemowita, synowca ukochanego, księcia mazowieckiego i czerskiego, które nam wielokrotnie wyświadczył, i w przyszłości wyświadczy, przekładając dobre porozumienie, które przystoi naszemu majestatowi, korzyści, na prośbę tegoż księcia nadajemy mu prawem lennym rzeczony wyżej twierdze i ziemie ze wszystkimi ich pożytkami w ich granicach; nadajemy jemu i jego potomstwu, dając mu wszelką władzę nad rzeczonymi ziemiami i zamkami, z których to zamków, ziemi i posiadłości, mianowicie Czerska, Rawy, Gostynina i Liwa, które już poprzednio od nas miał również lennem i teraz ponownie oddał nam w lenno, obowiązany będzie nam na wyprawach i w czasie wojny ze swoimi przeciwko wszelkiej osobie lub osobom, królom lub książętom lub komukolwiek bądź służbę i posłuszeństwo okazywać i nie wchodzić bez naszej wiedzy w żadne umowy lub układy, nie zawierać ich z nikim, a szczególnie z Litwinami. Za dowód takiej wierności okazywanej nam przez tego księcia i z tytułu hołdu obiecujemy rzeczonego Ziemowita, ukochanego brata naszego i ziemie jego przeciwko nieprzyjaciołom i wrogom jego całą siłą naszą bronić i w żadnym przeciwieństwie nie opuszczać. Dodajemy nadto, że gdybyśmy zeszli z tego świata bez potomstwa męskiego (od czego Boże nas uchowaj) wtedy synowiec nasz i jego dzieci z wyżej wzmiankowanymi ziemiami bę-

dą w zupełności wolni od hołdu i służby lennej dla naszych następców, jeżeli zaś będzie z nas potomstwo męskie, książę ten i synowie jego i rodzina obowiązani będą do dotrzymania lenna jak nam samym. Prócz tego ponieważ majestat królewski powinien mnożyć dary, z tej przyczyny, czyniąc jeszcze dalszą łaskę temu księciu, po życiu naszym, nawet gdybyśmy pozostawili potomków męskich, zamek Płock z całą ziemią, którą dziś dzierzymy, jak również zamki Wyszogród i Płońsk z okręgami, które przypadną nam prawnie po doczesnym życiu pani Elżbiety, wdowy po Wańku, dawniej księciu płockim, tytułem darowizny uczynionej nam przez jego syna Bolka, temuż Ziemowitowi za łaską bożą księciu Mazowsza, ukochanemu bratu naszemu i jego potomstwu w całości zwracamy i nikogo innego nie chcemy mieć panem w rzeczonych ziemiach, prócz niego, na zasadzie lenna jak wyżej była mowa. Ponadto, dodajemy, że gdyby król czeski lub inny wróg napadł zamek płocki i mybyśmy nie chcieli się wystawiać na jego należytą obronę, wtedy nie komu innemu, jak tylko księciu Ziemowitowi, bratu naszemu ukochanemu, obiecujemy zdać zamek. Na świadectwo czego pieczęć nasza jest przy niniejszym przywieszona.

W Kaliszu w dzień św. Jana Apostoła i Ewangelisty r. 1355.

Kazimierza Wielkiego dyplom założenia uniwersytetu r. 1364, d. 12 maja w Krakowie.

Z przekładu w „Roczniku krak.” t. IV, str. 89—93.

(Wstęp)

My Kazimierz, z bożej łaski król Polski i ziemi krakowskiej, sandomierskiej, sieradzkiej, łęczyckiej, ku-

jawskiej, pomorskiej i ruskiej, pan i dziedzic, pragnąc gorąco, tak jak to jest naszym obowiązkiem, aby się rzecz pożyteczna i wszelka pomyślność rodzaju ludzkiego rozszerzała, bacząc na to, co lepsze, i nie wątpiąc, że to duchowieństwu i poddanym królestwa naszego pożytek przyniesie, postanowiliśmy w mieście naszym Krakowie — ustanowić i urządzić miejsce, na którymby szkoła powszechna w każdym dozwolonym wydziale kwitnęła, a dla przyszłości na wieczne czasy tym pismem jej istnienie zapewnić chcemy. Niechajże więc tam będzie nauk przemożnych perła, aby wydała męża, dojrzałością rady znakomite, ozdobą cnót świetne i w różnych umiejętnościach biegłe; niechaj otworzy się orzeźwiające źródło, a z jego pełności niech czerpią wszyscy, naukami napoić się pragnący.

Do tego miasta Krakowa niechaj zjeżdżają się swobodnie i bezpiecznie wszyscy mieszkańcy nietylko królestwa naszego i krajów przyległych, ale i inni z różnych części świata, którzy pragną nabyć tę przesławną perłę wiedzy.

Wszystkim pospołu i każdemu z osobna przyrzekamy i dobrą wiarą zaręczamy niżej wypisane artykuły — nienaruszane strzec i zachowywać, a w szczególności rektorom uniwersytetu, doktorom, mistrzom, scholarom, pisarzom, sprzedawcom ksiąg, bedelom, oraz ich domownikom jakimkolwiek, którzyby dla uniwersytetu do wzmiankowanego miasta przybyli — chcemy być panem łaskawym; i tak ich wszystkich, jak i każdego z osobna praw, przywilejów, swobód, statutów i wszystkich innych zwyczajów, w szkołach powszechnych bolońskiej i padewskiej przestrzeganych

i zachowywanych chronić, bronić i nimi się opiekować pragniemy.

(Dalej następuje wyliczenie przywilejów i praw uniwersytetu).

O Kazimierzu Wielkim.

(Wyjątki z kroniki Janka z Czarnkowa).

Rządził ten król dobrem popolitym skrzętniej niż inni polscy książęta. Niby Salomon wtóry wielkie zostawił dzieła i wydzwignął z muru miasta, zamki i gmachy. A więc nasamprzód zamek krakowski przyozdobił, fundując gmachy cudne, wieże, rzeźby, malowidła i dachy nad podziw wspaniałe. Naprzeciw tego zamku na drugim brzegu Wisły obok kościoła, który Skałką zowią, zbudował miasto murowane i od swego imienia nazwał Kazimierz. Zbudował cały szereg miast, a więc: Wieliczkę, Skawinę, Lanckoronę, zamek olkuski, Będzin, Lelów, Czorsztyn (zamek i miasto), zamek ojcowski, krzepicki, Sandomierz (miasto i zamek), Wiślicę, Szydłów, Radom, Opoczno, Wąwolnicę, Lublin, Sieciechów (miasto i zamek), Solec, zamek w Zawichoście, w N. M. Korczynie. W Polsce: Kalisz, Pyzdry, Stawiszyn, Konin (zamek i miasto), zamki w Nakle, Wieluniu, Międzyrzeczu, Ostrzeszowie, miasto Wieluń, zamek Bolesławiecki. W ziemi kujawskiej — Kruszwicę, Złotorję, Przedec, Bydgoszcz. W ziemi Sieradzkiej także warowny zamek piotrkowski, Brzeźnicę (m. i z.). W ziemi łęczyckiej — Łęczycę (m. i z.), Inowrocław (m. i z.). Na Mazowszu miasto Płock, zamek zaś płocki, dotychczas jednym obwiedziony murem, drugim murem otoczył. Na Rusi Lamburg albo Lwów (miasto i dwa zamki), zamek

przemyski, Sanok (m. i z.), m. Krosno, zamki w Lubaczowie, Trębowlu, Haliczu, Tustaniu. Wokół tych wszystkich zamków i miast zbudował potężne mury, baszty, wyniosłe wieże, fosy głębokie i inne dzieła wojennego kunsztu — narodowi na chwałę, a królestwu polskiemu na utwierdzenie i obronę. Za króla tego po puszcach, lasach i wyrębach, prawie, że drugie tyle stanęło miasteczek i wsi ile ich przedtem było w polskiej ziemi.

Królestwa swego mężnie bronił. To też Krzyżacy uważając jego siły a przemysłność, oddali mu Kujawy i ziemię dobrzyńską, które ojcu byli zajęli i stały z nim pokój zawarli. Że zaś książę żegański oddawna trzymał w ręku swym szmat ziemi polskiej, gdzie leży miasto Wschowa, ruszył król Kazimierz roku pańskiego 1353 na czele zbrojnych zastępów, miasto odebrał, siła jeńców pobrał, ziemię książęcą w perzynę obrócił, i zamek Stynawę, wyłom w murach uczyniwszy, obsadził. Dał się wkońcu przebłagać prośbom i poręczeniom książęcia, który — zaręczał, że się już ziemi owej zająć nie pokusi, ustąpił i do kraju swego powrócił. — W roku 1340 zginął od zadanej trucizny syn księcia mazowieckiego Trojdena, Bolesław, którego niegdyś Ruś zgodnie na księcia i pana obrała sobie, a który chciał tam wprowadzić nowe prawo i wiarę. Lubart, syn litewskiego księcia Giedymina zajął był teraz księstwo ruskie, ale je roku pańskiego 1349 król Kazimierz z potężnym wojskiem poszedłszy, na nowo odzyskał z wszystkimi miastami i grody, a puścił Lubartowi tylko z dobrej woli miasto Łuck i ziemię łucką.

Królowie wszyscy Wielkim go nazywali, on więc, aby chwałę królestwa okazać zjazd świetny do Kra-

kowa r. p. 1363 sprosił; przybył więc cesarz rzymski i król czeski Karol ze swymi książętami, przybył węgierski król, dalej król Cypru, król Decji, wszyscy polscy książęta, rycerstwo przeróżnych ziem. Ile tam było wtedy wesela, jaki przepych, wspaniałość, a obfitość — opisać niepodobna, dosyć że każdy miał więcej niż zapragnął. Rozjechali się do krajów swoich królowie owi i książęta, obiecując i ślubując przyjaźń wzajemną, obdarzeni przez króla polskiego Kazimierza po królewsku przepysznyimi darami.

Z aktów unji horodelskiej.

Aktów unji horodelskiej w 1413 roku jest trzy: 1) Akt Władysława Jagiełły króla polskiego i Aleksandra Wielkiego księcia litewskiego. 2) Akt panów litewskich. 3) Akt panów polskich.

Akt panów polskich (w skróceniu).

W imię Pańskie, amen. Na wieczną rzeczy pamiątkę. Wiadomo wszystkim, że nie dostąpi łaski zbawienia, kto nie będzie wspierany tajemnicą miłości, która nie działa opacznie, która promienieje własną dobrocią, zwaśnionych godzi, pokłóconych łączy, odmienia nienawiście, uśmierza gniewy i daje wszystkim pokarm pokoju, rozproszone zbiera, znękanę krzepi, nierównę gładzi, krzywe prostuje, wszystkie cnoty wspomaga, a żadnej nie szkodzi, miłuje wszystko i, jeśli kto pod jej skrzydła się schroni, znajdzie bezpieczeństwo i nie będzie się obawiał znikąd napadu; przez nią prawa się tworzą, królestwa się rządzą, miasta porządkują i stan rzeczypospolitej do najlepszego końca dochodzi; ona się we wszystkich cnotach wybornie mieści, a kto nią pogardzi, ten wszystko

utraci. Przeto my, prałaci, panowie, szlachta i wielmoże królestwa polskiego, wszyscy razem i każdy oddzielnie, oznajmujemy wszystkim, komu wiedzieć należy, obecnym i przyszłym, którzy o niniejszym wiedzieć będą: Ponieważ dążymy pobożnym życzeniem do tego, abyśmy spoczęli pod skrzydłami niezmiennej miłości, przeto złączyliśmy się, zjednoczyli i brzmieniem niniejszego łączymy, równamy i jednoczymy domy i rody nasze, herby i klejnoty nasze z szlachtą i bojarami ziem litewskich, którym były nadane, a pismem utwierdzone, umocnione, za naszym wstawiennictwem wolności, przywileje, eksempte i łaski przez Najjaśniejszego pana Władysława, z bożej łaski króla polskiego i t. d. i księcia pana Aleksandra, czyli Witolda, wielkiego księcia litewskiego. Z rzeczywistej miłości i braterskiego zjednoczenia dajemy im nasze herby, klejnoty i zawołania, któreśmy od rodziców i przodków naszych otrzymali, aby odtąd i na wieczne czasy mieli oni moc używania, korzystania z nich i posiadania, tak, jakoby je od swoich przodków porządkiem urodzenia otrzymali. Niech jednoczy ich z nami miłość, niech uczyni równymi nam tych, których połączyła wspólność wiary, praw i przywilejów.

Obiecujemy w dobrej wierze, słowem naszym stałym i wiernym, pod czcią i przysięgą, nigdy ich, w żadnych przeciwnościach i potrzebach nie opuszczać, lecz zawsze, przeciwko wszystkim zasadzkom ich nieprzyjaciół, udzielać rady i pomocy; przed wspomnianymi zaś panami naszymi, łaskawymi, Władysławem, królem polskim i Aleksandrem, wielkim księciem litewskim i ich następcami, wszelką możnością i pilnością przyczyniać się, aby prawicę swej hojności

dla nich otworzyli, nie przestawali mieć starania o ich pożytek i zasilali ich uprzejmymi względami łask swoich. To samo rzeczeni szlachta i wielmoże ziem litewskich jednakową wzajemnością pod wiarą i czcią, pod słowem wiernym i przysięgą powinni i nam czynić.

Prałaci, panowie i szlachta ziem litewskich, nie zaczęą żadnych z kimkolwiekby wojen bez zdania i rady naszej i naszych następców; my również prałaci, panowie i szlachta królestwa polskiego, bez zdania i rady panów i szlachty ziem litewskich z nikim wojen nie rozpoczniemy.

Prałaci, panowie i szlachta ziem litewskich oraz ich dziedzice i prawni następcy nigdy, dopóki żyć będą nie powinni opuszczać najjaśniejszych a łaskawych panów naszych Władysława, króla polskiego i Aleksandra W. księcia litewskiego i ich prawnych następców, królów polskich i wielkich książąt litewskich, lecz owszem pod wiarą, czcią i przysięgą będą wiernie stali przy nich z życzliwością, posłuszeństwem, ze wszelką pomocą i radą.

Aby zaś każdy z nich posiadał swój dom i tym wyraźniej były poznawane rozdzielność pojedynczych domów i różność herbów, aby to ustanowienie nasze z biegiem czasu przez zapomnienie nie zaginęło, oznajmujemy, że braterskim sojuszem na wieczne czasy połączone są, sprzymierzone, zjednoczone, na własność oddane i związane: — naprzód, dom, herb, ród, klejnot i zawołanie szlachejnych Leliwów z domem i rodem szlachejnego Moniwida, wojewody wileńskiego; następnie herb Zadora z rodem Jawny, wojewody trockiego, herb Rawa z rodem Minigajła, kasztelana wileńskiego, Lisy z Sunigajłem, kasztelanem trockim, Jastrzębcy, czyli Łazanki, albo Bolesty zwane Nagory

z Niemirą, starostą połockim, Trąby z Hostykiem, Topory z Butrymem, Łabędź, czyli Skrzyński z Gollignutem, Poraje z Mikołajem Byliminem, Dębno z Wojciechem Korewą z Szawgocka, Odrowąż z Wyszegirdem, Habdaniec z Janem Gosztoldowym, Grzymala z Janem Rymowidowiczem, Zaremba z Ginetem Koncewiczem, Powala z Jerzym Sangawą, Starża z Twerbutem (następnie jeszcze wyliczenie 30 rodów z polskiej i litew. strony).

Niech będzie wolno używać i korzystać z tych herbów, klejnotów, i zawołań wszystkim im, razem z tymi, którzy z ich rodu prawnie zstępować będą, katolickiej tylko wiary, tak, jakby je od swoich prawnych przodków otrzymali. Aby zaś wszystko powyższe trwałość i zabezpieczenie otrzymało, kazaliśmy z jawnej wiadomości naszej, umocnić niniejsze naszymi pieczęciami.

Działo się i dane w mieście Horodle na sejmie wielkim, w dniu 2 października roku pańskiego 1413.

Z aktów unji lubelskiej 1569.

Aktów unji lubelskiej jest trzy: 1) Akt panów polskich 2) Akt panów litewskich 3) Przywilej króla Zygmunta Augusta.

Przywilej króla Zygmunta Augusta.

(Lublin, 11 Sierpnia 1569 r.)

Zygmunt August z łaski bożej Król Polski, Wielki Książę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żnudzki, etc. Pan i Dziedzic.

Wszem wobec i każdemu z osobna oznaczamy i wiadomo czynimy, iż czyniąc dosyć prośbom i żądliwościom wszech stanów koronnych jako i samej potrzebie rzeczpospolitej, także powinności a urzędowi naszemu królewskiemu, abyśmy unję wielkiego księ-

stwa litewskiego z Koroną polską, przez pradziada naszego i wszystkie inne stany tych państw uczynioną i potem przez inne przodki nasze, także i ich samych utwierdzoną i umocnioną, ku takiemu końcowi i skutkowi przywiedli, jakoby nigdy niczem ani się naruszać, ani nigdy rozrywać nie mogła. Dla czego wedle konstytucji naszych ten sejm walny spólny w roku przeszłym złożyliśmy i nie od czego innego zaczęliśmy, jedno od tej samej potrzeby a sprawy unji. Do czego się stany wszystkie, tak koronne, jako i w. księstwa litewskiego, stawily, a tę sprawę wszystką między sobą, także i My między niemi, co jedno należało urzędowi a zwierzchności naszej królewskiej, wedle przywilejów, listów i opisów, tak przodków naszych, jako i ich samych, tudzież i od Nas o tym poprzód wydanych i będących, a tak jako potrzeba ukazowała, postanowili i skończyli i przysięgami spólnymi każdy, tak z panów Rad, jako i z stanów innych tak sami z osób swoich, jako i za te, od których tu z mocą zupełną przysłani byli, i za potomstwo swoje i ich, przy wielkim zbiorze ludzi stanów wszelakich i narodów różnych, to umocnili i utwierdzili. A tak My tą uchwałą a mocą sejmu tego niniejszego, nad listy konfirmacji naszych o tym wydane, te wszystką rzecz a sprawę unji umacniamy, utwierdzamy czasy wiecznymi. O czym wszystkim listy i przywileje, tak od Nas popierwej i potem tu wydane, także między nimi samymi spisane, uczynione i poprzysiężone, szerzej obmawiają, które My tu pro insertis habere volumus, i któreśmy z tej przyczyny do akt kancelarji każdej, właśnie i dostatecznie wpisać uchwałą niniejszą kazali, i każdemu do województwa jego, kanclerze nasi, autentice pod pieczęcią naszą

ekstrakty wydawać są powinni, ustawując i znajdując, iż im takowa wiara ma być dana, jako właśnie gdzieby oryginały same okazane były.

2. A pierwszej niżli to skończenie a zawarcie sprawy unji wyżej omienione stało się z przyczyn słusznych i ważnych, a za upomnieniem pilnym wszech stanów koronnych, pomnąc na poprzysięgłą powinność naszą, ziemie wołyńskie, kijowskie i podlaskie ze wszelmi ich przyległościami i własnościami, zupełnie ku Koronie polskiej, właśnie i zdawna jeszcze przed zaczęciem tej unji należące, jako ku własnemu ciału właściwe jego członki, przywróciliśmy; tak, iż wszyscy obywatele tych ziem, wedle swego każdy zawołania i stanu, wolności, swobód, własności narodu polskiego, są i być mają uczestniki, i onych używać, jako inni wszyscy obywatele koronni, i pod regimenty koronnymi być, jakoż już i są, tak od urzędów polskich, od praw, w potrzebach i w sprawach swych, wedle potrzeby i prawa opisanego używać mają i używają. O czym w przywileju koronnym, vigore restitutionis danym, szerzej opisano jest; co wszystko nigdy nieodmiennie a nieporuszenie tak trwać i być czasy wiecznymi, tą uchwałą sejmową najdujemy.

3. Miejsce sejmom walnym koronnym w Polsce, jako je składać mamy, tak już Warszawę na to naznaczamy; wszakże gdzieby casus jaki przypaść znaczny, żeby tam złożon i trzyman być nie mógł, wolno Nam będzie za dołożeniem i radą panów Rad obojga narodu, tam go złożyć, gdzieby commodius być mogło w Polsce.

4. A sejmiki powiatowe wedle obyczaju, tak w Polsce jak i w Litwie, składane i trzymane być mają; których oznaczenie kancelarje nasze w odsyła-

niu listów, i starostowie w rozsyłaniu ich, tak się zachować mają, jakoby publikacja ich dwie albo trzy niedziele przed nimi do wiadomości ludzkiej przysła.

5. Miejsca panom Radom litewskim, tak duchownym jako i świeckim, między pany Radami koronnymi, jako już jednemu a spólnemu Senatowi, daliśmy i nazaczyli. Także posłom ziemskim województw litewskich między województwa koronne, które tak już zawsze zostawać mają, jako to jest listem naszym osobnym opisano. Który artykuł około warunku egzekucji wielkiego księstwa litewskiego (jako jest opatrzon w spólnym spisku i przywileju około unji między narody polskimi i litewskimi przez Nas utwierdzonym), jako i insze w przywileju spólnie opisane, nieporuszenie wiecznie mają być dzierżane. Przeto na lepsze świadectwo temu wszemu pieczęć naszą przycisnąć kazali.

Dan w Lublinie na sejmie walnym, dnia 11 miesiąca Augusta. Roku p. 1569, panowania naszego 40.

Z HEIDENSTEJNA:

I. Odpowiedź króla Stefana na sejmie 1578 r.

Na tym to Sejmie do ziemskich posłów zbyt ostro Stefan był nagabany, aby zdał sprawę z swych czynności, a szczególnie ze skarbów zabranych. Król za zuchwałą swawolę raczej, niż za prawdziwą wolność ten krok przyjął i okrutnie się rozgniewał. Słowa, które natenczas z ust jego wyszły, przytoczę, żeby pokazać właściwość wymowy Batorego.

„Nie w chlewie, ale człowiekiem wolnym uro-

działem się, ani mi też zbywało na jedzeniu i odzieży zanim do tej ziemi przybyłem. Wolność moją Kocham i w całości ją zachowam. Z woli Bożej Królem waszym przez was obrany zostałem. Przybyłem tu w skutek waszych prośb i nalegań. Wy sami włożyliście mi koronę na głowę. Jestem więc waszym rzeczywistym, a nie malowanym monarchą. Chcę panować i rozkazywać i nie ścierpieć, żeby kto nademną panował. Bądźcie stróżami wolności waszej — to dobrze. Ale nie pozwolę żebyście byli bakalarzami moimi i Senatorów moich. Tak strzeżcie wolności waszej, aby się w swawolę nie wyrodziła!

II. Mowa Jana Zamojskiego na sejmie w 1579 r.

„Jeżeli kiedy powinniście dziękować Bogu za jego dobrodziejstwa na kraj nasz złane, to teraz najbardziej, kiedy tak świetne zwycięstwo odniósł Król nad owym nieprzyjacielem, którego dotąd wszyscy za niezwyciężonego mieli, dla jego wielkiej potęgi z podbicia tylu ludów urosłej. Opatrzność łaskawa sprawiła to, że nie tylko nieprzyjaciół zwyciężonym, ale i Województwo Połockie odzyskanym zostało. Będzie ono na zawsze świadkiem zwycięstwa tego, które dawne tryumfy Iwana wniwecz obróciło. Wszystkie jego zwycięstwa odnoszone nad Infantczykami, Kazaniem, Astrachanem, nad Tatarami i Turkami usiłującymi połączyć Don z Wołgą, morze Czarne z Kaspijskim i wszystkie inne nad tylu ludami bitnymi i barbarzyńskimi odniesione, wyrwaliśmy jemu tym jednym zamachem. Pamiętajmyż teraz abyśmy tak wielkiej łaski Pana na złe nie użyli, abyśmy przez niedołęstwo nasze korzyści z niej nie utracili, owszem,

abyśmy mądrze i roztropnie na dobre tego użyli. Przestronna to i urodzajna kraina, którąśmy teraz odzyskali, stanowi ona największe Litwy bogactwo, a któż mógł kiedy pomyśleć, że ją potrafimy wydrzeć z rąk nieprzyjaciela, który ją już tyle lat posiadał? Co większa, powstrzymaliśmy w zapędach nieznającego już granic swej dumy w tak ogromnych zwycięztwach i odbiliśmy go tak daleko, że już więcej ani napadać, ani niszczyć granic naszych nie będzie. Wielkie to są wprawdzie korzyści, ale jeżeli wojny do końca nie doprowadzimy, obawiam się, że byśmy nie tylko żadnej ztąd wygranej nie odnieśli, ale nawet żebyśmy tyle trudów i nakładów ze szkoda naszą nie zmarnowali. Mamy przed sobą silnego wroga, każdy z nas to dobrze wie, a zwycięstwa jego nad tyloma narodami o tym świadczą. Czyliż myślicie, że w cierpliwości i spokoju zniesie hańbę ze straty całej prowincji? Drży on cały z niecierpliwości i żądy powetowania tej straty i zemśczenia się za taką krzywdę. Czyliż mamy przyjąć od niego pokój, albo ociąganiem się naszym pozwolić na zagojenie rany świeżej i odzyskanie tak mocno nadwreżonej siły? Któż z nas nie widzi tego, że Car nasze na nas daleko ogromniejsze siły niż wprzód, żeby szkody swoje powetować? Nic go od tego nie wstrzyma, bo ma siły po temu i nie wiele dba nawet o przysięgi, chociażbyśmy pokój z nim zawarli. Zapóźno będą wtedy wszystkie wysilenia do odparcia go, kiedy teraz łatwiejbyśmy go do ostatka zmogli, bo stoi pokonany i przerażony. Oby Bóg raczył to sprawić żebyśmy i my spokojnymi byli, żeby Car tak porażony spokojnie usiadł i wcale nas nie zaczepiał, bo On tylko to może sprawić. Ale czyliż nic nas

nie obchodzi opinia ludzi, którzy o tej dla nas sławnej wojnie zasłyszają? Cóż powiedzą na to wszystkie narody, jeżeli w pośrodku tak świetnie zaczętej wyprawy zatrzymamy się? Czyż nie pomyśli każdy, że te powodzenia początkowe były raczej skutkiem losu i przypadku, a nie męstwa naszego? Są na świecie sprawy, którym rozum i męstwo podołać nie są w stanie, w których los żadnego, albo bardzo mały ma udział. Początek, środek i koniec tych spraw są odpowiednie sobie; gdzie los działa, tam wszystko idzie na oślep, tam początek różny, koniec różny, wszystko niepewne. Są tu tacy, którzy się obawiają zarządzać wielkim państwem, którzy mniemają, że nie należy się uganiać za rozprzestrzenieniem granic Rzplitej, bo na nic jej nie przydadzą się ziemie, które ją siła trudów i nakładów kosztowały! Dziwna rzecz, troszczą się o to niektórzy i złem to widzą w Rzplitej, a w swoich prywatnych sprawach inaczej myślą. Któż z was nie wolałby mieć dzieśnięć posiadłości zamiast jednej? Prawda, że trudniej rządzić wielkimi dobrami i większe na nich są ciężary, ale wynagradza się to większymi dochodami. Ja zaś myślę, że Rzplita nasza jest obecnie w takim położeniu, że koniecznie jaką nową posiadłość zdobyć sobie musi, jeżeli chcemy żywotne jej sprężyny w żywszy ruch wprowadzić i stan jej zdrowym zupełnie utrzymać; wszystkie bowiem prowincje weszły już w skład Rzplitej i na równych z innymi stoją prawach. Nie ma żadnej za pobitą uważanej, żadna daniny wyjątkowej nie płaci. A kiedy wszystkie prawie są równe, więc i ciężary są równe; chcemy ulżyć sobie w swych ciężarach; jakże tego dokazać potrafimy, jeżeli za przykładem innych najświetniejszych państw, nie podbijemy sobie

nowej prowincji, któraby cięższe na siebie podatki i haracz przyjąć musiała i nam tym sposobem ulżyła. Ruś, podbita dawniej orężem, płaciła daninę i dużo pomagała Polsce; Litwa także dopóki dawnymi prawami przez Królów Polskich rządzoną była, musiała sama prawie odpierać Moskwę, i opędzać się Tatarom; teraz kiedy się z Polską w prawach zrównała, któż nie czuje tego, ile nam przez to ciężaru przybyło? Będzie tu nie jeden wymawiał niechęć swoją niedostatkiem i szczupłością mienia, ale niech tylko powściągnie próżne zbytki i nadużycia, na które nierozumnie tyle pieniędzy wyrzuca, niech te wydatki na co lepszego obróci, a zobaczy, że mu wystarczy na najświetniejsze nawet przedsięwzięcia. Nie odzywam się wcale do tych, którzy krzyczą, że naprzód domowe interesa załatwić potrzeba. Niech pomyślą jednak, że jeżeli jest co do naprawienia, to w każdym czasie będą mogli poprawić, bo mają moc po temu, ale do wojny z Moskwą nigdy korzystniejszej nie będziemy mieli sposobności, jaką mamy teraz, a potęga i spokojność na zewnątrz powinna podobno iść przedewszystkim.

„Są i tacy, którzy się za niedostatecznie wynagrodzonych tutaj uważają. Mają teraz pole do okazania swego męstwa i do zarobienia na łaski Króla i Ojczyzny. Niech idą na wojnę, niech położą widoczne zasługi krajowi swemu; wtedy słusznie od najdroższego naszego Króla będą mogli domagać się nagrody. Jeżeli więc zdrowie albo majątek nie pozwala komu tego uczynić, niech pracuje jako urzędnik cywilny, jako obywatel, a tym sposobem na względy Króla zasłuży. Niech się nikt nie spodziewa, że obelgami nierozsądnymi, co gorsza, zawichrzeniem Rzpli-

tej potrafi przywłaszczyć sobie nagrody i zaszczyty, które się jedynie mężnym, zacnym i dobrym obywatelem należą“.

Stanisława Żółkiewskiego hetm. W. koronnego.

List do żony

(pisany z obozu pod Cecorą w wigilię śmierci)

Miłościwa jejmość pani, a pani małżonko ma sercem ukochana i wieczyście miła!

Tak było i tak będzie, aby prawość i sława narodu naszego nie zaginęła, pan Bóg wszechmogący dopuszcza utrapienia, by ciało w wojniech hartować, i umysł zaprawiać do dzieł rycerskich. Tegoż utrapienia nie koniec, i nie koniec łaski pana Boga świętej, która nas wszędy utrzymowała i nieprzyjaciółom tamę w bitwach stawiać rada była. Jakoż kiedychmy się zabierać radzi do utarczki z pohanem tego świtania, odebrałem pisanie w. miłości, mojej sercem ukochanej i wieczyście miłej małżonki, toż pociechę słówek kilku, a kto wie, może być że i w ostatnie pożegnanie. Jam pewien że w. miłość ukochana i miła małżonka czytając to moje pisanie, nie będzie żalić starca i sił mych, a chociaż i życia dla obrony Rzeczypospolitej i chrześcijan. Toż ta pociecha będzie sercu memu. Tu w obozie mym, jakby jakowy rokosz powstał, tak się rycerstwo spiknęło, by na własną zgubę, i chcą koniecznie odchodzić od sprawy, że onych ledwo uhamować mogłem. Skinderbasza i Gałga nie chcą już wiedzieć o układach, i gotują się dać stanowczą bitew. Przetoż nie turbuj się w. miłość najukochańsza małżonko, Bóg czuwać będzie nad nami; a chociażbym i poległ, toż ja stary i na usługi Rzecz-

pospolitej już nie zdatny, a pan Bóg wszechmocny da, że i syn nasz, miecz po ojcu wzięwszy, na karkach pohan zaprawi, i chociażby tak było jak rzekłem, pomści się krwie ojca swego. Na wypadek jaki bądź zalecam w. miłości najukochańszej małżonce miłość dla dzieci, pamięć na me zwłoki, bo je styrałem ku usłudze Rzeczypospolitej... co pan Bóg chce z swej łaski dać, niech się stanie, a woła jego ś. będzie nam miłościwa do ostatka życia naszego; z tym mnie modlitwom i łasce w. miłości najukochańszej jejmci polecam, i dziatki nasze na pana Boga pamięć upominam. W obozie pod Cecorą die 6 Octobris 1620. Jejmc do zgonu kochający małżonek i ojciec Stanisław Żółkiewski hetman wielki koronny.

II. Wyjątek z testamentu Stanisława Żółkiewskiego hetm. W. koronnego.

„Co się tyczy pogrzebu ciała mego, przydaje się to i wielkim królom, że ciała ich bez pogrzebu zostają. Sławniejszy żywot i chwalebniejsza śmierć Władysława króla co u Warny zginał, niżli wielu innych co na ich nagrobki patrzymy. Ale to idzie wedle wolej i obiecania bożego. Życzę pewnie sobie śmierci tak słodkiej dla wiary świętej, dla ojczyzny; ale nie wiem, jeśli tej łaski od pana Boga godzien. Jakożkolwiek pan Bóg przeźrzał jeśli będzie sposób, niech będę pochowany w grobie ojcowskim, a bez pompy, bez owych koni, kirysów. Jednak jeśli bym w potrzebie umarł, miasto aksamitu czarnego który znaczy żałobę, niech trumna przykryta będzie szkarłatem, na znak wylania krwi dla Rzeczypospolitej, a to nie dla chluby żadnej, lecz dla pamiętki i dla pobud-

ki drugich do cnoty i nieszanowanie się dla ojczyzny“.

„A jeżeliby gdzie w Wołoszech, albo gdzie za granicą śmierć pan Bóg przysłał, tamże pogrześć grzeszne ciało moje, a na tymże miejscu mogiłę wysoką usuć. Nie dla ambicyej jakiej tak mieć chcę, ale żeby grób mój był kopcem rzeczypospolitej granic“.

Z listów Króla Jana Sobieskiego do żony.

W namiotach Wezyrskich 13 września w nocy.

Jedyna duszy y serca pociecho, najśliczniejsza y nayukochańsza Marysienku. Bóg y Pan nasz na wieki błogosławiony dał zwycienstwo y sławę narodowi naszemu o iaki wieki przeszłe nigdy niesłyszały. Działa wszystkie, Obuz wszystek, dostatki nieoszacowane dostały się w rence nasze. Nieprzyjaciel zasławszy trupem Aprosze, pola y Obuz, ucieka w Confusii. Wielbłondy, Muły, Bydle, owce, które tu miał po bokach dopiro dziś Woyska nasze brać poczynają, przy których Turków trzodami tu przed sobą pędzą. Drudzy zaś osobiłwie des Renegats na dobrych koniach y pienknie ubrani od nich tu do nas uciekają. Taka się to rzecz nie podobna stała, że dziś już między pospulstwem tu w Mieście y u nas w Obozie była trwoga rozumieionc y niemogonc sobie inaczey perswadować ieno że nieprzyjaciel nazad się wruci. Prochów samych y amunitii porzucił wiencey niżeli na milion; widziałem też nocy przeszły rzecz te którym sobie zawsze widzieć pragnął. Kaniałia nasza w kilku miejscach zapaliła te prochy, które cale sądny dzień representowały, bez szkody cale ludzki; pokazało na niebie iako się obłoki rodzo, ale to nieszczenście wielkie bo pewnie na milion w nich uczyniło szkody. Wezyr tak uciekł od wszystkiego

że ledwo na iednym koniu y w iedney sukni. Jam został iego Successorem bo po wielkiey czeńści wszystkie mi się po nim dostały splendory a to tym trafunkiem że bendonc w Obozie w samym przedzie y tusz za Wezyrem postempuionc sprzedał mi ieden Pokoiowy iego y pokazał namioty iego tak obszerne iako Warszawa albo Lwów w murach. Mam wszystkie znaki iego Wezyrskie które nad nim noszo. Chorągiew Mahometańsko którą mu dał Cesarz iego na wojne y którą dziś że ieszcze posłałem do Rzymu Ojcu Św. przez Talentego pocztą. Namioty, Wozy wszystkie dostały mi się et mille d' autres galantries fort iolies et fort riches, mais fort riches. Lubo się ieszcze siła rzeczy niewidziało; ni a point de comparaison avec ceux de Chocim. Kilka samych Saidaków rubinami y szafirami sadzonych stoją się kilka tysienicy Czerwonych złotych. Nie rzekniesz mnie tak moia Duszo iako wiesz Tatarskie Żony mawiać zwykły menżom bez zdobyczy powracaioncym, żeś ty nie Junak kiedyś się bez zdobyczy powrucił, bo ten co zdobywa w przedzie być musi. Mam y konia Wezyrskiego ze wszystkim siedzeniem y samego doiezdżano ale się przecie salwował. Kihaię iego to iest pierwszego Człowieka po nim zabito y Panów niemało. Złotych szabel pełno po woisku y innych wojennych rynsztunków, noc nam ostatka przeszkodziła y to że uchodzone okrutnie się bronio et font la plus belle retraite du monde. Janczarów swoich odbiegli w aproszach których w nocy wyścinano; bo to była taka hardość y pycha tych ludzi że kiedy się iedni z nami bili, w polu drudzy szturmowali do miasta, iakosz mieli czym co poczonć. Ja ich rachuię prucz Tatarów na trzy kroć sto tysienicy, drudzy tu rachuią Na-

miotów samych na trzy kroć sto tysienicy y biero proportio, trzech do iednego namiotu co by to wynosiło niesłychano liczbe. Ja iednak rachuię namiotów sto tysienicy najmniej bo kilku Obozów stali. Dwie nocy y dzień rozbierają ich kto chce. Jusz y zmiasta wyszli ludzie ale wiem że y za tydzień tego nierozbioro, ludzie niewinnych tutecznych Austryaków osobliwie Białychgłów y ludzi siła porzucili, ale zabijali kogokolwiek tilko mogli; siła bardzo zabitych leży Białychgłów ale y siła rannych y które żyć mogą. Wczora widziałem dzieciontko iedno we trzech leciech, chłopczyka bardzo namileiszego któremu zdradca przecioł gembe szkaradnie y głowę. Ale trefna że Wezyr wzięł tu był gdzieś w którymsi Cesarskim pałacu strusia żywego dziwnie ślicznego. Tedy y tego aby się nam w rence nie dostał kazał ścionć. Co zaś za delicie miał przy swych namiotach wypisać nie podobna; miał łaźnie, miał ogródek, fontanny, kruliki, koty y nawet papuga była, ale że latała niemogliśmy iey poimać. Dziś byłem w mieście które by iusz było niemogło trzymać dłużej nad pięć dni; oko luckie niewidziało nigdy takich rzeczy co to tam miny porobiły. Z Beluardów podmurowanych okrutnie wielkich y wysokich porobiły skały straszliwe y tak ie zruinowali że wiecey trzymać niemogły. Pałac Cesarski wniwecz od kul zepsowany. Woyska wszystkie które dobrze bardzo swoją czyniły powinność, przyznały Panu Bogu y nam te wygrano potrzebę. Kiedy iusz nieprzyjaciół poczoł uchodzić y dał się przełamać, bo mnie się przyszło z Wezyrem łać, Konnice wszystkie a wszystkie woyska na moje skrzydło prawe sprowadzili, tak że iusz nasz środek albo corpus iako y lewe skrzydło nie miały nic do czynienia y dla tego

dwa
Cusz Comendant... Wszystko to całowało, ścisłało, swym salwatorem zwało. Byłem po tym we dwóch kościołach, tam lud wszystek popolity całował mi rence, nogi, suknie, drudzy się tilko dotykały wołaionc, ah niech te rence tak waleczne całuiemy, chcieli byli wołać wszyscy vivat ale to było znać po nich że się bali Officierów y starszych swoich. Kupa iedna nie wytrzymała i zawołała vivat pod strachem na co widziałem że krzywo patrzano, y dla czego ziadszy obiad u komendanta, wyiechałem z miasta tu do Obozu a pospulstwo rence wnoszonc prowadziło me asz do Bramy. Widzę że y Comendant krzywo tu patrzy na się z Magistratem mieiskim bo kiedy me witali to ich nawet mi y niepresentował. Xionżenta się ziechali y Cesarz daie znać o sobie że iest za mile, a ten list nie kończy się aż terażniejszym rankiem, nie daia mi tedy dopisywać y dłużej się cieszyć z sercem moim. Naszych nie mało zginęło w tey potrzebie, osobliwych tych dwóch żał się Boże o których iusz tam opowiedział du Pont. Z wielu cudzoziemskich Xionże de Croi zabity, Brat postrzelony y kilku innych znacznych za-

sobie iako nayprendzey w mieście pour chanter le Te-Deum, y dla tego ia mu ztond ustempuie, maionc sobie za naywienksze szczenście uiść tych ceremonji nad które niceśmy my tu ieszcze wiencey niedoznali. Fanfanik brave au dernier point.

(List ten podajemy w pisowni oryginału z wydania hr. Raczyńskiego w Poznaniu).

Z dzieła „O skutecznym rad sposobie“

Ks. St. Konarskiego. (wyjątek).

**Jak poprawić niedobłą rad publicznych formę? na
czym cała rzecz zawisła?**

Pamiętam za młodu Szaniawskiego, Biskupa Krakowskiego, Chomentowskiego, Wojewodę Mazowieckiego, Hetmana potym W. K. Denhoffa, Wojewodę Połockiego, Hetmana Poln. Lit. Humieckiego Wojew: Podolsk. (jak to wielcy byli w Rzeczypospolitej ludzie, jak nieskomparowanego rozumu i kredytu, jeszcze większa część Polski jest świadkiem) pamiętam mówię, że ten dyskurs godzin prowadzili kilka, jakim sposobem, zostawując każdemu jak teraz jest, nienaruszoną moc tamowania i rwania Sejmów, niepojętym i niezliczonym Ojczyzny dać radę nieszczęściom? i jak potrzebne utrzymywać Sejmy? a gdy wszystkie przełożywszy sposoby, które rozum, wiek, i eksperjencja podać im mogła, wszystkie nieskuteczne i cale daremne znaleźli, ani utrzymania sejmów, z mocą każdemu pozwołoną rwania sejmów, pogodzić nie mogli; salwowany na tym cały dyskurs, że jeszcze się taki nie urodził, któryby te dwie rzeczy razem pogodził. Nie mogli zakonkludować lepiej. Jakoż jedno to jest ogień i wodę, światło i ciemność, ekarstwo i truciznę, śmierć i życie, chcieć w jedno

myśleć musimy, abysmy się salwować mogli. Goronca tu mamy tak srogie, że prawie nie żyjemy tylko picciem. Teraz dopiero znaleziono okrutno ieszcze moc wozów z prochami y ołowiem, ia niewiem czym iusz oni ben-dom strzelali. Wten moment daia nam znać że ostatnie kilkanaście Działek małych letkich porzucił nieprzyziaciel. Jusz tedy wsiadamy na kuń ku Wengierski stronie prosto za Nieprzyziacielem y iakom dawno wspominał że się da P. Bóg w Styiu asz z sobą przywitamy, gdzie P. Wyszynski niech każe konczyć kominy y stare poprawować budynki. List ten najlepsza gazeta, z którego na cały świat kazać zrobić gazetę, napisawszy que c'est la lettre du Roy a la Reyne. Xionzenta Saski y Bawarski, dali mi słowo y na krai świata iść zemno. Musimy iść dwie mili wielkim pośpiechem, dla srogich smrodów, od Trupów, Koni, bydeł, wielblondów. Do Króla Francuskiego napisałem kilka słów, że iako au Roy Tres Chrestien, oznaymuie de la bataille gagnée et du salut de la Chrestiente. Cesarz iusz tu tilko o mil pułtory płynie Dunaielem ale widze, że się nieszczerze chce widzieć zemno, dla swey podobno Pompy. Życzyłby zaś być

złączyć, co te dwie rzeczy razem pogodzić, i utrzymywanie Sejmów wszystkich, tak Ojczyźnie potrzebnych, i moc rwania onychże pozwoloną każdemu. Wszakże dopiero w przeszłym paragrafie pokazaliśmy, że naturalnie niepodobna jest, aby wszyscy zawsze jednakowo myśleli, i jednego chcieli, aby ten każdy moc rwania Sejmów mający, zawsze mógł się ze wszystkimi zgodzić: i tak zawsze, inszy interes mając, inszego zdania będąc, ten każdy, rwać będzie Sejmy, kiedy mu je podoba się zerwać. Zostawując tedy tę moc każdemu psowania Sejmów, czy podobna, aby zawsze Sejmy stawały?

Aleć proszę cóż my to jesteśmy Polacy nad ludzi? za coż my to tak niepodobnych rzeczy życzylibyśmy dokazać? za coż my więc nie rezonujemy jak insi w całym świecie ludzie? za co z całym ludzkim nie trzymamy narodem? za co o sobie, jak tyle razy mówię, nie radziemy po ludzku?

Jakże to tedy tym niezliczonym szkodom i nie-szczęściom zabieżeć? jak Sejmy utrzymywać? a to poprawić trzeba złą obrad formę. Jakiż to sposób znaleźć? (jak mówi wyżej cytowana Konstyt. r. 1659, w tom. 4, na karcie 605.) Konkludowania materji i obrad, i łącznego otrzymania Konkluzji Sejmowych? Którego to sposobu Prymas Wacław Leszczyński z tak wielą wielkimi Radami pod Janem Kazimierzem na Komisji na to naznaczonej wynaleść nie mogli, ani ci dopiero odemnie wyrażeni, czterech największych Rzplitej Statystów, albo raczej wyjawić nie chcieli. Ale na co darmo suszyć rozumy, i rzeczy cale najniepodobniejsze chcieć koniecznie pokombinować? Krótko tedy mówiąc, nie masz na to inszego sposobu, tylko tak radzić, jak wszystkie wolne Rzplite

o sobie od początku świata radziły, i radzą; tak radzić, jak i nasza przedtym póki kwitnęła, radziła o sobie Rzplita. Tak mówię radzić, żeby wolny głos i wolne domówienie się o wszystko każdemu, według prawa zupełnie zostawić, a zły obyczaj na żadnym nie fundowany prawie, to jest moc rwania Sejmów zakazać, a co inszemi słowy jedno jest, ustanowić, żeby (jak Kromer wyżej odemnie cytowany mówił) nie, starsi i mędrsi, mniej umiających i śmielszych natarczywości, żeby nie, najślusniejsi ludzie i największa liczba, najgadatliwszym, najwięcej krzyczącym, i najzwawszym, ale żeby ci, raczej tamtym ustępowali.

X. H. KOLLATAJ.

Z listów Anonima do Stan. Małachowskiego marszałka sejmku wielkiego.

(wyjątek).

Ten kraj czyni swoje aljanse nieodmienne, który czyni swoją użyteczność nieodmienną. Tego kraju użyteczność w politycznych związkach jest poważną i nieodmienną, który ma własne swoje siły, i znaczną w rządzie dzisiejszych Mocarstw potęgę. Kraj tak wielki, a tak źle położony jak Polska, obtoczona naokoło najsilniejszymi w Europie Mocarstwami; nie mówię aby mógł być wojownym; bo ja mojej Ojczyźnie wiecznego pokoju życzę; lecz aby mógł na około obwarować swoje granice, aby przynajmniej tak ukazał się groźnym, żeby czuł przemożny sąsiad, iż do Polski bezkarnie wchodzić nie można; aby w porównaniu do mocy Państw innych, była moc Rzeczypospolitej poważną; zgoda, aby alianse Rzeczypospolitej

były więcej szukane, więcej szanowane, a tak stałe. — Czemu do zawarcia z Polską aljansu nie kwapią się inne Mocarstwa, prócz jednego Domu Pruskiego, obaczmy czyli nie bez interesu! — Bo Polska jeszcze mało ma podatków i wojska. Polska najmniej sto tysięcy wojska regularnego, a pięćdziesiąt tysięcy milicji potrzebuje. To jest, nie chcąc być wojowną, tylko obronną, potrzebuje zawsze połowę tyle wojska, ile go ma jeden z krajów sąsiednich.

My jeszcze nie mamy podatków na 60 tysięcy żołnierza, co ledwo jest piątą częścią tego wojska, które dzisiaj trzyma jeden sąsiad. Nie dosyć zaś jest, podnieść wojsko. Trzeba jeszcze przysposobić to wszystko czego teraz wojsko potrzebuje, aby ruszyć mogło. Dopiero gdzież wydatki wojowne, które dzisiaj tak są kosztowne, iż najmniej w trójnasób powiększają się w pierwszym miesiącu wojny. Przecież stan Polski jest takim, że długo nie obejdzie się bez wojny. Najpierwsza wojna Polski będzie o sól. A to będzie wojna sprawiedliwa. Twardzi nieprzyjaciele Polski nie mieli tej litości, aby byli zostawili skrzywdzonemu ludowi przynajmniej sól, rzecz koniecznej potrzeby. Muszą Polacy, nie chcąc ginąć, u gwałciela upomnieć się o tę życia swojego potrzebę, bez którejby ginąć musieli.

Nie spuszczaźmy się na same aljanse: bo te są tylko w ten czas użyteczne, kiedy z niemi łączy się nasza własna siła. Nie powiadajmy, że 60 tysięcy wojska jest dostatecznym dla Polski: bo naszego kraju położenie koniecznie potrzebuje znaczniejszej siły. Abyśmy nie byli przymuszani do różnych darowizn, abyśmy nie byli podległościami, napaściami wystawieni, potrzebujemy wewnętrznej mocy do mocy krajów

sąsiednich stosownej. Wiem ja, co z owych stu tysięcy, teraz w sześćdziesiąt tysięcy wystawia potęgę Rzeczypospolitej Polskiej. Oto strach podatków. Lecz podatki znośniejsze będą, wszystko łatwo Polsce przyjdzie, tylko niech rozwiąże przesądem i niezrządem skrępowane miliony rąk; tylko niechaj otworzy źródło swojej bogatej ziemi; niechaj odda każdemu człowiekowi sprawiedliwość.

Nie mówię ja, żeby Polska zaraz w jednym roku podniosła więcej jak 60 tysięcy wojska. Ale to utrzymuję, do tego dążę, aby Polska ułatwiła, żeby te sześćdziesiąt tysięcy wojska mogło rość co rok.

Polska, z przyczyny swojego złego położenia, jeżeli tylko 60 tysięcy wojska, już na zawsze chować będzie, zostanie podległą jak była. Zostanie więcej zawisłą od swojego Aljanta, niżeli Aljant od niej. — Więc nie przestanie podlegać. Ona więcej starać się będzie musiała o zaskarwienie przyjaźni swego Aljanta, niżeli on. A przeto będzie jej się mieszał często w rządy. Będzie jej wymawiał często swoje łaski, będzie domagał się różnych nagród: do tego Miasta, do owego Portu, na przykład Gdańska.

Polska z stutysiącami gotowego wojska, a pięćdziesiąt tysiącami milicji, będzie tak Aljantowi potrzebna, jak on jej. Więc będzie w równym do niego stosunku, a przeto, w swoich wewnętrznych urządzeniach niezawisłą i wolną. Kochani Polacy, nie zakupujemy pierwszego aljansu. Nie zwyczajmy ani naszych sąsiadów, ani siebie do rozdawania, nietylko jednego miasta, ale wsi jednej. Dawajmy dwa razy tyle jeszcze podatku; Uczynimy się potrzebnymi Europejskim dworom; ale niechaj już tego przykładu nie będzie, aby Polak miał podpisywać niewolę choć jednego

miasta. Tej władzy żaden lud wolny nie ma. On tylko wymazać z swojego towarzystwa może miasto, ale go dawać w niewolę nie ma władzy. Łączmy się, i płacmy, abyśmy mogli Aljanse zawierać z honorem, nie z podległością.....

Ten nie ma wyniosłości umysłu, wolnemu człowiekowi własnego, który ma dla niższych dumę, a dla wyższych podłość; który nazywa skrzywdzenie swojej godności, łączyć się z mieszczanami w radach o dobru wspólnej Ojczyzny. A nie czuje tej wzgardy, w której go mają wszystkie Dwory. Człowiek prawdziwie wolny jest wspaniałym w tym każdym przypadku, gdzie się od niego kraj domaga ofiary. Bogdajby szlachta polska tak szacowną, tak poważaną w Europie była, jak szacowną i poważaną jest szlachta angielska. Ta swoją powagę i swoją wolność miastom winna. Ani szlachta polska nie miałaby sobie za wstyd wejść dzisiaj w związki polityczne z Holandją i Anglią, to jest z chłopami i mieszczanami angielskimi i Hollendrami. Czemuż woli siebie i kraj zgubić, niżeli pójść do sprawiedliwości z rolnikiem, niżeli w publicznych radach wiązać się z mieszczanami Polskimi. Szlachta polska była do tych czas albo krajowych panów, albo zagranicznych despotów sługą. Gdy złączy się z miastami, będzie Panem udziałnym.

St. Staszyc „Uwagi nad życiem Jana Zamojskiego“.

I. Prawodawstwo. Wada w pierwiastkach któregokolwiek rządu popełniona, jest najniebezpieczniejszą. Błąd z czasem rośnie; wreszcie cel ustawy odменя i wszystką dzielność sobie przywłaszcza. Tak w początkach strumienia mały dołek wydrążony, usuwając

przed wody ciężarem ziemię, powoli swoją spadziłość powiększa; z czasem dawne koryto osusza i całą strumienia bystrość na siebie obraca.

Wiek szesnasty jest w rzeczypospolitej polskiej znaczną epoką rządu, do czasów Stanisława Augusta trwałego. Zaraz po śmierci Zygmunta Augusta, posłowie cudzoziemscy po wszystkich województwach, w każdym powiecie od domu do domu jeżdżąc, zakupowali i kusili pieniędzmi lub obietnicą, wolę i cnotę Polaków. Sejm elekcyjny Henryka, po zakończonym przez Jana Zamojskiego zbałamuconych umysłów długim swarze, że cały stan rycerski razem z senatorami do obrania króla należy, ledwie się na bitwie nie kończy. Elekcja Stefana Batorego wojnę gdańską sprowadza. A sejm, na którym Zygmunt III był królem obrany, zamienia się w plac zabójstwa, zaszczerpia długie między narodem niezgody, wznieca wojnę z cesarzem i Karolowi daje pohop do pustoszenia Inflant. Ten sejm rzucił nasienie wszystkich nieszczęsnych wojen z Szwedami, który twardy lud północy, najpierwszy do szarpania rzeczypospolitej Polski sposób i drogę innym narodom pokazał. Ten sejm zgótował łatwość do utwierdzenia prawa państwa na Prusy Brandeburgowi, który z Polaków powstał i Polaków zgubił. Dom brandeburski reszty pozostałej rzeczypospolitej, najniebezpieczniejszym nieprzyjacielem zawsze będzie.

Taki zły sposób do odprawiania sejmów elekcyjnych obrany, bywał w początkach przyczyną obywateli poróżnień; rzucał dalej królestwo w przepaść i zniecał wojny domowe.

Przez dopuszczenie cudzoziemców do tronu, w wieku szesnastym, sejmy elekcyjne zamieniły się

w targowisko, na którym polska korona towarem była. W późniejszym czasie już nie Polacy obierali królów, już nie senatorowie przedawali korony, ale cudzoziemiec królów im dawał.

Z przyczyny elekcji inne sejmy prócz istotnych w swej ustawie błędów, miały zawsze jedną część obywateli królowi niechętnych, tem samem nie łatwych do zgody, bez której przecież żadną miarą rady być użytecznymi nie mogą.

W roku 1578, kiedy już Tatarzy połowę królestwa zniszczyli, okrutny Moskal część Inflantczyków umęczył i całe Inflanty odziedziczył, dopiero Polacy zaczęli myśleć o sejmikach, wyznaczali dzień do ich złożenia, a w kilka niedziel później na sejm zjeżdżali się. Tam źli obywatele, jeszcze w samym sejmowaniu sposobie znajdowali łatwość zwłóczenia ugody podatków.

1582 roku na pierwszym sejmie, po skończonej z wielką sławą i z odzyskaniem Inflant wojnie moskiewskiej, zamiast nadgrodzienia obywatelom męstwa, zamiast gotowania się jak najprędzej przeciw grasującym Tatarom, obywatele jeszcze od elekcji królowi zawistni z tej wady sejmów, iż materje władzy prawodawczej właściwe nie są rozróżnione, zyskiwać umiając, klócili przez kilka tygodni izbę. Osobistemi sprawy czas sejmowi opisany zwłókłszy, nie pozwalali królowi radzić o publicznych potrzebach.

W tymże roku sprawa Zborowskich cały sejm zniszczyła. Król Batory, który wielkie był powziął myśli, nawet oświadczyć ich narodowi na sejmie sposobu nie znalazł. Tak łatwo jest na polskich sejmach czas wyznaczony publicznej radzie, przywłaszczyć osobistości, ponieważ ustawa rzeczypospolitej w pra-

wodawstwie sposobu kreskowania dokładnie nie opisała. Tylko niespamiętały zwyczaj, albo jednomyślnością prawa stanowił, albo jednego obywatela przeciwnością prawa odrzucał. Jan Zamojski, nieprzyzwoitość takiego „nie pozwalam“ znając, podał na sejmie 1588 projekt, wyznaczający pewną liczbę głosów, tak do przyjęcia, jako do odrzucenia prawa potrzebną. Na tę myśl cały stan rycerski zgodził się. Jeden zagniewany Opaliński, w. k. nie pozwolił, i całe królestwo dotychczas być nieczynne musiało. Roku 1590 projektowi Jana Zamojskiego, podającemu sposób elekcji spokojniejszych, tylko kilka osób szkodziło. Przez to rzeczpospolita z dawną wadą elekcji, wolne królów obranie straciła.

II. Sposób ratowania Polski od podziału.

Jeżeli Polacy, dla utrzymania Rzpltej potrzebnych odmian uczynić nie zechcą; jeżeli nad te rady przenoszą z dzisiejszą podłą słabością oczekiwanie niewoli, czyliż niemasz jakiego innego sposobu, przynajmniej do ratowania od podziału reszty ich kraju?

Ja urodzony w wolności, którą uwielbiam, przymuszony do niewoli, w której jęczę, stanęliż się wolności zdrajca? Czyliż się odważę radzić Polakom wybór niewoli? Do tego wniosku przywiodły mnie ciągły związek moich myśli i stała miłość Polaków.

Kto wolności ofiar czynić wzbrania się, ten niegodnym wolności darów staje się. Polacy bez poświęcenia wolności rzeczonych odmian, wolność utracą. Po zgubieniu wolności, zostaje im się do zachowania plemię narodu, imię Polaków, język, związek z swymi ojcy, dziedzictwo sławy cnotliwych przodków i jestestwo w Europie: zasługi pierwszych familjów, kra-

jowe urzędy i godności etc. To wszystko następujący sposób Polakom ocali.

Niechaj obiorą jedną osobę z najmocniejszych w Europie panujących domów. Tej oddadzą tron z dziedzictwem i całą władzą monarchiczną, pod temi trzema warunkami:

Cały kraj polski zawsze osobne królestwo składać będzie.

Żadnego obywatela na gorącym uczynku nie schwytanego, więzić wolno nie będzie, dopokąd prawem przekonany nie zostanie.

Król żadnego prawa ogłosić nie może, dopokąd w wyznaczonej od narodu radzie zapisane nie będzie. Gdyby go rada nie zapisała po trzykrotnie przełożonych tronowi od tej rady uwagach, król sam w osobie swojej do tej rady przyjdzie i prawo zapisze.

Ten drugi ratowania Polski sposób, jest od innych do skutecznienia łatwiejszy i prędszy. On dobrze skuteczniony, mógłby czynić Polakom honor.

Podział kraju zawsze im przyniesie hańbę. Przez taki sposób jeszcze równie z naszymi przodki na sławę narodu własnego pracować możemy. Jeszcze Polacy zostaną się Polakami. Prócz monarchy nikt obcy nad nimi panować nie będzie, czego my, pod przymoc zagarnieni, nie znamy. Wierzajcie mi, bo po długim doświadczeniu z niewoli to piszę. Tu rozkazy jednego monarchy nie czynią nam przykrości. Ale przysłane do naszego kraju na urzędy, i bez doświadczenia i bez majątku, często obdarte cudzoziemce, niemiłosiernie nas drą, ubożą i niszczą.

Czuję ja złość tych pocziwych obywatelów, którzy mi na ten ostatni sposób rzekną: Nasza wolność zginie! — Ochłodnijcie żarliwi Polacy! czułość

i zwyczaj, nie rozum to wymawia. Czyliż ten naród ma wolność, który podatku powiększyć, wojska trzymać nie ma władzy? Który praw stanowić, sprawiedliwości obywatelowi uczynić nie może, jeżeli cudzoziemca zakaz odbierze? Niedawno dysydentów pospólstwo przez kilku łakomców skrzywdzone, byłoby z Polski, równie jak niegdyś Hugonoci z Francji, wyszło, gdyby dwór obcy sprawiedliwości im czynić kazał.

Obcy naród z Polaków nieszczęsnego przykładu pożytkował, a Polacy nieczułymi stali się.

Szwedowie, ten niedawno równie z Polakami dzielny i wolny lud na północy, gdy przed lat kilka posel moskiewski już publicznie rady tamować, już sędziom sprawiedliwość czyniącym odgrzać, już urzędy rozdawać zaczynał, mieszał się nawet do partykularnych małżeństw, Szwedowie niespodzianie zgodzili się, skrycie wezwali pomocy Francji, i własnemu królowi tron z władzą monarchiczną oddali. Od tego czasu żyją wolni i sławni. Już uboga i nieplodna Szwecja ma okręty i wojsko. Europejskie dwory szukają jej związku.

Kraj zawojowany, natenczas w największą niewolę wpada, kiedy cudzego państwa odległą prowincją staje się.

Ustawa Rządowa z dn. 3 Maja 1791 r.

(Wstęp i wyjątki).

W Imię Boga, w Trójcy Świętej Jedyne.

Stanisław August z Bożej łaski i woli Narodu Król Polski, Wielki Książę Litewski, Ruski, Pruski, Mazowiecki, Żmudzki, Kijowski, Wołyński, Podolski, Podlaski, Inflancki, Smoleński, Siewerski i Czerniechowski,

wraz z Stanami skonfederowanymi, w liczbie podwójnej Naród Polski reprezentującymi, — uznając, iż los nas wszystkich od ugruntowania i wydoskonalenia Konstytucji narodowej jedynie zawisł, długim doświadczeniem poznawszy zadawnione rządu naszego wady, a chcąc korzystać z pory, w jakiej się Europa znajduje, i z tej dogorywającej chwili, która nas samym sobie wróciła, wolni od hańbiących obcej przemocy nakazów, ceniąc drożej nad życie, nad szczęśliwość osobistą — egzystencję polityczną, niepodległość zewnętrzną i wolność wewnętrzną narodu, którego los w ręce nasze jest powierzony, chcąc oraz na błogosławieństwo, na wdzięczność współczesnych i przyszłych pokoleń zasłużyć, mimo przeszkód, które w nas namiętności sprawować mogą, dla dobra powszechnego, dla ugruntowania wolności, dla ocalenia Ojczyzny naszej i jej granic z największą stałością ducha, niniejszą Konstytucję uchwalamy i tę całkowicie za świętą, za niewzruszoną deklarujemy, dopóki w czasie, prawem przepisany, wyrażną wolą swoją nie uznał potrzeby odmienienia w niej jakiego artykułu. Do której to Konstytucji dalsze ustawy Sejmu teraźniejszego we wszystkim stosować się mają.

Po tym wstępie następuje XI artykułów ustawy. I. Religia panująca. II. Szlachta ziemianie. III. Miasta i mieszcianie. IV. Chłopi włościanie. V. Rząd czyli oznaczenie władz publicznych. VI. Sejm czyli władza prawodawcza. VII. Król, władza wykonawcza. VIII. Władza sądownicza. IX. Regencja. X. Edukacja dzieci królewskich. XI. Siła zbrojna narodowa.

IV. Chłopi włościanie.

Lud rolniczy, z pod którego ręki płynie najobfitsze bogactw krajowych źródło, który najliczniejszą

w Narodzie stanowi ludność, a zatem najdzielniejszą kraju siłę, tak przez sprawiedliwość, ludzkość i obowiązki chrześcijańskie, jako i przez własny nasz interes dobrze zrozumiany, pod opiekę prawa i rządu krajowego przyjmujemy, stanowiąc, iż odtąd jakiebykolwiek swobody, nadania, lub umowy dziedzice z włościanami dóbr swoich autentycznie ułożyli, czyliby te swobody, nadania i umowy były z gromadami, czyli też z każdym osobno wsi mieszkańcem zrobione, będą stanowić wspólny i wzajemny obowiązek, podług rzetelnego znaczenia warunków i opisu zawartego w takich nadaniach i umowach, pod opiekę Rządu krajowego podpadających. Układy takowe i wynikające z nich obowiązki, przez jednego właściciela gruntu dobrowolnie przyjęte, nie tylko jego samego, ale i następców jego, lub prawa nabywców tak wiązać będą, iż ich nigdy samowolnie odmieniać nie będą mocni. Nawzajem włościanie jakiebykolwiek bądź majątności od dobrowolnych umów, przyjętych nadań i z nimi złączonych powinności usuwać się inaczej nie będą mogli, tylko w takim sposobie i z takimi warunkami, jak w opisach tychże umów postanowione mieli, które czy na wieczność, czyli do czasu przyjęte ściśle ich obowiązywać będą. Zawarowawszy tym sposobem dziedziców przy wszelkich pożytkach od włościan im należących, a chcąc jaknajskuteczniej zachęcić pomnożenie ludności krajowej, ogłaszamy wolność zupełną dla wszystkich ludzi, tak nowo przybywających, jako i tych, którzyby, pierw z kraju oddaliwszy się, teraz do Ojczyzny powrócić chcieli, tak dalece, iż każdy człowiek do państw Rzeczypospolitej nowo z którejkolwiek strony przybyły, lub powracający, jak tylko stanie nogą na ziemi Polskiej, wolnym jest zupełnie

użyć przemysłu swego, jak i gdzie chce, wolny jest czynić umowy na osiadłość, roboczną, lub czynsz, jak i dopóki się umówi, wolny jest osiadać w mieście lub na wsiach, wolny jest mieszkać w Polsce, lub do kraju, do którego zechce, powrócić, uczyniwszy zadość obowiązkom, które dobrowolnie na siebie przyjął.

V. Rząd czyli oznaczenie władz publicznych.

Wszelka władza społeczności ludzkiej początek swój bierze z woli Narodu. Aby więc całość państw, wolność obywatelska i porządek społeczności w równej wadze na zawsze zostawały, trzy władze Rząd narodu Polskiego składać powinny, i z woli prawa niniejszego na zawsze składać będą, to jest władza prawodawcza w Stanach zgromadzonych, władza najwyższa wykonawcza w Królu i Straży i władza sądownicza w jurysdykcjach, na ten koniec ustanowionych, lub ustanowić się mających.

XI. Siła Zbrojna Narodowa.

Naród winien jest sobie samemu obronę od napaści i dla przestrzegania całości swojej. Wszyscy przeto obywatele są obrońcami całości i swobód narodowych. Wojsko nic innego nie jest, tylko wyciągnięta siła obronna i porządna z ogólnej siły Narodu. Naród winien wojsku swemu nadgrode i poważanie za to, iż się poświęca jedynie dla jego obrony. Wojsko winno Narodowi strzeżenie granic i spokojności powszechnej, słowem winno być jego najsilniejszą tarczą. Aby przeznaczenia tego dopełniło niemylnie, powinno zostawać ciągle pod posłuszeństwem władzy wykonawczej, stosownie do opisów prawa, powinno

wykonać przysięgę na wierność Narodowi i Królowi i na obronę Konstytucji narodowej. Użytych być więc wojsko narodowe może na ogólną kraju obronę, na strzeżenie fortec i granic, lub na pomoc prawu, gdyby kto egzekucji jego nie był posłusznym.

Z listu ks. Józefa Poniatowskiego do króla

(pisanego dn. 25 lipca 1792 r. w obozie pod Kurowem).

Winienem Waszej Królewskiej Mości nie tylko czyny wojenne, ale i to donieść, co w sercach żołnierzy podkomendnych moich się znajduje. Chodzą tu wieści po obozie, które zapewne puszczone są przez ludzi niechętnych i niedobrze życzących Waszej Królewskiej Mości, jakoby WKMość miał traktować z zdrajcami ojczyzny i tym sposobem pokój okupować walecznemu narodowi. Same takie wieści wzbudziły już w wojsku niezmiernie szemranie i nieukontentowanie. Konsekwencjom stąd wynikającym żadnym sposobem zapobiec nie mógłbym, ponieważ nie tajem WKMości, że jestem ten, który podobnymże odycham czuciem. Ta tylko między mną i żołnierzami jest różnica, że z bliska i lepiej znając wielkość duszy WKMości, nie mogę ani na moment przypuścić do serca mojego tak smutnego widoku. Przysięgliśmy, Najjaśniejszy Panie, z woli narodu, z woli Waszej Królewskiej Mości, chętnie więc i wesoło życie nasze poniesiem na ofiarę. Przybliżyliśmy się w tej ufności do Waszej Królewskiej Mości, że wojsko to, które żadnej skazy, żadnej plamy na siebie nie ściągnęło, będzie tak szczęśliwe, że oglądać będzie WKMość na czele swoim i że go własnymi pierściami okrywać będzie. O to Waszą Królewską Mość

prosimy wszyscy, o to błagamy, o to nakoniec będziemy się dobijać. Wola Waszej Królewskiej Mości służyła nam dotąd za prawidło i zawsze służyć będzie, lecz ta wola być nie może i nie jest, aby wojsko niepodbite, żeby naród szlachetny, żeby Król roztropny miał się poddać pod jarzmo kilku wyrodných obywatelów, którzy za tarczą wojska bitnego Monarchini przez nich omamionej, chcą na nas kłaść kajdany i okryć nas cechą wiecznej niesławy. Niech naród z narodem traktuje, niech roztropność WKMości nawet nad zapał nasz szukaniem wojennego honoru, pokój zawiera, bo to wszystko byłoby wola, wyrokiem WKMości i narodu. Lecz podłość znizienia się aż do zdrajców ojczyzny byłaby grobem naszym. To są uczucia, Najjaśniejszy Panie, które jako naczelnik wojska, WKMości wiernego i szlachetnego, z obowiązku mam honor donieść. Posyłam z niniejszym raportem jenerała Wielhorskiego i brygadjera Mokronowskiego, którzy będą tłumaczami czucia mojego i całego dotąd wiernego WKMości żołnierza.

Drugi list ks. Józefa Poniałowskiego do króla z obozu pod Kurowem 25 lipca po odebraniu urzędowego uwiadomienia o akcesie króla do Targowicy.

Najjaśniejszy Paniu! Odebrałem ekspedycję, rozkaz i list Waszej Królewskiej Mości przez generała Kirkora. Posłałem natychmiast ekspedycję generałowi Kachowskiemu. — Najjaśniejszy Paniu! gdyby były wyrazy dość mocne na okazanie Ci rozpacz, którą dusza moja napełnioną została, wybrałbym je wszystkie, przekonawszy się z własnego Twego listu, że łączysz się z zdrajcami, z ludźmi, okrytymi hańbą i ohydą, którzy dla swej miłości własnej sprzedali krew swych

współobywateli, że oni to łącznie z Tobą... na przyszłość dawać będą prawa ludziom, którzy szczęśliwi mogąc poświęcać życie swoje, oddychali tylko dla sławy Waszej Królewskiej Mości, dla honoru i szczęścia narodu... Mógłżebyś wahać się Najjaśniejszy Panie, wybrać raczej chwalebny zgon, zgon godny Ciebie, zgubę zupełną, ale zaszczytną, niż tę resztę panowania, niż tę resztę narodu, skalaną intrygą, zdradą, nierządem, słabością... Należało poświęcić się, poświęcić nas wszystkich; jak okrutna litość Twoja, kiedy ona kupiła dla nas hańbę i zakałę! Wielhorski i Mokronowski oznajmia Ci uczucia nas wszystkich, są one niewzruszone. Szanować będziemy króla i w ciichości boleć będziemy nad tym, iż nie możemy się już liczyć do jego obrońców. Powiedzą o nas: „Walczyli z honorem — odeszli bez wyrzutów“.

Przysięga Kościuszki 24 marca 1794 r.

„Ja, Tadeusz Kościuszko, przysięgam w obliczu Boga całemu Narodowi Polskiemu, iż powierzonej mi władzy na niczyj prywatny ucisk nie użyję, lecz jedynie jej dla obrony całości granic, odzyskania samowładności Narodu i ugruntowania powszechnej wolności używać będę. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna Męka Syna Jego“.

Tadeusz Kościuszko Najwyższy Naczelnik Siły Zbrojnej Narodowej do Wojska Polskiego i Litewskiego.

Przysięgaliśmy, Koledzy, nieraz Ojczyźnie naszej być wiernymi i daliśmy Jej tego dowód. Dotrzymajmy Jej jeszcze tej wierności i teraz, gdy przemoc, nie dość mając na podziale Ziemi naszej, chce nam wydrzeć Oryg, a rozbrojonych na ostatnią nędzę i szy-

derstwa wystawić. Obróćmy go do piersi nieprzyjacielskich, wydzwignijmy Ojczyznę z niewoli, powróćmy świetność imieniowi Polaka, samowładność Ojczyzny i Sławę, drogą Żołnierzowi!...

Wzywany od Was, stawam na czele Waszym, Koledzy!... Przyniosłem życie moje dla Was! Odwaga Wasza i Obywatelstwo są mi rękojmią pomyślności kochanej Ojczyzny. Bądźmy jednym ciałem z Obywatelami, łączmy się najściślej, łączmy serca, ręce i sposoby wszystkich Ziemi naszej mieszkańców. Zdrada nam broń wytrąciła z ręki: niech Cnota znowu tę Broń podniesie, a wnet spadnie to ohydne jarzmo, w którym jęczymy. I czyż możecie znieść, Koledzy! aby Was obca przemoc ze wstydem i hańbą rozpędziła? pocziwych ludzi naszych zabierała! zbrojownie nasze opanowała, a potem resztę nieszczęśliwych Współziomków podług swej woli dręczyła?..

Nie, Koledzy! pójdźcie ze mną! czeka Was sława i słodka pociecha być zbawcami Ojczyzny. Ja Wam ręczę, że będę się starał Waszej wyrównać gorliwość.

Nie mniemajcie, abyście byli winni posłuszeństwo tej zwierzchności, pod którą jesteście. Rząd i Magistratury przez Moskalów narzucone, czyż warte Waszego uszanowania? Narodowi i Ojczyźnie tylko Waszą wierność winniście. Ona na was woła o obronę; ja w Jej imieniu moje Wam przysyłam rozkazy.

Biorę z Wami, ukochani Koledzy, za hasło: Śmierć albo Zwycięstwo! ufam Wam i temu Narodowi, który zginąć raczej postanowił, niż jęczeć dłużej w haniebnej niewoli.

Tadeusz Kościuszko.

Uniwersał połaniecki.

(Wyjątki).

Z żalem wyznać to muszę, że często srogie obchodzenie się z ludem daje miejsce Moskalom do powszechnej na cały naród potwarzy. Odbieram ustawicznie skargi od żołnierzy i rekrutów, że żony ich i dzieci, nie tylko żadnego ośłodzenia nie mają, ale zato prawie, że służą Rzeczypospolitej ich mężowie i ojcowie, wystawione są na większe uciążliwości. Takowe postęпки w wielu miejscach są zapewne bez wiedzy i przeciw woli dziedziców, lecz w drugich muszą być skutkiem złej chęci, lub obcego natchnienia, aby zupełnie zapał do obrony Ojczyzny w sercach ludu ostudzić.

Ale ludzkość, sprawiedliwość i dobro Ojczyzny, wskazuje nam łatwe i pewne środki, przez które postępom złości domowej, lub zagranicznej intrygi zapobiec możemy. Rzeknijmy, że lud nie dopiero zostaje pod opieką rządu krajowego, że uciśniony człowiek ma gotową ucieczkę do Komisji Porządkowej swego województwa, że ciemnizy, prześladowca obrońców kraju, jako nieprzyjaciół i zdrajców Ojczyzny karany będzie. Sposób ten, z sprawiedliwością wspianego narodu zgodny, duszom tkliwym miły, a osobistemu interesowi lekka tylko kosztujący ofiarę, przywiąże lud do sprawy publicznej i uchroni go od sideł nieprzyjacielskich. Zalecam przeto Komisjom Porządkowym Województw i Ziemi w całym kraju, aby następujące urządzenie do wszystkich dziedziców, posesorów i miejsc ich zastępujących rządów wydały:

1. Ogłosić ludowi, iż podług prawa, zostaje pod opieką rządu krajowego.

2. Że osoba wszelkiego włościanina jest wolna i że mu wolno przenieść się, gdzie chce, byleby oświadczył Komisji Porządkowej swego województwa, gdzie się przenosi i byleby długi winne, oraz podatki krajowe opłacił.

3. Że lud ma ulżenie w robocznach, tak, iż ten, który robi 5 lub 6 dni w tygodniu, ma mieć dwa dni opuszczone w tygodniu; który robił dni 3 lub 4 w tygodniu, ma mieć opuszczony dzień jeden; kto robił 2 dni ma mieć opuszczony dzień jeden. Kto robił w tygodniu dzień jeden ma teraz robić w dwóch tygodniach dzień jeden. Do tego, kto robił pańszczyzny we dwoje, mają mu być opuszczone dni po dwoje. Kto robił pojedynczo, mają mu być dni opuszczone pojedyncze. Takowe opuszczenie trwać będzie przez czas insurekcji, póki w czasie władza stałego w tej mierze urządzenia nie uczyni.

4. Zwierzchności miejscowe starać się będą aby tych, którzy zostają w wojsku Rzeczypospolitej, gospodarstwo nie upadało, i żeby ziemia, która jest źródłem bogactw naszych, odłogiem nie leżała; do czego równie dwory, jak i gromady przykładać się powinny.

5. Od tych, którzy będą wezwani na pospolite ruszenie, póki tylko zostawać będą pod bronią, pańszczyzna przez ten czas nie będzie wyciągana, lecz dopiero rozpocznie się od powrotu ich do domu.

(Od 6-go do 13 punktu bliższe określenie praw i obowiązków panów i włościan, oraz zapewnienie egzekucji postanowieniom uniwersału).

13. Duchowni, najbliżsi ludu nauczyciele, powinni mu przekładać, jakie ma obowiązki dla Ojczyzny, która się prawdziwą matką względem niego okazuje. Ciż duchowni oświecać lud powinni: że pracu-

jąc pilnie około roli swojej i dworskiej, równie miłą czyni Ojczyźnie ofiarę, jak ten, który ją orężem od zdzierstw i rabunków żołnierstwa nieprzyjacielskiego zaślania; że pełniąc powinność względem dworów, zwłaszcza tak sfolgowaną przez niniejsze urządzenie, nic innego nie czyni, tylko winny dług wypłaca dzielicom, od których grunta trzyma.

14. Duchowni obojga obrządków, niniejsze urządzenie ogłaszać będą z ambon po kościołach i cerkwiach, ciągle przez niedziel cztery; prócz tego Komisja Porządkowa z grona swego, lub z obywatelów gorliwych o dobro Ojczyzny, wyznaczy osoby, które objeżdżać będą gromady po wsiach i po parafjach i onym też urządzenie głośno czytać, z zachęceniem ich, aby wdzięczni tak wielkiego dobrodziejstwa Rzeczypospolitej, szczerą ochotą, w jej obronie wypłacali się.

Dan w obozie pod Połańcem dnia 7 maja 1794 roku.

Tadeusz Kościuszko.

Odezwa do Polaków.

Dąbrowski, Generał-porucznik polski, upoważniony do formowania legjonów polskich we Włoszech — do swych współrodaków.

Wierny Ojczyźnie aż do ostatniej chwili, walczyłem za jej wolność pod nieśmiertelnym Kościuszką. Upadła ona, zostaje nam pocieszająca pamięć, żeśmy wylewali krew naszą za kraj naszych przodków i żeśmy widzieli nasze sztandary tryumfujące pod Dubienką, Racławicami, Warszawą i Wilnem.

Polacy! nadzieja nas jednoczy! Francja tryumfuje; walczy ona za sprawę narodów. Starajmy się

osłabiać jej nieprzyjaciół, zapewnia ona nam schronienie, oczekujemy lepszych przeznaczeń dla naszego kraju; stawajmy pod jej chorągwiami, są one chorągwiami honoru i zwycięstw.

Legjony polskie formują się we Włoszech, na tej ziemi, niegdyś świątyni wolności. Już oficerowie i żołnierze, towarzysze prac waszych i waszej waleczności są ze mną; już organizują się bataljony. Przychodźcie towarzysze! rzućcie broń, którą was nosić zmuszono. Walczmy za wspólną sprawę narodów, za sprawę wolności pod walecznym Buonapartem, zwyciężając Włoch. Trofea Rzeczypospolitej francuskiej są naszą jedyną nadzieją, przez nią tylko i jej sprzymierzonych odzyskamy te drogie ogniska nasze, które opuściliśmy ze łzami.

W kwaterze głównej w Medjolanie, dnia 1-go
Pluviose roku V-go Rzeczypospolitej francuskiej.

Polski Generał-porucznik

Jan Dąbrowski.



113560

~~102189~~

SPIS RZECZY.

	Strona
PRZEDMOWA	5
ROZDZIAŁ I. Wiadomości wstępne. — Era chrześcijańska. — Potęga i upadek Rzymu. — Wędrowniacy narodów. — Słowianie. — Religja, obyczaje. — Rody. — Rozsiedlenie Słowian. — Sąsiedzi	7
ROZDZIAŁ II. Cesarstwo rzymskie Karola Wielkiego — Nawracanie pogan przemocą. — Chrześcijaństwo przychodzi od Słowian z Rzymu i Carogrodu.	15
ROZDZIAŁ III. Powstanie Polski i Rusi. — Mieszko I. — Zaprowadzenie chrześcijaństwa	20
ROZDZIAŁ IV. Bolesław Chrobry. — Wzrost państwa polskiego	26
ROZDZIAŁ V. Upadek państwa za Mieszka II. — Pogańskie powstanie. — Powrót Kazimierza Odnowiciela. — Wznowienie niezależnej Polski przez Bolesława Śmiałego	34
ROZDZIAŁ VI. Władysław Herman i Sieciech. — Krucjaty. — Nawrócenie Pomorza. — Bolesław Krzywousty i Zbigniew. — Wojna z cesarstwem. — Testament Krzywoustego	43
ROZDZIAŁ VII. Pogląd na okres I-szy	51
ROZDZIAŁ VIII. Synowie Krzywoustego. — Wzrost potęgi duchowieństwa i możnowładców	56
ROZDZIAŁ IX. Walki o tron krakowski. — Reforma kościoła. — Ruś Czerwona. — Sprowadzenie Krzyżaków. — Piastowie śląscy. — Napad Mongołów. — Kolonizacja niemiecka	63
ROZDZIAŁ X. Rozdrobnienie i rozbiecie Polski. — Litwa i Ruś. — Postępy Krzyżaków. — Idea zjednoczenia państwa. — Leszek Czarny. — Koronacja Przemysława II wielkopolskiego. — Przyłączenie Pomorza	72
ROZDZIAŁ XI. Pogląd na okres II-gi	80
ROZDZIAŁ XII. Zjednoczenie Polski przez Władysława Łokietka. — Walka z niemczyzną. — Sprawa o Pomorze z Krzyżakami. — Przymierze z Litwą. — Wojna z Zakonem	88
ROZDZIAŁ XIII. Kazimierz Wielki. — Traktaty z sąsiadami. — Przyłączenie Rusi Czerwonej. — Urządzenie państwa	93
ROZDZIAŁ XIV. Ludwik Węgierski. — Pakt koszycki. — Bezkrólewie. — Jadwiga. — Unja z Litwą	105

ROZDZIAŁ XV. Pogląd na okres III-ci	Strona 114
ROZDZIAŁ XVI. Jadwiga i Jagiełło. — Witold na Wschodzie. — Testament Jadwigi. — Wielka wojna z Krzyżakami. — Unja horodelska. — Sobór powszechny w Konstancji	120
ROZDZIAŁ XVII. Husyci. — Sprawa korony czeskiej. — Witold a Zbigniew Oleśnicki. — Bunt Świdrygiełły. — Zrównanie praw Rusinów. — Wojna z Krzyżakami. — Rządy Zbigniewa Oleśnickiego. — Władysław Warneńczyk. — Klęska pod Warną	133
ROZDZIAŁ XVIII. Kazimierz Jagiellończyk. — Walka z możnowładztwem. — Odzyskanie Prus i Pomorza. — Jagiellonowie w Czechach i Węgrzech. — Wzrost Moskwy	143
ROZDZIAŁ XIX. Pogląd na okres IV-ty	152
ROZDZIAŁ XX. Ustalenie się rządów sejmowych za panowania Jana Olbrachta, Aleksandra i Zygmunta I. — Turcja i Moskwa. — Dom Habsburgów. — Reformacja. — Sekularyzacja Zakonu. — Sprawy wewnętrzne za Zygmunta Starego	159
ROZDZIAŁ XXI. Panowanie Zygmunta Augusta. — Reformacja. — Program naprawy Rzeczypospolitej. — Przyłączenie Inflant. — Unja lubelska. — Wygaśnięcie rodu Jagiellonów	174
ROZDZIAŁ XXIII. Pogląd na okres V-ty	187
ROZDZIAŁ XXIV. Pierwsza wolna elekcja. — Henryk Waleczny. — Bezkrólewie. — Stefan Batory. — Wojna moskiewska. — Sprawy wewnętrzne. — Zamojski. — Sprawa Zborowskich. — Śmierć Batorego.	203
ROZDZIAŁ XXV. Zborowscy i Zamojski. — Wojna domowa. — Zygmunt III Waza. — Jego stosunki z Habsburgami i zatarg z narodem. — Pierwsze bunty Kozaków. — Stosunki na Rusi. — Unja brzeska. — Wojna szwedzka. — Sprawa Dymitra Samozwańca. — Rokosz Zebrzydowskiego	217
ROZDZIAŁ XXVI. Pogląd na okres VI-ty	230
ROZDZIAŁ XXVII. Wojna z Moskwą. — Zwycięstwo Żółkiewskiego. — Zgubna polityka króla. — Wybuch wojny 30-letniej. — Wojna z Turcją. — Cecora i Chocim. — Wojna ze Szwedami w Prusach Królewskich. — Koniec panowania Zygmunta III	238
ROZDZIAŁ XXVIII. Władysław IV. — Wojna z Moskwą. — Stosunki polityczne. — Sprawy wewnętrzne. —	

Bunty Kozaków. — Bohdan Chmielnicki. — Śmierć króla. — Bezkrólewie. — Elekcja Jana Kazimierza. — Wojny kozackie. — Wojna z Moskwą	245
ROZDZIAŁ XXIX. Pierwsze „Liberum Veto“. — Zdrada Radziejowskiego. — Najazd szwedzki. — Zawojowanie Rzeczypospolitej. — Powstanie narodu. — Napad Rakoczego. — Koniec wojen szwedzkich. — Wojny z Moskwą o Ukrainę. — Wojna z Turcją. — Projekt elekcji za życia króla. — Rokosz Lubomirskiego. — Abdykacja Jana Kazimierza	258
ROZDZIAŁ XXX. Elekcja Michała Wiśniowieckiego. — Stronnictwo szlacheckie przeciw magnatom. — Konfederacja gołąbska i szczebrzeszyńska. — Wyprawa chocimska Sobieskiego. — Bezkrólewie. — Król Jan III Sobieski. — Polityka francuska. — „Święta liga“ przeciw Turcji. — Wyprawa wiedeńska. — Dalsze wojny z Turkami. — Sprawy wewnętrzne. — Śmierć Sobieskiego	270
ROZDZIAŁ XXXI. Pogląd na okres VII-my	286
ROZDZIAŁ XXXII. August II Mocny. — Pokój w Karłowicach. — Przymierze Augusta II z Piotrem Wielkim. — Wojna Północna. — Ogłoszenie bezkrólewia. — Elekcja Leszczyńskiego. — Karol VII w Saksonji. — Pokój altransztadzki. — Bitwa poltawska. — Powrót Augusta. — Pokój w Nisztadzie. — Konfederacja tarnogrodzka. — Sprawa następstwa. — Stanisław Leszczyński i August III. — Panowanie Augusta III. — Czartoryscy i Potoccy. — Śmierć Augusta III	295
ROZDZIAŁ XXXIII. Bezkrólewie 1763 roku. — Sejm konwokacyjny. — Reformy Czartoryskich. — Elekcja Stanisława Augusta. — Konfederacja radomska. — Wywiezienie senatorów. — Konfederacja barska. — Rzeź humańska. — Pierwszy rozbiór Polski. — Sejm rozbiorowy	311
ROZDZIAŁ XXXIV. Pogląd na okres VIII-my	324
ROZDZIAŁ XXXV. Dźwiganie się kraju z upadku. — Dwunastoletnie rządy Rady Nieustającej. — Komisja edukacyjna. — Stanowisko króla. — Zjazd w Kaniowie. — Sejm czteroletni. — Przynierze z Prusami. — Konstytucja Trzeciego Maja. — Konfederacja targowicka. — Drugi rozbiór Polski. — Powstanie Kościuszki. — Trzeci rozbiór Polski	330
ROZDZIAŁ XXXVI. Pogląd na okres IX-ty	346

Wypisy do dziejów Polski.

	Strona
Z Kroniki Gallusa: 1. Zjazd gnieźnieński z 1000 r. 2. Pa- sowanie Bolesława Krzywoustego na rycerza. 3. Knowa- nia Sieciecha. 4. List cesarza do króla Bolesława . . .	357
Z kroniki Kadłubka: Treść ustaw ogłoszonych na zjeździe łęczyckim 1180 r.	362
Przywilej lokacyjny Krakowa. (Z kodeksu m. Krakowa Piekosińskiego tom I-szy)	363
Wyrok sędziów papieskich w sprawie krzyżackiej (z Dłu- gosza ks. IX)	364
Z kodeksu dyplom. księstwa mazowieckiego	366
Z dyplomu Kazimierza Wielkiego założenia uniwersyte- tu. — Wstęp.	367
Z Kroniki Janka z Czarnkowa: O Kazimierzu Wielkim . . .	369
Z aktów unji horodelskiej: Akt panów polskich . . .	371
Z aktów unji lubelskiej: Przywilej króla Zygmunta Augusta .	373
Z Heidensztejna Dziejów: 1. Odpowiedź króla Stefana Batorego na sejmie 1578	376
2. Mowa Jana Zamojskiego na sejmie w 1579 r.	379
Z listów hetmana Żółkiewskiego: 1. List do żony . . .	380
2. Wyjątek z testamentu	384
Z listów króla Jana III do żony: List o zwycięstwie wie- deńskim z 13 września 1683 r.	385
Z dzieła ks. Stanisława Konarskiego: „O skutecznym rad sposobie“. Jak poprawić niedobrą rad publicznych for- mę? (Wyjątek)	386
Z dzieła ks. Hugona Kołłątaja p. t. „Listy Anonima do Stanisława Małachowskiego“. (Wyjątek)	391
Z dzieła ks. St. Staszica p. t. „Uwagi nad życiem Jana Zamojskiego“. 1. Prawodawstwo	393
2. Sposób ratowania Polski od podziału	396
Z ustawy rządowej dnia 3 maja 1791 r. 1. Wstęp. 2. Wy- liczenie artykułów. 3. Artykuł IV-ty. 4. Artykuł V. 5. Artykuł XI	399
Z listów księcia Józefa do króla: 1. List I-szy z obozu pod Kurowem.	401
2. List II-gi z obozu pod Kurowem dnia 25 lipca 1792 r. .	405
Tekst Przysięgi Kościuszki 24 marca 1794 r.	407
Uniwersał Kościuszki do wojska polskiego i litewskiego. .	407
Z uniwersału połanieckiego (wyjątki)	409
„Odezwa do Polaków“ generała Jana Henryka Dąbrowskiego .	411